PAMIĘTNIK

TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

ROK 1902.

WYDAWNICTW TOWARZYSTWA

TOM XXIII.

KRAKÓW.

NAKŁAD I WŁASNOŚĆ TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

1902

PROTOKÓŁ

z XXVIII Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Tatrzańskiego odbytego d. 21 kwietnia 1901 r. w salach obrad Magistratu w Krakowie.

Liczba obecnych 40. Początek posiedzenia o godz. 5·15.

I. Obradom przewodniczył I wiceprezes Tow. Dr. Ponikło, który powitawszy zgromadzenie podał krótki obraz dzialalności Tow., o wniesieniu petycyi do Rady państwa w sprawie budowy kolei żelaznej z Nowego Targu do Szczawnicy i z Zakopanego do Suchej Hory, o zbudowaniu dwóch ważnych dróg, a mianowicie z doliny Stawów Gąsienicowych do Pańszczycy i z Kalatówek do Strążysk, o rozbudzaniu ruchu turystycznego.

II. Imieniem Wydziału przedłożył Dr. Ponikło wniosek względem zamianowania członkami honorowymi Henryka Sienkiewicza, hr. Władysława Zamoyskiego i byłego długoletniego wiceprezesa Tow. Prof. Dra Franciszka Kasparka, za położone około Towarzystwa i Tatr zasługi. Wniosek powyższy przyjmuje Zgromadzenie przez aklamacyę.

III. Przewodniczący Dr. Ponikło powitał delegata oddziału czarnohorskiego Dra Władysława Piaskiewicza, lekarza miejskiego w Kołomyi w serdecznych słowach.

IV. Odczytany przez sekretarza prof. Świerza protokół z XXVII zwyczajnego walnego zgromadzenia odbytego 29 kwietnia 1900 przyjęto bez zmiany.

V. Sekretarz Tow. prof. Świerz odczytał następnie obszerne sprawozdanie z czynności Tow. za r. 1900. Po odczytaniu spra-

wozdania zabiera głos prof. dr. W. Szajnocha i zapytuje się przewodniczącego, co się dzieje z wydaniem mapy Tatr? Dr. Ponikło oświadcza, że w r. b. (22 lutego 1901) wybrano w tym celu komitet redakcyjny z ludzi fachowych, który się tą sprawą zajmuje i rzecz doprowadzi do skutku.

P. Hopcas wyraża uznanie Wydziałowi za wykonanie dwóch wyżej wymienionych ścieżek, poza tem, zdaniem jego, niewiele zdziałano. Krytykuje stosunki panujące przy Morskiem Oku, przy Czarnym Stawie Gąsienicowym i przy Wielkim Stawie, przemawia za wykonaniem «Orlej perci» według projektu prof. Fr. H. Nowickiego i ks. Walentego Gadowskiego, wykazuje potrzebę zbudowania hotelu taniego przy dworcu kolei żelaznej w Zakopanem, zaznacza potrzebę rozsyłania członkom sprawozdań z czynności Wydziału i sprawozdań rachunkowych na kilka dni przed walnem zgromadzeniem, wreszcie czyni wniosek, aby Wydział wprowadził w życie organ wykonawczy w Zakopanem celem wykonania robót z wiosną.

P. Anczyc odpiera poczynione zarzuty. Co do «Orlej perci», przypuściwszy nawet gdyby takowa w całej rozległości dała się wykonać, jest tego zdania, że budowa tejże według obliczenia komisyi dla robót kosztowałaby wraz z niezbędnemi dwoma schroniskami do 30.000 kor., a Towarzystwo w razie najlepszym wydawać może rocznie 3.000 koron na drogi i ścieżki, jakoteż na poprawę i konserwacyę tychże. Towarzystwo musi przedewszystkiem budować te drogi i ścieżki, z których korzysta przeważna część gości bawiących w Zakopanem.

Prof. Świerz odpiera zarzut uczyniony Wydziałowi co do schroniska przy Stawie Czarnym Gąsienicowym, które jest własnością Józefa Sieczki i zbudowane zostało wtenczas, kiedy Tow. nie było jeszcze współwłaścicielem hal w owych stronach. Schronisko przy Wielkim Stawie, zbudowane na znacznej wysokości, z wielkim kosztem i trudem, według warunków pozwolenia na budowę tegoż przez współwłaścicieli, musi być wydzierżawiane góralowi, ten zaś nie zawsze ma odpowiednią na dzierżawcę kwalifikacyę.

Na wniosek prof. Prysaka przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

VI. Na wniosek komisyi kontrolującej przedstawiony przez

p. Władysława Fischera udzielono Wydziałowi absolutoryum z rachunków.

VII. Podskarbi Tow. p. Anczyc przedstawił preliminarz budżetu uchwalony przez Wydział na r. 1901.

Dr. Piaskiewicz, delegat oddziału Czarnohorskiego w Kołomyi, wita zgromadzenie imieniem oddziału, kreśli rozwój tegoż zwłaszcza po otwarciu kolei żel. ze Stanisławowa do Woronienki, wykazuje potrzeby oddziału w najbliższej przyszłości obliczone na 6.600 kor., którym ze szczupłych zasobów oddział sprostać nie może i uprasza macierz o zasiłek w powyższej kwocie. W szczegółowej dyskusyi przy pozycyi III dochody: wkładki od 1350 członków = 8.100 k., przemawiał p. Uderski i dr. Szajnocha za podniesieniem rocznej wkładki z 6 do 10 k. Przeciw podwyższeniu oświadczyli się pp. Anczyc, Beringer, Filochowski, dr. Rosenblatt, poczem na wniosek dra Szajnochy przekazano Wydziałowi sprawę do rozpatrzenia.

Przy pozycyi IV: $^1/_3$ wkładek oddziału czarnohorskiego 240 koron, zabiera głos dr. Szarski wyrażając życzenie, aby siedzibę oddziału Czarnohorskiego z Kołomyi przenieść do Lwowa. Wniosek ten przekazano Wydziałowi.

W dyskusyi nad pozycyą V: dochód ze schronisk 1.230 k., porusza dr. Szaflarski sprawę procesu z Anną Burową. Dowodzi, że ona może być dzierżawczynią schroniska Towarzystwa lub sąsiedniego; myśl, aby odsunąć górali od dzierżawy schronisk jest nieszczęśliwa; jeżeli górale dają jaką taką gwarancyę, to trzeba ich trzymać.

Dr. M. Koy dziękuje drowi Szaflarskiemu, że wytoczył powyższą sprawę na porządek dzienny. Towarz. Tatrz. dążyło wszelkimi sposobami do załatwienia sprawy w drodze ugody. Umowę nawet spisano w jego kancelaryi, lecz niepotrzebnie wmieszała się do tej sprawy osoba trzecia i umowę już obopólnie podpisaną Burowa zniszczyła. W tym samym przedmiocie dawali wyjaśnienia pp. Anczyc, Beringer i dr. Ponikło. Po uchwaleniu przychodu preliminarza w łącznej kwocie 18.443 k. 67 h. przystąpiono do obrad nad rozchodami Tow.

Przy pozycyi I: roboty w Tatrach 4.300 k., zabiera głos p. Mieczysław Białkowski i wymienia szereg dróg i ścieżek, któreby przed otwarciem tegorocznego sezonu należało wyznaczyć farbami i napisami.

P. Anczyc wyjaśnia sprawę, że górale umyślnie niszczą drogoskazy. Dr. Jan Nowicki popiera wniosek p. Białkowskiego — oświadcza, że w razie niszczenia ścieżek i drogoskazów przez górali można się postarać o ustawę odpowiednią.

Z powodu pory spóźnionej i z obawy braku kompletu przerwano dalsze obrady nad preliminarzem budżetu i przystąpiono do wyborów.

Prezesem na lat trzy wybrano hr. Andrzeja Potockiego.

Członkami Wydziału na 3 lata wybrano: 1) dra Tadeusza Bednarskiego, 2) Wiktora Ciechomskiego, 3) dra Michała Koya, 4) Jana Feliksa Sikorskiego, 5) dra Henryka Szarskiego, członkiem Wydziału na 2 lata wybrano Aleksandra Siedleckiego.

Członkami Komisyi kontrolującej na rok 1901 wybrano pp.: Władysława Fischera, Piotra Prysaka i dra Juliana Zgorzalewicza.

Dla braku kompletu o godz. 8·45 przewodniczący dr. Ponikło oznacza dzień 5 maja na dokończenie walnego Zgromadzenia.

DALSZY CIĄG

walnego zgromadzenia odbytego w sali obrad magistratu w Krakowie dnia 5 maja 1901 r.

Liczba obecnych 29.

Początek posiedzenia o godz. wpół do 5-ej.

Obradom przewodniczył hr. Andrzej Potocki, który pierwszy zabrał głos i podziękował za wybór Towarzystwu mającemu tak piękny cel, jak szerzenie zamiłowania do Tatr, najpiękniejszego zakątka naszego kraju a tem samem uprawianie miłości całego kraju. Pracować będzie dla dobra Tow. o ile mu czasu i sił starczy, na dobrych bowiem chęciach mu nie zbywa.

Zgromadzenie przystąpiło następnie do dalszych obrad nad preliminarzem budżetu. Przy pozycyi III: lokal biura w Zako-

panem 1) gospodarz 320 k. oświadcza p. Białkowski, że gospodarz jest zbyteczny, kwotę preliminowaną lepiej przeznaczyć na roboty w Tatrach; w podobnym duchu przemawia p. Hopcas utrzymując, że siły sekretarza wystarczą.

Za wstawioną pozycyą przemawiali pp. dr. Kasparek, dr. Bednarski, Winiarski i ref. preliminarza p. Anczyc twierdząc, że ani członkowie Wydziału, ani sekretarz nie są obowiązani przebywać w Zakopanem, a praca w biurze jest znaczna i potrzebuje stałego urzędnika, poczem p. Białkowski cofa swój wniosek. Resztę pozycyj IV—XV przyjęto prawie bez dyskusyi w kwocie przedstawionej przez Wydział.

VIII. Sekretarz prof. Świerz odczytał rezolucye wiecu Zakopiańskiego z d. 3 sierpnia 1901 r. Rezolucya I opiewa:

«Wiec uznaje potrzebę budowania w Zakopanem dworca tatrzańskiego mającego to samo przeznaczenie co poprzedni spalony. Wiec poleca Wydziałowi postarać się o zawiązanie w tym celu i dla budowy hoteli w górach Towarzystwa udziałowego».

W miejsce powyższej rezolucyi uchwalił Wydział Tow. przedłożyć walnemu zgromadzeniu następujący wniosek: «Walne zgromadzenie uchwali: Wydział Tow. przedłoży w jesieni po sezonie letnim projekt budowy własnego domu w Zakopanem. Dom ten ma obejmować czytelnię, dwa pokoje dla członków Tow., kancelaryę i pokój dla Wydziału».

Referat sprawy budowy domu własnego objął p. Beringer wyłuszczając bliżej powody, dla których się rzecz cała opóźniła. Dr. Kasparek przemawia za odbudową dworca i za pożyczką wewnętrzną tj. wśród członków Tow., uważa jednak, że cała sprawa nie jest należycie przygotowaną, dlatego jest za cofnięciem napowrót tego wniosku Wydziałowi, któryby i stan finansowy w tej sprawie w najbliższej przyszłości przedstawił.

P. Anczyc dowodzi, że w czasie kiedy wybudowano dworzec w Zakopanem stosunki towarzyskie były tam inne. W owym czasie dworzec stanowił jedyny punkt zborny całego życia zakopiańskiego. Od tego czasu pensyonaty i zakłady zogniskowały cały ruch towarzyski. Towarzystwo spełniło swoje zadanie wobec Zakopanego a celem jego działalności obecnej są góry, gdzie go nikt nie wyręczy, dlatego oświadcza się przeciw odbudowie dworca tatrzańskiego w rozmiarach dawnych.

P. Winiarski z Zakopanego jest przeciwnego zdania od poprzedniego mowcy. Towarzystwo Tatrzańskie, które stworzyło Zakopane, powinno mieć dom własny obszerny, w którymby się życie gości koncentrowało. Jeżeli się dawniej znalazły pieniądze na wybudowanie dworca tatrzańskiego, to i obecnie się znajdą. Dr. Kasparek uważa sprawę odbudowania dworca tatrzańskiego za związaną ściśle z wybudowaniem schroniska przy Morskiem Oku, dlatego jest za odroczeniem powyższej sprawy. P. Hopcas jest przedewszystkiem za wybudowaniem przyzwoitego schroniska przy Morskiem Oku.

Ks. Gadowski czyni wniosek pośredniczący, aby pobudzić przedsiębiorców do wybudowania także i przy Czarnym Stawie obszernego schroniska.

W dalszym toku przemawiali: Dr. Bednarski za wnioskiem Wydziału, prof. Świerz wyraził życzenie, aby przyszły dom Towarzystwa zawierał przynajmniej bufet; dr. Ponikło i p. Białkowski główny kładą nacisk na wybudowanie schroniska przy Morskiem Oku. Dr. Jan Nowicki prosi o wyjaśnienie, ileby kosztowała projektowana budowa schroniska przy Morskiem Oku, a ile budowa dworca własnego w Zakopanem. Wyjaśnienie daje referent tej sprawy p. Beringer.

Przewodniczący hr. Andrzej Potocki podaje do głosowania najpierw wniosek dra Kasparka i p. Winiarskiego. Wniosek ten nie uzyskał większości, podobnież i wniosek pośredniczący prof. Świerza. Utrzymał się więc wniosek Wydziału.

Rezolucya II: «Wiec uważa za wskazane, aby Wydział przedewszystkiem przystąpił do budowy należytego schroniska przy Morskiem Oku». Co do tej rezolucyi zawiadamia Wydział walne zgromadzenie, że prace przygotowawcze tyczące się wybudowania nowego schroniska (hotelu) przy Morskiem Oku są w toku, tak że budowa może się rozpocząć natychmiast po ukończeniu drogi do Morskiego Oka.

Oświadczenie to przyjmuje walne zgromadzenie do wiadomości.

Rezolucya III: «Wiec wyraża życzenie następujących zmian statutu:

§ 11 a) ma brzmieć: «Wybór członków Wydziału».

W § 12 zwiększyć komplet decydujący walnego zgromadzenia.

W § 10 po wyrazie «lutego» dodać «i sierpnia».

W § 13 ustęp 3 ma brzmieć: «Walne zgromadzenia mają być ogłaszane w odpowiednich pismach polskich».

§ 15 ustęp 1: «Wydział wybrany przez walne zgromadzenie składa się z 18 członków».

§ 15 ustęp 2: «Wydział wybiera z grona swego prezesa, 2 wiceprezesów, sekretarza i podskarbiego».

Referent dr. Koy oświadcza, że Wydział Tow. na posiedzeniu odbytem d. 12 kwietnia 1901 r. na podstawie jednomyślnie powziętej uchwały komisyi z d. 1 lutego 1901 postanowił przedłożyć Walnemu zgromadzeniu następujący wniosek:

«Wydział Tow. Tatrz. w załatwieniu rezolucyi wiecu zakopiańskiego z d. 3 sierpnia 1900 r. dotyczącej zmian obowiązującego statutu oświadcza, że potrzeby projektowanych przez wiec zakopiański zmian statutu nie uznaje i dlatego w przedstawieniu walnemu zgromadzeniu wniosku co do zmiany obowiązującego statutu inicyatywy wziąć nie może».

Motywa:

1) Zmiany projektowane do § 11 ustęp a) i § 15 ustęp 1-szy i 2-gi dotyczą wyboru Prezesa i obu wiceprezesów. Wiec wyraża życzenie, aby wybór prezydyum odjętym został walnemu zgromadzeniu i aby był poruczonym Wydziałowi Tow. Wyrażając to życzenie kierował się więc tym motywem, że wybór prezydyum dokonany przez Wydział odpowiadać będzie istotnym potrzebom Tow. a mniej narażonym będzie na nieobliczalny nieraz wynik głosowania przypadkowej większości walnego zgromadzenia. Nie zapoznając wielkiej doniosłości tego motywu nie uważa jednak Wydział za odpowiednie powyższą zmianę do statutu wprowadzić. Odrębny sam w sobie zamknięty cel Tow. oraz odrębna Towarzystwa naszego organizacya uchylają w zupełności możliwość niezdrowej agitacyi i dlatego też pozostawienie walnemu zgromadzeniu prawa wyboru prezydyum nie naraża Tow. na żadne niebezpieczeństwo i pozostawia członkom Tow. przez możliwość wyboru odpowiedniego prezydyum bezpośredni niemal wpływ na kierunek działalności całego Towarzystwa.

2) Zmiana do § 12 projektowana sprowadziłaby za sobą wręcz przeciwny skutek niż był nią zamierzony. Przy liczbie 25 trudno o komplet, a przy większej liczbie członków byłoby

o komplet jeszcze trudniej i dlatego zwyczajne walne zgromadzenia nie odbywały się nigdy dla braku kompletu, a najważniejsze sprawy musiałyby być oddane pod rozstrzygnięcie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, które ważne funkcyonować może bez względu na liczbę obecnych.

3) Zmiana do § 13 jest zbyteczna, gdyż życzenie to może być w drodze administracyjnej uwzględnione. W tej myśli Wydział zarządza, aby ogłoszenia o walnem zgromadzeniu pomieszczane były także w Dzienniku Poznańskim i Przeglądzie Zakopiańskim.

Przy głosowaniu walne zgromadzenie oświadcza się przeciw zmianie statutu Tow.

Rezolucya IV: «Wiec uważa za potrzebne zaprowadzenie w Zakopanem wykonawczego organu Wydziału Tow., organ ten miałby obowiązek wykonywania zleceń Wydziału, czuwania nad schroniskami, projektowania inwestycyi w Tatrach, przeprowadzania uchwalonych przez Wydział robót oraz czuwania nad instytucyą przewodników».

Rezolucya V. «Wydział Tow. ma się udać do Wydziału Krajowego z prośbą o przyspieszenie wykończenia budowy drogi do Morskiego Oka».

Walne zgromadzenie stosownie do wniosków Wydziału przyjmuje obie rezolucye powyższe (IV i V).

Rezolucya VI. «Wiec wyraża życzenie, aby ucząca się młodzież polska używać mogła w instytucyach Tow. praw przysługujących członkom».

Do życzenia powyższego Wydział ze względu na obowiązujący statut przychylić się nie może, jednakowoż jak dawniej tak i w przyszłości udzielać będzie młodzieży polskiej wszelkich możliwych ulg i ułatwień.

IX. Wnioski członków.

1) Sekretarz prof. Swierz odczytał następujący umotywowany wniosek p. Alfreda Szczepańskiego.

Zgromadzenie uchwali: Wzywa się Wydział, ażeby przedsiębrał aż do skutku, bez przerwy wszelkie środki i czynił wszelkie starania drogą publicystyki, doputacyj i petycyj do Wydziału Krajowego, do c. k. Namiestnictwa, do Koła polskiego, do p. ministra Piętaka — w tym kierunku, ażeby istnienie i pożyteczność szkoły dla przemysłu góralskiego w Zakopanem zo-

stały zapewnione przez uzupełnienie tej szkoły oddziałem dla drobnego galanteryjnego kamieniarstwa, oraz dla ozdobnych wyrobów z ratułowskiej surowej lub palonej gliny.

Wniosek ten przekazuje Zgromadzenie do rozpatrzenia Wydziałowi.

2) Wniosek dra Bednarskiego dostatecznie poparty i uznany za nagły opiewa:

Walne zgromadzenie poleci Prezydyum Tow., aby bezzwłocznie z posiedzenią wysłało telegram do Koła polskiego na ręce JE. Jaworskiego, aby Koło polskie stanęło w obronie Zakopanego i dążyło do przeprowadzenia projektu kolei Zakopane przez Kościelisko do Suchej Hory, gdyż tylko ta kolej przyczynić się może do ożywienia turystycznego Tatr i do stworzenia całego szeregu nowych miejsc klimatycznych. Wniosek ten uchwaliło zgromadzenie.

3) Wniosek nagły ks. Walentego Gadowskiego z Tarnowa, poparty przez ks. Adama Frączkiewicza, ks. dra Władysława Mysóra, L. Świerza, dra Jana Nowickiego, Wł. Kulczyńskiego, Filochowskiego, Wł. Fischera, Winiarskiego, M. Białkowskiego, Hopcasa opiewa:

Walne zgromadzenie Tow. Tatrz. raczy uchwalić na wykonanie robót przedwstępnych około «Orlej Perci» graniami Tatr polskich, której projekt szczegółowy przedłożył Wydziałowi prof. Fr. H. Nowicki, 400 kor. w roku bieżącym.

Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Anczyc, ks. Gadowski, Kulczyński, Białkowski, Hopcas przyjęto wniosek ostatniego w następującej osnowie:

Walne zgromadzenie uznaje w zasadzie potrzebę «Orlej Perci» i prosi Wydział o poczynienie przygotowawczych studyów i przekazanie odpowiednich wniosków walnemu zgromadzeniu, oraz o otwarcie w powyższym celu subskrypcyi w Zakopanem podczas pory letniej.

4) Wniosek naglący p. Stanisława Drohojowskiego, dostatecznie poparty brzmi jak następuje:

Zgromadzenie uchwala konieczną potrzebę budowania kolei Nowy-Targ — Szczawnica i poleca Wydziałowi jak najspieszniej podjąć odpowiednie starania u Koła polskiego, Wydziału Krajowego i Sejmu.

Zgromadzenie zgadza się z powyższym wnioskiem.

5) Zgromadzenie przyjmuje następujący wniosek p. Białkowskiego, dostatecznie poparty, z poprawką p. Winiarskiego. Wzywa się Wydział, aby poczynił starania u władz krajowych celem uzyskania biletów kolejowych turystycznych (o 50% zniżce) przynajmniej na czas trzechdniowy dla członków Tow. Tatrz.

6) Dr. Rosenblatt wyraża życzenie, aby sprowadzić jak najrychlej łódź na Morskie Oko. Wniosek ten popiera imieniem nieobecnego dra Ignacego Moczydłowskiego prof. Świerz. Zgromadzenie uznaje potrzebę sprowadzenia łodzi na Morskie Oko.

7) P. Hopcas uprasza Wydział, aby porozumiał się z Tow. gimnastycznem «Sokół» w Krakowie co do urządzania zbiorowych wycieczek w Tatry i aby ułożył osobną instrukcyę dla gospodarza Tow., pełniącego w lecie obowiązki w Zakopanem.

Po uchwaleniu powyższego wniosku zamyka Prezes Tow. hr. Andrzej Potocki zgromadzenie o godz. wpół do 8 wieczorem.

Protokół niniejszy odczytany na XXIX zwyczajnem walnem zgromadzeniu d. 20 kwietnia 1902 przyjęto bez zmiany.

Sekretarz:	Prezes:
Leopold Świerz.	*Hr. Antoni Wodzicki.*

SPRAWOZDANIE

z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego za czas od XXVIII Zwyczajnego walnego Zgromadzenia odbytego w Krakowie d. 21 kwietnia i 5 maja 1901 r. do XXIX Zwycz. wal. Zgrom. z d. 20 kwietnia 1902 r.

Sprawie najważniejszej, obchodzącej gorąco i żywo całe społeczeństwo polskie, sprawie obrony Morskiego Oka przeciw nieprawnym uroszczeniom węgierskim oddał Wydział Tow. w r. ubiegłym największą część swej pracy. Zwołany w Zakopanem w dniu 30 lipca z. r. wiec członków Tow. Tatrz. wyłącznie prawie poświęcał obrady sprawie Morskiego Oka i po-

lecił Wydziałowi utworzenie Stałej Komisyi do obrony Morskiego Oka. Zanim komisya się zebrała, Wydział Tow. pismami i telegramami zwracał bez przestanku uwagę władz i posłów na niebezpieczeństwo rosnące z węgierskich roszczeń i czuwał pilnie, aby przez przeoczenie lub zaniedbanie jakiekolwiek z polskiej strony, nie nabyli Węgrzy prerogatyw lub praw nowych. Czterokrotne deputacye złożone z członków Wydziału interweniowały we Lwowie i w Wiedniu, u p. namiestnika, Koła polskiego, posłów naszych, u prezydenta ministrów, u ministra obrony krajowej, u ministra dla Galicyi dr. Piętaka, dążąc do usunięcia żandarmów węgierskich z obszaru spornego i starając się wszelkimi środkami o przyspieszenie terminu sądu rozjemczego.

Toż samo zadanie objęła ukonstytuowana w Krakowie w myśl wiecu zakopiańskiego Stała Komisya dla obrony Morskiego Oka. W skład komisyi weszli członkowie Wydziału Tow. Tatrz., posłowie m. Krakowa do Sejmu i do Rady państwa, jako rzeczoznawcy dr. Aleksander Czołowski i prof. Dr. Stanisław Wróblewski, delegaci wiecu zakopiańskiego, oraz przedstawiciele prasy polskiej. Komisya odbywała stałe posiedzenia, czuwała bezustannie nad przebiegiem sprawy, informowała dziennikarstwo polskie o jej toku i ogłosiła drukiem popularne przedstawienie genezy sporu w języku polskim i niemieckim pióra prof. dra St. Wróblewskiego i rozesłała tę broszurę posłom na sejm krajowy i do Rady państwa, członkom Rady miejskiej w Krakowie i we Lwowie, reprezentantom większych miast, marszałkom Rad powiatowych, naczelnikom władz politycznych, osobistościom wybitnym, aby opinię publiczną w ciągłej utrzymywać czujności. Komisya ogłosiła nadto w oryginale obszerny memoryał posła dra Włodzimierza Kozłowskiego, znakomicie i wyczerpująco opracowany dokument do sprawy Morskiego Oka. Dzięki szczeremu poparciu, jakiego doznała Komisya od Koła polskiego i posłów naszych w Wiedniu, długo wlokąca się sprawa wyboru superarbitra sądu rozjemczego została urzeczywistnioną. Społeczeństwo polskie może oczekiwać z ufnością w swoje niezbite prawa wyroku sądu, który stanowczo w lecie r. b. sprawę Morskiego Oka rozsądzi. — Miejmy nadzieję że na korzyść niewątpliwej naszej słuszności.

Długie starania Towarzystwa, zgodne z wnioskami sejmowymi o poprowadzenie linii kolei żelaznej przez Zakopane na Węgry, zamiast z Nowego Targu przez Suchą Horę, zakończyły się wynikiem niepomyślnym. Względy natury innej przechyliły szalę na niekorzyść Tatr i Zakopanego, a memoryały wygotowane w tej sprawie do ministerstwa kolei żelaznej, do Koła polskiego w Wiedniu, nie odniosły pożądanego skutku.

Starania Wydziału o budowę kolei żelaznej z Nowego Targu do Szczawnicy a stamtąd do Nowego Sącza, starania o rychłe wykończenie drogi do Morskiego Oka, były także przedmiotem zabiegów Wydziału.

W sprawie budowy mostu na Białce przy Łysej Polanie i drogi na Węgry udawał się Wydział Tow. o poparcie do węgierskiego Tow. karpackiego, do Wydziału krajowego do namiestnictwa we Lwowie i do ministra dla Galicyi. Droga wymieniona ma być wybudowaną, jak tylko fundusze Komitatu spiskiego, obecnie obrócone w budowę dróg innych, na podjęcie tej budowy zezwolą.

Towarzystwo Tatrzańskie podejmując w imieniu całego społeczeństwa polskiego obronę kresów naszych wobec uroszczeń węgierskich wystosowało do Rad powiatowych i reprezentacyj większych miast pismo, aby zapisując się w poczet członków Tow. poparły je moralnie i materyalnie. Usiłowania te zostały w małej części pomyślnym uwieńczone skutkiem. Oprócz bowiem Rad powiatowych w Borszczowie, Mościskach, Nowym Targu, Rohatynie, Turce i reprezentacyi m. Lwowa, które już od dawniejszego czasu należą do grona Tow., przystąpiły do tej chwili w ostatnim czasie do Tow. Rady powiatowe w Białej, Drohobyczu, Krakowie, Wieliczce tudzież reprezentacye miast w Jarosławiu, Nowym Sączu, Rzeszowie, a nadto przyznała Rada miasta Krakowa stałą subwencyę w kwocie 75 kor. rocznie.

Z Towarzystw mających pokrewne cele z naszemi przystąpiły do wymiany publikacyj Rosyjski Klub Alpejski w Moskwie i Towarzystwo bułgarskich turystów w Sofii.

Z robót w Tatrach wykonano z. r. cały szereg prac nowych. Oto ich wykaz:

A. Nowe ścieżki.

1. Z doliny Strążyskiej od szałasów zrobiono wygodną ścieżkę spodem Grzybowca do Małej Łąki.

2. Od Siklawicy w dolinie Strążyskiej do doliny Suchej pod Giewontem.

3. W dolinie Białego nowa ścieżka od «Kazalnicy» do ścieżki «Nad Reglami».

4. W dolinie Kościeliskiej do groty Raptawickiej.

5. Do groty Zimnej.

6. Nowa ścieżka od schroniska na Hali Gąsienicowej zboczem Małego Kościelca do Czarnego Stawu, znacznie krótsza i wygodniejsza od dawnej.

7. Wygodna i szeroka ścieżka od Wodogrzmotów Mickiewicza doliną Roztoki do Siklawy i pięciu Stawów polskich.

B. Poprawa ścieżek.

1. Poprawiono ścieżkę do groty Magóry.

2. Z doliny Jaworzynki ku Kopom Królowym.

3. Z przełęczy Nieboraka na Nosal.

4. Z doliny Strążyskiej na Łysanki, a stąd do doliny «Za Bramką».

5. Ścieżkę na Zawrat ulepszono zapomocą kilkunastu klamer i łańcuchów.

6. Na Świnicy dano 3 łańcuchy.

7. Poprawiono zejście ze Świnicy na Zawrat dodaniem nowych klamer i łańcuchów.

8. Ułatwiono przejście z przełęczy Czerwonej (Wolarzysko) do doliny Wielkiej (Wielka Rówień) pod Giewontem.

C. Altany.

1. Wybudowano nad Morskiem Okiem altanę długości 12-tu metrów. a szerokości 4 m.

2. Zbudowano altanę w dolinę 5-ciu Stawów przy schronisku obok Wielkiego Stawu (5 m. $\times$ 4 m.).

3. Zburzoną przez wiatr halny altanę na Czerwonej Przełęczy na nowo odbudowano.

D. Ławki.

Umieszczono ławek:

1. Na Gubałówce 4
2. Na Grzybowcu (od Strążysk ku M. Łące) . . . 20
3. Na Łysankach 5
4. Na Toporowej Cyrhli 4
5. W dolinie Olczyskiej i na Nosalu 6
6. Na Galicowej Grapie 5

44

E. Mostki nowe.

1. W Hali Gąsienicowej 1
2. W dolinie Roztoki 6
3. Ze Strążysk ku Małej Łące 6
4. Na Małej Łące 2

15

F. Łódź.

Zakupiono szalupę morską na dwanaście osób i dwóch przewoźników do Morskiego Oka.

G. Wyznaczono farbą i tablicami.

1. W dolinie Białego od Kazalnicy ku ścieżce nad Reglami *(biała farba)*.
2. Ze Strążysk do doliny Wielkiej (na Wielką Rówień) *(żółto-nieb.)*.
3. Z pod Siklawicy w Strążyskach do dolinki Suchej *(czerw.)*.
4. Ze Strążysk na Łysanki, do doliny «Za Bramką» *(biało-żółt.)*.
5. Od Szałasów w dolinie Strążyskiej spodem Grzybowca na polanę w Małej Łące *(biało-czerw.)*.
6. Z polany w Małej Łące, na Przysłop Miętusi, Halę Miętusią do Kościelisk *(biało-czerw.)*.
7. Z Małej Łąki na Przysłop Miętusi *(żółto-czerw.)*.
8. Z doliny Kościeliskiej do groty Mylnej *(czerw.)*.
9. Z doliny Kościeliskiej do groty Raptawickiej *(nieb.)*.
10. Z doliny Kościeliskiej do groty Zimnej *(czerw.)*.

11. Do Okien Zbójeckich *(czerw.)*.

12. Od krzyża Pola w dolinie Kościeliskiej do Stawu Smreczyńskiego *(biało-czerw.)*.

13. Do doliny Staszica *(nieb.)*.

14. Do Czarnego Stawu nad M. Okiem *(czerw.)*.

15. Od Wodogrzmotów doliną Roztoki do 5-ciu Stawów *(czerw.)*.

16. Od Zazadniej (leśniczówka) na Gęsią Szyję, stąd przez Czerwone Brzeżki do szosy obok Wodogrzmotów Mickiewicza *(nieb.)*.

17. Z Poronina na Galicową Grapę *(czerw.)*.

18. Z doliny Chochołowskiej na Wołowiec *(nieb.)*.

19. Do czarnego Stawu pod Kościelcem *(żółt.)*.

20. Z doliny Olczyskiej do Wywierzyska, stąd na przełęcz Nieboraka *(nieb.)*.

21. Od drogi do Czarnego Stawu przez przełęcz Nieboraka na Nosal *(biał.)*.

22. Na Kominy Tylkowe *(nieb.)*.

23. Na Wrótka na Giewoncie *(nieb.)*.

24. Od Czarnego do Zmarzłego *(ziel.)*.

25. Od Czarnego przez Przełęcz pod Karbem do Zielonego *(nieb.)*.

H. Tablice.

1. Uszkodzoną lat poprzednich tablicę Turystów Czeskich w dolinie Kościeliskiej na nowo odlano i umieszczono w «Pisanej».

2. Umieszczono dwie tablice pamiątkowe na turniach w dolinie Chochołowskiej na cześć Ks. J. Kmietowicza i J. K. Andrusikiewicza.

Wielka trudność w oznaczeniu z góry kosztów budowy dróg pociągnęła za sobą nieuniknione przekroczenie preliminarza. Wydział jednak kierując się wskazówkami i życzeniami ostatnich walnych zgromadzeń prowadził roboty w górach forsownie, o ile na to szczupłe fundusze pozwalały. Drogi nowe oddano do użytku gości w pierwszej połowie pory letniej. Ro-

boty wykonane w ostatnich dwóch latach przewyższyły o wiele roboty kilku lat poprzednich, w wydatkach zaś przedstawiają pokaźną sumę 11.000 koron.

Sprowadzona łódź na Morskie Oko okazała się praktyczną ale za szczupłą; brak pomieszczenia przez zimę utrudnia na razie zakupno drugiej.

W schroniskach Tow. umieszczono podręczne apteczki opatrzone w niezbędne środki opatrunkowe dla udzielania pierwszej pomocy w wypadkach nagłych.

W sprawie wytoczonego Towarzystwu sporu przez p. Ewelinę Maniecką o rozdział wspólnych gruntów nad Morskiem Okiem, Wydział Tow. nie uważał obecnej chwili za odpowiednią do wystawienia wspólnych gruntów na licytacyę. W tym duchu Tow. oświadczyło się przez swego syndyka dra M. Koya na dwóch terminach sądowych (I i II instancyi) przeciw rozdziałowi wspólnej własności, a sąd uznając motywa Tow. za słuszne, oddalił p. Maniecką ze skargą.

Stosownie do swych szczupłych środków nie pominęło Tow. i celów naukowych. Oprócz utrzymywania stacyj metereologicznych w okolicach górskich udzielił Wydział subwencyi pp. Weybergowi i Limanowskiemu na podjęcie badań tektoniki granitów tatrzańskich a Drowi Stanisławowi Eljaszowi Radzikowskiemu na badania śladów człowieka dyluwialnego w grocie Magóry.

W myśl życzeń członków starał się wydział publikacye swoje urozmaicić artykułami treści literackiej. W r. z. umieścił ciekawą, źródłową, obficie ilustrowaną pracę Dra St. Eljasza Radzikowskiego «Zakopane przed stu laty» a w r. b. dział ten znacznie będzie powiększony i urozmaicony. Wniosek pp. Uderskiego i dra Szajnochy względem zwiększenia wkładki rocznej z 6 kor. do 10 przekazany Wydziałowi na walnem zgromadzeniu z d. 21 kwietnia 1901 do rozpatrzenia, został uchwałą walnego zgromadzenia z d. 5 maja 1901 załatwiony. Zgromadzenie to bowiem oświadczyło się wtedy przeciw zmianie statutu a tem samem przeciwko zwiększeniu wkładki rocznej. Z tem wszystkiem jednak Zarząd Tow. pytał się o zdanie w tej sprawie Szanownych Delegatów. Zapytani jak np. p. Edward Heppé, Władysław Schmidt, K. Browniski, Jan Kowalski oświadczyli się zgodnie za utrzymaniem dotychczasowej wkładki 6 kor.

Podobny protest założyła p. Felicya Chełkowska ze Staregogrodu na samą wiadomość o wniesionym projekcie zwiększenia kwoty rocznej. Polegając na zdaniu Szanownych Delegatów Zarząd Tow. nie przedłoży b. r. wniosku zwiększenia wkładki rocznej. Biblioteka Tow. w Zakopanem, która przed pożarem dworca tatrzańskiego liczyła 2400 tomów, dzięki ofiarności pp. Anczyca, Barabasza, A. Nowickiego, dra Hugona Zapałowicza, jak nie mniej przez zakupno niektórych nowości powstała na nowo i liczy obecnie przeszło 400 tomów.

Ponieważ na wiecu zakopiańskim poruszono niektóre sprawy należące do zakresu działania Stacyi Klimatycznej w Zakopanem, a mianowicie że Skibówka, chociaż mieszkańcy jej płacą taksę klimatyczną, jest traktowana po macoszemu, że Kasprusie również upośledzone, przeto udał się Wydział Tow. do Komisyi klimatycznej o zarządzenie odpowiednich kroków i poczynienie możliwych ulepszeń. W celu uzyskania dogodniejszego połączenia pociągów na kolejach żelaznych między Warszawą a Zakopanem Wydział Tow. wniósł memoryał do tutejszej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych. Założona w r. 1876 przez Tow. Tatrzańskie szkoła rzeźbiarska w Zakopanem, a obecnie utrzymywana przez Rząd i Wydział Krajowy liczyła z końcem szkolnego roku 1901 18 nauczycieli, 100 uczniów tudzież 12 uczniów w szkole uzupełniającej. Zapomogi dla uczniów tej szkoły wynosiły: z ministerstwa wyznań i oświecenia 1000 kor., z Wydziału Krajowego 2140 k., z Wydziałowych Rad powiatowych 3796 k., z funduszu obrotowego 3641 k., z Towarzystwa pomocy naukowej na obiady 400 k., razem przeto 10.977 k.

Budowa domu własnego w Zakopanem, która się niezawodnie znacznie przyczyni do zwiększenia liczby członków, będzie przedmiotem obrad dzisiejszego zgromadzenia. Niechaj nam wolno będzie na tem miejscu w kilku przynajmniej słowach wyjaśnić, dlaczego się sprawa powyższa opóźniła. Kiedy plany budowy domu własnego były już na ukończeniu i miały być przedłożone Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia, zgłosiło się do nas Towarzystwo Muzeum tatrzańskiego im. Chałubińskiego z propozycyą, aby budowę naszego domu połączyć z budową odpowiedniego lokalu dla muzeum. Pertraktacye trwały długo, ponieważ decydujący członkowie muzeum bawią stale w Warszawie, i nie doprowadziły do pomyślnego wyniku

z braku odpowiednich funduszów. Wskutek tego Wydział, który myśl połączenia budowli przyjął sympatycznie, musiał przewlec znacznie decyzyę ostateczną co do budowy własnego domu.

Posiedzeń Wydziału w różnych sprawach Tow. odbyło się 11 oprócz licznych posiedzeń Komisyj, Wyniki obrad podawano w dziennikach, a nadto umieszczone będą w Pamiętniku Tow.

Od ostatniego zgromadzenia przybyło 178 członków (z tych 15 do oddziału Czarnohorskiego i do Pienińskiego).

Grono Tow. liczy obecnie:

20	członków	honorowych.	
18	«	założycieli.	
8	«	dożywotnich.	
1842	«	zwyczajnych	w Krakowie.
161	«	«	w Kołomyi.
33	«	«	w Szczawnicy.
Razem 2082			

Podobnio jak w latach ubiegłych doznawało Tow. i w roku ubiegłym szczególniejszego poparcia od Szanownych Delegatów w różnych zakątkach kraju, którym na tem miejscu jak najserdeczniejsze składamy podziękowanie. Niestety szereg tychże zmniejszył się przez śmierć Edwarda Heppego ze Lwowa, nader gorliwego długoletniego naszego Delegata, który corocznie przez szereg lat zaszczycał swoją obecnością i radą nasze Zgromadzenie.

Nadto z grona naszego ubyli następujący członkowie:

Dr. Buszek Jan, fizyk miejski w Krakowie.

Ks. Chmielowski Leopold, były dziekan i proboszcz w Szaflarach.

Chomętowski Antoni, rejent w Łodzi.

Ks. Chromecki Tadeusz, rektor XX. Pijarów w Krakowie.

Dołowski Karol w Warszawie.

Filipowicz Karol, ob. w Zakopanem.

Górski Konstanty w Warszawie.

Dr. Hawranek Maryan, lekarz w Zakopanem.

Herz Józef, wł. hotelu w N. Targu.

Ks. Janer Cyryl, proboszcz w Tarnopolu.

Kapp Michał, wł. realności w Zakopanem.

Kirchmajer Jan Kanty, ob. w Krakowie.
Komorowski Jan, ob. w Stanach.
Kosterkiewicz Józef, kupiec w Stryju.
Landau Józef, konsul handlowy perski w Warszawie.
Lechicki Konstanty, kupiec w Stryju.
Madejewski Feliks, em. wiceprezydent sądu kr. wyższego w Krakowie.
Dr. Malec Julian, adwokat w Rzeszowie.
Mikolasch Juliusz, wł. fabryki i radca m. we Lwowie.
Niedzielski Julian, architekt i starszy radca budownictwa w min. spr. wewn. w Wiedniu.
Petter Antoni, sekretarz Rady pow. w Zbarażu.
Dr. Pluciński Stanisław, notaryusz i radca sprawiedliwości w Lesznie.
Rogaski Walery, burmistrz w Gorlicach.
JE. hr. Siemieński Wilhelm, członek Izby Panów w Chorostkowie.
Hr. Skórzewski Zygmunt, ordynat, członek Izby Panów w Czerniejewie.
Stattler Juliusz, profesor konserwatoryum muzycznego w Warszawie.
Strzelecki Henryk, em. dyrektor krajowej szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie.
Strumpf Ludwik w Warszawie.
Szwede Ludwik w Warszawie.
Dr. Ferdynand Weigel, adw., poseł na sejm kraj. i do Rady państwa w Krakowie.
Dr. Widera Seweryn w Dąbrowie Górniczej.
Wieruszewska Marya, obywatelka w Poznaniu.
Dr. Zoll Zygmunt, adwokat w Bielsku.
Żółtowski Ignacy, ob. w Krakowie.
Hr. Żółtowski Stefan, ob. w Gołuchowie.

Cześć Ich pamięci.

W Krakowie, d. 20 kwietnia 1902.

Sekretarz:	I wiceprezes:
Leopold Świerz.	*Dr. Stanisław Ponikło.*

Obrady Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego

podane w streszczeniu.

346-te posiedzenie wydziału z dnia 14 maja 1901 r.

Obecni: 1) dr. Ponikło, 2) ks. Sobierajski, 3) Anczyc, 4) Barabasz, 5) dr. Bednarski, 6) Beringer, 7) dr. Koy, 8) Nowicki, 9) Siedlecki, 10) Świerz, 11) dr. Szarski.

Obradom przewodniczył dr. Ponikło, który przy zagajeniu posiedzenia powitał nowowybranych członków wydziału pp. Siedleckiego i dra Szarskiego.

I. Przyjęto protokół z poprzedzającego posiedzenia.

II. Udzielono p. Janowi Walczakowi, dyrektorowi szkoły ludowej w Zakopanem, pełnomocnictwo do głosowania w bieżącym roku przy zbliżających się wyborach członków gminy Zakopane na dalsze sześciolecie.

III. Uchwalono wydzierżawić prowizoryczne schronisko przy Morskiem Oku i schronisko Pola w Roztoce p. Władysławowi Bieńkowskiemu, leśniczemu w Brzanówce na 2 lata za czynszem rocznym dzierżawy 550 złr. (1100 koron). Dzierżawca ma w b. r. wystawić altanę przy W a n c i e własnym kosztem.

IV. Odczytano pismo Wydziału krajowego, przesłane w załatwieniu podania Towarzystwa Tatrzańskiego o zabudowanie potoku Foluszowego w Zakopanem i przydzielono je p. Beringerowi do referatu.

V. Sprawę zakupna łodzi żelaznej na Morskie Oko odroczono aż do przeprowadzenia korespondencyi co do kosztów transportu koleją żelazną, cła i t. d. Przy tej sposobności odczytano pismo Starostwa w Nowym Targu z dnia 13 kwietnia 1901 r. L. 7987, w którem zakazuje używać dotychczasowej tratwy, tudzież pismo tegoż Starostwa z dnia 3 maja 1901 r. L. 9492, o wyjątkowem użyciu dotychczasowej tratwy na Morskiem Oku w celach naukowych dnia 14 i 15 czerwca r. b.

VI. Odczytano pismo z podziękowaniem dra Stanisława Wierzbickiego w Myślenicach z dnia 10 kwietnia 1901 r.

VII. Podano do wiadomości członków wydziału treść pisma Towarzystwa upiększenia Zakopanego o zbudowanie przyszłego domu Tow. w stylu miejscowym.

VIII. Odczytano pismo stacyi klimatycznej w Zakopanem z dnia 7 maja 1901 r., w którem donosi, że gmina tamtejsza przeznaczyła r. b. 1200 kor. na budowę drogi przez Kasprusie.

IX. Na termin sądowy w sprawie p. Servanieckiej przeciwko wspólnikom gruntów przy Morskiem Oku, mający się odbyć 30 maja r. b. w Nowym Sączu wybrano pełnomocnikiem Tow. Tatrz. dra Michała Koya, a delegatem p. Beringera.

X. Przydzielono członków wydziału do poszczególnych komisyi, a mianowicie: *a)* do komisyi redakcyjnej pp. Anczyca, dra Bednarskiego, Nowickiego, ks. Sutora i Świerza; *b)* do komisyi dla robót w Tatrach p. Anczyca, Barabasza, Beringera, ks. Sutora i Świerza; *c)* do komisyi skarbowej pp. Anczyca, dra Bednarskiego, Beringera, Świerza i dra Szarskiego; *d)* do komisyi dla przewodnictwa w Tatrach pp. Barabasza, Sikorskiego i Świerza; *e)* delegatem do Muzeum tatrzańskiego wybrano wiceprez. dra Poniklę; *f)* delegatami dla szkoły rzeźbiarskiej w Zakopanem pp. Ciechomskiego i Świerza.

XI. Na wniosek p. Beringera uchwalono zmniejszyć liczbę łóżek w tymczasowem schronisku przy Morskiem Oku, a to celem uzyskania większej wygody dla turystów podczas noclegów.

XII. Na wniosek p. prof. Świerza uchwalono złożyć podziękowanie p. Barabaszowi za otrzymane dary w książkach dla biblioteki Tow. w Zakopanem, tudzież p. Józefowi Jawornickiemu, byłemu członkowi wydziału za skuteczną działalność w pracach Towarzystwa.

347-me posiedzenie wydziału z dnia 3 czerwca 1901 r.

Obecni: 1) dr. hr. Andrzej Potocki, 2) dr. Ponikło, 3) Anczyc, 4) Barabasz, 5) dr. Bednarski, 6) Horoszkiewicz, 7) dr. Koy, 8) Sikorski, 9) ks. Sutor, 10) Świerz, 11) dr. Szarski.

Obradom przewodniczył hr. Andrzej Potocki.

I. Odczytany protokół z poprzedzającego posiedzenia przyjęto i podpisano.

II. Przyjęto do grona Tow. 42 nowych członków (Nr. 6646—6687), z tych 15 do oddziału Czarnohorskiego.

III. Uchwalono prosić p. inżyniera Kostańskiego o wyko-

nanie mostu przed szkołą rzeźbiarską w Zakopanem kosztem 250 złr., według planu p. Engla, inżyniera Wydziału krajowego.

IV. Uchwalono sprowadzić szalupę dębową morską, osłoniętą warstwą korkową dla przewozu osób przez Morskie Oko, wyznaczając na ten cel 350—400 złr.

V. Wybrano komisyę wykonawczą, złożoną z członków wydziału pp. Barabasza, prof. Sikorskiego i L. Świerza, pod przewodnictwem I wiceprezesa, w której ręce złożono egzekucyę uchwał wydziału podczas tegorocznego sezonu letniego w Zakopanem i w Tatrach.

VI. Wybrano komisyę budowlaną, mającą wykonać plan i kosztorys domu Tow. w Zakopanem, w której skład weszli pp. Beringer, Horoszkiewicz i Sikorski.

VII. Upoważniono pp. Anczyca i Świerza do zamówienia map katastralnych posiadłości Tow. Tatrz. w górach.

VIII. Upoważniono podskarbiego Tow. do zaciągnięcia pożyczki 3000 koron z funduszu pokasynowego w tutejszej filii Banku kraj. na roboty w Tatrach.

IX. Załatwiono cały szereg spraw administracyjnych.

348-me posiedzenie wydziału, odbyte w Krakowie dnia 23 września 1901 r.

Obecni: 1) dr. Ponikło, 2) Anczyc, 3) Barabasz, 4) dr. Bednarski, 5) Horoszkiewicz, 6) dr. Koy, 7) Sikorski, 8) ks. Sutor, 9) Świerz, 10) dr. Szarski, 11) hr. Zamoyski.

I. Odczytany przez sekretarza protokół z posiedzenia wydziału, odbytego w Krakowie dnia 3 czerwca 1901 przyjęto bez zmiany i podpisano.

II. Dr. Bednarski i p. Anczyc zdają sprawę z posłuchania u p. namiestnika we Lwowie w sprawie Morskiego Oka.

III. Wybrano stosownie do rezolucyi wiecu zakopiańskiego z d. 30 lipca 1901 r. Stałą Komisyę dla ochrony i czuwania nad sprawami Morskiego Oka, w której skład weszli:

a) Prezydyum Tow. Tatrz., a mianowicie:

Prezes hr. Andrzej Potocki.

I wiceprezes dr. Stanisław Ponikło.

II « ks. kanonik Jozafat Sobierajski.

Sekretarz Leopold Swierz.

Członkowie wydziału: Anczyc, Barabasz, dr. Bednarski i dr. Koy.

b) Posłowie na Sejm krajowy:

Jan Federowicz,

Dr. Władysław Leopold Jaworski,

Dr. Juliusz Leo, Jan Rotter, oraz mający się wybrać poseł do Rady Państwa z m. Krakowa (dr. Ignacy Petelenz).

d) Redaktorowie dzienników w Krakowie: Michał Chyliński (*Czas*), Michał Konopiński (*Nowa Reforma*), dr. Antoni Beaupré (*Głos Narodu*), Kazimierz Ehrenberg (*Nasz Głos*).

c) Redakcye dzienników lwowskich: *Gazeta Narodowa, Dziennik Polski, Słowo Polskie, Przegląd, Kuryer Lwowski, Gazeta Lwowska.*

f) Rzeczoznawcy:

Dr. Aleksander Czołowski, archiwaryusz m. Lwowa.

Prof. dr. Stanisław Wróblewski.

g) Wybrani na wiecu zakopiańskim: hr. Władysław Zamoyski, Walery Eljasz Radzikowski, dr. Stanisław Eljasz Radzikowski.

IV. P. Anczyc przedkłada wykaz drukowany w r. b. wykonanych robót w Tatrach.

V. Przychylono się w zasadzie do prośby p. Kronhelmowej w Zakopanem w sprawie udzielenia jej schroniska przy Morskiem Oku w zimie dla turystów zimowych i wybrano pp. Anczyca i dra Bednarskiego do ułożenia projektu umowy.

VI. W sprawie budowy własnego domu wyłuszczył p. Horoszkiewicz swoje zapatrywania, utrzymując, że przed 1 marca 1902 r. nie można przystąpić nawet do robót przedwstępnych. W dyskusyi, jaka się nad tym przedmiotem rozwinęła, wyznaczono komisyi termin 15 października r. b. do przedłożenia planu budowy. P. Horoszkiewicz obiecał przedłożyć szkice na budowę domu własnego, ułożone na podstawie zebranych informacyi.

Hr. Zamoyski przedłożył życzenia nieobecnego członka wydziału p. Ciechomskiego w sprawie potrzeb projektowanego domu własnego, oraz propozycye Twa Muzeum Tatrzańskiego im. Chałubińskiego, aby Two, budując dom własny, zarazem uwzględniło w planach odpowiednie pomieszczenie dla muzeum.

Dr. Szarski uczynił wniosek, aby co do ułożenia się z Zarządem Muzeum Tatrzańskiego wyznaczyć termin 1 listopada 1901.

VII. W sprawie budowy hotelu (schroniska) przy Morskiem Oku postanowiono ogłosić konkurs na budowę, wyznaczając na ten cel okres czteromiesięczny. Warunki konkursu ma ułożyć komisya budowlana.

349-te posiedzenie wydziału, odbyte w Krakowie dnia 6 listopada 1901 r.

Obecni: 1) Przewodniczący dr. Ponikło, 2) ks. Sobierajski, 3) Anczyc, 4) dr. Bednarski, 5) Ciechomski, 6) Horoszkiewicz, 7) Nowicki, 8) Sikorski, 9) Świerz, 10) dr. Szarski.

I. Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

II. Uchwalono na wniosek sekretarza Świerza jednogłośnie, ażeby z powodu śmierci Edwarda Heppego, jednego z najdawniejszych członków (1874) i długoletniego delegata Tow. we Lwowie przesłać rodzinie pismo kondolencyjne na ręce syna dra Tadeusza Heppego we Lwowie.

III. Wpisano do grona Tow. 65 nowych członków (Nr. 6688 - 6752).

IV. Mianowano na wniosek sekretarza delegatami Tow. w Kijowie pp. Leonarda Brokla i Jarosława Ślaskiego.

V. Dr. Ponikło zdaje sprawę z kroków, podjętych w Wiedniu w Kole Polskiem, u prezydenta ministrów dra Koerbera, u ministra dla Galicyi dra Piętaka, w sprawie Morskiego Oka (*vide* sprawozdanie komisyi dla spraw Morskiego Oka).

VI. Wydział asygnuje 300 kor. dla adwokata dra Romana Sichrawy w Nowym Sączu, który w sprawie Eweliny Manieckiej przeciw Tow. Tatrz. d. 28 października 1901 r. był zastępcą prawnym Twa przy Morskiem Oku.

VII. W dyskusyi nad sprawą budowy domu w Zakopanem wyłoniły się trzy zapatrywania:

1) P. Horoszkiewicza, aby wyznaczono na ten cel 50.000 kor.

2) P. Anczyc wnosi, aby wyznaczyć maksymalną kwotę 20.000 kor. na budowę domu Twa wraz z uporządkowaniem ogrodu.

3) Pan Ciechomski oświadcza się za budową domu, w którymby umieszczono bufet i na to, jego zdaniem, wystarczy 40.000 kor. Wniosek p. Ciechomskiego uzyskał większość, poczem dr. Bednarski zastrzegł sobie w imieniu mniejszości odwołanie do Walnego Zgromadzenia.

350-te posiedzenie wydziału, odbyte dnia 6 listopada 1901.

Obecni: 1) Przewodniczący dr. Ponikło, 2) ks. Sobierajski, 3) Anczyc, 4) Barabasz, 5) dr. Bednarski, 6) Beringer, 7) Nowicki, 8) Siedlecki, 9) Świerz, 10) dr. Szarski, 11) hr. Zamoyski.

I. Po przyjęciu odczytanego protokółu z poprzedzającego posiedzenia, przewodniczący dr. Ponikło oznajmił, że jako przewodniczący komisyi dla sprawy Morskiego Oka otrzymał nową wiadomość, że Koło polskie w najbliższych dniach wniesie wyczerpującą interpelacyę w Izbie w sprawie Morskiego Oka.

II. Przewodniczący zawiadamia członków wydziału o wniesieniu podania do ministerstwa oświaty o subwencyę na cele naukowe Tow. i poczynienie odpowiednich kroków dla poparcia petycyi.

III. Rozpatrywano szczegóły planów własnego domu w Zakopanem.

IV. Wydelegowano członków wydziału pp. dra Bednarskiego i Beringera do pertraktacyj z delegatami Tow. Muzeum tatrzańskiego drem A. Witkowskim i hr. Zamoyskim co do ewentualnej budowy gmachu muzeum na gruncie Tow. Tatrz.

V. Wybrano komisyę, złożoną z pp. Anczyca, Barabasza i Beringera celem wypracowania warunków i potrzeb budowy schroniska przy Morskiem Oku.

VI. Uchwalono na wniosek sekretarza Świerza, aby zimowy nadzorca schroniska przy Morskiem Oku zostawał pod bezpośrednim kierunkiem p. Władysława Bieńkowskiego w Brzanówce i pobierał 1 koronę za każdorazową inspekcyę schroniska przy Morskiem Oku.

VII. Odczytano pismo p. Franciszka Pawlicy w Zakopanem w sprawie zasypania potoku Foluszowego przed b. dworcem Twa i szkołą rzeźbiarską. Po dłuższej dyskusyi uchwalono

traktować sprawę prawidłową drogą i zdanie swoje przedłożyć przy komisyi ze Starostwa, po przedłożeniu projektu przez p. Pawlicę.

351-sze posiedzenie wydziału, odbyte d. 6 grudnia 1891 r.

Obecni: 1) Przewodniczący dr. Ponikło, 2) ks. Sobierajski, 3) Anczyc, 4) dr. Bednarski, 5) Koy, 6) Nowicki, 7) Sikorski, 8) Świerz, 9) hr. Zamoyski.

I. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia zawiadamia przewodniczący dr. Ponikło członków wydziału na podstawie pisma otrzymanego od posła dra Włodzimierza Kozłowskiego, że interpelacya Koła polskiego w sprawie Morskiego Oka do p. ministra spraw wewnętrznych dra Koerbera i p. ministra sprawiedliwości, podpisana dnia 6 grudnia przez prezesa Koła Polskiego JE. Apolinarego Jaworskiego, dra W. Kozłowskiego i towarzyszów będzie wniesioną dnia 9 grudnia r. b.

II. Sprawa budowy Muzeum tatrz. na gruncie Tow. Tatrz. Dr. Bednarski w imieniu komisyi oświadcza, że Tow. muzeum Tatrz. nie zamierza się rozwiązać, żąda tylko lokalu, za który chce płacić. Według dra A. Witkowskiego potrzebuje muzeum na własny użytek 4 sal (po 10 m. dł. a 7 szer.), 2 małych pokojów na pracownię, ewentualnie 2 pokojów dla kustosza. Według obliczenia p. Beringera budynek wspólny na potrzeby Tow. Tatrz. i Muzeum Tatrz. mógłby stanąć za 25.000 złr., z czegoby przypadło 10—12.000 na Tow. Tatrz., a reszta na Tow. Muzeum Tatrz. Połączenie dwóch Towarzystw miałoby tę korzyść, że wskutek tego stanąłby okazały budynek na gruncie Twa. P. Nowicki zapytuje się, czy jest pewność zrealizowania kwoty potrzebnej na wybudowanie odpowiedniego budynku. Hr. Zamoyski oświadcza na podstawie zdania p. Ekielskiego, że odpowiedni budynek piętrowy kosztowałby 27.000 złr., bez piętra 15.000 złr. Sekretarz prof. Świerz jest za wybudowaniem Muzeum Tatrz. na gruncie Tow. Tatrz.; czy zaś budynek będzie wspólny, czy też dom Tow. Tatrz. osobny, a Muzeum Tatrz. odrębne z osobnym budynkiem oświadczy się dopiero po przedłożeniu szkicu lub planu przez rzeczoznawców. P. Anczyc

przemawia za budową Muzeum Tatrz. na gruncie Tow. Tatrz., pod tym jednak warunkiem, że Tow. Tatrz. przeznaczy na ten cel kwotę 10.000 złr., t. j. tyle, co na dom klubowy, a resztę funduszu złoży Muzeum Tow. Tatrz. Na budowę należy ogłosić konkurs w najbliższym czasie. Dr. Koy i dr. Bednarski wyjaśniają stosunek prawny obu Towarzystw ze względu na projektowany budynek w tym duchu, że Tow. Muzeum Tow. Tatrz. imienia Chałubińskiego daje odpowiednią kwotę tytułem pożyczki i jest tylko lokatorem bez prawa żądania zwrotu pieniędzy. P. Nowicki oświadcza się przeciw ogłoszeniu konkursu. W głosowaniu przyjęto wniosek komisyi, przedstawiony przez dra Bednarskiego: W zasadzie zawiązują się rokowania między Tow. Tatrz. a Tow. Muzeum Tatrz. im. Chałubińskiego pod warunkiem, że Tow. Muzeum Tatrz. im. Chałubińskiego pokryje koszta, potrzebne na wybudowanie lokalu celem umieszczenia zbiorów tegoż muzeum.

III. Przewodniczący dr. Ponikło podaje do wiadomości członków wydziału, że Tow. Tatrz. wniesie za pośrednictwem posła dra Juliusza Leo prośbę do Wysokiego Sejmu o udzielenie większej niż dotąd subwencyi na cele Tow., jakoteż o udzielenie jednorazowej zapomogi z powodu znacznych wydatków Tow. w sprawie obrony Morskiego Oka.

IV. Wybrano 4 fotografie w celu wykonania reprodukcyi w heliograwurze na r. 1902 dla członków Tow.

V. Uchwalono rozesłać zaproszenia do reprezentacyj większych miast i rad powiatowych w Galicyi z zaproszeniem do zapisania się w poczet członków Tow.

352-gie posiedzenie wydziału z dnia 20 grudnia 1901 r.

Obecni: 1) Przewodniczący dr. Ponikło, 2) ks. Sobierajski, 3) Anczyc, 4) Barabasz, 5) dr. Bednarski, 6) Beringer, 7) ks. Sutor, 8) Świerz, 9) dr. Szarski, 10) hr. Zamoyski.

I. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia przewodniczący dr. Ponikło zdawał sprawę z ostatnich czynności Komisyi dla spraw Morskiego Oka, jakoteż z wyniku z ostatniej swej podróży do Wiednia, odbytej w d. 15—18 grudnia i interwencyi w Kole polskiem, u p. prezydenta ministrów

dra Koerbera, ministra obrony krajowej hr. Welserheimba i ministra dla Galicyi dra Piętaka w sprawie rozporządzenia, wydanego posterunkowi żandarmeryi przy Morskiem Oku, aby terytoryum sporne uważał za węgierskie (*vide* sprawozdanie z posiedzenia spraw M. O.). Na wniosek dra Bednarskiego uchwalono złożyć drowi Włodzimierzowi Kozłowskiemu serdeczne podziękowanie za wypracowanie wyczerpującego i znakomitego pod każdym względem memoryału, który był podstawą interpelacyi Koła Polskiego w sprawie Morskiego Oka.

II. Omawiano kwestyę budowy domu własnego w Zakopanem i lokalu dla Muzeum Tatrz. na gruncie Tow. Tatrz. W tym celu uproszono p. Beringera o wykonanie odpowiedniego szkicu do d. 15 stycznia 1902, również zażądano, aby Tow. Muzeum Tatrz. przedłożyło do tego czasu swoje życzenia i plany.

353-cie posiedzenie wydziału, odbyte d. 24 stycznia 1902.

Obecni: 1) dr. Ponikło, 2) Anczyc, 3) dr. Bednarski, 4) Beringer, 5) Ciechomski, 6) dr. Bednarski, 4) Beringer, 5) Ciechomski, 6) Horoszkiewicz, 7) Nowicki, 8) ks. Sutor, 9) Świerz, 10) dr. Szarski, 11) hr. Zamoyski.

I. Obradom przewodniczył dr. Ponikło. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z ostatniego posiedzenia przyjęto do grona Tow. 23 nowych członków (Nr. 6753 – 6775).

II. Delegatami Tow. Tatrz. mianowano: pp. Andrzeja Juszyńskiego w Przemyślu, Juliana Makowskiego w Warszawie i Feliksa Potza w Łodzi.

III. Zamierzono dodać do Pamiętnika Tow. jeden lub dwa widoki z okolic Czarnohory; z podanych jednak przez oddział Czarnohorski fotografii, ocenionych przez zakład Paulussena w Wiedniu, żaden nie odpowiadał wymaganiom.

IV. W ożywionej dyskusyi przyjęto szkic do budowy własnego domu, przedłożony przez p. Beringera, na wniosek p. Ciechomskiego, a hr. Zamoyski oświadczył gotowość wykonania planu niwelacyjnego, potrzebnego do budowy w najkrótszym czasie.

354-te posiedzenie wydziału, odbyte dnia 14 marca 1902.

Obecni: 1) dr. Panikło, 2) ks. Sobierajski, 3) Anczyc, 4) Barabasz, 5) dr. Bednarski, 6) Beringer, 7) dr. Koy, 8) Nowicki, 9) Sikorski, 10) Siedlecki, 11) ks. Sutor, 12) Świerz, 13) hr. Zamoyski.

Obradom przewodniczył dr. Panikło.

I. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, przewodniczący dr. Panikło przeczytał protokół z posiedzenia komisyi, odbytej 2 marca 1902 w sprawie ugodowego załatwienia sporu z Anną Burową. Wszelkie najdalej idące propozycye ugodowego załatwienia sporu Anna Burowa odrzuciła. Wydział protokół ten do zatwierdzającej przyjął wiadomości. Dr. Bednarski czyni wniosek, aby polecić równocześnie egzekucyę celem zniesienia budynku Burowej. P. Beringer popiera wniosek dra Bednarskiego. Prof. Świerz czyni wniosek odroczenia sprawy z powodu nieobecności dra Koya, co też wydział uchwala.

II. Beringer przedstawia plany i kosztorysy domu klubowogd w Zakopanem. Po zbadaniu dokładnem planu przez obecnych członków wydziału dr. Bednarski wnosi:

a) Wydział uchwali przyjęcie planów, przedłożonych przez p. Beringera, tyczących się budowy własnego domu na południowej stronie spalonego gmachu w granicach kosztorysu 30.000 koron i plany te przedłoży wydział Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia.

b) Wybiera się komisyę budowlaną, która się bezwłocznie ukonstytuuje i zajmie przygotowaniem rzeczy tak, aby zaraz na wiosnę roboty można rozpocząć, nadto przedstawi wnioski co do sfinansowania budowy. Oba powyższe wnioski po krótkiej dyskusyi wydział przyjmuje, do komisyi budowlanej zaś wybiera pp. Anczyca, dra Bednarskiego, Beringera i hr. Zamoyskiego.

III. Podskarbi Tow. p. Anczyc przedstawia zamknięcie rachunkowe dochodów i rozchodów Tow. za rok 1901, które wydział po wysłuchaniu niektórych wyjaśnień zatwierdza, polecając p. Nowickiemu, aby jako delegat wydziału wspólnie z komisyą kontrolującą zbadał zgodność zamknięcia rachunkowego i księgi kasowe Twa.

IV. Podskarbi Tow. p. Anczyc, jako referent komisyi skar-

bowej, przedstawia preliminarz budżetu dochodów i rozchodów Tow. na r. 1992 objaśniając wyczerpująco każdą rubrykę i pozycyę. Wydział po krótkiej dyskusyi zatwierdza preliminarz budżetu i za wzorowe zestawienie i umotywowanie budżetu wyraża p. Anczycowi uznanie i podziękowanie.

V. Przewodniczący oznajmia, że komisya wydelegowana dla zaproponowania kandydata na prezesa Tow. jednomyślnie oświadczyła się za kandydaturą JE. hr. Antoniego Wodzickiego. Wydział przystępuje bez dyskusyi do głosowania tajnego kartkami. Na 12-tu obecnych i głosujących wszystkie głosy padły na hr. Ant. Wodzickiego, którego przewodniczący o wyniku zawiadomi.

IV. Z powodu nadejścia dra Koya dr. Bednarski podnosi sprawę egzekucyi wyroku sądowego celem zniesienia budynku Anny Burowej. P. Anczyc radzi, aby na razie zaniechać wykonania wyroku. Dr. Koy i hr. Zamoyski oświadczają się za przyjęciem wniosku dra Bednarskiego, na początku posiedzenia postawionego. Przewodniczący poddaje ten wniosek pod głosowanie. Wniosek został przyjęty, a wykonanie uchwały przekazano drowi Koyowi.

VII. Delegatem Tow. w Poznaniu zamianowano dra Kazimierza Jarnatowskiego w miejsce dra Kazimierza Brownsforda, który z powodu licznych zajęć mandat złożył. Zarazem uchwalono jak najserdeczniejsze podziękowanie za jego długoletnią życzliwą działalność dla Twa.

355-te posiedzenie wydziału z dnia 4 kwietnia 1902.

Obecni: 1) dr. Ponikło, 2) ks. Sobierajski, 3) Anczyc, 4) Barabasz, 5) dr. Bednarski, 6) Nowicki, 7) Siedlecki, 8) Sikorski, 9) Swierz, 10) dr. Szarski, 11) hr. Zamoyski.

Obradom przewodniczył dr. Ponikło.

I. Odczytano i przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia.

II. Przyjęto do grona Tow. 42 nowych członków (Nr. 6776—6817).

III. Uchwalono jednogłośnie złożyć serdeczne podziękowanie p. Jarosławowi Ślaskiemu, delegatowi Tow. w Kijowie, który ostatniemi czasy zjednał dla Twa 34 nowych członków.

IV. Sprawę dzierżawy schronisk przekazano komisyi administracyjnej do rozpatrzenia i poczynienia odpowiednich wniosków wydziałowi.

V. Uchwalono zwołać Walne zgromadzenie Tow. w niedzielę d. 20 kwietnia r. b. o godz. 4 w muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie (ul. Franciszkańska 4) i ułożono porządek obrad.

VI. Zastanawiano się nad ustanowieniem odznaki dla członków Tow. W tym celu ma hr. Zamoyski uprosić w Zakopanem p. Stanisława Witkiewicza o wykonanie kilku wzorów.

VII. Wybrano komisyę, złożoną z pp. Anczyca i dra Szarskiego do wypracowania instrukcyi dla podskarbiego Tow.

356-te posiedzenie wydziału, odbyte w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 15 dnia 18 kwietnia 1902 r.

Obecni: 1) dr. Ponikło, 2) ks. Sobierajski, 3) Anczyc, 4) Barabasz, 5) dr. Bednarski, 6) Horoszkiewicz, 7) Nowicki, 8) Siedlecki, 9) Sikorski, 10) Świerz, 11) dr. Szarski.

Początek o godz. 5 minut 15.

Obradom przewodniczył dr. Ponikło.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia załatwiono następujące sprawy:

I. Na wniosek komisyi dla robót w Tatrach postanowiono w r. b. wykonać następujące roboty:

1) dokończyć i uporządkować ścieżkę około Wodospadów Mickiewicza, tudzież do Pięciu Stawów pod Siklawą;

2) poprawić ścieżkę od Wielkiego Stawu przez Świstówkę i Opalone do Morskiego Oka;

3) zbudować altanę przy Czerwonym Stawku w Pańszczycy;

4) poprawić i oznaczyć ścieżkę od Czerwonego Stawku w Pańszczycy na Krzyżne;

5) rozszerzyć i oznaczyć na nowo ścieżkę od Czarnego Stawu do Zmarzłego aż po pierwsze klamry na Zawracie;

6) poprowadzić i wyznaczyć ścieżkę od Karbu na Kościelec, a następnie od Karbu do Długiego Stawu, stąd zboczem ku Świnnicy;

7) wyznaczyć i poprawić ścieżkę z Hali Gąsienicowej do Zielonego Stawu, a stamtąd ku przełęczy i na szczyt Świnnicy;

8) poprawić drogę przez Kondratową na Giewont i oznaczyć źródełko w Piekiełku;

9) oznaczyć farbą i tablicami drogę na Wierch Kasprowy i do Groty Magóry;

10) cały szereg robót mniejszych.

II. Odczytane przez sekretarza prof. Świerza sprawozdanie z czynności Tow. za rok ubiegły przyjęto z niektóremi zmianami.

III. Ułożono instrukcyę dla podskarbiego Tow.

IV. Delegatami Twa mianowano: pp. Pawła Henisza w Zaporożu, Kamieńskoje, Juliana Trzebińskiego w Radomiu i Franciszka Przybyłowskiego w Lublinie.

V. Podskarbi Twa przedstawił plan finansowy mającego się wybudować hotelu przy Morskiem Oku. Przestrzeń zabudowania około 320 m². Koszta budowy obliczono w przybliżeniu na 80.000 koron, umeblowanie 12.000 koron. Ułożono szczegółowe żądania i życzenia, wymiar ubikacyi i sposób ich rozmieszczenia, stanowiące podstawę do konkursu.

Na wniosek dra Ponikły uchwalono złożyć p. Anczycowi podziękowanie za wygotowanie projektu finansowego.

VI. Komisya redakcyjna przedłożyła spis artykułów mających się drukować w tegorocznym Pamiętniku.

PROTOKOŁY KOMISYI STAŁEJ DLA OBRONY MORSKIEGO OKA.

I.

Posiedzenie odbyło się dnia 28 października 1901 r. o godz. 5 popołudniu w sali posiedzeń Senatu Akademickiego w gmachu Collegii novi. Posiedzenie otworzył zwołujący zgromadzenie I wiceprezes Tow. Tatrz. prof. dr. Stanisław Ponikło. Na wniosek prof. dra Wróblewskiego przewodniczącym Komisyi wybrano każdorazowego prezesa Tow. Tatrz., względnie jego zastępcę.

Na podstawie tej uchwały objął przewodnictwo prof. dr. Poniкło; na sekretarza zaprosił p. Józefa Hopcasa.

Przewodniczący zdał szczegółowo sprawę z dotychczasowej działalności Wydziału Tow. Tatrz. w sprawie spornego terytoryum nad Morskiem Okiem, z zabiegów osobnej deputacyi u prezydenta ministrów JE. dra Körbera, ministra dla Galicyi JE. dra Piętaka i namiestnika Galicyi JE. hr. Pinińskiego.

Prof. dr. Stanisław Wróblewski przedstawił obecny stan sprawy.

P. Józef Hopcas interpelował p. przewodniczącego, czy żandarmerya węgierska ustąpiła stale ze spornego terytoryum nad Morskiem Okiem, czy też tylko chwilowo z powodu jesiennej pory.

P. przewodniczący odpowiedział, iż może tylko skonstatować fakt ustąpienia żandarmeryi; nie może zaś dać stanowczych wyjaśnień, czy ustąpienie jest stałe, lub chwilowe. Dalszych wyjaśnień udzielili dr. Bednarski adwokat i Władysław hr. Zamoyski, właściciel Zakopanego.

Dr. Antoni Beaupré, redaktor «Głosu Narodu», podniósł projekt wysłania deputacyi do Cesarza na wypadek, gdyby zawiodły wszelkie inne drogi i środki działania. Wniosek brzmi: Komisya uchwala prosić prezydyum, aby, gdy uzna za stosowne, zwróciło się w sprawie tymczasowego stanu posiadania na spornem terytoryum do Cesarza za pośrednictwem deputacyi, którąby wywołała orzeczenie monarsze celem powstrzymania samowoli władz węgierskich aż do wydania wyroku Sądu rozjemczego. Wniosek uchwalono.

Dalej uchwalono następujące wnioski p. Józefa Hopcasa:

I. Na podstawie odpowiedzi JE. p. ministra dra Körbera zbadać, kto wydał zakaz austryackiej żandarmeryi patrolowania na spornem terytoryum i poczynić dalsze kroki u JE. p. Namiestnika o cofnięcie tego zakazu i doprowadzenie do tego, aby w razie zjawienia się nad Morskiem Okiem żandarmeryi węgierskiej, przysługiwało prawo równorzędnego patrolowania austryackiej żandarmeryi. Wykonaniem wniosku zająć się ma prezydyum.

II. Utworzyć podkomisyę dziennikarską celem ewentualnego odpierania błędnych twierdzeń w tej sprawie obcych dzienników i przygotowywania broniących sprawy artykułów.

III. Wysłać deputacyę do Sejmu, któraby wręczyła memoryał i prośbę o poczynienie najenergiczniejszych kroków w sprawie Morskiego Oka, oraz o zupełne cofnięcie stamtąd żandarmeryi węgierskiej, ewentualnie o równorzędne wprowadzenie austryackiej. Pożądanemby było, ażeby w skład deputacyi weszli zaproszeni burmistrze miast, prezesowie Rad powiatowych, obywatele miasta Lwowa i dziennikarze lwowscy.

IV. Upraszać prezydyum o wypracowanie treściwego memoryału, odpowiadającego obecnej chwili, a wykazującego nasze prawa do zajętego przez Węgrów terytoryum nad Morskiem Okiem i rozesłanie tego memoryału, przetłomaczonego także na język niemiecki, ministrom austryackim i węgierskim, superarbitrowi i sędziom polubownym, członkom parlamentu austryackiego i węgierskiego, dziennikom polskim, niemieckim i węgierskim.

Wnioski uchwalono.

Osobno uproszono hr. Władysława Zamoyskiego, ażeby w razie jakiegokolwiek zajścia lub gwałtu ze strony żandarmeryi węgierskiej albo służby ks. Hohenlohego, zawiadamiał o tem jak najrychlej prezydyum komisyi, celem należytej reakcyi za pomocą prasy, Koła polskiego i parlamentu.

Uchwalono wniosek dra Bednarskiego, ażeby prezydyum poinformowało się, czy p. Czołowski badał już księgi dyecezyi krakowskiej, ażali tam nie znajdują się zapiski, dotyczące granic kraju.

Do komisyi dziennikarskiej wybrani pp. dr. Antoni Beaupré, Michał Chyliński, Kazimierz Ehrenberg, Wilhelm Feldman, Józef Hopcas, Michał Konopiński, Ludwik Stasiak, dr. Szaflarski; wreszcie odczytano w oryginale do protokołu dołączony list dra Stanisława Eljasza-Radzikowskiego.

Komisya uchwaliła wreszcie przekazać prezydyum do zbadania sprawę skargi pani Manieckiej o zniesienie współwłasności parceli nad Morskiem Okiem.

Komisya zakończyła posiedzenie o godz. 8 wieczorem.

Posiedzenie odbyte dnia 9 grudnia 1901 r.

Przewodniczył prezes prof. dr. Stanisław Ponikło.

Na wstępie po otwarciu posiedzenia zaznaczył p. przewodniczący, że od czasu ostatniego posiedzenia komisyi zaszły ważne momenta w sprawie Morskiego Oka, to jest interpelacya Koła polskiego, uchylenie się p. Rotha od urzędu superarbitra, oraz wydanie polecenia austryackiej żandarmeryi, ażeby sporne terytoryum uważała jako należące do Węgier aż do czasu wydania wyroku przez sąd polubowny. W sprawie tego polecenia wniósł poseł Jan Rotter interpelacyę w parlamencie; osobno wniósł interpelacyę poseł Ignacy Daszyński.

Przewodniczący dodał, że uprosił członka komisyi prof. dra Wróblewskiego o napisanie treściwego memoryału, przedstawiającego obecny stan sprawy Morskiego Oka i słuszność naszych żądań co do linii granicznej. P. przewodniczący zawiadomił wreszcie, że na skutek jego prośby Wydział krajowy polecił dyrekcyi Archiwum krajowego zbadanie Archiwum konsystorza krakowskiego, czy nie znajdują się tam akta, mające związek z Morskiem Okiem. Wydział krajowy zwrócił się z prośbą do Eminencyi ks. Kardynała Puzyny, ażeby pozwolił przeprowadzić potrzebne poszukiwania.

Następnie zebrani członkowie komisyi przeprowadzili rozprawy: 1) nad sprawą wyboru superarbitra i sądu polubownego; 2) nad sprawą zapewnienia ścisłej neutralności spornemu terytoryum i 3) w sprawie danego polecenia żandarmeryi austryackiej. Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr. Antoni Beaupré, poseł prof. dr. Juliusz Leo, adwokat dr. Bednarski, Wilhelm Feldman, hr. Władysław Zamoyski, poseł prof. dr. Władysław Leopold Jaworski, Michał Chyliński, Ludwik Stasiak, prof. dr. Stanisław Wróblewski, Józef Hopcas i przewodniczący prof. dr. Stanisław Ponikło, zebrani uchwalili wysłać deputacyę do Wiednia, mającą się udać do Koła polskiego i przedłożyć memoryał, domagający się energicznego działania co do najrychlejszego powołania superarbitra, zapewnienia ścisłej neutralności spornemu terytoryum i cofnięcia polecenia, wydanego żandarmeryi austryackiej. W skład deputacyi zaproszono pp. prezesa, dalej adwokata dra Bednarskiego i Wacława Anczyca.

Dalej omawiano potrzebę poruszenia sprawy Morskiego Oka na zbliżającej się sesyi Sejmu krajowego. Członkowie komisyi posłowie prof. dr. Juliusz Leo i prof. dr. Władysław Leopold Jaworski podjęli się spełnienia tego zadania.

Prof. dr. Wróblewski wykazywał potrzebę, ażeby prasa krajowa gorliwie zajmowała się sprawą Morskiego Oka i silnie piętnowała nadużycia, jakich tam dopuszcza się rząd węgierski.

W skład komisyi kooptowano reprezentantów redakcyi *Przedświtu* we Lwowie, oraz *Ilustracyi Polskiej* w Krakowie.

Posiedzenie odbyło się dnia 20 stycznia 1902 r. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Senatu Akademickiego w auli Collegii Novi. Przewodniczył prezes komisyi prof. dr. Stanisław Ponikło.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący zdał sprawę z podjętej działalności w sprawie Morskiego Oka. P. przewodniczący wskazał, że przedłożył Kołu polskiemu imieniem komisyi memoryał, domagający się: 1) aby jak najrychlej był ustanowiony nowy superarbiter sądu polubownego; 2) aby jak najrychlej na podstawie porozumienia się obu rządów wydane zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o sądzie rozjemczym; 3) aby neutralność spornego terytoryum bezwarunkowo i ściśle przez oba rządy przestrzeganą była.

Memoryał ten był odczytany na posiedzeniu Koła, poczem udał się do Ministerstwa galicyjskiego, gdzie otrzymał potrzebne informacye i został upoważniony do ogłoszenia komunikatu, tyczącego się akcyi Rządu co do przestrzegania neutralności spornego terytoryum. Komunikat ten odczytał podczas posiedzenia pełnej Izby posłom Eks. Jaworskiemu, Kozłowskiemu, hr. Wodzickiemu i Danielakowi, którzy postanowili nazajutrz dnia 17 grudnia udać się do p. Ministra obrony krajowej hr. Welserheimba i p. prezydenta ministrów dra Koerbera.

Tak p. minister obrony krajowej jak p. prezydent ministrów zaprzeczyli stanowczo, aby Ministerstwo wydało polecenie żandarmeryi, iżby uważało sporne terytoryum za należące do Węgier i zapewnili, iż stoi ściśle na stanowisku neutralności spornego terytoryum. Nadto przyobiecał p. prezydent ministrów, iż wobec nieprzyjęcia przez p. Rotha z Lozanny godności superarbitra poczyni bezzwłocznie odpowiednie kroki, aby nowy superarbiter był wybrany.

Nakoniec podnosi p. przewodniczący, że p. Namiestnik w Sejmie w odpowiedzi na interpelacyę posłów Kozłowskiego, Jaworskiego i Rottera stanowczo zapewnił, że w mowie będącego rozporządzenia Namiestnictwo nie wydało.

Po złożeniu sprawozdania przez p. prezesa, komisya po przeprowadzonej dyskusyi uchwaliła, ażeby memoryał, wypracowany przez prof. dra Stanisława Wróblewskiego, wykazujący prawa nasze do Morskiego Oka rozesłać redakcyom dzienników polskich, następnie przetłómaczyć go na język niemiecki i rozesłać redakcyom dzienników polskich, posłom do parlamentu austryackiego i węgierskiego, redakcyom dzienników niemieckich i węgierskich. Uchwalono też zwrócić się z prośbą do posła dra Włodzimierza Kozłowskiego o pozwolenie przedrukowania wypracowanej przez niego obszernej i gruntownej interpelacyi Koła polskiego w sprawie Morskiego Oka, celem rozesłania jej w formie broszury posłom do parlamentu węgierskiego.

Komisya uchwaliła dalej upoważnić p. prezesa dra Poniklę, aby przy sposobności swego pobytu we Lwowie, udał się do arbitra JE. dra Tchórznickiego w sprawie uzupełnienia sądu polubownego; obecnie bowiem do niego należy wzięcie inicyatywy w wyborze superarbitra.

Na wniosek p. Ludwika Szczepańskiego uchwaliła komisya poczynić kroki o uzyskanie memoryału w sprawie Morskiego Oka, wręczonego ministrowi węgierskiemu Szellowi przez węgierskie Towarzystwo karpackie. Komisya zamierza przygotować odpowiedź na ten memoryał.

Członek komisyi p. poseł Jan Rotter zapewnił, że w istocie było wydane rozporządzenie dla austryackiej żandarmeryi nad Morskiem Okiem, ażeby sporne terytoryum uważała jako należące do Węgier, dopóki spór graniczny nie zostanie rozstrzygnięty. Wskutek energicznego protestu społeczeństwa i działalności komisyi rozporządzenie cofnięto.

W skład komisyi uchwalono zaprosić posłów dra Włodzimierza Kozłowskiego i dra Michała Danielaka jako członków komisyi Koła polskiego dla sprawy Morskiego Oka. — Na tem posiedzenie zakończono.

Posiedzenie odbyło się dnia 17 marca 1902 r. o godz. 5 wieczorem w sali posiedzeń Senatu akademickiego w Collegium Novum. Przewodniczył prezes komisyi dr. Stanisław Ponikło.

Przewodniczący zawiadomił o rozesłaniu polskich broszur prof. dra Wróblewskiego całemu szeregowi wpływowych osobistości w kraju, między niemi JE. p. Namiestnikowi, arbitrowi JE. drowi Tchórznickiemu, referentowi radcy dworu drowi Kornowi i prof. drowi Balcerowi. Dalej podał przewodniczący szczegóły poczynionych zabiegów około powołania superarbitra, którym, jak wiadomo, został p. Jan Winkler, prezydent szwajcarskiego trybunału związkowego w Lozannie. Jest to bardzo ceniona i znakomita siła. P. Winkler pełnił już obowiązki sędziego rozjemczego w znanym sporze o zatokę Delagoa. Dalej zawiadomił przewodniczący, że poszukiwania w archiwum konsystorza nie przyniosły żadnego nowego dokumentu w sprawie Morskiego Oka; obecnie p. prezes uprosił dra Kutrzebę, aby poczynił poszukiwania w aktach grodzkich nowo-sądeckich, znajdujących się w archiwum krajowem w Krakowie, tudzież dra Chmiela, aby takie same poszukiwania poczynił w aktach kapitulnych.

Obecny na posiedzeniu członek komisyi poseł dr. Danielak udzielił wyjaśnień, odnoszących się do niektórych szczegółów sprawy Morskiego Oka, szczególniej co do cofniętego rozporządzenia, polecającego austryackiej żandarmeryi uważać sporne terytoryum, aż do wydania wyroku sądu polubownego, za należące do Węgier. Mowca zaznaczył dalej, że rządy austryacki i węgierski pokryją koszta sądu polubownego. Poseł dr. Danielak stwierdził, że powodem cofnięcia się p. Rotha od obowiązków superarbitra było ogłoszenie w *Tygodniku Illustrowanym* odbytego z nim *interviewu*. Dodał dr. Danielak, iż poseł dr. Włodzimierz Kozłowski posiada mapę węgierską z ostatnich lat dziesiątków, stwierdzającą polskie prawa do Morskiego Oka.

Z powodu wyjaśnień posła dra Danielaka o powodach rezygnacyi p. Rotha, wywiązała się dyskusya o koniecznej potrzebie zwrócenia się do dzienników i czasopism polskich, ażeby w obecnej ważnej chwili dla sprawy Morskiego Oka zechciały podawać tylko komunikaty komisyi, zawierające wszystkie szczegóły, których podanie jest na razie możliwem. Powzięto

w tej mierze uchwałę, kióra będzie rozesłana wszystkim dziennikom i czasopismom.

Dalej omawiano poufnie niektóre sprawy, dotyczące sądu polubownego. Wreszcie na wniosek pos. dra Danielaka uchwalono upoważnić członka komisyi ks. kan. Sobierajskiego, ażeby uprosił ks. proboszcza Skrudzińskiego w Białce o przejrzenie aktów parafialnych i przesłanie komisyi ewentualnie znalezionych dokumentów, które mogłyby mieć znaczenie dla spornego terytoryum.

Na tem posiedzenie zakończono.

SPRAWOZDANIE PORÓWNAWCZE
Z PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
za czas od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1901 roku.

PRZYCHÓD	Przychód w r. 1901 K.	h.	Preliminowano K.	h.
I. Pozostałość kasowa z r. 1900	912	78	912	78
II. Wpisowe od 128 nowych członków	256	—	200	—
III. Wkładki od 1526 członków	9156	—	8100	—
IV. Zapomoga Wys. Sejmu na cele Towarzystwa	800	—	800	—
V. $^1/_3$ wkładek Oddziału Czarnohorskiego	416	—	240	—
$^1/_3$ » » Pienińskiego	34	—	50	—
VI. Dochód ze schronisk	1230	—	1230	—
VII. Dochód z łodzi na Morskiem Oku	410	60	—	—
VIII. Procenta od funduszów Towarzystwa	1771	61	1826	03
IX. Dochody różne i dary członków	2230	70	400	—
X. Dług z dzierżawy dworca	—	—	2187	86
XI. Czynsz z dobudowy szkoły za r. 1901	1200	—	1200	—
XII. Pożyczka z funduszu spalonego dworca	3000	—	—	—
XIII. Pożyczka na kupno łodzi z funduszu M. Oka	912	85	—	—
Przychód razem	**22330**	**54**		

Komisya kontrolująca rachunkowa sprawdziła księgi kasowe Towarzystwa z dochodu i rozchodu w roku 1901, porównała z dowodami kasowymi i znalazła wszystko zgodne i w najzupełniejszym porządku.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1902.

Członkowie komisyi kontrolującej:

Władysław Fischer. ***Piotr Prysak.***
Aleksander Nowicki, jako del. Wydziału.

ROZCHÓD	Rozchód w r. 1901 K.	h.	Preliminowano K.	h.
I. Roboty w Tatrach: *a)* schroniska	874	10	800	—
b) assekuracya	220	04	160	—
c) drogi i ścieżki, mosty	3993	53	3014	—
d) tablice	210	82	—	—
e) podatki	6	30	26	—
f) straż tatrzańska	300	—	300	—
g) łódź na M. Oku	912	85	—	—
II. Cele naukowe i subwencya dla Muzeum tatrz.	453	75	300	—
III. Subwencya i nadzór szkoły rzeźbiarskiej	240	—	280	—
Assekuracya szkoły	47	86	51	98
IV. Wydawnictwa Towarzystwa	3429	65	2600	—
V. Biblioteka w Krakowie i w Zakopanem	250	—	250	—
VI. Utrzymanie biura w Zakopanem i inwentarz	1429	38	1500	—
VII. Wydatki z fund. dyspozycyjnego Wydziału	607	66	600	—
VIII. Koszta zarządu: *a)* lokal biura, opał, światło i obsługa	400	—	400	—
b) porto korespondenc. dypl. » i cło wydawnictw	611	33	400	—
c) kursor i koszta ściągania wkładek	184	20	200	—
d) potrzeby kancelar. i druki	292	58	250	—
e) pensya sekret. i podskarb.	600	—	1100	—
f) wydatki delegatów	290	11	300	—
IX. Amortyzacya pożyczek i procenta	2428	76	2428	76
X. Podatki	142	80	216	50
XI. Zwrot czynszu ze szkoły do funduszu pokasyn.	1200	—	1200	—
XII. Subwencya Oddziałowi Czarnohorskiemu	300	—	300	—
XIII. Zwrot dochodu z łodzi M. Oka do funduszu M. Oka	410	60	—	—
XIV. Wydatki nadzwyczajne: *a)* Wydatki Stałej Komisyi dla obrony M. Oka	781	51	—	—
b) koszta prawne w sporze z p. Maniecką o grunta wspólne nad M. Okiem	402	07	—	—
XV. Pozostałość kasowa na r. 1902	1310	64	299	43
Rozchód razem	**22330**	**54**		

Kraków, dnia 1 stycznia 1902.

Podskarbi Towarzystwa:
Wacław Anczyc.

PRELIMINARZ BUDŻETU TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO NA ROK 1902

uchwalony na XXIX zwyczajnem walnem Zgromadzeniu dnia 20 kwietnia 1902 r.

PRZYCHÓD		K.	h.
I. Pozostałość kasowa z r. 1901		1310	64
II. Wpisowe od 100 nowych członków		200	—
III. Wkładki od 1433 członków		8598	—
IV. 1/3 wkładek Oddziału Czarnohorskiego		400	—
1/3 » » Pienińskiego		40	—
V. Dochód ze schronisk		1230	—
VI. Dochód z łodzi na M. Oku		400	—
VII. Czynsz za lokal szkolny		1200	—
VIII. Zapomoga Wys. Sejmu		800	—
IX. Dochody różne		1600	—
X. Procenta od fund. Tow. *a)* żelaznego i mapy Tatr	132·52		
b) Morskiego Oka . . .	420·—		
c) spalonego dworca . .	1200·—	1752	52
		17531	16

ROZCHÓD		K.	h.
I. Roboty w Tatrach: *a)* schroniska	330		
b) assekuracya	220		
c) drogi, ścieżki, mosty . .	3100		
d) podatki	50		
e) straż tatrzańska	200	3900	
II. Lokal biura w Zakopanem:			
a) czynsz	640		
b) usługa i światło	150		
c) wynagrodz. gospodarza .	320		
d) gazety	400		
e) kancelarya i drobne wyd.	90	1600	
III. Subwencya i nadzór szkoły rzeźbiarskiej . . .	280		
Assekuracya dobudowy szkoły	50	330	
IV. Cele naukowe		900	
V. Wydawnictwa Towarzystwa		3000	
VI. Biblioteka w Krakowie i Zakopanem		250	
VII. Koszta Zarządu *a)* lokal w Krakowie	400		
b) porto i cło wydaw. i koresp. .	600		
c) kursor i ściąganie wkładek	200		
d) potrzeby kancelar. i druki .	250		
e) pensye sekretarza i podskarbiego	1100		
f) wydatki delegatów . .	300	2850	
VIII. Fundusz dyspozycyjny Wydziału		600	
IX. Umorzenie pożyczek *a)* kapitału	1050		
b) procentów	10·—	1060	
X. Podatek ekwiwalentowy		53	
XI. Subwencya oddziałowi Czarnohorskiemu . . .		300	
XII. Zwrot pożyczki do funduszu spalonego dworca na wykupno szkoły		1200	
XIII. Zwrot dochodu z łodzi na M. Oku do funduszu M. Oka		400	
XIV. Wydatki Stałej Komisyi dla obrony M. Oka . .		1000	
XV. Pozostałość na rok 1903		88	16
		17531	16

SKŁAD
TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
w dniu 7 maja 1902 r.

Wydział Towarzystwa:

Prezes:
J. E. Hr. Antoni Wodzicki, poseł na sejm kr. i do Rady p., (1902—3).
I. Wiceprezes:
Dr. Stanisław Ponikło, dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza (1900—2).
II. Wiceprezes:
X. Jozafat Sobierajski, kanonik katedralny (1902—1904).

Członkowie:

4. Anczyc Wacław, (1902- 1904).
5. Beringer Wandalin, budowniczy i radca miejski (1900—2).
6. Barabasz Wiktor, dyr. Tow. muz. (1900—2).
7. Dr. Bednarski Tadeusz, adwokat kraj. (1901—1903).
8. Ciechomski Erard Wiktor, dyrektor spółki handlowej (1901—1903).
9. Dr. Czaplicki Zdzislaw (podskarbi) (1902—1904).
10. Horoszkiewicz Stanisław, prof. szkoły przemysłowej (1900—2).
11. Dr. Koy Michał, adwokat kraj. (1901—1903).
12. Nowicki Aleksander, starszy komisarz lasowy (1900—2).
13. Siedlecki Aleksander, sekretarz Rady powiatowej w Wieliczce (1901—1902).
14. Sikorski Jan Feliks, dyr. kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie (1901—1903).
15. X. Sutor August, komisarz jeneralny OO. Augustyanów (1902—1904).
16. Dr. Szarski Henryk, radca miejski (1901—1903).
17. Świerz Leopold, (sekretarz) (1902—1904).
18. Hr. Zamoyski Władysław, właściciel dóbr (1902—1904).

Na mocy §. 15. statutu mają prawa członków Wydziału:

19. Siwicki Konstanty, obywatel, przewodniczący Oddziału Czarnohorskiego w Cięniawie.
20. Dr. Ściborowski Władysław, przewodniczący Oddziału Pienińskiego.
21. Drohojowski Stanisław w Czorstynie, reprezentant oddziału Pienińskiego.
22. Dr. Piaskiewicz Władysław w Kołomyi, reprezentant oddziału Czarnohorskiego.
23. Śniechowski Józef w Warszawie.
24. Schoenfeld Ryszard, naczelnik Wydz. dr. ż. w Warszawie.

Komisya redakcyjna:
Anczyc, Dr. Bednarski, Nowicki, X. Sutor, Świerz.

Komisya budowlana:
Barabasz, Dr. Bednarski, Beringer, Dr. Czaplicki, hr. Zamoyski.

Komisya dla robót w Tatrach:
Anczyc, Barabasz, Beringer, Dr. Czaplicki, Nowicki.

Komisya skarbowa:
Anczyc, Dr. Bednarski, Beringer, Dr. Czaplicki, Dr. Szarski.

Komisya dla przewodnictwa w Tatrach:
Barabasz, Dr. Czaplicki, Sikorski, Siedlecki.

Delegat Tow. do muzeum tatrzańskiego:
Sikorski.

Delegat Wydziału do Komisyi klimatycznej:
Ciechomski Wiktor.

Delegaci Tow. w Wydziale szk. zawodowej przem. drz. w Zakopanem:
Ciechomski, Świerz.

Adres Towarzystwa: Sławkowska nr 15.

Delegaci Towarzystwa Tatrzańskiego:

A) **W Galicyi:**

1. W Czernichowie: X. Królikowski Edward.
2. » Gródku koło Lwowa: Bogdanowicz Jan.
3. » Jarosławiu: Dr. Ralski Jan.
4. » Lwowie: Schmidt Władysław (ul. Sakramentek L. 8.).
5. » Nowym Sączu: Kowalska Klotylda.
6. » » Targu: Dr. Kozłecki Marcin.
7. » Przemyślu: Juszyński Andrzej.
8. » Rzeszowie: Dr. Rodryk Als.
9. » Tarnopolu: Dr. Trzcieniecki Tadeusz.
10. » Tarnowie: Kornicki Jan, X. Gadowski Walenty.
11. » Wadowicach: Guńkiewicz Leon.
12. » Wieliczce: Siedlecki Aleksander.
13. » Zakopanem: Ciechomski Wiktor.

B) a) **W W. Ks. Poznańskiem:**

14. Dr. Jarnatowski Kazimierz w Poznaniu, ul. św. Marcina 9.
15. Chełkowska Felicya w Starogrodzie (p. Kuklinów) na powiat Krotoszyński i Koźmiński.
16. Dutkiewicz Czesław. w Śremie na pow. Śremski.
17. Msgr. Enn Władysław, proboszcz w Pszczewie, na powiaty Międzyrzecki, Babimojski, Międzychodzki i Skwierzyński.
18. X. Gajowiecki Leon w Chodzieżu na powiaty Chodzieski i Wyrzyski.
19. X. Jan Janas w Stawie (p. Wólka) na powiat Wrzesiński.
20. Kaliski Feliks w Łabiszynie.
21. Karpiński Antoni w Gnieźnie na powiaty Gnieźnieński i Witkowski.
22. X. Kinowski Antoni w Oporowie (p. Poniec=Punitz) na powiaty Wschowski i Leszczyński.
23. X. Łabędzki Piotr w Tulcach (p. Gądki) na powiat Średzki.
24. Hr. Marya Mycielska na Widawach (p. Poniec) na powiat Gostyński i Rawicki.
25. Niemojowski Wincenty w Sliwnikach (p. Skalmierzyce) na powiat Pleszewski i Jarociński.

26. Półczyński Janta Władysław w Redgoszczy (p. Rąbczyn = Rombschin) na powiat Wągrowiecki.
27. X. Wilczewski Tertulian w Szamotułach na powiat Szamotulski.
28. Dr. Zawadzki Józef w Kościanie na powiat Kościański i Śmigielski.

b) **W Prusach zachodnich:**

29. Bielewicz Maryan, adwokat w Gdańsku.
30. Zabłocki Kazimierz, księgarz w Toruniu.

c) **Na Szlązku pruskim:**

31. Lewandowski Stanisław w Wrocławiu.

C) **W Królestwie Polskiem:**

32. W Częstochowie: Lipska Marya (księgarnia).
33. » Dąbrowie górniczej: Kwiecień Feliks.
34. » Kutnie: Łoziński Władysław.
35. » Lublinie: Przybyłowski Fr. (ul. Królewska).
36. » Łodzi: Potz Feliks (Mikołajewska 32).
37. » Piotrkowie: York Wilhelm.
38. » Radomiu: Trzebiński Julian (ul. Lubelska).
39. » Radomsku: Dr. Julian Kulski.
40. » Rozprzy: Szybowski Stanisław.
41. » Sosnowicach: Dr. Kołudzki Lucyan.
42. » Warszawie: Baliński Stanisław (Aleje Jerozolimskie 54).
43. » » Jan Gebethner (ul. Moniuszki 3.).
44. » » Jechalski Władysław (Al. Jerozolimskie 69).
45. » » Kwapiński Stanisław (ul. Marszałkowska 147).
46. » » Makowski Julian (Plac Teatralny 12).
47. » » Schoenfeld Ryszard (ul. Wspólna 42).
48. » » Sniechowski Józef (ul. Wspólna 47), reprezentant na K. P.
49. » Zawierciu: Dr. Lewy Gustaw.
50. » Włocławku: Skupieński Stanisław.

D) **W Rossyi:**

51. W Kamieńsku: Henisz Paweł.
52. » Kijowie: Brokl Leonard.
53. » » Ślaski Jarosław (A. Bukowiński i J. Slaski) (Kreszczatik 35).
54. » Petersburgu: Sędziuk Michał.
55. » Odessie: Papieski Leon.

POCZET CZŁONKÓW.

---

a) Honorowi:

1. Arnese Wincenty, obywatel.
2. Dr. Baretti Marcin, profesor.
3. Berseviczy Egidyusz, b. prezes Tow. Karp. w Łomnicy.
4. J. E. Chlumecky Jan, b. minister handlu i przemysłu w Wiedniu.
5. Döller Antoni, em. major w Kiezmarku.
6. Gall J. B., adwokat, prezes oddziału włoskiego Klubu Alp. w Aoście.
7. Dr. Kasparek Franciszek, prof. Uniw. i członek Ak. um. w Krakowie
8. Payer Juliusz w Wiedniu.
9. Dr. Petersen Teodor, b. prezes niem. i austr. Tow. Alp. w Frankfurcie nad Menem.

10. Hr. Potocka Anna w Rymanowie.
11. Dr. Rehman Antoni, prof. Uniw. we Lwowie.
12. Hr. Rey Mieczysław, obyw., b. poseł na sejm kraj. w Przecławiu.
13. J. E. ks. Sanguszko Eustachy, tajny radca cesarski, b. marszałek krajowy i c. k. namiestnik, członek I. P., poseł na sejm kraj. w Gumniskach.
14. Siemiradzki Henryk, artysta-malarz w Rzymie.
15. Sienkiewicz Henryk w Warszawie.
16. Hr. Skarbek Henryk, obyw. i kurator fundacyi t. im. we Lwowie.
17. Śniechowski Józef w Warszawie.
18. Wittig August, b. prezes styryjskiego Tow. Górskiego w Gradcu.
19. Zähringer Herman, b. prezes szwajc. Klubu Alp. w Lucernie.
20. Hr. Zamoyski Władysław w Zakopanem.

Zmarli: 1) Ball John († 1889). 2) Dr. Adryan Baraniecki († 1891). 3) Budden Ryszard Henryk († 1895). 4) Br. Cesati Wincenty († 1883). 5) Cezanne Ernest († 1876). 6) Dr. Chałubiński Tytus († 1889). 7) Dr. Désor Edw. († 1882). 8) Dr. Dietl Józef († 1878). 9) Hr. Dzieduszycki Włodzimierz († 1899). 10) J. Em. X. Dunajewski Albin, kardynał, książę biskup krakowski († 1894). 11) Hr. Gołuchowski Agenor († 1875). 12) Goszczyński Seweryn († 1876). 13) Kantak Kazimierz († 1886). 14) Kolberg Oskar († 1890). 15) Kraszewski Józef Ignacy († 1887). 16) Lemercier Abel († 1893). 17) Longman Wiliam. 18) Dr. Majer Józef († 1899). 19) Dr. Nowicki Maksymilian († 1890). 20) Hr. Potocki Alfred († 1889). 21) Ks. Sapieha Leon († 1878). 22) Sella Kwintyn († 1884). 23) Dr. Spanna Henryk († 1892). 24) X. Stolarczyk Józef († 1893). 25) Dr. Wrześniowski August († 1892). 26) Dr. Ziemiałkowski Floryan († 1900). 27) Dr. Zyblikiewicz Mikołaj († 1887).

---

b) Założyciele:

1. Arnese Wincenty, obywatel.
2. Ks. Czartoryski Marceli, obywatel w Krakowie.
3. Dobrzyński Adolf, obywatel w Rożnowie.
4. Br. Eichborn Ludwik, b. właściciel Zakopanego.
5. Hr. Husarzewska Jadwiga w Krakowie.
6. Machnaur Jan Wacław w Warszawie.
7. Dr. Markiewicz Władysław, adwokat w Krakowie.
8. Pawlikowski Mieczysław, obywatel w Krakowie.
9. Peltz Magnus, b. właściciel Zakopanego.
10. Hr. Plater Zyberg Stanisław w Moszkowie.
11. Pławicki Feliks, c. k. kapitan we Lwowie.
12. Dr. Hr. Potocki Andrzej, obyw., poseł na sejm kraj. członek Izby Panów, marszałek krajowy we Lwowie.
13. Hr. Rey Mieczysław, obyw., b. poseł na sejm kraj. w Przecławiu.
14. Hr. Reyowa Józefowa w Przecławiu.
15. Richtman Józef, obywatel we Lwowie.
16. Uznański Adam, obyw. w Poroninie, b. prezes Rady powiatowej w Nowym Targu.
17. X. (za pośrednictwem śp. Aleksandra Kurtza).
18. Hr. Zamoyski Władysław, obyw. w Zakopanem.

Zmarli: 1) Hr. Branicki Aleksander. 2) Hr. Branicki Konstanty. 3) J. Em. X. Dunajewski Albin, kardynał, biskup Krakowski. 4) Hr. Dzieduszycki Aleksander. 5) Hr. Dzieduszycki Włodzimierz. 6) Homolacs Edward. 7) Hr. Husarzewska Helena. 8) Kęszycki Nałęcz Marcin. 9) Kluczycki Stani-

sław. 10) Hr. Koziebrodzki Władysław. 11) Dr. Lutostański Bolesław. 12) Dr. Madurowicz Maurycy. 13) Marfiewicz Antoni. 14) Michałowski Ludwik. 15) Emilia z hr. Bnińskich hr. Józefowa Mielżyńska. 16) Dr. Nowicki Maksymilian. 17) Hr. Potocki Artur. 18) Księżniczka Sanguszkówna Helena. 19) Księżna Sapieżyna Jadwiga z Zamoyskich. 20) X. Spithal Roman. 21) Szalay Józef. 22) Dr. Ziemiałkowski Floryan. 23) Znamirowski Stanisław.

---

c) Dożywotni:

1. Anczyc Wacław, właściciel drukarni w Krakowie.
2. J. E. Dr. Biliński Leon, b. minister, tajny radca, poseł na sejm krajowy, członek I. P., gubernator banku austro-węg. w Wiedniu.
3. Brensztein Michał Eustachy, obywatel w Telszach.
4. Dr. Chrostowski Bronisław, lekarz w Warszawie.
5. Hr. Młodecki Józef, obywatel.
6. Dr. Pawlikowski Jan w Medyce.
7. Skibiński Józef w Warszawie.
8. Sulikowski Karol, b. dyrektor dróg żel. w Rogowie.

---

d) Zwyczajni:

A.

1. Dr. Abraham Władysław, prof. Uniw. i czł. kor. Akad. umiej. we Lwowie.
2. Adam Gustaw, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
3. X. Adamczewski Adam, proboszcz w Mokronosie.
4. Adamiecki Wiktor, inżynier w Dąbrowie górniczej.
5. Adamski Włodzimierz w Poznaniu.
6. Alberti Emil w Oryszewie.
7. Aleksandrowicz Włodzimierz, prof. gimn. w Krakowie.
8. Dr. Als Alfons Rodryk, adwokat w Rzeszowie.
9. Altdorfer Pius, nacz. wydz. drogi żel. w Warszawie.
10. Altenberg Alfred, księgarz we Lwowie.
11. Ambrożewicz Michał, admin. cukrowni w Korinkówce.
12. Anc Dominik, adwokat przys. w Warszawie.
13. Anders Albert, administrator dóbr Krośniewice.
14. Dr. Anders Ludwik, lekarz w Warszawie.
15. Andersz Jerzy w Poznaniu.
16. X. Andrzejewicz Antoni, biskup sufragan w Gnieźnie.
17. Antoniewicz Antoni, urz. dr. ż. w Sosnowicach.
18. X. Antoniewicz Bolesław, dziekan w Bninie.
19. Antoniewski Stanisław, główny eksp. drogi żel. w Łodzi.
20. Dr. Apfel Natan, adwokat w Drohobyczu.
21. Arkuszewski Jan, inżynier w Łodzi.
22. Armatowicz Feliks, obyw. w Krakowie.
23. Armółowicz Jan, urz. filii banku kraj. w Krakowie.
24. Arnold Jan, urzędnik górniczy w Dąbrowie górniczej.
25. Auderski Grzegorz w Odessie.
26. Austen Aleksander, urzędnik fabryki w Błesznie.
27. Aywas Franciszek, dyrektor kasy oszczęd. w Wieliczce.

B.

28. Babczak Jakób, organista i obserwator stac. met. w Nowym Targu.
29. Babiński Waleryan, urz. drogi żel. w Łowiczu.
30. Bagiński Ludwik, inżynier w Warszawie.
31. Dr. Balicki Zygmunt, literat w Krakowie.
32. Baliński Stanisław, urz. Tow. kred. w Warszawie.
33. Bałaban Jakób, przemysłowiec w Krakowie.
34. Dr. Bandrowski Ernest, prof. wyż. szkoły przem., docent Uniw. Jagiell. i członek Akad. Umiej. w Krakowie.
35. Barabasz Wiktor, dyr. Tow. muz. w Krakowie.
36. Dr. Baranowski Ignacy, b. prof. Uniw. w Warszawie.
37. Baranowski Łucyan, wł. dóbr w Krakowie.
38. Dr. Barbacki Władysław, adwokat w Nowym Sączu.
39. Barcikowski Władysław, kupiec w Sosnowicach.
40. Barcikowska Józefowa w Poznaniu.
41. Bartecki Wojciech, rzecznik w Nowym Tomyślu.
42. Bartynowski Stanisław, inżynier w Rzeszowie.
43. Barylski Henryk, kupiec w Warszawie.
44. Barzycki Józef, c. k. radca nam. we Lwowie.
45. Baudouin de Courtenay, urzędnik w Kaliszu.
46. Baum Kamil, kupiec w Tarnowie.
47. Dr. Baurowicz Emil, kand. adw. we Lwowie.
48. Bayer Karol, kupiec we Lwowie.
49. Dr. Bażant Wacław, lekarz, obserw. st. meteor. w Kossowie.
50. Dr. Bądzyński Stanisław, prof. uniw. we Lwowie.
51. Dr. Bednarski Tadeusz, adwokat w Krakowie.
52. Bein Jan w Warszawie.
53. Bek Dyonizy w Zakopanem.
54. Bełdowski Jan, przemysłowiec w Częstochowie.
55. Dr. Benoni Karol, radca rządowy, dyr. gimn. w Tarnowie.
56. Dr. Benni Karol, lekarz w Warszawie.
57. Beringer Wandalin, radca miejski w Krakowie.
58. X. Dr. Bernacki Jan, kanonik katedralny w Tarnowie.
59. Bernard Karolina w Warszawie.
60. Bernatowicz Henryk, adw. w Wilnie.
61. Beskiden Verein w Bielsku.
62. Będzikiewicz Sebastyan w Krakowie.
63. Białecki Zygmunt, chemik w Łodzi.
64. Białkowski Mieczysław, oficyał magistratu w Krakowie.
65. Białobrzeski Stanisław, rejent w Kaliszu.
66. Białoskórska Zofia, żona prezesa sądu karn. we Lwowie.
67. Biasion Alfred, kupiec w Krakowie.
68. Biblioteka Uniw. w Czerniowcach.
69. Biborski Aleksander, budowniczy w Krakowie.
70. Biedermann Marcin, redaktor »Pracy« w Poznaniu.
71. Biechoński Wojciech, właściciel kopalni nafty w Gorlicach.
72. Biegańska Eleonora, obyw. w Potulicach.
73. Bielak Józef, kupiec w Krakowie.
74. Dr. Bielański Gustaw, lekarz pow. w Krakowie.
75. Bielawski, radca sprawiedliwości w Głogowie.
76. Bielawski Stefan, urz. drogi żel. w Zawierciu.
77. X. Bielenin Józef, dyrektor sem. naucz. m. w Krakowie.
78. Bielewicz Maryan, adwokat w Gdańsku.
79. Bielikowicz Michał, obyw. i przemysł. we Lwowie.
80. Bielkiewicz Maryan, inżynier w Warszawie.
81. Dr. Bieliński Stanisław, adwokat we Lwowie.
82. Bielska Józefa w Krakowie.

83. Bielski Tomasz, architekt w Warszawie.
84. Bieńkowski Władysław, leśniczy i ob. st. met. w Brzanówce.
85. Biernacki Waleryan, urz. Tow. kred. w Warszawie.
86. Dr. Biesiadecki Jan, lekarz powiatowy w Jaśle.
87. Biesiadecki Maciej, kom. nam. w Rzeszowie.
88. Biesiadowski Aleksander, inżynier w Warszawie.
89. Dr. Binder Wilhelm, adwokat i poseł do Rady państwa w Wiedniu.
90. Dr. Birkenmajer Ludwik, prof. kraj. szkoły roln. i czł. kor. Ak. Umiej., w Czernichowie.
91. Bisanz Gustaw, architekt, prof. szkoły politechn. we Lwowie.
92. Bizańska Marya, właścicielka zakł. fotogr. w Krakowie.
93. Dr. Biziel w Krzywiniu.
94. Błaszkowski Leon, adwokat przysięgły w Warszawie.
95. Błażejowski Bronisław, adwokat we Lwowie.
96. Błeszyński Tomasz, adwokat przys. w Warszawie.
97. Hr. Bnińska Marya w Samostrzelu.
98. Hr. Bniński Maksymilian, obyw. w Pamiątkowie.
99. Hr. Bniński Seweryn, obyw. w Gułtowach.
100. Board Edmund, obyw. w Londynie.
101. Bobiński Michał, inżynier drogi żel. W. W. w Warszawie.
102. Bobrowski Feliks, kupiec w Warszawie.
103. J. E. Dr. Bobrzyński Michał, prof. Uniw., poseł na sejm kr., członek Akad. Umiej. w Krakowie.
104. Bohdan Hipolit w Zadworzu.
105. Dr. Bochenek Adam, lekarz w Krakowie.
106. Bocheński Józef Maryan, radca górniczy w Wiedniu.
107. Bocheński Stanisław, art. malarz w Nowym Targu.
108. Bogdani Henryk, obyw. w Zakopanem.
109. Bogdanowicz Jan, sekr. Rady pow. w Gródku.
110. Bogdański Kazimierz, obyw. w Lubostroniu.
111. X. Bogdański Stanisław w Ostrowie.
112. Bogucka Emilia w Warszawie.
113. Bogucki Baltazar, inżynier w Krakowie.
114. Bogucki Maryan, prowizor farmacyi w Warszawie.
115. Bohdanowicz Kazimierz, obyw. w Orzechlibie.
116. Bojanowski Maciej w Petersburgu.
117. Bojańczyk Leon, przemysłowiec w Włocławku.
118. Boldireff Włodzimierz, st. politechniki w Lüttich.
119. Bonikowski Aleksander w Zagórzu.
120. Borkowski Bronisław, inżynier w Warszawie.
121. Borkowski Łukasz w Warszawie.
122. Borkowski Marek, rejent w Warszawie.
123. Borowski Władysław w Łodzi.
124. Borman Aleksander, przemysłowiec w Warszawie.
125. Borucki Wacław, urzędnik drogi żel. w Warszawie.
126. Borysiewicz B., mag. farm., obser. st. meteor. w Mikuliczynie.
127. Dr. Borzęcki Eugeniusz, lekarz w Krakowie.
128. Brandt Franciszek, c. i k. kapitan w Podgórzu.
129. Dr. Brandt Henryk, adwokat w Mielcu.
130. Brauman Ludwik, przemysłowiec w Warszawie.
131. Brauman Mikołaj w Warszawie.
132. Dr. Braun Stanisław w Krakowie.
133. Braunek Tadeusz, obyw. w Zielnikach.
134. Brech Edward August, obyw. w Włocławku.
135. Brodzka Tekla w Warszawie.
136. Dr. Broekere A., lekarz w Śremie.
137. Bronikowski Arnold, inżynier w Warszawie.
138. X. Bronisz Jan, prob. w Krotoszynie.

139. Dr. Bronowski Szczęsny lekarz w Warszawie.
140. Brownsford Kazimierz, redaktor »Poradnika gospodarsk.« w Poznaniu.
141. Dr. Browicz Tadeusz, prof. Uniw. i czł. kor. Akad. Umiej. w Krakowie.
142. Brokl Leonard w Kijowie.
143. Brückner Gustaw, komisarz pow. we Lwowie.
144. Br. Brunicki Adolf, poseł na sejm kr. w Lubieniu Wielkim.
145. Bryliński Antoni, obyw. w Poznaniu.
146. X. Bryniarski Tomasz, ekspozytor w Ponikwi.
147. Dr. Brzeski Bronisław, notaryusz w Tarnowie.
148. Brzeski Leonard, obyw. i członek Izby Panów w Jabłkowie.
149. Brzeziński Józef, adwokat przys. w Warszawie.
150. Dr. Brzeziński Józef, lekarz w Zawierciu.
151. Buber Karol, właśc. dóbr w Śniatynce.
152. Brzozowski Kazimierz w Zakopanem.
153. Buchner Władysław, inżynier kol.
154. Budziszewski Lambert, obyw. w Sowinach.
155. Bujas Jan, obserw. st. meteor. w Bukowinie.
156. Bukowiński Antoni, właściciel Biura Techn. w Kijowie.
157. Bukowiński Michał, właściciel Domu Handl. w Kijowie.
158. Bukowska Marya, obyw. w Strzeszkowicach.
159. X. Dr. Bukowski Julian, proboszcz i radca miejski w Krakowie.
160. Burhardt Ludwik, kupiec w Warszawie.
161. Buszczyński Konstanty, wł. dóbr w Niemierczu.
162. X. Byczyński Edmund, proboszcz w Gromadnie.
163. Dr. Byk Emil, adwokat i poseł do Rady państwa, we Lwowie.
164. Byliński Jan, urz. drogi żel. w Warszawie.
165. Bystrzonowski Władysław w Sosnowicach.
166. Bzowski Władysław, obyw. w Pantalowicach.

C.

167. C. O.
168. Cedrowski Bronisław, rejent w Piotrkowie.
169. Cegielski Stefan, poseł do sejmu prusk. i parl. niem., szambelan J. Św., właściciel lejarni żelaza i fabryki maszyn rolniczych w Poznaniu.
170. Ceisinger Józef, nacz. wydz. drogi żel. w Łodzi.
171. Centnerszwer Izydor, kupiec w Warszawie.
172. Centnerszwer Ludwik, kupiec w Warszawie.
173. Chamiec Leon, inżynier w Łodzi.
174. Chanecki Mikołaj, prof. gimn. w Warszawie.
175. Chądzyńska Czesława, żona adwokata w Piotrkowie.
176. Chądzyński Ignacy w Łuce.
177. Chełkowska Felicya, obyw. w Starymgrodzie.
178. Chełmecki Izydor, agronom w Wieliczce.
179. Dr. Chełmicki Julian, obyw., poseł na sejm pruski, w Żydowie.
180. X. Chełmicki Zygmunt, rektor kośc. rz.-kat. św. Ducha w Warszawie.
181. Chłapowski Dezydery, obyw. w Gozdziechowie.
182. Chłapowski Józef, obyw. w Rzegocinie.
183. Chłapowski Karol, obyw. w Tursku.
184. Br. Chłapowski Stanisław, obyw. i poseł do parl. niem., w Szołdrach.
185. Chłapowski Zygmunt, obyw. w Turwi.
186. Dr. Chmielowski Piotr, literat i czł. krak. Akad. Umiej., w Zakopanem.
187. Chojnowski Bronisław, inżynier w Łodzi.
188. Chomiczewski Stefan, adwokat przys. w Warszawie.
189. Chomiczówna Helena w Wilnie.
190. X. Dr. Chotkowski Władysław, prof. Uniw. w Krakowie
191. Dr. Chramiec Jędrzej, lekarz w Zakopanem.
192. Christ Juliusz w Chabówce.

193. Chromińska Florentyna, obyw. w Warszawie.
194. Chronowski Jaksa Eustachy, właściciel hotelu w Krakowie.
195. Chrzanowski Bernard, adwokat i poseł w Poznaniu.
196. Chrzanowski Kazimierz w Poznaniu.
197. Chrzanowski Stanisław, adwokat w Piotrkowie.
198. Chrzanowski Tadeusz, ob. w Kościankach.
199. Chrzanowski Zenon, fabrykant w Łodzi.
200. Chwałkowski Franciszek, obyw. w Poznaniu.
201. Chyliński Michał, redaktor w Krakowie.
202. Ciborowski Franciszek, obserw. stacyi meteor. w Rabce.
203. Cichocka Marya w Jeziornie.
204. Cichowicz Augustyn, kupiec w Poznaniu.
205. X. Cichowicz Władysław, prob. w Łodzi.
206. Cichowicz Ludwik, rzecznik w Poznaniu.
207. X. Cichowski Ludwik, prof. w Śremie.
208. Ciechanowska Florentyna w Krakowie.
209. Dr. Ciechomski Andrzej, lekarz w Warszawie.
210. Ciechomski Erard Wiktor, dyr. spółki handl. w Zakopanem.
211. Cielecki Zaremba Artur, obyw., poseł na sejm kraj. w Porchowie.
212. Ciesielski Hipolit, kupiec w Łodzi.
213. Dr. Ciesielski Teofil, prof. Uniw. i czł. kraj. Rady szk. we Lwowie.
214. Dr. Cieślewicz Jakób, lekarz w Strzelnie.
215. Cieślicki Justyn w Kutnie.
216. Cieśliński Karol, em. radca sądu obw. w Nowym Sączu.
217. Cieszewski we Lwowie.
218. Cieszkowski Michał, rejent w Będzinie.
219. Cięglewicz Edmund, naucz. gimn. w Brzeżanach.
220. Ciżmowski Franciszek, katecheta gimn. w Lesznie.
221. Dr. Coghen Antoni, lekarz powiatowy w Trembowli.
222. X. Cybichowski Antoni, proboszcz w Cerekwicy.
223. Dr. Cyfrowicz Leon, prof. i sekr. Uniw. w Krakowie.
224. Czajewicz Marya w Zawierciu.
225. Czajkowska z Szembeków Zofia we Lwowie.
226. Czajkowski Edward, adwokat przys. w Warszawie.
227. Dr. Czajkowski Feliks, adwokat w Krośnie.
228. Czajkowski Teodor, półkownik saperów w Kijowie.
229. Czapelski Kazimierz, kasyer filii Banku hipotecznego w Krakowie.
230. Czapla Kazimierz, adwokat w Bytomiu.
231. Dr. Czaplicki Zdzisław, lekarz w Krakowie.
232. Hr. Czapski Bogdan, obyw. w Smogulcu.
233. Czapski Józef, obyw. w Kucharach
234. Czarlińska Emilia w Złotnikach.
235. Hr. Czarnecki Józef, obyw. w Dobrzycy.
236. Hr. Czarnecki Michał, obyw. w Raszewach.
237. Hr. Czarnecki Leo, obyw. w Pakosławiu.
238. Czarniakowski Michał, obywatel w Lisiczyńcach.
239. Czarnowski Ludwik, przemysłowiec w Warszawie.
240. Ks. Czartoryski Adam, obyw. w Wielkim Borze.
241. Ks. Czartoryski Jerzy, obyw., poseł na sejm kraj. i człon. Izby panów, w Wiązownicy.
242. Ks. Czartoryski Zdzisław, obyw. i poseł do parl. niem., w Sielcu Starym.
243. Ks. Czartoryski Zygmunt, obyw. w Rokossowie.
244. X. Czechowski Antoni, proboszcz w Granowie.
245. Dr. Czeczott Otton, lekarz w Petersburgu.
246. Dr. Czerkawski Julian, lekarz we Lwowie.
247. Dr. Czermak Józef, notaryusz w Jaworznie.
248. Dr. Czermak Wiktor, prof. Uniw. w Krakowie.
249. Czernecki Józef, prof. gimn. Franc. Józefa we Lwowie.

250. Czernicka Adamina w Dobrem.
251 Czerny Antoni, wł. realności w Zakopanem.
252. X. Czerwiński Władysław, proboszcz w Wielowsi.
253. Czeżowski Jan Adam, radca namiestn. we Lwowie.
254. Dr. Czołowski Aleksander, kustosz arch. miejsk. we Lwowie.
255. Czubek Jan, prof. gimn. w Krakowie.
256. Czypicki Czesław, rzecznik w Koźminie.
257. J. E. Czyszczan Maciej, tajny radca, prez. Sądu wyższ. w Krakowie
258. Czyżewski Józef, starszy inżynier kolei państw. w Stanisławowie.

D.

259. Dr. Dadlez Wilhelm, adwokat w Krakowie.
260. X. Dandelski Ignacy, proboszcz i dziekan w Kobylinie.
261. Daniłoff Piotr, członek sądu handl. w Warszawie.
262. X. Dańkowski Józef, proboszcz w Harklowej.
263. Danysz A., obyw. w Poznaniu.
264. Dr. Danysz Antoni, prof. gimn. i docent Uniw. we Lwowie.
265. Dr. Daszkiewicz Bronisław, lekarz w Kempnie.
266. Dąbkowski Konstanty, obyw. w Wawrze.
267. Dąbrowski Mieczysław, dyrektor fabryki cukru w Opolu.
268. Dąbrowski Mieczysław, inżynier, dyrektor gazowni w Krakowie.
269. Dr. Dąbrowski Paweł, adwokat we Lwowie.
270. Dąbrowski Stefan w Warszawie.
271. Dąbrowski Tadeusz, nauczyciel w Krakowie.
272. Dębski Bronisław w Pieściolach.
273. Deike Marya w Warszawie.
274. Dr. Dembiński Bronisław, prof. Uniw. we Lwowie.
275. Dr. Dembiński Teodor w Poznaniu.
276. Dr. Dembowski Tadeusz, lekarz w Wilnie.
277. Denizot Edmund w Poznaniu.
278. Deyma Alfred, dyrektor ruchu kolei państw. w Wiedniu.
279. Dickman Ludwik, adj. sąd. w Nowym Targu.
280. Dietl Leopold, obyw. w Rzuchowej.
281. Długosz Władysław Antoni, wl. apteki w Częstochowie.
282. Dr. Dłuski Kazimierz, lekarz w Zakopanem.
283. Dłużyński Jan, dentysta w Krakowie.
284. Dmowski Roman, literat we Lwowie.
285. Dr. Doboszyński Adam, adwokat i poseł do Rady p. w Krakowie.
286. Dr. Dobrowolski Karol, lekarz w Warszawie.
287. Dr. Dobrski Konrad, lekarz w Warszawie.
288. Dobrski Stanisław, obyw. w Łodzi.
289. Dobrzański Kamil w Radomiu.
290. Dobrzański Witold, urz. drogi żel. w Warszawie.
291. Dobrzyńska Ewelina, wł. realności w Krakowie.
292. Doerfer Paweł, plenipotent dóbr w Pawłowicach.
293. Domaniewski Bolesław, prof. konserw. muz. w Warszawie.
294. Donimirski Edward, obyw. w Łysomicach.
295. Dolnicki Julian, prof. gimn. w Jarosławiu.
296. Dorant Wacław, inżynier technolog. w Petersburgu.
297. Dramiński Antoni, inżynier w Kijowie.
298. Dramiński Aleksander w Warszawie.
299. Drohojowski Zygmunt, obyw. w Ujściu.
300. Dr. Drohojowski Kazimierz, komisarz starostwa w Tarnowie.
301. Droż Karol w Pilźnie.
302. Drozdowska Julia w Petersburgu.
303. Drozdowski Aleksander, inżynier w Warszawie.
304. Drwęski Włodzimierz, urz. Wydz. kraj. we Lwowie.
305. Drzewiecki Aleksander w Zakopanem.

306. Dubowski Ludwik w Białej.
307. Duchowski Antoni, restaurator w Poznaniu.
308. X. Dudziński Wojciech, expozyt w Krzeczowie.
309. Dr. Dulęba Bronisław, sekretarz Wydz. kraj. we Lwowie.
310. Dunin Józef, adwokat przysięgły w Kielcach.
311. Dr. Dunin Teodor, lekarz w Warszawie.
312. Durst Emil w Warszawie.
313. Dutkiewicz Czesław, kontrolor banku ludowego w Śremie.
314. Dr. Dworski Aleksander, poseł na sejm. kraj. i burmistrz w Przemyślu.
315. Dworzyński Wincenty w Warszawie.
316. Dychtowicz Henryk, obyw. w Poznaniu.
317. Dydyński Stanisław, wł. dóbr w Strzyżowie.
318. X. Dykier Tadeusz w Ostrowie.
319. Działowski Eustachy, obyw. w Działowie.
320. Dziedzicki Ludwik, radca szkolny i inspektor szkół lud. we Lwowie.
321. Dziewólski Apolinary, inżynier kolei państw. w Grywałdzie.
322. Dzięgielowski Leon w Warszawie.

E.

323. Dr. Ebers Henryk, lekarz w Krynicy.
324. Effenberger Wilhelm, c. k. nadkomisarz lasowy w Wiener Neustadt.
325. Eichstaedt Jan w Poznaniu.
326. Eiger Juliusz, przemysłowiec w Warszawie.
327. Dr. Ekielski Józef, radca Wydz. kraj. we Lwowie.
328. Ekielski Władysław, architekt, prof. szk. przem. w Krakowie.
329. Eljasz Walery, artysta-malarz w Krakowie.
330. Dr. Eljasz-Radzikowski Stanisław, lekarz we Lwowie.
331. Elsner Alfred, zastępca dyrektora kolei państw. we Lwowie.
332. Engel Kazimierz, inżynier Wydz. kraj. w Zakopanem.
333. Msgr. Enn Władysław, proboszcz w Pszczewie.
334. Erlich Antoni, kupiec w Warszawie.
335. Dr. Estreicher Stanisław, docent Uniw. w Krakowie.
336. Dr. Estreicher Tadeusz, asyst. przy kat. chemii Uniw. w Krakowie.

F.

337. Fankanowski Edmund w Carskiem Siole.
338. Federowicz Olech, adwokat przys. w Warszawie.
339. Feist Aleksander, przemysłowiec w Warszawie.
340. Fenz Wilhelm, kupiec w Krakowie.
341. Dr. Festenburg Gerard Edward we Lwowie.
342. Dr. Festenburg Gerard Eugeniusz, adwokat w Brzozowie.
343. Dr. Fierich Ksawery, prof. Uniw. w Krakowie.
344. Dr. Fialowski Ludwik, prof. gimn. w Budapeszcie.
345. Fijałkowski Wojciech Edmund w Opatówku.
346. Filipek Wiktor, aptekarz w Nowym Sączu.
347. Filipowicz Teodor, kupiec w Poznaniu.
348. Filochowski Hipolit, urz. Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
349. Dr. Finkel Ludwik, prof. Uniw. we Lwowie.
350. X. Fierek Felicyan, gwardyan w Przeworsku.
351. Fischer Jan, kupiec w Krakowie.
352. Fischer Władysław, kupiec w Krakowie.
353. Flat Mikołaj, urz. drogi żel. w Łodzi.
354. Fleischmann Henryk, geometra w Limanowej.
356. X. Fligierski Jan, dziekan w Konarach.
357. Dr. Flis Stanisław w Nowym Sączu.

358. Dr. Florkiewicz Władysław, lekarz w Warszawie.
359. Floryański Władysław, art. teatru w Warszawie.
360. Fok Stanisław, obyw. w Warszawie.
361. Dr. Foryst Piotr, adwokat w Tarnowie.
362. Förster Bernard, obyw. w Radomsku.
363. Foerster Józef w Radomsku.
364. Dr. Fraenkl Maurycy, adwokat w Drohobyczu.
365. Franaszek Stanisław w Warszawie.
366. Francki Alfons, aptekarz w Warszawie.
367. Franke Jan, członek Akad. Umiej. i krajowy inspektor dla szkół real. i przem., radca dworu we Lwowie.
368. Frankiewicz Karol w Poznaniu.
369. Frankiewicz Ludwik w Poznaniu.
370. Franz Karol, radca nam. we Lwowie.
371. X. Frączkiewicz Adam w Tarnowie.
372. Dr. Friedberg Gwido, adwokat w Wieliczce.
373. Fröhlich Stanisław, fabrykant w Warszawie.
374. Fuchs Julian, kupiec w Warszawie.
375. Fuchsowa Julianowa w Częstochowie.

G.

376. X. Gabryel Franciszek, proboszcz w Zabartowie.
377. Dr. Gabryszewski Antoni, lekarz we Lwowie.
378. Dr. Gabszewicz Antoni, lekarz w Warszawie.
379. X. Dr. Gac Wojciech w Krakowie.
380. Gadomski Felicyan w Dąbrowie Górniczej.
381. Gadomski Kazimierz, architekt w Warszawie.
382. Gadomski Stanisław w Zagórzu.
383. X. Gadowski Walenty, katech. sem. m. w Tarnowie.
384. Dr. Gaik Jan, lekarz w Zakopanem.
385. X. Gajowiecki Leon, proboszcz w Chodzieżu.
386. Galleth Józef, prof. szkoły zawod. prz. drz. w Zakopanem.
387. Dr. Gałecki Bronisław, adwokat w Tarnowie.
388. Dr. Gałecki Mieczysław, adwokat w Tarnowie.
389. Gałecki Tadeusz, adwokat w Warszawie.
390. Gałuszka Bogumił, c. k. major w Budapeszcie.
391. Gamski Franciszek w Przemyślu.
392. Garbień Jan, naucz. ludowy, obserw. stacyi meteor. w Maniowach.
393. Gardowski Józef, kupiec w Warszawie.
394. Gawiński Roman, inżynier w Kijowie.
395. Dr. Gąsiorowski Ludwik, adwokat w Oświęcimiu.
396. Gebaur Jan, sekretarz rady sądu najw. w Wiedniu.
397. Gebethner Jan, księgarz w Warszawie.
398. Geisler Edward, wł. fabryki w Warszawie.
399. Geisler Karol, fabrykant w Warszawie.
400. Dr. Geissler Ernest, adwokat w Nowym Targu.
401. Dr. Gepner Bolesław, lekarz w Warszawie.
402. Dr. Gerstman Teofil, radca rządu, dyr. szkoły realnej we Lwowie.
403. Gerzabek Antoni, c. k. radca górniczy w Krakowie.
404. Gębczyński Stanisław w Ciechocinku.
405. Gębicki Maksymilian, urz. drogi żel. w Warszawie.
406. Giełgud Adam w Krakowie.
407. X. Gimzicki Walenty, dziekan i radca w Wielichowie.
408. Glass Jakób w Warszawie.
409. Dr. Gluziński Antoni, prof. Uniw. we Lwowie.
410. X. Gładysz Stanisław w Krobi.
411. Głębocki Jan, rzecznik i notaryusz w Poznaniu.

412. Głębocki Zygmunt, c. k. radca sądu obw. w Tarnowie.
413. Głowacki Franciszek w Krakowie.
414. Głowiński Maksymilian, obyw. w Obornikach.
415. Gnatowski Zygmunt, obyw. w Jakimówce.
416. Gniadkiewicz N., obywatel w Maniewie.
417. Gniewosz Włodzimierz, obyw. i poseł do Rady p. w Złotym Potoku.
418. Gnoiński Leon, b. dyr. kolei nadwiślańskiej w Petersburgu.
419. Godlewski Mścisław, redaktor »Słowa« w Warszawie.
420. Godlewski Stefan, adwokat przysięgły w Warszawie.
421. Goebel Artur, budowniczy w Warszawie.
422. Goebel Józef, inżynier w Warszawie.
423. Goebel Teofil, naczelnik ekspedycyi zagranicznej w Warszawie.
424. Gołaszewski Karol, inż. kolei transw. w Nowym Sączu.
425. Gołąb Andrzej, budowniczy i radca miejski we Lwowie.
426. Gołkowski Andrzej, urz. Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
427. Dr. Gołkowski Aureli, c. k. komisarz skarbu w Samborze.
428. Goniewska Zofia w Woli Gałęzowskiej.
429. Gorayski August, poseł na sejm kraj., członek Izby Panów w Moderówce.
430. Dr. Gorecki Tadeusz, adwokat krajowy we Lwowie.
431. Dr. Górski Piotr, poseł na sejm kraj. i do Rady p., radca m. w Krakowie.
432. Gosiewski Antoni, dyr. cukrowni w Olchowcu.
433. Gostomski Jan, adwokat w Warszawie.
434. Gostyński Władysław, fabrykant w Warszawie.
435. Grabiński Mieczysław, inżynier górniczy w Dąbrowie górniczej.
436. Dr. Grabowicz Władysław, lekarz pułkowy w Zakopanem.
437. Grabowski Tadeusz, prof. szk. realn. w Krakowie.
438. Grabowska Julia w Jarosławiu.
439. Grabowski Leon w Krakowie.
440. Grabowski Władysław, budowniczy w Krakowie.
441. Grabowski Władysław, nacz. wydz. dr. żel. w Warszawie.
442. Grabowski Włodzimierz, adwokat przys. w Warszawie.
443. Grabowski Wojciech, adwokat w Warszawie.
444. Grabowski Zdzisław, urzędn. Kasy Oszczędn. w Jarosławiu.
445. Grabski Józef, obyw. i poseł na sejm pruski w Skotnikach.
446. Grabski Karol, radca sądu w Nowym Tomyślu.
447. Grabski Leon, dyr. cukrowni i poseł do sejmu prusk. w Gnieźnie.
448. Grabski Maryan, obyw. w Kruszy.
449. Greyber Aleksander w Pękowicach p. Zielonki.
450. Grąbczewski Aleksander w Włocławku.
451. Br. Graeve Stanisław w Biskupicach.
452. Gregorowicz Cypryan, kupiec w Krotoszynie.
453. Groblewski Zygmunt, notaryusz w Kałuszu.
454. Grodyński Józef, notaryusz w Niepołomicach.
455. Grodzicki Bronisław, obyw. w Psarskiem.
456. Grodziecki Bolesław w Warszawie.
457. Dr. Groer Franciszek, lekarz w Warszawie.
458. Groer Ludwik, nacz. Wydz. dr. żel. w Warszawie.
459. Dr. Gross Adolf, adwokat i radca miejski w Krakowie.
460. Grossman Jan, wł. fabryki w Częstochowie.
461. Grossman Michał, fabrykant w Częstochowie.
462. Grossman Stanisław, architekt w Obornikach.
463. Grosse Juliusz, kupiec w Krakowie.
464. Grudziński Aleksander, inżynier w Petersburgu.
465. Gruszczyński Tadeusz w Łabiszynie.
466. Gruszczyński Witold, stud. Uniw. w Warszawie.
467. X. Gryziecki Stanisław, kanonik, prob. w Rzeszowie.
468. Grzebski Feliks w Płocku.

469. Grzesiński Jan, dyr. cukrowni w Sokołówce.
470. Gubrynowicz Władysław, księgarz we Lwowie.
471. Dr. Guirard Jan w Warszawie.
472. Guńkiewicz Leon, prof. gimn. w Wadowicach.
473. Dr. Gurbski Ignacy, lekarz w Radomsku.
474. Dr. Gwiazdomorski Jan, lekarz w Krakowie.

H.

475. Haberbusch Henryk, przemysłowiec w Warszawie.
476. Haberbusch Karol, przemysłowiec w Warszawie.
477. Hahn Władysław, rzecznik w Wągrowcu.
478. Hajewski Julian, nauczyciel, obs. st. met. w Klikuszowej.
479. Dr. Halik Mieczysław, notaryusz w Kielcach.
480. Haller Cezary, obyw. w Krakowie.
481. Haller Elżbieta, obyw. w Polance.
482. Hankie Artur, urzędn. Banku Kr. we Lwowie.
483. Harland Armand, urz. dr. żel. w Sosnowicach.
484. Hartung Bolesław, adwokat w Petersburgu.
485. Hebdzyński Jan, adwokat przys. w Warszawie.
486. Heck Walery, prof. gimn. w Krakowie.
487. Heggenberger Jacek, muzyk w Krakowie.
488. Dr. Heillant w Bydgoszczy.
489. Dr. Heinrich Aleksander, lekarz w Warszawie.
490. Helber Stanisław w Warszawie.
491. X. Hemerling Władysław, prob. w Goraju.
492. Hempel Joachim, fabrykant w Warszawie.
493. Henisz Paweł, kontr. Zakładów Dnieprowskich w Kamieńsku.
494. Henze Adolf, c. k. notaryusz w Gródku.
495. Dr. Heppe Tadeusz, radca dyr. skarbu w Stanisławowie.
496. Dr. Heryng Teodor, lekarz w Warszawie.
497. Herse Adam, kupiec w Warszawie.
498. Herse Bogusław w Warszawie.
499. Herse Robert, kupiec w Warszawie.
500. Heurteux Wiktor, architekt w Warszawie.
501. Heurteux Wiktorya w Krakowie.
502. Hertz Gustaw, buchalter w Warszawie.
503. Herzig Franciszek, radca magistratu w Tarnowie.
504. Dr. Hewelke Otton, redaktor Kroniki lek. w Warszawie.
505. Heyducka Izabela w Poznaniu.
506. Hildt Karol, kupiec w Warszawie.
507. Hirszowski Edward, obyw. w Warszawie.
508. Hłasko Antoni, urzędnik górniczy w Dąbrowie górniczej.
509. Hochberger Juliusz, dyr. bud. miejsk. we Lwowie.
510. Hochstim Jakób, bankier w Krakowie.
511. Hoffman Aniela w Warszawie.
512. Hoffman Leonard, były naczelnik wydziału drogi żelaznej, emeryt w Warszawie.
513. Hopcas Józef w Krakowie.
514. Horn Gustaw, przemysłowiec w Warszawie.
515. Dr. Hornung Karol we Lwowie.
516. Horoszewicz Klemens, obyw. w Warszawie.
517. Horoszkiewicz Stanisław, prof. szkoły przem. w Krakowie.
518. Dr. Horowitz Leon, adw. i radca miejski w Krakowie.
519. Hoser Piotr, przemysłowiec w Warszawie.
520. Horvatt Artur, obyw. w Gorzyczkach.
521. Dr. Hoyer Henryk, prof. Uniw. w Warszawie.
522. Dr. Hozer Jan, adwokat w Grybowie.

523. Hösick Ferdynand, literat w Warszawie.
524. X. Hradeczny Henryk, prob., obs. st. met. w Osielcu.
525. Hrubant Zdzisław, technik w Warszawie.
526. Hüffer Henryk w Łodzi.
527. Hulewicz Adam, obyw. w Parusewie.
528. Hulewiczowa Helena w Kościankach.
529. Huppenthal Karol, asystent przy stacyi doświadczalnej chem. rolnicz. w Dublanach.

I.

530. Dr. Ichheiser Michał, adwokat w Krakowie.
531. Dr. Idziński Józef, adw. kraj. w Tyczynie.
532. Iwanicki Stanisław, urzędnik w Warszawie.
533. Iwanowski Eugeniusz w Zawierciu.
534. X. Iwańczyszak Jędrzej w Magierowie.
535. Dr. Iwański Jan, adwokat w Wadowicach.

J.

536. Jabłkowska Teresa, obyw. w Lubostroniu.
537. Jabłoński Stanisław, kupiec w Krotoszynie.
538. Jachimski Antoni, kupiec w Krakowie.
539. Jackowski Aleksander, adwokat przysięgły w Warszawie.
540. Jaczewski Leonard, inżynier górniczy w Petersburgu.
541. X. Jagodziński Józef, prob. w Krzywiniu.
542. Jakubowski Józef, obywatel w Kijowie.
543. Dr. Jakubowski Maciej Leon, prof. Uniw. w Krakowie.
544. Jakuszewski Antoni, adwokat w Kijowie.
545. Jałbrzykowski Zygmunt, obyw. w Ujeździe.
546. Jamontt Witold w Moskwie.
547. X. Janas Jan, dziekan, proboszcz w Stawie.
548. Janczewski Stanisław, adwokat w Kielcach.
549. Dr. Janiszewski Tomasz, lekarz stac. klim. w Zakopanem.
550. Jankowski Janusz, inżynier kolei żel. w Brześciu Litewskim.
551. Jankowski Kazimierz, inżynier Wydz. kraj. we Lwowie.
552. Janowski Adam, kontrolor kasy w Gnieźnie.
553. Janowski Józef Kajetan, architekt we Lwowie.
554. Jantzen Edward, kupiec w Warszawie.
555. Januszewska Anna w Warszawie.
556. Januszewska Urszula w Warszawie.
557. Jaraczewski Jarosław, obyw. w Sobiejuchach.
558. Jarema Kazimierz, notaryusz w Jaśle.
559. Jarociński Kazimierz w Zadzimiu.
560. Dr. Jarnatowski Kazimierz, lekarz w Poznaniu.
561. Jasiński Bronisław, inżynier w Bolesławiu.
562. Jasiński Jakób, inżynier w Warszawie.
563. Dr. Jaśkłowski Jan, lekarz w Warszawie.
564. Jawornicki Józef, obyw. i radca m. w Krakowie.
565. Jaworski Edmund, inżynier w Warszawie.
566. Jaworski Józef, zastepca prokur. w Wadowicach.
567. X. Jaworski Onufry, proboszcz w Kobiernie.
568. Dr. Jaworski Zygmunt w Krakowie.
569. Jazdowska Marya w Londynie.
570. Jazdowski Bronisław w Londynie.
571. Jechalski Władysław, dyrektor fabryki w Warszawie.
572. Jelonek Franciszek, architekt w Drohobyczu.
573. X. Jelonek Władysław, wikary w Czernichowie.
574. Dr. Jentys Stefan, lekarz w Krakowie.

575. Jeromin Wilhelm, wł. fabr. w Warszawie.
576. Jerzykiewicz Władysław, poseł do sejmu pruskiego, dyr. banku ziem. w Poznaniu.
577. Dr. Jerzykowski Stanisław, lekarz w Poznaniu.
578. Jezierski Wacław w Warszawie.
579. Jeziorańska w Warszawie.
580. Jeziorański Karol, urzędnik w Warszawie.
581. X. Jeż Mateusz, katech. gimn. w Krakowie.
582. J. E. Dr. Jędrzejowicz Adam, b. minister, posel na sejm kraj. i do Rady państwa w Wiedniu.
583. Jędrzejowicz Józef, wł. dóbr w Zakopanem.
584. Jędrzejowski Jan, prof. gimn. w Tarnowie.
585. Jócz Bolesław, obyw. w Krzywczy.
586. Dr. Jordan Henryk, prof. Uniw. i radca dworu w Krakowie
587. Józefowicz Michał, rejent w Warszawie.
588. Józwicki Julian w Warszawie.
589. Jung Seweryn w Warszawie
590. Dr. Jurasz Antoni, prof. Uniw. w Heidelbergu.
591. Jurjewicz Franciszek w Wilnie.
592. Jurkiewicz Henryk, kupiec w Nowym Targu.
593. Jurkowski Leon, administr. cukrowni w Sobolówce.
594. Juszkiewicz Teodora w Warszawie.
595. Juszyński Andrzej, księgarz w Przemyślu.

K.

596. Kaczanowski Włodzimierz, słuchacz med. w Paryżu.
597. Dr. Kaczkowski Karol, lekarz w Krakowie.
598. Kaczyński Zygmunt w Warszawie.
599. Kaden Henryk, bankier w Warszawie.
600. Dr. Kadyj Henryk, prof. Uniw. we Lwowie.
601. Kaiser Stanisław, starszy inżynier kolei żel. we Lwowie.
602. Kalinka Adam, wł. dóbr i kopalń nafty w Radnej.
603. Kaliski Feliks, urzędnik w Łabiszynie.
604. Kalkstein Antoni, obyw. w Płuskowęsach.
605. Kalkstein Michał, obyw. i poseł do parl. niem., w Klonówce.
606. Kamieńska Marya w Warszawie.
607. Kamieński Gustaw, inżynier w Warszawie.
608. Kamiński Odrowąż Antoni, referent drogi W. W. w Warszawie.
609. Kamiński Lucyan, urz. drogi żel. w Warszawie.
610. Kamocka Stefania w Goleszu.
611. Kaniewski Stanisław, kupiec w Poznaniu.
612. Kański Jordan, urz. ministeryum skarbu, w Piotrkowie.
613. Dr. Karczewski Adam, lekarz w Warszawie.
614. Kargowski Jan, urz. fabryki cukru w Ciechanowie.
615. Dr. Karłowicz Jan w Warszawie.
616. Karłowicz Mieczysław w Warszawie.
617. Karłowski Kazimierz, radca budownictwa w Poznaniu.
618. Karpiński Adam, asystent przy stacyi doświadczalnej chem. rolnicz. w Dublanach.
619. Karpiński Antoni, rzecznik w Gnieźnie.
620. Kasprowicz Bolesław, wł. fabryki w Gnieźnie.
621. X. Kaszelewski Kazimierz, proboszcz w Zakopanem.
622. Kaucki Karol, em. starosta w Wiedniu.
623. Kędzierski Zygmunt, inżynier we Lwowie.
624. Kępiński Felicyan, sędzia hipoteczny w Piotrkowie.
625. X. Kiełczewski Karol, kustosz katedry gnieźnieńskiej w Gnieźnie.

626. Kierski Nepomucen, wł. domu handl. w Poznaniu.
627. Kiesslich Floryan, obyw. w Częstochowie.
628. Kieszkowski Henryk, em. dyr. Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
629. Kijeński van der Noot Stanisław, adw. przys. w Warszawie.
630. X. Kinowski Antoni, prob. w Oporowie.
631. Kipman Adolf w Warszawie.
632. Dr. Kirkor Michał, asystent przy kat. fizyol. Uniw. w Krakowie.
633. Klarner Alfons, urzędnik w Warszawie.
634. Kleczyński Mieczysław w Kijowie.
635. Dr. Kleeberg Juliusz, radca nam. we Lwowie.
636. Klein Aleksander w Łodzi.
637. Klein Franciszek, kupiec w Wieliczce.
638. Klemensiewicz Edmund, c. k. notar. w Krakowie.
639. Kleniewski Jan, obyw. w Kluczkowicach.
640. Klepacka Stanisława w Warszawie.
641. Klepaczewski Teobald, radca konsyst. w Gnieźnie.
642. Kleszczyński Bogusław, obyw. w Koćmyrzowie.
643. Kleyna Dobrosław, obyw. ziemski w Piotrkowie.
644. Klimek Edmund, kupiec w Krakowie.
645. Klub Bulgalskich Turystów w Sofii.
646. Dr. Kłobukowski Władysław, chemik w Rudnikach.
647. Kłosowski Ignacy, notaryusz w Gnieźnie.
648. X. Dr. Knapiński Władysław, prof. Uniw. w Krakowie.
649. Knaus Karol, architekt w Krakowie.
650. Knechowicz Jan, inżynier w Warszawie.
651. Dr. Kniaziołucki Zbigniew, skryptor bibl. un. w Krakowie.
652. Knoblauchowa Marya, obyw. w Zakopanem.
653. Kobecki Emil w Petersburgu.
654. Koberwein Konstanty, c. k. adj. sądowy we Lwowie.
655. Kobyliński Władysław w Radomiu.
656. X. Kobyłecki Stanisław T. J. w Krakowie.
657. X. Kocanda Hilary w Wojakowej.
658. X. Koczwara Piotr, wikary w Skoraszewicach.
659. Koehler Fr. Wł., budowniczy w Królewcu.
660. Koerber Ludwik w Warszawie.
661. X. Koglarski Władysław w Lublinie.
662. Dr. Kolaczek Jan, prof. Uniw. w Wrocławiu.
663. Kolbe Bronisław, stud. Ak. tech. w Warszawie.
664. Kolberg A. w Warszawie.
665. Dr. Kolischer Henryk, poseł na sejm kr., i do Rady p. w Czerlanach.
666. Dr. Kołudzki Lucyan, lekarz w Sosnowicach.
667. Komendziński Jan, obyw. w Poznaniu.
668. Komendziński Jan Franciszek w Zakopanem.
669. Dr. Komierowski Roman, szamb., poseł do parl. niem., w Niezuchowie.
670. Komorowski Aleksander, dyr. fabryki cukru w Kutnie.
671. Komorowski Józef, obyw. w Stanach.
672. Komorowski Wojciech, aptekarz w Stryju.
673. Konarski Maksymilian, wł. dóbr w Kluczewku.
674. Konczykowski Ignacy, dyr. banku p. w Warszawie.
675. Kondratowicz Bolesław, aptekarz w Grodnie.
676. Kondracki Adam w Petersburgu.
677. Kondratowicz Hieronim, inżynier w Dąbrowie górniczej.
678. Kondratowiczowa Bronisława, żona inż. w Dąbrowie górniczej.
679. Konopacki Juliusz, adwokat w Piotrkowie.
680. Konic Henryk, adwokat w Warszawie.
681. Konopacki Mieczysław, obyw. i prezes Rady pow. w Bereznicy.
682. Kontkiewicz Stanisław, inżynier górniczy w Dąbrowie górniczej.
683. Kopczyński Bronisław, dzierżawca dóbr w Nowikach.

684. Dr. Kopczyński Stanisław w Warszawie.
685. Koppe Kazimierz, obyw. w Poznaniu.
686. Dr. Korczyński Edward, prof. Uniw. i radca dworu w Krakowie.
687. Kornhaber M. I., wł. kopalni nafty w Drohobyczu.
688. Kornicki Jan, prof. gimn. i radca szkolny w Tarnowie.
689. Dr. Korniłowicz Edward, lekarz w Warszawie.
690. Kornobis Jan, dzierżawca dóbr w Węgrach.
691. Korsak Michał, admin. cukrowni w Sławogrodzie.
692. Korski Kazimierz, rachmistrz Kasy miejskiej w Rzeszowie.
693. Korycki Władysław w Warszawie.
694. Korytowski-Mora Zygmunt, mag. farm. w Rzeszowie.
695. Kościelski Adam, obyw. w Sepnie Wielkiem.
696. Kościelski Józef, czł. Izby Panów, obyw. w Miłosławiu.
697. Dr. Kosmowski Wiktoryn, lekarz w Warszawie.
698. Kossakowska Bronisława, obyw. w Sosnowicach.
699. Kossowski Włodzimierz, radca stanu w Odessie.
700. Kostecki Platon, literat i redaktor »Gazety Narodowej« we Lwowie.
701. Kostka Edward, prezydent sądu obw. w Nowym Sączu.
702. X. Kostrzewski Kazimierz, wikary w Pszczewie.
703. Koszutski Adam, inżynier w Warszawie.
704. X. Kotecki Wawrzyn, proboszcz i radca Konsystorza w Poznaniu.
705. Kováts Edgar, architekt, radca cesarski, prof. szk. politech. we Lwowie.
706. Dr. Kowalewski Mieczysław, prof. ak. rol. w Dublanach.
707. Kowalska Klotylda, naucz. szk. żeńsk. wydz. w Nowym Sączu.
708. Kowalski Antoni, urz. kolei nadwiśl. w Warszawie.
709. Dr. Kowalski Henryk, lekarz w Tarnowie.
710. Kowalski Tytus, kupiec w Warszawie.
711. Kowalski Wacław, inż. drogi żel. w Warszawie.
712. Dr. Koy Michał, adwokat w Krakowie.
713. Dr. Koy Stanisław, lekarz miejski w Krakowie.
714. Dr. Kozerski Adolf, lekarz w Warszawie.
715. Koziański Antoni, wł. drukarni w Krakowie.
716. Kozierodzki Antoni, inżynier w Kamieńsku.
717. Kozierowski Gustaw, obyw. w Biesnej.
718. X. Kozik Robert. lic. św. teol. w Zdunach.
719. Dr. Kozłecki Marcin, adwokat w Nowym Targu.
720. Kozłowski Jakób, obyw. w Tarnowku.
721. Kozłowski Kazimierz, obyw. w Gocanówku.
722. Kozłowski Karol, literat w Poznaniu.
723. Kozłowski Karol, architekt w Warszawie.
724. Kozłowski Stanisław w Warszawie.
725. Kozłowski Teofil, inżynier w Kościanie.
726. Kozłowski Tomasz, obyw. w Pławinku.
727. Kozłowski Władysław, nacz. oddz. drogi żel. w Częstochowie.
728. Koźmińska Helena w Warszawie.
729. Kozubowski Wincenty, urz. Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
730. Koźniewski Jan, inż. drogi żel. w Warszawie.
731. Kożuchowski Ignacy w Siewieruszkach.
732. Dr. Kożuszkiewicz Franciszek w Jerzycach.
733. Dr. Kraiński Władysław, i poseł na sejm kraj. i czł. Izby p. w Jabłonce.
734. Kramsztyk Marceli, adw. przys. w Warszawie.
735. Dr. Kramsztyk Zygmunt, okulista w Warszawie.
736. Krasicki Władysław, notaryusz w Radomyślu.
737. Hr. Krasiński Adam w Opinogórze.
738. Krasnosielski Feliks, przemysłowiec w Warszawie.
739. Krassowski Maryan, sędzia okręgowy w Warszawie.
740. Kregczy Juliusz w Łodzi.
741. Kremky Maurycy, kupiec w Warszawie.

742. Kretkowski Mieczysław, obyw. ziemski w Pokrzywnicy.
743. Kroebl Franciszek, dyr. Tow. wzaj. kred. w Krakowie.
744. Dr. Krogulski Roman, adwokat w Rzeszowie.
745. Kropiński Władysław, sekretarz sądowy w Stryju.
746. X. Królikowski Bogusław, Filipin w Tarnowie.
747. X. Królikowski Edward, prob. w Czernichowie.
748. Królikowski Jan, lekarz-weterynarz w Warszawie.
749. Królikowski Stanisław, prof. Akad. Weter. we Lwowie.
750. Dr. Krygowski Stanisław, adwokat w Krakowie.
751. Kryłowski Józef, budowniczy w Wieliczce.
752. Dr. Krysiewicz Bolesław, lekarz w Poznaniu.
753. Krysiński Antoni, kupiec w Warszawie.
754. Krysiński Stanisław, urz. drogi żel. w Częstochowie.
755. Krywult Stanisław, c. k. radca sądu obwod. w Wadowicach.
756. Dr. Kryże Władysław, lekarz w Pradze.
757. Dr. Krzeczunowicz Waleryan we Lwowie.
758. Krzeptowski Wojciech w Zakopanem.
759. X. Dr. Krzysiak Jan, prob. w Ropczycach.
760. Krzyżanowski Kazimierz w Krakowie.
761. Krzyżanowski S. A., księgarz w Krakowie.
762. Krzyżanowski Stanisław, architekt w Krakowie.
763. Krzyżanowski Tadeusz, inżynier w Warszawie.
764. X. Krzyżanowski Wrocisław, prob. w Kamieńcu.
765. Krzysztoporski Kazimierz, obyw. w Dobczynie.
766. Kubicki Karol, kupiec i poseł do parl. niem. w Srodzie.
767. Kucharzewski Feliks, redaktor »Przeglądu techn.« w Warszawie.
768. X. Kucharzewicz Józef, dziekan w Białczu.
769. Kuczyńska Bronisława w Warszawie.
770. Kuczyński Adam, inżynier w Warszawie.
771. X. Kuczyński Stanisław w Warszawie.
772. Kujawski Stefan, kupiec w Warszawie.
773. Kukawski Leopold, c. k. notaryusz we Lwowie.
774. Dr. Kulczyński Leon, dyr. gimn. i radca rządowy, docent Uniw. w Krakowie.
775. Kulczyński Władysław, prof. gimn. i czł. Akad. Umiej. w Krakowie.
776. Kulig Romuald, wł. hotelu w Zakopanem.
777. Kulikowski Franciszek, rejent w Warszawie.
778. Dr. Kulski Julian, lekarz w Radomsku.
779. Kułakowski Stanisław, kierownik oddziału kolejowego przy Wydziale krajowym we Lwowie.
780. Kułakowski Zdzisław, geometra przys. w Łodzi.
781. Kurcjusz Ludwik, urz. w Warszawie
782. Kurkowski Maurycy w Węglówce.
783. Kurman Maryan, adw. przys. w Warszawie.
784. Kuryłowicz Karol, starosta pow. w Bóbrce.
785. Kurnatowski Zygmunt, obyw. w Przysiece.
786. Dr. Kurtz Stanisław, lekarz w Warszawie.
787. Kusz Józef, dyr. kasy zaliczkowej w Tarnowie.
788. Kwapiński Stanisław, adwokat w Warszawie.
789. Kwiatkowski Jan, kupiec w Krakowie.
790. Kwiecień Feliks, górnik w Dąbrowie Górniczej.
791. Kwiecień Mieczysław w Niemcach.
792. Kwieciński Jan, rzecznik w Strzelnie.
793. Kwieciński Tadeusz, adwokat w Krakowie.
794. X. Kwiek Ludwik w Lublinie.
795. Kwietniewski Władysław, urz. drogi żel. w Warszawie.
796. Hr. Kwilecki Mieczysław, czł. Izby Panów w Oporowie.

L.

797. Lachner Fryderyk, prof. wyższej szkoły przemysł. w Krakowie.
798. Lachowicz Juliusz, prof. wyższej szkoły przemysł. w Krakowie.
799. Ladendorf Paweł, ob. ziemski w Warszawie.
800. X. Lang Antoni, dyr. schroniska ks. Lubomirskiego w Krakowie
801. Dr. Langie Adam, okulista w Krakowie.
802. Lange Jan, urz. drogi żel. w Kutnie.
803. Langie Tadeusz, obyw. we Lwowie.
804. Langier Andrzej, inspektor kolei w Krakowie.
805. Langiewicz Marceli, adwokat w Krotoszynie.
806. Laska Józef, naucz. szkoły zaw. dla przem. drzewn. w Zakopanem.
807. Dr. Laska Wacław, prof. szkoły politechn. we Lwowie.
808. Laskowski Wacław w Warszawie.
809. Lasociński Emil, inspektor gorzelń w Samborze.
810. Dr. Latkowski Józef, lekarz w Krakowie.
811. Launer Władysław, kupiec w Krakowie.
812. Laurecka Joanna we Lwowie.
813. Lauterbach Zygmunt w Warszawie.
814. Lebensztein Helena w Krakowie.
815. Dr. Lechowski Włodzimierz, lekarz w Drohobyczu.
816. Leinweber Kazimierz, aptekarz w Łodzi.
817. Lenczowski Antoni, naucz. gimn. w Nowym Sączu.
818. Leniewska w Drohobyczu.
819. Leppert Władysław, przemysłowiec w Warszawie.
820. Lesiak Józef, urzędnik w Piotrkowie.
821. Br. Lesser Jan, bankier i konsul peruwiański w Warszawie.
822. X. Leśniak Franciszek, kanonik w Tarnowie.
823. Dr. Leszczyński Leonard, lekarz w Warszawie.
824. X. Leszczyński Roman, dziekan i radca duchowny w Osiecznie.
825. Leszczyński Stanisław, adw. przys. w Warszawie.
826 Lettner Gustaw, prof. gimn. we Lwowie.
827. Lewakowski Aleksander, sekr. banku hip. we Lwowie.
828. Dr. Lewakowski Maryan we Lwowie.
829. Lewandowski Stanisław, kupiec w Wrocławiu.
830. Lewenstam Henryk, dyr. fabryki w Warszawie.
831. Lewental Hortenzya w Warszawie.
832. Dr. Lewy Gustaw, lekarz w Zawierciu.
833. Lichański Jan, radca krym. w Tarnowie.
834. Liebstein Zygmunt, dyr. kanc. Izby handl. i przem. w Peszcie.
835. Dr. Likowski Wojciech w Pleszewie.
836. Lilpop Jan, architekt w Warszawie.
837. Limprecht Emilia w Warszawie.
838. Linderski Henryk, wł. dóbr w Stanisławowie.
839. Dr. Link Ignacy, lekarz wojskowy we Lwowie.
840. X. Linke Alfred, prob. w Wysoce.
841. Lipka Jan, radca dworu przy najw. tryb. w Wiedniu.
842. Lipkowski Stanisław w Łodzi.
843. Lipski Kazimierz, obywatel w Górzniu.
844. Dr. Lisiewicz Antoni, lekarz w Włocławku.
845. Lisowiecki Antoni, obyw. w Niegłowicach.
846. Dr. Lisowski Władysław, adwokat w Krakowie.
847. Liszkowska Emilia w Poznaniu.
848. Littauer Herman Warszawie.
849. Loga Wiktor, obywatel w Toruniu.
850. Lossow Aleksander, obyw. w Gryżynie.
851. Lossow Dobrogost w Grabonodze.

852. Lubiński Alfons w Lublinie.
853. Lubodziecka Florentyna w Zakopanem.
854. Lubomęski Władysław, prof. gosp. rol. w Uniw. Jag. w Krakowie.
855. Ks. Lubomirska Marya w Miżyńcu
856. Lubowidzki Autoni, starszy notaryusz w Płocku.
857. Ludwig Alojzy, kupiec w Warszawie.
858. Dr. Lukas Adolf, lekarz we Lwowie.
859. Lukas Edmund, radca mag. we Lwowie.
860. Luksenburg Aleksander, kupiec w Warszawie.
861. Lustig Maurycy, pełnomocnik dóbr w Medenicach.
862. Lutomski Henryk, obyw. w Stawie.

Ł.

863. X. Łabędzki Mieczysław, proboszcz w Wrześni.
864. X. Łabędzki Piotr, proboszcz w Tulcach.
865. X. Dr. Łabuda, prof. teol. w Przemyślu.
866. Łakiński Jan, budowniczy w Kościanie.
867. Łańcucka Olga w Drohobyczu.
868. Łapiński Jan, budowniczy w Krakowie.
869. Dr. Łapiński Wacław, lekarz w Warszawie.
870. Łastowiecki Zygmunt, obyw. w Lipniku.
871. Łatkiewicz Władysław, inżynier w Warszawie.
872. Łazarowicz Kazimierz, urz. Tow. kredytowego w Warszawie.
873. Dr. Łazarski Józef, prof. Uniw. w Krakowie.
874. Dr. Łazarski Stanisław, adwokat i poseł na sejm kr. w Wadowicach.
875. Łazucki August, obyw. w Piotrkowie.
876. Łaźniewski Wiktor, chemik w Warszawie.
877. Hr. Łącki Władysław, obyw. w Posadowie.
878. Łażyński Michał, dyr. cukrowni w Toporach.
879. Łempicki Seweryn, dyrektor dóbr w Sledziejowicach.
880. Łebkowski Maksymilian w Ciechanowie.
881. Dr. Łepkowski Wincenty, lekarz w Krakowie.
882. Łopaciński Henryk, obyw. w Wilnie.
883. Hr. Łoś Stefan w Chocimie.
884. Łoziński Czesław, wł. Domu handl. w Kijowie.
885. Hr. Łubieński Kazimierz w Krakowcu.
886. Łucki Leon, obyw. w Chronowie.
887. Łuczakowski Stanisław, adj. gal. Tow. kred. ziem. we Lwowie.
888. Łukomski Julian, radca budown. w Frankfurcie n. O.
889. Łukomski Józef, urzędnik w Warszawie.
890. Łusakowski Henryk, admin. cukrowni w Stefanówce.
891. Łusakowska Wanda, żona admin. cukr. w Stefanówce.
892. Łuszczewski Konrad, rolnik w Guzowie.
893. Łuszczkiewiczowa Zofia, wdowa po inżynierze w Krakowie.
894. Łychowski Ignacy, obyw. w Kijowie.

M.

895. Madeyski Piotr, inżynier w Kijowie.
896. Machalski Maksymilian, inspektor kolei państw. we Lwowie.
897. Macharski Franciszek, kupiec w Krakowie.
898. Machlejd Artur Ludwik, inżynier w Warszawie.
899. Dr. Maciejewski Kazimierz lekarz w Petersburgu.
900. Maciejewski Karol, rejent w Warszawie.
901. Maciejski Władysław w Radomsku.
902. Madaliński Ignacy, kupiec w Śremie.
903. Magierowski Leon, obs. st. met. w Jaćmierzu.

904. Magyar Turista Egyesület w Budapeszcie.
905. Dr. Majchrowicz Franciszek, dyr. gimn. w Drohobyczu.
906. Majewski Adam, adwokat w Lublinie.
907. Majewski Antoni w Warszawie.
908 Majewski Maryan, obywatel w Wilnie.
909. Majewski Władysław, c. k. radca sądu krajowego w Wadowicach.
910. Makowski Adolf, inżynier w Kamieńsku.
911. Makowska Wanda w Warszawie.
912. Makowski Julian, kupiec w Warszawie.
913. Makowski Ksawery Dyonizy, budowniczy w Warszawie.
914. Malczewska Stefania we Lwowie.
915. Malhomme Henryk Leon, przemysłowiec w Warszawie.
916. Malewski Władysław, inżynier w Warszawie.
917. Małuja Adela w Werbce.
918. Mańkowski Tomasz, starszy inż. kolei państw. w Czerniowcach.
919. Markus Emanuel, dyr. fabryki w Warszawie.
920. Mańkowski Józef, obyw. ziemski w Borówce.
921. Marcinek Antoni, kupiec w Warszawie.
922. Marcinkiewicz Adam, kand. notar. w Krośnie.
923. Dr. Marcisiewicz Feliks, okulista w Krakowie.
924. Marconi Henryk, dyrektor Tow. Przemysłow. w Warszawie.
925. Marczewski Ludwik, adwokat w Warszawie.
926. Margulez Izajasz, inżynier w Łodzi.
927. Dr. Markiewicz Bronisław, adj. sądu pow. w Bochni.
928. Markiewicz Henryk, aptekarz w Wieliczce.
929. Markiewicz Stanisław, kupiec we Lwowie.
930. Markowski Władysław, szambelan ces. ros. w Krakowie.
931. Dr. Mars Antoni, prof. Uniw. i poseł na sejm kraj. we Lwowie.
932. Marynowski Jan, notaryusz w Nowym Sączu.
933. Marynowski Jozafat w Łodzi.
934. Maszkowska Józefa, obyw. we Lwowie.
935. Maślakiewicz Dominik, notaryusz w Lublinie.
936. Matecki Kazimierz inżynier w Warszawie.
937. Matula D., aptekarz w Podgórzu.
938. Matula Maryan, księgarz w Krakowie.
939. Matusiński Jacek, budowniczy w Krakowie.
940. Matuszewski Wiktor, adm. cukr. w Matusowie.
941. Matyskiewicz Wacław, przem. w Warszawie.
942. Maurizio Marya w Krakowie.
943. X. Maj Franciszek, proboszcz w Tursku.
944. Mayowa Helena, obyw. w Poznaniu.
945. Dr. Mayzel Wacław, lekarz w Warszawie.
946. Dr. Mazurkiewicz Dyonizy, lekarz w Krośnie.
947. Mazurkiewiczowa w Poznaniu.
948. Mazurowski Władysław, inżynier w Warszawie.
949. Mehoffer Alfred, mag. farm. i aptekarz we Lwowie.
950. Mejro Czesław, adwokat w Rydze.
951. Mekler Józef, urz. poczt. w Krakowie.
952. Meller, radca sądowy w Zabrzu.
953. Merkl Kazimierz, c. k. radca sądu kr. i sędzia pow. w Muszynie.
954. Meyer Jerzy w Warszawie.
955. Meyet Leopold, adw. przys. w Warszawie.
956. Meyerhold Wilhelm, kupiec w Sosnowicach.
957. Dr. Mężyk Jan, lekarz w Chyrowie.
958. Mianowski Władysław w Kołomyi.
959. Micewski Edward, obyw. i poseł na sejm kraj. w Tuczempach.
960. Michalski Adam, obyw. Borowni.
961. Michałowska Halina, córka jenerała w Petersburgu.

962. Michałowski Otton, inżynier w Warszawie.
963. Michałowski Stanisław, technik w Warszawie.
964. Dr. Miczyński Zygmunt, aptekarz w Wieliczce.
965. Mieloch Jan w Zakopanem.
966. Hr. Mielżyńska Seweryna w Iwnie.
967. Hr. Mielżyński Maksymilian, obyw. w Pawłowicach.
968. Miernicki Stanisław w Warszawie.
969. Hr. Mieroszowski Krzysztof, obyw. w Krakowie.
970. Mierzejewska Marya w Warszawie.
971. X. Miętus Maurycy, gwardyan w Zbarażu.
972. Mikuliński Józef, adw. w Zawierciu.
973. Milerowa Bronisława w Warszawie.
974. Miszke Karol Gustaw, budowniczy w Warszawie.
975. Miszke Sylwester, nacz. zarz. salin. i st. radca górniczy w Wieliczce.
976. Mlicki Władysław, obyw. w Ostrówku.
977. Dr. Moczydłowski Ignacy, sekretarz sądowy w Nowym Targu.
978. Młocki Tadeusz, admin. cukrowni w Łuce.
979. Młoszewski Tadeusz, inżynier w Kijowie.
980. Modlibowski Józef, obyw. w Hromolicach.
981. Modlibowski Nepomucen, obyw. w Mokronosie.
982. Modliński Ignacy, urz. Tow. Górniczego w Niemcach.
983. Modzelewski Władysław, budowniczy w Warszawie.
984. Mogilnicki Konstanty, notaryusz w Łodzi.
985. Mojkowski Władysław, inżynier w Warszawie.
986. X. Mojzykiewicz Wiktor, prob. w Przemencie.
987. Mokiejewski Józef, inżynier w Warszawie.
988. Mokrzycki Wit, nacz. banku hip. we Lwowie.
989. Molska Felicya w Warszawie.
990. Molski Jerzy w Warszawie.
991. Monkiewicz Ludwik, prof. gimn. w Petersburgu.
992. Monné Karol, em. starszy insp. kolei K. L. w Przemyślu.
993. Morawski Ignacy, obyw. w Oporowie.
994. Dr. Morawski Kazimierz, prof. Uniw. i czł. Akad. Um. w Krakowie
995. Morawski Paweł, obyw. w Kotowiecku.
996. Morozewicz Jan, nacz. dep. dr. żel. w Piotrkowie.
997. Mosdorf Juliusz, kupiec w Warszawie.
998. Moskwa Roman, prof. gimn. we Lwowie.
999. Hr. Dr. Mostowski Edmund, doc. Uniw. w Krakowie.
1000. Moszczeński Aleksander, obyw. Przysiecie.
1001. Moszczeński Stanisław, obyw. w Srebrnej Górze.
1002. X. Motyl Wawrzyniec w Jarosławiu.
1003. Mroczkiewicz Marya w Poznaniu.
1004. Mroczkowski Aleksander, artysta-malarz w Dębnikach.
1005. Mroczkowski Ignacy, dentysta w Warszawie.
1006. Dr. Muczkowski Józef, radca sądu kr. i radca m. w Krakowie.
1007. Müller Bronisław, inżynier w Krakowie.
1008. Mutniański Michał, wł. apteki w Warszawie.
1009. Muttermilch Władysław, kupiec w Warszawie.
1010. Hr. Mycielska Marya, obyw. w Pońcu.
1011. Hr. Mycielski Alfred, obyw. w Zimnowodzie.
1012. Hr. Mycielski Maksymilian, obyw. w Smogorzewie.
1013. Myśliński Feliks, notaryusz w Radomsku.
1014. X. Dr. Mysór Władysław, spirytualny w sem. t. w Tarnowie.

N.

1015. Najmanowicz Henryk, kupiec w Warszawie.
1016. Nalepówna Karolina w Nowym Sączu.

1017. Napieralski Adam, redaktor «Katolika» w Bytomiu.
1018. Nartowski Teofil, notaryusz w Wadowicach.
1019. Nassius Maksymilian, wł. biura techn. w Warszawie.
1020. Natanson Kazimierz, kupiec w Warszawie.
1021. Natanson Stefan, obyw. w Warszawie.
1022. Natansonowa Bronisława, żona przemysłowca w Warszawie.
1023. X. Nawrowski Ewaryst w Ostrowie.
1024. Dr. Nencki Kazimierz w Piotrkowie.
1025. Neumann Szymon, bankier w Warszawie.
1026. Neužilowa Józefa, dyrektorka szkoły koronk. w Zakopanem.
1027. Niedenführ H. H. Ignacy w Berlinie.
1028. Nieduszyński Aleksander, inspektor kolei żel. w Tarnowie.
1029. Niedziałkowski Janusz, budowniczy w Krakowie.
1030. Dr. Niedzielski Larysz Stanisław, wł. dóbr. w Sledziejowicach.
1031. Niekant Ludwik, wicedyr. fabryki cukru w Kutnie.
1032. Niemczewski Franciszek, notaryusz w Krakowie.
1033. Niemojowski Wacław, wł. dóbr w Marchwaczu.
1034. Niemojowski Wincenty, obyw. w Śliwnikach.
1035. Niemyski Leon, fabrykant w Warszawie.
1036. Niesiołowski Kazimierz, kupiec w Krakowie.
1037. Niewiadomski Jan w Drohobyczu.
1038. Niezabitowski Stanisław, ob. i poseł na sejm kr. w Uhercach.
1039. Niklaus Stanisław, radca sądu okr. w Zgorzelicach.
1040. Nikorowicz Wacław, obyw. w Rosochowatej.
1041. Noah Wilhelm, st. inżynier przy bud. kol. żel. w Nowym Targu.
1042. Nowacki Mikołaj, inżynier w Radomsku.
1043. Nowak Edmund, właściciel apteki w Radomsku.
1044. Nowak Hipolit, aptekarz w Gorlicach.
1045. Nowakowski Kazimierz, adwokat przys. w Warszawie.
1046. Dr. Nowakowski Stanisław, lekarz w Kościanie.
1047. Nowca Władysław w Włocławku.
1048. Nowicki Aleksander, starszy komisarz lasowy w Krakowie
1049. Nowicki Feliks, architekt w Piotrkowie.
1050. Dr. Nowicki Jan, wicesekretarz magistratu w Krakowie.
1051. Nowiński Bronisław, c. k. notaryusz w Leżajsku.
1052. X. Nowobielski Jakób, proboszcz w Monasterzyskach.
1053. X. Nożewnik Marcin, prob. w Witkowie.
1054. Nuoffer Franciszek, nacz. wydz. drogi żel. w Warszawie.
1055. N. E.

O.

1056. Obertyński Emil, urz. Wydz. kraj. we Lwowie.
1057. Oborski Antoni, w Krakowie.
1058. Oborski Wacław, dyr. cukrowni w Mielcu.
1059. Obrębowicz Józef, wł. dóbr w Skórzewie.
1060. X. Obst Andrzej, dziekan, prob. w Potarzycy.
1061. Ochocki Stanisław w Warszawie.
1062. Ochrymowicz Xenofont, poseł na sejm kr. w Drohobyczu.
1063. Oderfeld Bronisław, fabrykant w Częstochowie.
1064. Odrzywolski Sławomir, architekt i prof. w. szkoły przem. w Krakowie.
1065. Okoń Marcin, inżynier w Warszawie.
1066. X. Okulicki Wawrzyn, filipin, katecheta w Kołomyi.
1067. Oleksiński Stanisław we Lwowie.
1068. Olkowski Wacław, wł. apteki w Warszawie.
1069. Olszański Kazimierz, dyr. cukr. w Kijowie.
1070. Olszewska Bronisława w Warszawie.
1071. X. Olszewski Witold, proboszcz w Dolsku.

1072. Olszewski Antoni, dyr. telefonów w Warszawie.
1073. Dr. Olszewski Karol, prof. Uniw. i czł. kor. Akad. Umiej. w Krakowie.
1074. Dr. Olszewski Stanisław, inżynier górn. we Lwowie.
1075. Olszowski Kazimierz, adw. przys. w Warszawie.
1076. X. Olyński Józef, dziekan i radca w Koźminie.
1077. Olyński Stanisław, kupiec w Poznaniu.
1078. Opieński Henryk, artysta skrzypek w Warszawie.
1079. Oppenheim Adolf, kupiec w Sosnowicach.
1080. Orda Stanisław w Łodzi.
1081. Orgelbrand Maurycy, przem. w Warszawie.
1082. Ornatowski Józef, wł. dóbr w Pasiekach Królewskich.
1083. Oskragiełło Moes w Krakowie.
1084. Ossowski Feliks, obyw. w Naymowie.
1085. Osten Sacken Stanisław w Kościanie.
1086. Hr. Ostroróg Aleksander w Warszawie.
1087. Otto Władysław, adw. przys. w Piotrkowie.
1088. Owczarkiewiczówna Leontyna w Krakowie.
1089. Ozaistowicz Roman, obyw. w Tarnowie.

P.

1090. Paczkowski Jan, kupiec w Poznaniu.
1091. Paklerski Julian, notaryusz w Warszawie.
1092. Palch Romuald, wł. apteki w Jaśle.
1093. Palmirski Aleksander w Warszawie.
1094. Dr. Palmirski Władysław, lekarz w Warszawie.
1095. Paluch Michał, c. k. radca sądu kraj. w Wadowicach.
1096. Panceram Józef, adwokat w Częstochowie.
1097. Pankiewicz Emilia, obyw. w Warszawie.
1098. Papieski Leon, wiceprokurator sądu okr. w Odessie.
1099. Dr. Pareński Stanisław, prof. Uniw. i radca miejski w Krakowie.
1100. Dr. Paschalis Józef, lekarz w Dąbrowie Górniczej.
1101. Pasierbiński Jan, aptekarz w Zawierciu.
1102. Paszkowska Zofia w Wilnie.
1103. Paszkowski Maciej w Warszawie.
1104. Patek Stanisław w Warszawie.
1105. Patzer Aleksander, przemysłowiec w Warszawie.
1106. Pauer Franciszek, st. leśniczy w Wierzchosławicach.
1107. Pauli Edward, st. leśniczy w Lubeszcze.
1108. Pawlewski Bronisław, prof. szkoły politechn. we Lwowie.
1109. Pawlica Franciszek w Zakopanem.
1110. Pawlik Stefan, prof. akad. roln. w Dublanach.
1111. Pawlikowski Henryk Tadeusz, dyr. teatru we Lwowie.
1112. Pawłowiczowa Aleksandra w Podhajczykach.
1113. Pągowski Feliks, obywatel w Warszawie.
1114. Pech Antoni, przemysłowiec w Warszawie.
1115. X. Dr. Pelczar Józef, biskup w Przemyślu.
1116. Pepłowski Adolf, adw. przys. w Warszawie.
1117. Dr. Petelenz Ignacy, dyr. szk. real. i poseł do Rady p. w Krakowie.
1118. Pfeiffer Stanisław w Warszawie.
1119. Pfeifferowa Julia w Warszawie.
1120. Phull Eugeniusz w Warszawie.
1121. Dr. Piasecki Eugeniusz, lekarz we Lwowie.
1122. Piątkiewicz Stanisław, dyr. gimn. w Przemyślu.
1123. Piątkiewicz Tadeusz, c. k. komisarz rządu w Zakopanem.
1124. Piątkowski Mieczysław, budowniczy w Gostyniu.
1125. Piechowski Jan, obyw. z. w Kolczynie.
1126. Dr. Piekosiński Franciszek, prof. Uniw., czł. Akad. Umiej. w Krakowie.

1127. Dr. Pieniążek Odrowąż Przemysław, prof. Uniw. w Krakowie.
1128. Pieniążkowa Bronisława w Tomaszewicach.
1129. Pierożyński Eugeniusz, urz. Wydz. kraj. we Lwowie.
1130. Piędzicki Adam w Warszawie.
1131. J. E. Dr. Piętak Leonard, minister dla Galicyi w Wiedniu.
1132. Pinder Reinhold, rotmistrz w Zmiennicy.
1133. Pintowski Felicyan, st. inżynier Wydz. kraj. we Lwowie.
1134. Piotrowicz Piotr, inżynier w Warszawie.
1135. Piotrowska Eugenia, obyw. w Warszawie.
1136. Piotrowski Antoni, artysta-malarz w Warszawie.
1137. Piotrowski Mieczysław, naucz. szkoły roln. w Czernichowie.
1138. Piotrowski Stanisław, literat w Warszawie.
1139. X. Piotrowski Walenty, prob., obs. st. meteor. w Mogilanach.
1140. Dr. Pisarzewski Gracyan, lekarz w Częstochowie.
1141. X. Piwiński Jan w Złoczowie.
1142. Pizar Władysław, c. k. starosta we Lwowie.
1143. Planner de Pindeesheim we Lwowie.
1144. Plenkiewicz Franciszek w Zakopanem.
1145. Plewińska Marya w Kielcach.
1146. Plucińska z Kąsinowskich Marya, wł. dóbr w Swadzimiu.
1147. Plucińska Marya w Lusówku.
1148. Płachecki Konstanty, rejent w Łodzi.
1149. Płocki Władysław, obyw. i poseł na sejm kraj. w Ropicy polskiej.
1150. Pochwalski Kazimierz, artysta-malarz w Wiedniu.
1151. Dr. Podczaski Władysław, konc. nam. w Wieliczce.
1152. Podolecki Stanisław, buchalter kasy oszcz. w Tarnowie.
1153. Podwin Adolf, em. prezes sądu obw. i radca dworu w Krakowie.
1154. Dr. Pogorzelski Jan, adjunkt sądowy w Nowym Targu.
1155. Pol Gustaw, ogrodnik w Krakowie.
1156. Pokrzywnicki Maksymilian, radca sądu okręg. w Poznaniu.
1157. Pokutyński Józef, architekt w Krakowie.
1158. Poll Marya w Warszawie.
1159. Polczyński Józef, adwokat przys. w Warszawie.
1160. Pollak Charles, dyr. Tow. w Frankfurcie n. M.
1161. X. Półczyński Franciszek, prob. w Wyganowie.
1162. Półczyński Janta Władysław, obyw. w Redgoszczy.
1163. Pomorski J. M. prof. akad. roln. w Dublanach.
1164. Dr. Pomorski, lekarz w Poznaniu.
1165. Poniatowski Kazimierz, ob. z. w Wilnie.
1166. Ponikiewski Stanisław, obyw. w Brylewie.
1167. Dr. Ponikło Stanisław, n. prof. Uniw. i dyr. szpit. kraj. św. Łazarza w Krakowie.
1168. Ponikowski Cezary, adwokat w Warszawie.
1169. Poniński Adolf, obyw. w Kościelcu.
1170. X. Monsgr. Poniński Alfred, szambelan, prałat w Kościelcu.
1171. Hr. Poniński Bronisław, obyw. w Czaczu.
1172. Popiel Aleksander, nacz. Wydz. drogi żel. w Warszawie.
1173. Popiel Paweł, b. prof. Szkoły Głównej w Krakowie.
1174. Popławski Władysław w Zakopanem.
1175. Popowicz Wacław, kupiec w Warszawie.
1176. Popowski Józef, delegat do Rady państwa, w Krakowie.
1177. Porębski Stanisław, handlowiec w Krakowie.
1178. Hr. Potocka Anna w Olszy.
1179. Hr. Potocki Antoni, obyw. w Olszy.
1180. Hr. Potocki Emil, obyw. w Buczaczu.
1181. Potocki Jan, dyr. cukrowni w Horodyszczach.
1182. Potocka Olga w Łowiczu.
1183. X. Potrykowski Jan w Śmiglu.

1184. Potworowska Franciszka.
1185. Potworowski Władysław w Kutnie.
1186. Powichrowski Włodzimierz, adw. w Warszawie.
1187. Pracki Dyonizy w Częstochowie.
1188. Dr. Prażmowski Adam, dyrektor spółki handl. i czł. kor. Akad. Um. w Krakowie.
1189. X. Prejbisz Bernard, proboszcz OO. Filipinów w Tarnowie.
1190. Preisendanz Franciszek Ksawery, em. prof. sem. żeńsk. w Krakowie.
1191. Dr. Propper Albert, adwokat w Krakowie.
1192. Próchniewicz Bogdan, em. radca sądu kraj. w Jarosławiu.
1193. Pryffer Józef, inżynier w Warszawie.
1194. Prylińska Helena w Krakowie.
1195. Prysak Piotr, prof. sem. n. żeńsk. w Krakowie.
1196. Przewłocki Konstanty w Woli Guzowskiej.
1197. Przyborowski Stefan w Warszawie.
1198. Przybylski Wilhelm, prof. sem. naucz. w Tarnowie.
1199. Przybylski Władysław, urz. drogi żel. w Warszawie.
1200. Przybyłowski Franciszek, aptekarz w Lublinie.
1201. Br. Przychocki Kazimierz, c. k. notaryusz w Wieliczce.
1202. Przychocki Stanisław, radca budown. w min. kolej. w Wiedniu.
1203. Przykora Władysław w Kutnie.
1204. Przyłęcki Apolinary, c. k. notaryusz w Krośnie.
1205. Przyłuski Franciszek, dziedzic w Łagiewnikach.
1206. X. Puacz Kazimierz, prob. w Rozprzy.
1207. Pulst Edmund, przemysłowiec w Warszawie.
1208. Dr. Pułaski Arkadyusz Antoni w Warszawie.
1209 Purwin Jan, student w Warszawie.
1210. Hr. Pusłowska Marya, obyw. w Warszawie.
1211. X. Puszet Stanisław, katech. gimn. w Krakowie.
1212. Putiatycki Tadeusz w Warszawie.
1213. Puzyna z Kozielska Józef, obyw. w Warszawie.
1214. Kniaź Puzyna Julian, obyw. w Narolu.

R.

1215. Rabek Feliks w Włocławku.
1216. Dr. Raciborski Aleksander, doc. Uniw. we Lwowie
1217. Hr. Raczyńska Róża w Krakowie.
1218. Dr. Raczyński Aleksander w Lwowie.
1219. Raczyński August, wł. domu bank. w Krakowie.
1220. Hr. Raczyński Edward, obyw. w Krakowie.
1221. Rada pow. w Borszczowie.
1222. Rada pow. w Mościskach.
1223. Rada pow. w Białej.
1224. Rada pow. w Dąbrowie.
1225. Rada pow. w Drohobyczu.
1226. Rada pow. w Krakowie.
1227. Rada pow. w Nowym Targu.
1228. Rada pow. w Rohatynie.
1229. Rada pow. w Turce.
1230. Rada pow. w Wieliczce.
1231. Radau Marya w Warszawie.
1232. Radkiewicz Wanda, żona dyr. Tow. ubezp. w Warszawie.
1233. Dr. Radomyski Józef, adwokat w Gorlicach.
1234. Radoński Feliks w Kobierzycku.
1235. Dr. Radziszewski Bronisław, prof. Uniw. i czł. Akad. Um. we Lwowie.
1236. Dr. Radziwiłłowicz Rafał, lekarz w Tworkach.
1237. Rahoza Andrzej, urz. drogi żel. w. w. w Warszawie.

1238. Radziszewski Henryk, bankier w Warszawie.
1239. Rakowiecki Bronisław, adwokat przys. w Warszawie.
1240. Rakowski Jan, prof. gimn. w Kołomyi.
1241. Dr. Ralski Jan, dyr. szkoły real. w Jarosławiu.
1242. Dr. Rapoport Porada Arnold, poseł na sejm kraj. i czł. Rady państwa w Wiedniu.
1243. Rappaport Feliks, nacz. kolei nadwiśl. w Warszawie.
1244. Rappaport Maurycy, inżynier kolej. w Rudniku.
1245. Razer Juliusz, kupiec w Poznaniu.
1246. Dr. Raźniewska w Sieradzu.
1247. Rechner Maurycy, sekretarz magistratu w Borysławiu.
1248. Regiec Wincenty, naucz. szkoły przem. drzewn. w Zakopanem.
1249. Reich Antoni, przemysłowiec w Warszawie.
1250. Dr. Reich Samuel, adw. w Rzeszowie.
1251. Reicher Edward, nacz. domu handl. w Toruniu.
1252. Dr. Reicher Maks w Sosnowicach.
1253. Dr. Reichman Mikołaj, lekarz w Warszawie.
1254. Rejkowski Bolesław, urz. w Włocławku.
1255. Rembierz Franciszek, kupiec w Warszawie.
1256. Remer Antoni, inżynier w Warszawie.
1257. Rentel Władysław, kupiec w Warszawie.
1258. Reprezentacya miasta Jarosławia.
1259. Reprezentacya miasta Lwowa.
1260. Reprezentacya miasta N. Sącza.
1261. Reprezentacya miasta Rzeszowa.
1262. Dr. Reutt Tomasz, lekarz w Warszawie.
1263. Ręczlerski Ludwik, adw. przys. w Warszawie.
1264. Richter Maryan, obyw. w Falkowej.
1265. Richtman Karol, adj. budownictwa we Lwowie.
1266. Rittendorf Władysław w Warszawie.
1267. Robińska Antonina w Poznaniu.
1268. Robowski Andrzej w Łodzi.
1269. Rodkiewicz Aleksander, kupiec w Warszawie.
1270. X. Roenspies Wojciech, prebendarz w Kościanie.
1271. Roesner Fryderyk, inżynier rząd. w Warszawie.
1272. Rogalewicz Alfons, inżynier górn. w Dąbrowie Górniczej.
1273. Rogoziński Kazimierz, nacz. oddz. drogi żel. w Skierniewicach.
1274. Rogoziński Kazimierz, medyk w Warszawie.
1275. Rogoziński Leon, obyw. w Konstantynówce.
1276. Rogoyski Witold, burmistrz w Tarnowie.
1277. Rohn Ludwik, stud. akad. górn. w Freiburgu.
1278. Rohr, naucz. w Deutsch Krone.
1279. Dr. Romer Gustaw, dyr. Tow. wz. ub. w Krakowie.
1280. Romanowski Maryan Józef w Medyce.
1281. Rontaler Gustaw w Łodzi.
1282. Rosenbaum Leon, buchalter w Warszawie.
1283. Rosenberg Wilhelm w Warszawie.
1284. Dr. Rosenblatt Józef, prof. Uniw., adw. i radca m. w Krakowie.
1285. Dr. Rosner Ignacy, lekarz we Lwowie.
1286. Dr. Rosner Ignacy, radca dw. i r. sekc. w min. spraw wewn. w Wiedniu.
1287. Rossmann Ludwik, inżynier w Warszawie.
1288. Dr. Rostafiński Józef, prof. Uniw. i czł. Akad. Umiej. w Krakowie
1289. Rostalska Marya w Warszawie.
1290. Rotersman Karol, st. inspektor gorzelń we Lwowie.
1291. Dr. Rother, lekarz w Landzbergu.
1292. Rotwand Franciszek w Warszawie.
1293. Rozenblat Józef, fabrykant w Łodzi.
1294. Rozmanit Lucyan, inżynier w Warszawie.

1295. Rozmysłowski Michał w Warszawie.
1296. Hr. Roztworowski Władysław w Torskiem.
1297. Rozvoda Jarosław, literat w Pradze.
1298. Rozwadowski Franciszek, obyw. we Lwowie.
1299. Dr. Rozwadowski Jan, prof. Uniw. w Krakowie.
1300. Różycki Erazm, dyr. Tow. Kred. w Kielcach.
1301. Rubczyński Władysław, notaryusz w Tłustem.
1302. Rudnicki Jan, agronom w Warszawie.
1303. Rudnicki Władysław, kupiec w Warszawie.
1304. Rudzki Józef, c. k. starosta w Nowym Targu.
1305. Rummel Antoni, przemysłowiec w Warszawie.
1306. Russocki Ludomir, inżynier w Piotrkowie.
1307. Russyan Władysław, aptekarz w Warszawie.
1308. Rutkowska Józefa, obyw. w Kamiennej.
1309. Rutkowska, obyw. w Poznaniu.
1310. Rutkowski Kazimierz, urz. Tow. kred. w Warszawie.
1311. Rutkowski Tadeusz w Warszawie.
1312. Rybałtowski Władysław, adwokat w Warszawie.
1313. X. Rybicki Felicyan, prob. w Dłużynie.
1314. Dr. Rybicki Alojzy, adwokat we Lwowie.
1315. Rycerski Feliks, inżynier w Warszawie.
1316. Rychłowski Leon, obyw. w Orpiszewku.
1317. Rychłowski Władysław w Warszawie.
1318. Rylska Józefa, obyw. w Krakowie.
1319. Rylski Tomasz, prof. akad. roln. w Dublanach.
1320. Dr. Rzeczniowski Leon, lekarz w Warszawie.
1321. Rzepecki Karol, redaktor »Gońca Wielkopolskiego« w Poznaniu.
1322. Dr. Rzewuski Romuald w Arcugowie.
1323. Rzędowski Jakób, obyw. ziemski w Działoszycach.

S.

1324. Sadkowski Aleksander, inżynier w Warszawie.
1325. Sajkiewicz Anna, obyw. w Hyżej.
1326. Salinger Jan, prokurent banku dyskont. w Warszawie.
1327. Salb Marcin, litograf w Krakowie.
1328. Salmonowicz Władysław, sędzia trybunału w Tomsku.
1329. Dr. Salomon Febus w Tarnowie.
1330. Samborski Henryk, urz. drogi żel. w Warszawie.
1331. Samborski Piotr, obyw. ziemski i prezes akc. lomb. w Warszawie.
1332. Sandecki Mieczysław, inżynier w Warszawie.
1333. Ks. Sapieha Adam, obyw., b. poseł i czł. Izby Panów, w Krasiczynie.
1334. Ks. Sapieha Władysław, obyw. w Krasiczynie.
1335. Ks. Sapieżyna Jadwiga z Sanguszków w Oleszycach.
1336. Sawicki Józef, gł. mechanik drogi żel. w Łodzi.
1337. Sawicki Wojciech, wicedyr. Banku handl. w Warszawie.
1338. Dr. Schabus Stanisław w Mielcu.
1339. Dr. Schaf Szymon, adwokat i radca m. we Lwowie.
1340. Dr. Schaetzel Stanisław, adwokat i poseł na sejm kraj. w Brzeżanach.
1341. Schatzschneider Wincenty, kupiec w Warszawie.
1342. Scheller Jan, dentysta w Warszawie.
1343. Schlesinger Wilhelm w Białej.
1344. Schleyen Włodzimierz, inżynier we Lwowie.
1345. Schmidt Wincenty, obyw. w Krzywaczce.
1346. Schmidt Władysław, księgarz we Lwowie.
1347. Schoen Otton Bogusław, urz. drogi żel. w Częstochowie.
1348. Schoenowa Marya w Krakowie.

1349. Schoenfeld Emil, inżynier drogi żel. w Warszawie.
1350. Schoenfeld Ryszard, nacz. wydz. dr. ż. w Warszawie.
1351. Schramm Roman, inżynier w Warszawie.
1352. Dr. Schubert Romuald, radca dworu przy najw. tryb. w Wiedniu.
1353. Schultz Stanisław, adwokat w Gnieźnie.
1354. Schwarz Henryk, kupiec i radca miejski w Krakowie.
1355. X. Schwarc Michał w Kucharkach.
1356. Schweikert Waldemar w Łodzi.
1357. Sczaniecki Michał, obyw. w Nawrze.
1358. Seeling Ferdynand w Krakowie.
1359. Dr. Seinfeld Herman, adwokat i radca miejski w Krakowie.
1360. Sempłowska Marya w Warszawie.
1361. Serwatowski Maciej Zenon, obyw. w Rajtarowicach.
1362. Seyda Władysław, rzecznik w Poznaniu.
1363. Seydel Paweł, kupiec w Warszawie.
1364. Seyfarth Gustaw, wł. księgarni we Lwowie.
1365. Sędzikowski Edmund w Radomiu.
1366. Sędziuk Michał, adwokat w Petersburgu.
1367. Sękowski Stefan, obyw. i poseł na sejm kraj. w Wojsławiu.
1368. Sieczka Józef, nacz. gminy w Zakopanem.
1369. Siedlecki Józef, artysta-malarz w Krakowie.
1370. Siedlecki Leon, prawnik w Krakowie.
1371. Siedlecki Stanisław, em. dyr. gimn. w Krakowie.
1372. Siedlecki Aleksander, sekr. Rady pow. w Wieliczce.
1373. Siedlewski Kazimierz Jan w Warszawie.
1374. X. Dr. Siemieński Jan w Zakopanem.
1375. Siemieński Karol, wł. ziemski w Silnicy.
1376. Hr. Siemieński St. we Lwowie.
1377. Dr. Siemiradzki Józef, prof. Uniw. we Lwowie.
1378. Siennicki Konstanty, inżynier Warszawie.
1379. Hr. Sierakowski Adam, obyw. w Waplewie.
1380. Sikorski Jan Feliks, dyr. szkoły roln. w Czernichowie.
1381. J. E. X. Simon Albin, arcybiskup w Rzymie.
1382. Dr. Skałkowski Tadeusz, adw. i poseł na sejm kraj. we Lwowie.
1383. Hr. Skarbkowa Aleksandrowa we Lwowie.
1384. Skarzyńska Helena w Przemyślu.
1385. Dr. Skarżyński Witold, obyw. i poseł do parl. w Spławiu.
1386. X. Skąpski Antoni, prob. w Lubaszu.
1387. Dr. Skibiński Ryszard, lekarz w Łodzi.
1388. Skirliński Jan, obyw. w Kryspinowie.
1389. Skiwski Jan w Warszawie.
1390. Sklepiński Karol we Lwowie.
1391. Dr. Skomorowski Jan, lekarz, obs. st. meteor. w Kutach.
1392. Skoroszewski Wojciech, obyw. w Lutyni.
1393. Skoroszewski Władysław, obyw. w Tursku.
1394. Skorupska Katarzyna wdowa po kupcu w Warszawie.
1395. Skórewicz Skoruta Kazimierz w Baku.
1396. Hr. Skórzewski Włodzimierz, obyw. w Czerniejewie.
1397. X. Skrudziński Antoni, prob. i obs. st. met. w Białce.
1398. Skrzydlewski Mieczysław, obyw. w Zbrudzewie.
1399. Skrzydlewski Zdzisław, obyw. w Mechlinie.
1400. Hr. Skrzyńska Oktawia, obyw. w Zagórzanach.
1401. Hr. Skrzyński Adam, obyw., b. poseł na sejm kraj. i do Rady państwa w Zagórzanach.
1402. Skulski Ignacy, urz. drogi żel. w Warszawie.
1403. Skupieński Stanisław w Włocławku.
1404. Ślaski Jarosław, wł. biura tech. w Kijowie.
1405. Ślaski Kazimierz, obyw. w Orłowie.

1406. Slaski Ludwik, obyw., poseł do parlamentu niem. i czł. Izby panów w Trzebczu.
1407. Ślaski Władysław w Warszawie.
1408. Slósarski Jan, urz. drogi żel. w Dąbrowie Górniczej.
1409. Słapowa Justyna, obyw. w Lusinie.
1410. Sławeta Antoni w Częstochowie.
1411. Sławski Stanisław, radca sądu w Poznaniu.
1412. Słowik Józef Fabian, kupiec w Zakopanem.
1413. Słowikowski Józef, inżynier w Warszawie.
1414. Dr. Słupecki Czesław, lekarz w Warszawie.
1415. Służewski Franciszek Ksawery, naucz. gimn. w Łodzi.
1416. Służewski Tadeusz, urz. banku w Warszawie.
1417. Śmiełowski Tadeusz w Hamburgu.
1418. Smoczyński Walenty, urz. drogi żel. w Kutnie.
1419. Smolicz Henryk, notaryusz w Włoszczowej.
1420. Dr. Smolka Stanisław, prof. Uniw. i czł. Akad. Umiej. w Krakowie.
1421. Dr. Smorągiewicz Kazimierz, lekarz w Podgórzu.
1422. Snarski Gabryel, ob. z. w Gordziejówce.
1423. Snay Jerzy w Łodzi.
1424. Snieszko Franciszek, rządca dóbr w Krzyżu pod Tarnowem.
1425. Dr. Sobański Tomasz Antoni w Piotrkowie.
1426. Sobecki Aleksander w Radomiu.
1427. X. Sobeski Julian, dziekan w Słupach.
1428. X. Sobierajski Jozafat, kanonik katedralny w Krakowie.
1429. Sobolewski Ignacy, kupiec w Krakowie.
1430. Sobolewski Juliusz w Warszawie.
1431. Sobota Karol, obyw. w Podhorkach.
1432. Sochanik Ignacy, wł. dóbr w Iwaszkowcach.
1433. Soczołowski Kazimierz, aptekarz w Radomsku.
1434. Dr. Soczołowski Tadeusz, lekarz w Piotrkowie.
1435. Dr. Sokalski Józef, aptekarz w Tarnowie.
1436. Sokolnicki Franciszek w Warszawie.
1437. Sokolnicki Zenon, obyw. w Kaczewach Kościelnych.
1438. Sokólski Franciszek, urz. drogi żel. w Aleksandrowie.
1439. Dr. Solman Tomasz, lekarz w Warszawie.
1440. Solecki Leonard, kupiec we Lwowie.
1441. Dr. Sommer Feliks, lekarz w Warszawie.
1442. Spalke Kazimierz, konc. nam. w Mielcu.
1443. Dr. Spalke Zygmunt, lekarz we Lwowie.
1444. Span Franciszek Ksawery, obyw. w Piotrkowie.
1445. Speichert Franciszek Ksawery, obyw. w Konojadzie.
1446. Speichert Stanisław w Barchlinie.
1447. Speichert Wacław, radca sądu okręg. w Berlinie.
1448. X. Dr. Spis Stanisław, prof. Uniw. i kan. katedr. w Krakowie.
1449. Spysz Antoni, urz. drogi żel. w Warszawie.
1450. Średnicki Kazimierz w Gnieźnie.
1451. X. Dr. Stablewski Floryan, arcybiskup gnieźn. i pozn. w Poznaniu.
1452. Stablewski Jerzy, obyw. w Zakopanem.
1453. Stablewski Stanisław, obyw. w Zalesiu.
1454. Stachiewicz Wład. we Lwowie.
1455. Hr. Stadnicki Edward, obyw. w Nawojowej.
1456. Hr. Stadnicka Helena, obyw. we Lwowie.
1457. Hr. Stadnicki Stanisław, obyw. i poseł na sejm kraj. w Krysowicach.
1458. Stadtmüller Karol, prof. wyższej szkoły przemysł. w Krakowie.
1459. Stahl Alfred, naucz. szk. realn. we Lwowie.
1460. Stamirowski Antoni, kupiec w Łodzi.
1461. X. Dr. Stanczykiewicz Jakób w Tarnowie.
1462. Dr. Stanecki Mieczysław, adwokat w Kałuszu.

1463. Staniszewski Józef, rejent w Warszawie.
1464. Staniszewski Stanisław w Warszawie.
1465. Dr. Staniszewski Walenty, adwokat i radca m. w Krakowie.
1466. Stankiewicz Stefan w Dąbrowie górniczej.
1467. Dr. Stankiewicz Władysław, lekarz w Warszawie.
1468. Stanowski Ignacy, inżynier w Warszawie.
1469. Starczewski Eugeniusz, adw. przys. w Łucku.
1470. Hr. Starzeński Edward, starosta pow. w Podgórzu.
1471. Staszel Walenty, naucz. lud. i obs. st. meteor. w Zakopanem.
1472. Stark Lucyan, dyr. cukr. w Burzance.
1473. Stattler Stefan, inżynier w Warszawie.
1474. Stattlerówna Marya w Warszawie.
1475. Stawiarski Waleryan, obyw. w Chlebnie.
1476. Stecki Jan, obyw. w Warszawie.
1477. Dr. Steinhaus Julian, lekarz w Warszawie.
1478. Steliński Ignacy, adwokat przys. w Lublinie.
1479. Stępowski Feliks, prokurator sądu okręgowego w Tomsku.
1480. Sterling Władysław w Warszawie.
1481. Stieber Karol w Szczakowej.
1482. Stobiecki Stefan, inżynier wydz. krajowego w Krakowie.
1483. Dr. Stolzman Gustaw, lekarz w Warszawie.
1484. Stopczyk August, wł. apteki w Łodzi.
1485. Stopczyk Karol, dyr. fabryki w Warszawie.
1486. Stopka Andrzej, naucz. gimn. w Samborze.
1487. Strasburger Julian, dyr. kop. nafty w Niemcach.
1488. Strassburger Karol, dyr. drogi żel. W. W. w Warszawie.
1489. Streibel Helena, obyw. w Warszawie.
1490. Stronczak Włodzimierz, c. k. notaryusz w Drohobyczu.
1491. Stronczyński Feliks w Piotrkowie.
1492. Stryjeński Tadeusz, architekt w Krakowie.
1493. Strzałecki Antoni, artysta malarz w Warszawie.
1494. Strzałecki Arkadyusz, malarz w Warszawie.
1495. Dr. Strzelbicki Stanisław, c. k. notaryusz w Ropczycach.
1496. Strzembosz Tadeusz, adwokat w Warszawie.
1497. Strzembosz Władysław w Paryżu.
1498. Strzeszewski Frauciszek w Nowochwastowie.
1499. Strzeszewski P otr, dyr. fabr. akc. w Zawierciu.
1500. Studziński Leon, radca nam. w Krakowie.
1501. X. prałat Stychel Antoni, prob. par. św. Maryi Magdaleny i poseł do sejmu pr. w Poznaniu.
1502. Dr. Styczeń Wawrzyniec, adwokat w Krakowie.
1503. Suchowiecki Zygmunt Korybut, kupiec w Ekaterynosławiu.
1504. Dr. Sulerzyski Junosza Władysław, adwokat w Makowie.
1505. Suligowski Adolf, adw. przys. w Warszawie.
1506. Dr. Surzycki Józef, lekarz w Krakowie.
1507. Dr. Surzycki Stefan w Czernichowie.
1508. Surzycki Tomasz, aptekarz w Warszawie.
1509. X. Dr. Surzyński Józef, prob. w Kościanie.
1510. Suski Wiktor, kupiec i radca miejski w Krakowie.
1511. Suszycki Zenon, inż. górn. w Jaśle.
1512. X. Sutor August, kom. jen. OO. Augustyanów w Krakowie.
1513. Suwald Bolesław, inżynier w Warszawie.
1514. Swida Gustaw, rolnik w Głodnie.
1515. Świecimski Wład., urz. D. Ż. w Warszawie.
1516. Świecki Władysław, obywatel w Bukowie.
1517. Świdziński Ludwik, sędzia śledczy w Radomsku.
1518. Świerczewski Erazm, urz. Wydz. kraj. we Lwowie.

1519. Święcicki Julian Adolf, główny sekretarz Rady zarz. drogi żelaznej w Warszawie.
1520. Świerz Leopold, em. prof. gimn. w Krakowie.
1521. Świerzyński Stanisław, inżynier cywilny w Krakowie.
1522. Świeżawska Natalia w Palikijach.
1523. Świeżyński Franciszek, inżynier w Dąbrowie Górniczej.
1524. Syroczyński Leon, inż. Wydz. kraj. we Lwowie.
1525. Syroczyński Tadeusz, admin. cukr. w Burzance.
1526. X. Szaal Maksymilian, dziekan w Czarnkowie.
1527. Dr. Szaflarski Jan, adwokat w Krakowie.
1528. Szaflarski Jan, em. kr. węg. starszy inż. w Nowym Sączu.
1529. Dr. Szajnocha Władysław, prof. uniw. Jag. w Krakowie.
1530. Szaniawski Junosza Jerzy w Warszawie.
1531. Szanior Aleksander, kandydat nauk przyrodn. w Warszawie.
1532. Szanior Franciszek, inspektor plantacyi miejskich w Warszawie.
1533. Dr. Szarski Henryk, kupiec i radca miejski w Krakowie.
1534. Dr. Szawelski Józef w Siedlcach.
1535. Szawłowski Adam, inż. drogi żel. w Warszawie.
1536. Szawłowski Ludwik, obyw. w Przewłoce.
1537. Szczepaniak Jan, inż. austr. kolei żel. w Wiedniu.
1538. Szczepański Alfred, literat w Krakowie.
1539. Szliferstein Jakób w Warszawie.
1540. Szczotkowski Zygmunt, inżynier w Niwce.
1541. Szeller Oskar, adwokat w Waszawie.
1542. Szeller Leon, dentysta w Warszawie.
1543. Szczepański Jozafat, em. nacz. st. kol. ż. w Krakowie.
1544. Hr. Szeliski Henryk, ob. w Komborni.
1545. Hr. Szeptycki Jan, obyw. i poseł na sejm kraj., członek Izby Panów. w Przyłbicach.
1546. Dr. Szewczyk Józef, lekarz w Krakowie.
1547. Szlenker Jan w Warszawie.
1548. Szmidecki Wincenty, prawnik w Warszawie.
1549. Szpetkowski Józef, dekorator kościołów w Poznaniu.
1550. Szopiński Baltazar, radca sądu i nacz. sądu pow. w Bukowsku.
1551. Dr. Szpor Łucyan we Lwowie.
1552. Szretter Stanisław w Warszawie.
1553. Szul Ludwik, administrator rafineryi nafty hr. Andrzeja Potockiego w Trzebini.
1554. Szulc Karol, kupiec w Warszawie.
1555. Szulc Kazimierz, docent kraj. wyższej szkoły roln. w Dublanach.
1556. Szulc-Moro Wincenty, dyr. cukrowników w Kijowie.
1557. Szulisławski Romuald, urz. pocztowy w Krakowie.
1558. Dr. Szułdrzyński Tadeusz, obyw. w Bolechowie.
1559. Szułdrzyński Zygmunt, obywatel, prezes centralnego Tow. rolniczego w Lubaszu.
1560. Dr. Szuman Leon, lekarz w Toruniu.
1561. Szuman Maryan w Gołuchowie.
1562. X. Schwarc Michał w Kucharkach.
1563. Szwede Aleksander w Warszawie.
1564. Szybowski Stanisław, urz. drogi żel. w Rozprzy.
1565. Dr. Szydłowski Henryk, adwokat we Lwowie.
1566. Szyller Stefan, architekt w Zakopanem.
1567. Szymański Antoni, adw. przys. w Warszawie.
1568. Szymański Emanuel, inżynier w Wiedniu.
1569. Szymański Roman w Odessie.
1570. Szymborski Wincenty w Zakopanem.
1571. X. Szymczykiewicz Franciszek, gwardyan w Krakowie.
1572. Dr. Szyszyłowicz Ignacy, radca Wydz. kraj. we Lwowie.

T.

1573. Tabeau Ferdynand, wł. apteki w Zakopanem.
1574. Taczanowska Emilia w Poznaniu.
1575. Hr. Taczanowski Antoni, ordynat, czł. Izby Panów, w Taczanowie.
1576. X. Taczanowski Bronisław, lic. dziekan w Grodzisku.
1577. Tamulewicz Franciszek w Warszawie.
1578. Hr. Tarnowska Jadwiga w Sniatynce.
1579. Hr. Tarnowska Róża w Krakowie.
1580. Hr. Dr. Tarnowski Stanisław, prof. Uniw., prezes Akad. Umiej., poseł na sejm kraj. i czł. Izby Panów, w Krakowie.
1581. Hr. Tarnowski Stanisław, obyw. w Sniatynce.
1582. Temler Aleksander, wł. fabr. garb. w Warszawie.
1583. Teraszkiewicz Ludosław, inżynier w Roztowie.
1584. X. Tesmer Jan, prob. w Kosztowie.
1585. Thiel Stefan, radca sprawiedliwości w Wrześni.
1586, Dr. Tiegerman Marek w Drohobyczu.
1587. Dr. Till Artur, kand. adw. we Lwowie.
1588. Dr. Till Ernest, adw. kraj. i prof. Uniw. we Lwowie.
1589. Toczyłowski Andrzej w Uspienskaji.
1590. Toeplitz Zygmunt w Warszawie.
1591. Tokarska Prospera w Warszawie.
1592. Tokarski Tomasz, insp. szk. okręg. we Lwowie.
1593. Tokarz Walery, inż. drogi żel. w Częstochowie.
1594. Dr. Tomaszewski w Śmiglu.
1595. Tomaszewski Józef, inżynier w Czeladzi.
1596. Tomczyk Ignacy, wł. apteki w Częstochowie.
1597. Tomicki Józef, inżynier we Lwowie.
1598. Tomkowicz Henryk w Krakowie.
1599. Torosiewicz Mikołaj, obyw. w Putiatyńcach.
1600. Traczewski Gustaw, urz. Tow. wz. ub. w Krakowie.
1601. Trenkler Teodor, inżynier w Łodzi.
1602. Dr. Tretiak Józef, prof. uniw. Jag. w Krakowie.
1603. Trojanowicz Henryk w Warszawie.
1604. Trojanowski Eugeniusz, rejent w Łodzi.
1605. Truskolaski Alfred, sekr. Rady pow. w Białej.
1606. Trzaska Edmund, nacz. wydz. drogi żel. w Warszawie.
1607. Dr. Trzcieniecki Tadeusz, adwokat w Tarnopolu.
1608. Trzciński Szczęsny, obyw. w Sieniawie.
1609. Dr. Trzebicky Rudolf, em. generalny lekarz sztabowy w Krakowie.
1610. Dr. Trzebicky Rudolf, prof. uniw. i radca miejski w Krakowie.
1611. Trzebiński Julian, wł. drukarni w Radomiu.
1612. Tuch Antoni, malarz w Krakowie.
1613. Tulewicz Leon, kupiec w Kurniku.
1514. Turkowski Andrzej, obyw. w Warszawie.
1615. Turkułł August w Zwierzyńcu.
1616. Turobojski Zygmunt, ob. w Szczeranowicach.
1617. Turski Antoni, inżynier w Warszawie.
1618. Turski Władysław, inżynier Wydz. kr. w Krakowie.
1619. Tutakowski Władysław, urz. drogi żel. w Warszawie.
1620. X. Twardowski Ignacy w Swiątnikach Górnych.
1621. Tworkowski Józef, przemysłowiec w Warszawie.
1622. Hr. Tyszkiewicz Benedykt w Paryżu.
1623. Hr. Tyszkiewicz Janusz, obyw. i poseł na sejm kr., w Kolbuszowie.
1624. Hr. Dr. Tyszkiewicz Wincenty w Zakopanem.

U.

1625. Uderski Edward, inżynier cywilny w Krakowie.
1626. Udrycki Jan, urz. sądowy w Tarnowie.
1627. Unsin Henryk, asystent przy kat. farmak. Uniw. w Krakowie.
1628. Dr. Uranowicz Zygmunt, prof. gimn. w Złoczowie.
1629. Urban Eleonora w Krakowie.
1630. Dr. Ustyanowski Stanisław, starosta we Lwowie
1631. Uznańska Lucya, obyw. w Poroninie.
1632. Uznańska Marya w Poroninie.

V.

1633. Vivien Jan, obyw. i poseł na sejm kraj. w Monasterku.
1634. Vopalka Bronisław we Lwowie.

W.

1635. Wachtel Bernard, spedytor w Krakowie.
1636. Wahl Maciej, urzędnik w Włocławku.
1637. Wajdowicz Kazimierz w Zakrzówku.
1638. Walcher Ryszard, st. zarządca poczty w Krakowie.
1639. X. Walczyński Stanisław. infułat w Tarnowie.
1640. Walżyk Józef, dyr. cukrowni w Kruszwicy.
1641. J. E. Warchałowski Piotr, prezydent sądu w Chersonie.
1642. Warchałowska Helena w Chersonie.
1643. Wareński Aleksander, major w Warszawie.
1644. X. Dr. Wartenberg Szczęsny, dziek. i poseł do sejmu pr. w Kamieńcu
1645. X. Warzewski Adam w Nowym Sączu.
1646. Wasilewski Kazimierz, kupiec w Warszawie.
1647. Wasiutyński Aleksander, inżynier w Warszawie.
1648. Wasiutyński Zygmunt, rejent w Warszawie.
1649. Dr. Wasserzug Dawid, lekarz w Zawierciu.
1650. Msgr. Wawrzyniak Piotr, patron spółek zarobkowych i poseł do sejmu pruskiego, szambelan w Mogilnie.
1651. X. Dr. Wądolny Czesław, kanonik katedr. w Krakowie.
1652. Wasilkowski Feliks, dyr. cukr. w Rajgrodzie.
1653. Dr. Wągrowski Karol, lekarz pow. w Czortkowie.
1654. Dr. Wąsikiewicz Henryk, adwokat w Krakowie.
1655. Dr. Wąsowicz Dunin Mieczysław, chemik miejski we Lwowie.
1656. Wąsowski Feliks w Kutnie.
1657. Wdowiszewski Wincenty, dyr. budown. m. w Krakowie.
1658. Weber Karol, inżynier w Kijowie.
1659. Wegner Józef, fabrykant w Warszawie.
1660. Weichert Helena, obyw. w Warszawie.
1661. Weidl Emil, adwokat w Warszawie.
1662. Dr. Weigel Artur, notaryusz w Nowym Targu.
1663. Weissbach Adolf, dyr. las., obs. st. meteor. w Skolem.
1664. Dr. Wejda Władysław, adw. w Sokalu.
1665. Wellisch Wilhelm, prokurent domu handl. w Warszawie.
1666. Werner Adolf w Warszawie.
1667. Werner Arnold we Lwowie.
1668. Werner Bronisław, kupiec w Warszawie.
1669. Wernikowa Bronisława w Warszawie.
1670. Wernitz Adolf w Zakopanem.
1671. Dr. Wesołowski Wacław, lekarz w Warszawie.
1672. Dr. Wespański Antoni w Warszawie.

1673. Weyberg Zygmunt, kustosz. gab. mineral. w Warszawie.
1674. Węsierski Robert, radca sądu w Poznaniu.
1675. Węsławski Michał, adwokat w Wilnie.
1676. Wężyk Adolf, obyw. w Karminie p. Pleszew.
1677. X. Wiatr Paweł, filipin w Łękawicy.
1678. Dr. Wicherkiewicz Bolesław, prof. Uniw. Jag., kom. ord. Grzegorza Wielkiego w Krakowie.
1679. Wicherski Władysław, aptekarz w Krotoszynie.
1680. Wieliczko Michał, adwokat w Petersburgu.
1681. Dr. Wielowiejski Adam, adwokat przys. w Siedlcach.
1682. Wierciński Feliks, przemysłowiec w Warszawie.
1683. Dr. Wierzejski Antoni, prof. uniw. i czł. Akad. umiej. w Krakowie.
1684. Wierzbicki Stanisław w Kutnie.
1685. Dr. Wierzbicki Tadeusz w Warszawie.
1686. Wierzbicki Ludwik, radca dworu i dyr. kolei państw. we Lwowie.
1687. Wilczewski Tallen Leonard, nacz. wydz. drogi żel. w Warszawie.
1688. X. Wilczewski Tertulian, prałat w Szamotułach.
1689. Dr. Wilkosz Ferdynand, adwokat w Krakowie.
1690. Wilusz Tadeusz Kajetan, referent Banku kr. we Lwowie.
1691. Winer Ignacy, inżynier w Warszawie.
1692. Winiarski Kazimierz, zarządca dóbr w Zakopanem.
1693. Wiorogórski Zdzisław w Włocławku.
1694. Wisłocki Konrad, dyr. cukr. w Krasnosiółce.
1695. Wiśniewska Konstancya w Paryżu.
1696. X. Wiśniewski Jan, prob. w Czaczu.
1697. Wiśniewski Marcin, fabrykant w Warszawie.
1698. Wiśniewski Maryan w Warszawie.
1699. Wiśniowski Julian, em. radca sądu kraj. w Krakowie.
1700. Wiszniewski Andrzej w Baku.
1701. Wiszniewski Konstanty, wł. apteki w Krakowie.
1702. Wiśniewski Leonard, zarządca kopalni borysł. banku i poseł na sejm kraj., prezes Rady pow. w Drohobyczu.
1703. Witkiewicz Emil, notaryusz w Olesku.
1704. Witkiewicz Ignacy, adwokat w Mińsku.
1705. Witkowicz Włodzimierz, adm. cukr. w Kijowie.
1706. Dr. Witkowski August Wiktor, prof. Uniw. członek Akad. Umiej. w Krakowie.
1707. Witkowski J. A., kupiec w Poznaniu.
1708. Witkowski Stefan, em. radca budown., dr. kolei państw. we Lwowie.
1709. Witkowski Tadeusz, inżynier w Warszawie.
1710. Witosławski Teofil, notaryusz w Borszczowie.
1711. Wittig Rudolf, obyw. w Harklowej.
1712. Władyczyński Maryan, notaryusz w Starym Samborze.
1713. Włocki Stanisław, inżynier w Kijowie.
1714. Włodarski Włodzimierz, prof. gimn. w Częstochowie.
1715. Dr. Wnorowski Jan w Piotrkowie.
1716. J. E. Hr. Wodzicki Antoni, obyw., tajny radca, poseł na sejm kraj. i do Rady p., prezes chrzanowskiej Rady pow. w Kościelcu.
1717. Wodzyński Edmund, obyw. w Częstochowie.
1718. Wojciechowska Konstancya w Anopolu.
1719. Wojciechowski Adam, obyw. w Wojciechowicach.
1720. Dr. Wojciechowski Franciszek, adwokat w Krakowie.
1721. Wojciechowski Mikołaj, prof. szkoły roln. w Czernichowie.
1722. X. Wojciechowski Paulin, prob. w Krotoszynie.
1723. Wojciechowski Stanisław, obyw. w Król. Polskiem.
1724. Wojciechowski Władysław, technik w Warszawie.
1725. Wójcikiewicz Stanisław, wł. miodosytni w Krakowie.
1726. Wojtaniewska-Böhm Zofia w Wieliczce.

1727. Wójtowski Teodor, radca sądu w Sremie.
1728. Wolff Robert, księgarz w Warszawie.
1729. Wolgner Józef w Komarówce.
1730. Wolicki Jan w Warszawie.
1731. Woliński Adam, rzecznik w Poznaniu.
1732. Wolski Eustachy, obyw. w Hawłowicach Dolnych.
1733. Wolski Władysław, inż. drogi żel. w Warszawie.
1734. Wolszlegier Władysław, obyw. i poseł do parl. niem. w Szenfeldzie.
1735. Dr. Wołkowicz Maksymilian w Radosze.
1736. Woroniecki Ferdynand, kupiec w Warszawie.
1737. Wosmek Jan, c. i k. kapitan audytor we Lwowie.
1738. Woszczyński Stanisław, inżynier w Kijowie.
1739. Wretowski Dominik, członek Rady zarządzającej koleją W. Teresp. w Warszawie.
1740. Wróblewski Konstanty w Petersburgu.
1741. X. Wróblewski Józef, prob. w Lutogniewie.
1742. Wróblewski W.
1743. Dr. Wurst Adolf, lekarz pow. i poseł na sejm kraj. w Kałuszu.
1744. Wybranowski Józef, naucz. pryw. w Kałuszu
1745. Wybranowski Stanisław, obyw. w Kimirzu.
1746. Dr. Wydrychiewicz Bronisław, radca sądu kraj. w Nowym Sączu.
1747. Wydrychiewicz Kazimierz, kand. not. w Nowym Sączu.
1748. Wygrzywalski Janusz w Piotrkowie.
1749. Wyrzykowski Gustaw, buchalter w Burzance.
1750. Wysocki Henryk, budowniczy w Szamotułach.
1751. Dr. Wysocki Aleksander, lek. wojsk. w Ołomuńcu.
1752. Wysocki Jan, notaryusz w Limanowej.
1753. Wysocki Tadeusz, nacz. oddz. drogi żel. w Warszawie.
1754. Wysocki Teofil w Polance Wielkiej.
1755. Wysocki Walery, prof. konserwatoryum we Lwowie.
1756. Wyszatycki Romuald, sekretarz sądu pokoju w Częstochowie.
1757. Dr. Wyszyński Władysław w Koźminie.
1758. Wyttek Czesław, obyw. w Częstochowie.

Y.

1759. York Edward, wł. apteki w Władysławowie.
1760. York Wilhelm, urzędnik w Piotrkowie.

Z.

1761. Zabielski Jan, obyw. we Lwowie.
1762. Zabłocki Maksymilian, obyw. w Poznaniu.
1763. Zadurowicz Kajetanna we Lwowie.
1764. Zajączek Jan, dyr. cukrown. w Satanowie.
1765. Zajdler Władysław, notaryusz w Chełmie.
1766. Zakrzewicz Mikołaj w Poznaniu.
1767. Dr. Zakrzewski Ignacy, prof. Uniw. we Lwowie.
1768. Dr. Zakrzewski Wincenty, prof. Uniw. i czł. Akad. Umiej. w Krakowie.
1769. Zakrzewski Napoleon w Król. Polskiem.
1770. Zalasiński Stanisław Kostka Rufin, obw. w Cieszacinku.
1771. Zaleski Saryusz Antoni, gospodarz rolny w Kapuścianach.
1772. Zaleski Feliks, inżynier w Włocławku.
1773. J. E. Zaleski Filip, b. minister, czł. Izby Panów i poseł w Wiedniu.
7774. X. Zalewski Edmund, wikary w Krotoszynie.
1775. Zalewski Feliks, adwokat w Warszawie.
1776. Zalewski Kazimierz, redaktor »Wieku« w Warszawie.
1777. Zalewski Władysław, naucz. w Warszawie.

1778. Zaleski Feliks w Warszawie.
1779. Dr. Załuski Jan, lekarz we Lwowie.
1780. Zambrzycki Czesław, inżynier w Piotrkowie.
1781. Dr. Zapałowicz Hugo, major-audytor i czł. kor. Akad. Umiej. w Wiedniu.
1782. Zaremba Antonina w Warszawie.
1783. Zaremba Franciszek, adw. przys. w Warszawie.
1784. Zaremba Szczęsny, budowniczy w Tarnowie.
1785. Zaremba Władysław, urzędnik w Warszawie.
1786. Zarembina Jadwiga w Krakowie.
1787. Dr. Zaręczny Stanisław, em. prof. gimn. w Krakowie.
1788. Zarzycki Bronisław, dyr. cukr. w Turbowie.
1789. Zarzycki Józef, inżynier miejski we Lwowie.
1790. Dr. Zawadzki Józef w Kościanie.
1791. Zawrat w Zakopanem.
1792. Zborowski Aleksander, em. c. k. starosta w Krakowie.
1793. J. E. Zborowski Ignacy, tajny radca, em. prezes sądu kraj. wyższego w Krakowie.
1794. Zborowski Tadeusz, radca sądu w Inowrocławiu.
1795. Zboralski Władysław w Pleszewie.
1796. Zdański Zygmunt, inżynier w Siedlcach.
1797. Dr. Zduń Jan, wł. dóbr w Rabie Wyżniej.
1798. Zgleczewski Grzegorz Jerzy, zarz. fabryki w Zakopanem.
1799. Dr. Zgorzalewicz Julian, em. prof. sem. naucz. żeńsk. w Krakowie.
1800. Ziatkowski Antoni, technik leśny w Milatynie.
1801. Zieleński Stanisław, obyw. ziemski w Gruszowie.
1802. Zieliński Franciszek, adwokat w Warszawie.
1803. Dr. Zieliński Ludwik w Warszawie.
1804. Zielezińska Antonina w Warszawie.
1805. Br. Ziemięcka Augusta w Krakowie.
1806. Dr. Ziemiński Bronisław w Warszawie.
1807. Ziętkiewicz Bolesław, obyw. w Poznaniu.
1808. Zimler Jan, kupiec w Krakowie.
1809. Zinkiewicz Karol, inżyn. Wydz. kraj. przy wodospadzie Mickiewicza w Tatrach.
1810. Ziołecki W., obyw. w Berlinie.
1811. Dr. Zipper Albert, prof. gimn. i docent Uniw. we Lwowie.
1812. Zittelman Hans Wolf w Warszawie.
1813. Zlasnowski Karol w Ronnach.
1814. Zmudowski Bronisław w Król. Polskiem.
1815. Znaniecki Adam, obyw. w Łakocinie.
1816. Dr. Zoll Fryderyk, prof. Uniw., czł. Akad. Umiej. i czł. Izby Panów, w Krakowie.
1817. Zsitkowski Alojzy, em. starosta pow. we Lwowie.
1818. Zubek Józef, c. k. notaryusz w Zborowie.
1819. Dr. Zuber Rudolf, prof. Uniw. we Lwowie.
1820. Zubrzycki-Wieniawa Czesław, aptekarz w Rzeszowie.
1821. Zych Franciszek, dyr. gimn. w Buczaczu.

Ź.

1822. Źralski Władysław, urz. poczt. w Krakowie.

Ż.

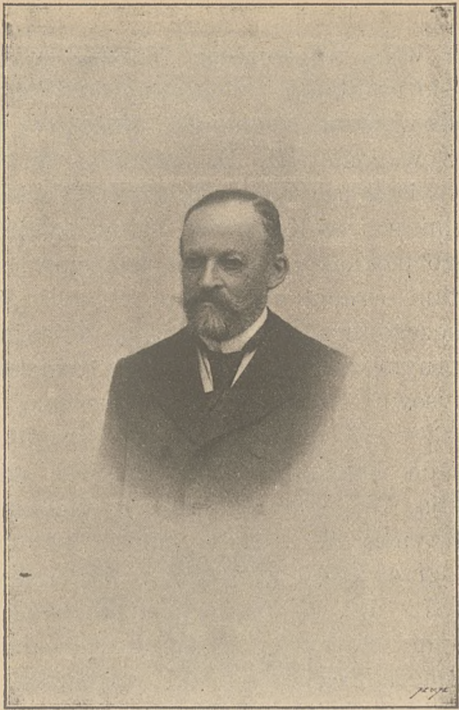
1823. Żardecki Bolesław, dyr. Tow. zaliczk. i poseł na sejm kr. w Łańcucie.
1824. Żarnowski Jan, urzędnik w kontroli państwa w Petersburgu.
1825. Żeleński Stanisław, wł. dóbr w Krakowie.
1826. Dr. Żeleński Władysław, dyr. Tow. muz. w Krakowie.

1827. Dr. Żera Teofil, lekarz w Warszawie.
1828. Żerański Stanisław, przemysłowiec w Warszawie.
1829. Żmijewski Bolesław, urz. drogi żel. w Warszawie.
1830. Dr. Żołędziowski Maksymilian w Dąbrowie Górniczej.
1831. Hr. Żółtowski Edmund, obyw. w Myszkowie.
1832. Hr. Żółtowski Marceli, obyw., czł. Izby Panów, w Czaczu.
1833. Hr. Żółtowski Marceli, obyw. w Godurowie.
1834. Hr. Żółtowski Stanisław, obyw. w Niechanowie.
1835. Dr. Żuławski Karol, prof. Uniw. w Krakowie.
1836. Żychlińska, obyw. w Uzarowie.
1837. Żychliński Kazimierz, obyw. w Twardowie. p. Kotlin.
1838. Żyliński Julian, inżynier w Kijowie.

Po wydrukowaniu powyższego spisu w dniu 30 maja przystąpili do Towarzystwa Tatrzańskiego:
1839. Bukowiński Józef, chemik w Stepanówce.
1840. Kurella Rajmund, dyr. cukr. w Swiatopołku.
1841. Łychowski Ignacy, adwokat w Kijowie.
1842. Suchanów Mikołaj, ob. ziemski w Nizach (gub.) Chark.

Wszelkie zmiany, sprostowania lub opuszczenia uprasza się przesyłać pod adresem: Towarzystwo Tatrzańskie, Kraków.

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych wystarcza: Towarzystwo Tatrzańskie, Kraków.



†

Edward Heppe.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 17 maja 1902 r. obchodziło Towarzystwo politechniczne we Lwowie 25-lecie swego istnienia, połączone z otwarciem wystawy jubileuszowej składającej się z trzech oddziałów: «wynalazki polskie», «przemysł artystyczny» i «prace członków». Uroczystej tej chwili nie doczekał się ś. p. Edward Heppe, jeden z najgorliwszych założycieli i b. prezes Towarzystwa, które dnia 30 maja 1877 r. przyjąwszy skromną nazwę «Towarzystwo ukończonych techników» a w roku następnym przeobrażone w «Towarzystwo Politechniczne» znakomitą może się poszczycić działalnością.

Edward Heppe urodził się 7 lipca 1830 w Kudryńcach w powiecie Czortkowskim w Galicyi. Po ukończeniu nauk

gimnazyalnych wraz z ówczesną filozofią w Buczaczu i we Lwowie udał się na studya techniczne do Wiednia (1849—51), gdzie ukończył wydział mechaniki. Następnie pracował trzy lata w fabryce wagonów H. D. Schmidta w Semmering pod Wiedniem, dwa lata w rządowym arsenale wiedeńskim i dwa lata w warzelni soli w Kossowie. Odtąd zdaje się pokochał Kossów dla jego pięknego, zdrowego położenia i w późniejszych latach często tam wracał interesując się szczególnie rozwojem zakładu leczniczego dra Tarnawskiego, którego był częstym gościem i wiernym zwolennikiem. W październiku r. 1858 wstąpił jako rysownik techniczny do generalnej dyrekcyi kolei Karola Ludwika w Wiedniu. W r. 1859 otrzymał stałą posadę przy warsztatach kolejowych w Krakowie, gdzie się ożenił z panną Sydonią Wójcikiewiczówną. Przeniesiony w r. 1869 do Lwowa, otrzymał w r. 1871 stopień inżyniera; następnie objął zarząd ogrzewalni i warsztatów w Przemyślu, a potem w Krakowie (1872—75). Po czterech latach powrócił do Lwowa i został starszym inżynierem w dyrekcyi ruchu, a w r. 1891 inspektorem i naczelnikiem oddziału woznictwa. Po 36 letniej służbie kolejowej przeszedł w dobrze zasłużony stan spoczynku. Do Rady miejskiej we Lwowie wszedł dnia 6 czerwca 1876 r. Przez ćwierć wieku aż do śmierci spełniał jak najgorliwiej obowiązki radcy, pracując w różnorodnych komisyach i torując wytrwale drogę rozwojowi krajowego przemysłu.

Zaraz po zawiązaniu się Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, uznając pożyteczną jego działalność dla społeczeństwa naszego, wpisał się do jego grona 28 maja 1874 r. i służył mu wiernie zasilając radą, czy to jako reprezentant oddziału lwowskiego, czy też później jako delegat Wydziału od dnia 16 kwietnia 1887 r. aż do śmierci. Będąc delegatem zajmował się nader gorliwie jednaniem nowych członków i mozolnem zbieraniem rocznych wkładek. Jego staraniom wyłącznie przypisać należy uzyskanie u reprezentacyi miasta Lwowa stałej subwencyi na cele Tow., a na wszystkich dorocznych walnych Zgromadzeniach w Krakowie był stałym i radośnie witanym gościem.

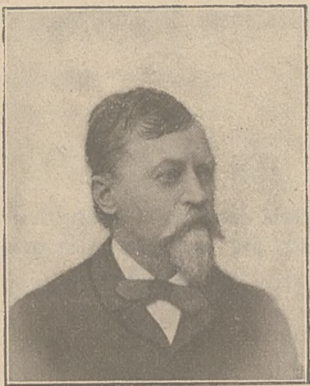
Dopiero w roku ostatnim (1901) nadwątlony stan zdrowia nie dozwolił mu na odbycie podróży do Krakowa. Po dłuższej chorobie w roku zeszłym dnia 19 października zakończył pra-

cowity i prawy żywot w Kossowie. Na ręce syna Tadeusza, dra praw i radcy skarbowego w Stanisławowie, Wydział Tow. przesłał pismo kondolencyjne z serdecznymi wyrazami współczucia. Zwłoki sprowadzono do Lwowa, a pogrzeb odbył się 22 października przy olbrzymim udziale publiczności ze wszystkich sfer i zawodów. Czuć było, że Ten, którego zwłoki kładziono do grobowca, zasłużył się społeczeństwu niemało i serc pozyskał wiele.

Oby Ci ziemia była lekką, którąś tak ukochał.

Cześć cichej i wytrwałej pracy zasłużonego obywatela!

L. Ś.



†

Edward Mochnacki.

Zmarły w maju b. r. we Lwowie, były poseł do Rady państwa i wieloletni prezydent miasta Lwowa (1887—97) należał do najdzielniejszych obrońców praw b. Rzeczypospolitej polskiej do Morskiego Oka. Jako delegat Wydziału krajowego brał żywy udział w Komisyi mięszanej przy Morskiem Oku dnia 16 czerwca 1883 r. i następnego dnia w Jaworzynie Spiskiej. Wyczerpujące sprawozdanie przedłożył Wydziałowi krajowemu, które było podstawą uchwał sejmowych w r. 1884 i następnych latach wobec niczem nie udowodnionych pretensyi węgierskich.

Cześć jego pamięci!

L. S.

ODDZIAŁ CZARNOHORSKI W KOŁOMYI

(zawiązany 10 lutego 1878).

Zakres działania: Powiaty Kołomyjski, Kosowski, Śniatyński, Stanisławowski, Kałuski, Nadworniański, Bohorodczański i Doliniański.

A.

PROTOKÓŁ

z XXIV ogólnego zgromadzenia członków Oddziału Czarnohorskiego odbytego w Jaremczu dnia 26 maja 1901 r. pod przewodnictwem prezesa Oddziału p. Konstantego Siwickiego.

Pierwsze zgromadzenie o godzinie 2. po południu nie odbyło się z powodu, że członkowie nie powrócili jeszcze z przedsięwziętych przechadzek do gloryety na górze Pohar, do skał Dobosza i t. p., dopiero drugie posiedzenie odbyło się o godzinie 3. (czas kolejowy) przy współudziale 18 członków.

Przewodniczący p. Konstanty Siwicki zagaja posiedzenie witając zgromadzenie i poświęcając kilka słów pamięci zmarłych członków Towarz. jako to: ks. Martiniego, pp. Głuchowskiego, Bitnera, Starzeńskiego, Grafla, Humickiego i Jaroszyńskiego. Następnie przedstawił stan Oddziału Czarnohorskiego i działalność Zarządu jakoteż zaszłe zmiany w Zarządzie w ciągu roku 1900, dalej odczytuje telegram nadesłany przez Wydział Tatrzański z życzeniami pomyślnych obrad, który zgromadzenie przyjęło do wiadomości witając takowy oklaskami.

W miejsce nieobecnego sekretarza powołuje p. przewodniczący p. Sienickiego.

1. Ogólne zgromadzenie uchwala przez aklamacyę odstąpić od czytania protokołu ogólnego zgromadzenia z roku 1899.

2. Następnie odczytuje sekretarz sprawozdanie z czynności Zarządu w roku 1900, które zgromadzenie przyjmuje do wiadomości.

3. Skarbnik p. Kusionowicz odczytuje sprawozdanie kasowe, według którego dochód Towarzystwa Czarnohorskiego wynosił

w ciągu roku 1900 kwotę	2832	kor. 28	hal.
rozchody zaś kwotę	1854	« 44	«
czyli że pozostał zapas kasowy	977	kor. 84	hal.

Zaległości bierne wynosiły z końcem roku 1900 kwotę 667 kor. Zaległość powyższa pochodząca z niespłaconych $^1/_3$ części wkładek Towarzystwu Tatrzańskiemu została w międzyczasie wedle otrzymanego zawiadomienia Wydziału przez ogólne zgromadzenie Tow. Tatrz. odpisaną. Ogólne zgromadzenie przyjmując sprawozdanie powyższe do wiadomości udziela na wniosek p. Mardyrosiewicza Zarządowi Oddziału absolutoryum.

4. Dłuższa dyskusya wywiązała się nad preliminarzem budżetu odczytanym przez referenta p. Hoffbauera, ażeby w myśl podanego memoryału do Wydziału w Krakowie składać roczne zasiłki Tow. Tatrzańskiego na zakupno gruntu i budowę własnego schroniska na Czarnohorze pod Howerlą (2058 m.) a przeciwnem zapatrywaniem, ażeby zasiłki te użyć na budowę hoteliku w Tartarowie lub Jaremczu.

W dyskusyi brali udział pp. Siwicki i Skupniewicz za budową hoteliku, a pp. Sienicki i Hoffbauer za budową schronisk, p. Mardyrosiewicz zaś za budową schroniska pod Choniakiem.

Wreszcie zapadła uchwała, ażeby roczne zasiłki Tow. Tatrzańskiego użyte były na zakupno gruntu i budowę własnego schroniska w górach w ogóle, bez wyłączenia tych kwot jako osobnego funduszu aż do powzięcia w swoim czasie stanowczej uchwały ogólnego zgromadzenia, w którem miejscu ma się wybudować schronisko; resztę pozycyi budżetu uchwalono bez dyskusyi z kwotami w przychodach i wydatkach 4184 kor. 84 hal.

5. Wnioski przedłożone przez Zarząd ogólnemu zgromadzeniu:

a) Regulamin obrad i czynności ogólnego zgromadzenia i Zarządu oddziałowego jakoteż komisyi wykonawczych przyjęto bez zmiany.

b) Uregulowanie pretensyi autora «Przewodnika na Czarnohorę».

Ogólne zgromadzenie uchwala, aby Zarząd wszedł z autorem w układy i przeprowadził podział pretensyi między Oddziałem a autorem w pieniądzach lub podziałem broszurek; przyjęto projekt podziału broszurek.

c) Zastrzeżenie przeciw przeniesieniu Zarządu Oddziałowego do Lwowa.

Z powodu że walne zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego odbyte dnia 21 kwietnia 1901 r. przekazało Wydziałowi do rozpatrzenia wniosek dra Szarskiego, aby celem zwiększenia liczby członków przenieść Zarząd Oddziału do Lwowa, upoważnia ogólne zgromadzenie Oddziałowe, odbyte 26 maja 1901 r. Zarząd, ażeby wniósł do Wydziału zastrzeżenie przeciw temu wnioskowi, ponieważ członkowie Oddziału w Kołomyi którzy przez 24 lat istnienia Oddziału swą czynnością i trudem uzbierali majątek wartości dwadzieścia kilka tysięcy koron, nie mają zamiaru z rąk swych wydać tego majątku na korzyść innego miasta, a dalej wyrazić zapatrywanie ogólnego zgromadzenia, że Towarzystwo Tatrzańskie ani wedle swego statutu ani wedle statutu oddziałowego nie ma prawa przenoszenia Oddziałów z jednego miasta do drugiego.

Powyższy wniosek w całej jego osnowie przyjęto.

d) Co do wniosku p. Uderskiego o podwyższenie rocznej wkładki celem zwiększenia przychodów upoważnia ogólne zgromadzenie Zarząd do zaopiniowania Wydziałowi w Krakowie, że chcąc zwiększyć przychody i liczbę członków, trzebaby właśnie zniżyć wkładkę na 4 korony a wpisowe znieść całkiem.

e) Wreszcie uchwala ogólne zgromadzenie na wniosek Zarządu znieść zeszłoroczne ograniczenie pobytu w dworku w Worochcie o zniżonych cenach dla członków w miesiącu lipcu i sierpniu przez dni 8 i rozszerzyć takowy w roku bieżącym na dni 14; zaprowadzić pokoje familijne o trzech łóżkach z opłatą tychże, choćby rodzina składała się z mniej członków.

Członek p. Sienicki zapowiedział wniosek mniejszości Zarządu o całkowitem zniesieniu ograniczenia, który jednak nie otrzymał większości.

6. Celem uzupełnienia członków Zarządu wybrano p. Mi-

chała Kusionowicza, profesora gimnazyalnego w Kołomyi, członkiem Zarządu, zaś p. Maryana Karpińskiego, rachmistrza Rady powiatowej i p. Edwarda Rawskiego, budowniczego miejskiego w Kołomyi, zastępcami.

7. Na członków komisyi szkontrującej wybrano pp. Riegiera, Bigo i Markiewicza.

Na tem posiedzenie o godzinie 5 popołudniu zamknięto.

Konstanty Siwicki,
przewodniczący.

Antoni Sienicki,
sekretarz.

B.

SPRAWOZDANIE

z czynności Zarządu Oddziału Czarnohorskiego w Kołomyi za czas od 10 maja 1901 r. do 10 maja 1902 r.

I. Liczba członków należących do Oddziału Czarnohorskiego wynosiła w roku 1901 167

Obecnie zaś należy 165

a mianowicie:

Członek honorowy 1

Członków dożywotnich 3

« zwyczajnych 161

Wykazano tylko tych członków zwyczajnych, którzy w istocie zapłacili wkładkę za rok 1901 (158) lub przystąpili już tego roku do grona Towarzystwa (3).

Członków (35) zalegających mimo wezwania z opłatami za rok 1901, którzy więc wedle statutu Towarzystwa Tatrzańskiego mają być uważani za występujących, uchwalił Zarząd zatrzymać jeszcze w ewidencyi, ale tylko w razie zapłacenia zaległej wkładki wykazać ich jako członków w roczniku Towarzystwa lub w uzupełnieniu spisu członków na rok 1903.

II. Książeczki płatnicze za noclegi w dworkach Czarnohorskich wykazują za rok 1901

dochód a to: z Worochty	910	kor.	27	hal.
z Żabiego	279	«	80	«
Razem . . .	1190	kor.	07	hal.
W porównaniu z rokiem 1900 . .	1207	«	—	«
okazuje się dochód mniejszy o .	16	«	93	«

III. Roboty preliminowane budżetem na rok 1901 co do dworku w Worochcie jako to: oparkanienie, obmurowanie źródła, uporządkowanie parku, budowa wychodków i przebudowanie kuchni uskutecznione kosztem 643 kor. 62 hal. oraz zakupiono 8 stołów i 30 krzeseł za kwotę 223 kor. 60 hal. Natomiast reparacye dworku w Żabiu, zakupno pościeli i uzupełnienie inwentarza jest obecnie w toku.

Schronisko na Zaroślaku naprawiono również kosztem 47 kor. 30 hal.

W roku bieżącym ustawiono drogowskazy z Jaremcza na Gorgan, Czarnohorzec (Sinieczkę), Makowicę, do wodospadów Żonki i komor Dobosza, oraz poprawiono znaki drogowe świeżą farbą kosztem 94 kor. 93 hal.

IV. Zarząd odbył 5 posiedzeń, z ważniejszych spraw należy tu przytoczyć:

a) uchwalił regulamin obrad walnego zgromadzenia i Zarządu oraz regulamin czynności komisyi a to:

1) redakcyjnej
2) skarbowej
3) dla robót w górach
4) dla przewodnictwa.

Do tychże komisyi wybrano następujących członków Zarządu:

ad 1. do komisyi redakcyjnej:

PP. Sienickiego, Miziewicza, Siwaka i Karpińskiego.

ad 2. do komisyi skarbowej:

PP. Karyczaka, Czabana, Piaskiewicza, Kusionowicza i Karpińskiego.

ad 3. do komisyi dla robót w górach:

PP. Skupniewicza, Sienickiego, Kallaya, Miziewicza i Karpińskiego.

ad 4. do komisyi dla przewodnictwa:

PP. Hoffbauera, Rawskiego i Karpińskiego:

b) Dla wygody zamiejscowych członków Towarzystwa Czarnohorskiego i ułatwienia tymże nadsyłania wkładek zaprowadził Zarząd w roku bieżącym czeki pocztowe, które przy sposobności korespondencyi członkom swym dołączać będzie.

Zarząd uprasza na tem miejscu wszystkich zamiejscowych

pp. członków o korzystanie z takowych i nadsyłanie wkładek rocznych za pomocą tychże czeków.

c) Dworek Czarnohorski w Żabiu, który wydzierżawił Antoni Krall na czas od 1 maja 1901 r. do 30 kwietnia 1902 r. zmuszony był Zarząd w ciągu roku dzierżawnego odebrać z powodu niesumienności dzierżawcy, a równocześnie oddać takowy w dzierżawę Janowi Krempie wprawdzie za cenę o połowę niższą, jednakowoż kierował się Zarząd tem, że czynsz z dworku stanowi najmniejszą część dochodu, jeżeli dzierżawca dbały o dobro Towarzystwa utrzymuje dworek Czarnohorski na wysokości jego zadania.

d) Wskutek pisma Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego uchwalił Zarząd wstawić do budżetu na rok 1902 kwotę 100 koron na zdjęcia fotograficzne widoków Czarnohorskich.

e) Wreszcie postanowił Zarząd jednogłośnie na wniosek zastępcy przewodniczącego p. radcy Skupniewicza z okazyi 25 letniej rocznicy przewodniczenia Oddziałowi Czarnohorskiemu przyozdobić dworek w Worochcie portretem przewodniczącego Oddziału Czarnohorskiego p. Konstantego Siwickiego.

Nowych członków przysporzyli Oddziałowi: pp. Sienicki, dr. Piaskiewicz, Warmski, Kusionowicz, Franuszkiewicz, Krygowski i Karpiński. Zarząd poczuwa się do miłego obowiązku złożenia tym szanownym członkom na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie. Wedle statutu Towarzystwa §. 12 wykonywują członkowie prawo głosowania osobiście, jednak ci, którzy zjednali Towarzystwu przeszło 25 członków mają prawo głosowania pisemnego.

Dla korzystania z tego prawa i dla zachęty jednania nowych członków ogłasza Zarząd swe notatki za czas od r. 1890.

Zjednali:

PP.	Hoffbauer Henryk	członków	40.
	Siwicki Konstanty	«	35.
Dr.	Piaskiewicz Władysław	«	17.
	Sienicki Antoni	«	10.
	Skupniewicz Józef	«	9.
	Franuszkiewicz Jan	«	7.
	Warmski Mieczysław	«	6.
	Teliszewski Konstanty	«	6.
	Karyczak Jan	«	5.

PP. Kossak Leon	członków	3
Krimerowa Józefa	«	3
Niedzwiedzki Julian	«	3
Kallay Fryderyk	«	3

PP. dr. Szumlański Juliusz, ks. Trzebunia Tomasz, Czechowicz Jan, Miziewicz Aleksander po 2, wreszcie pp. dr. Smoluchowski Tadeusz, Mardyrosiewicz Bohdan, Przybyłowski Władysław, Gawiak Mikołaj, dr. Krygowski Kazimierz, Karpiński Maryan, Kasparek Jan i Głaczyński Władysław po 1 członku. Notowano tylko tych zjednanych członków, którzy najmniej jednę wkładkę roczną uiścili.

W roku 1901 poniósł Oddział Czarnohorski dotkliwą stratę przez śmierć członka i delegata Oddziału Czarnohorskiego ś. p. dra Michała Szydłowskiego w Żabiu, który umierając przekazał testamentem Oddziałowi Czarnohorskiemu z ruchomości własnych biórko i 10 krzeseł.

Cześć Jego pamięci!

Kołomyja dnia 10 maja 1902 r.

Konstanty Siwicki, przewodniczący. *Maryan Karpiński*, sekretarz.

C.

SPRAWOZDANIE

z przychodów i rozchodów Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1901.

Dochody.

1. Zapas kasowy z roku 1900 . . .		977·84	kor.
2. Wpisowe od 32 członków		64·—	«
3. Wkładki członków		1248·—	«
4. Dochody z dworków a to:			
a) z Worochty	910·27		
b) z Żabiego	279·80	1190·07	«
5. Ze sprzedaży «Przewodnika na Czarnohorę»		149·21	«

6. Subwencya Tow. Tatrz. (dług Oddziału Czarnohor. odpisany) . . .		667·— kor.
7. Zasiłek Tow. Tatrz. za rok 1901 ulokowany na ks. Kołom. Kasy oszczęd. nr. 19737 jako fundusz bud. schronisk		300·— «
8. Wkładka związkowa pocztowej Kasy oszczędności nr. 856.342 . . .		200·— «
9. Różne drobne dochody		49·43 «
Razem		4845·55 kor.

Depozyta.

1. Kaucya Jerzego Perkatiuka ulokowana na książeczce Kołomyjskiej Kasy oszczędn. nr. 16718 na kwotę	50·
2. To samo Antoniego Kralla nr. 19534	100·—
3. Antoniego Baranowskiego gotówką	40·—
kor.	190·—

Wydatki.

I. Koszta administracyi:		
a) Porto od korespondencyi . . .	67·47	
b) Ekspedycya Pamiętnika . . .	71·80	
c) Kursor i usługa	48·60	
d) Potrzeby kancelaryjne	21·40	
e) Druki i ogłoszenia	37·87	
f) Podróże delegatów	64·12	
g) Remuneracya sekretarza . . .	200·—	511·26 kor.
II. Utrzymanie schronisk:		
1. Schronisko na Zaroślaku:		
a) Czynsz za grunt za rok 1902	10·—	
b) Asekuracya	6·38	
c) Naprawa schroniska	47·30	
d) Dozór schroniska	62·—	
e) Transport rekwizytów	10·—	135·68 «
2. Schronisko pod «Pop Iwanem»:		
a) Asekuracya schroniska		2·18 «

III. Roboty w górach:		
a) Ustawienie drogowskazów z Jaremcza na Gorgan, Czarnohorzec (Siniczkę), Makowicę, do wodospadów Żonki i komor Dobosza oraz poprawienie starych znaków farbami		94·93 kor.
IV. Cele naukowe:		
a) Towarzystwu Tatrzań. odpisany dług Oddziału Czarnohorskiego z wkładek członków pochodzący	667·—	667·— «
b) Temu samemu 1/8 część wkładek za rok 1901	416·—	
c) Zwrot kosztów autorowi «Przewodnika na Czarnohorę» p. Hoffbauerowi	102·40	
d) Prenumerata «Przeglądu Zakopiańskiego»	12·—	530·40 «
V. Koszta wycieczek		3·45 «
VI. Utrzymanie dworków:		
1. Dworek w Worochcie:		
a) Asekuracya dworku	39·09	
b) Podatki	120·19	
c) Prenumerata gazet	16·90	
d) Zakupno 8 stołów i 30 krzeseł ogrodowych	223·60	
e) Splantowanie i odwodnienie parku	150·—	
f) Most, ścieżki i ławy w parku	88·20	
g) Brama, ogrodzenie i poręcze	122·80	
h) Nowe wychodki	38·—	
i) Naprawa dachu	15·—	
k) Ritterowi kierownikowi prac w parku	100·—	
l) Przebudowanie kuchni i pieca	82·32	
m) Uporządkowanie w dworkach i piwnicy	47·30	

n) Kontrola dworków	37·75		
o) Pranie pościeli	82·20	1163·35	kor.
2. Dworek w Żabiu:			
a) Asekuracya	36·80		
b) Podatki	73·95		
c) Uporządkowanie i naprawy dworku	49·60		
d) Czynsz za rok 1902	2·—	162·35	«
VII. Różne rozchody:			
a) Wkładka zawiązkowa w pocztowej Kasie oszczędności nr. 856.342		200·—	«
Zapas kasowy na rok 1902		1374·95	«
Razem		4845·55	kor.
Depozyta:			
a) Zwrot kaucyi Baranowskiemu	40·—		
b) « « Krallowi . . .	100·—	140·—	«
W zapasie kaucya Perkatiuka		50·—	«
Razem		190·—	kor.

Długi:

Z zaległych z końcem roku 1900 $^1/_3$ części wkładek dla Tow. Tatrzańskiego . . .	667	kor.	—	hal.
W roku 1901 umorzono	667	«	—	«
Pozostaje na rok 1902 dług	—	kor.	—	hal.

Kołomyja dnia 31 grudnia 1901 r.

Konstanty Siwicki,
przewodniczący.

Michał Kusionowicz,
podskarbi.

Zaległości czynne.

Za wydanie «Przewodnika na Czarnohorę należy» się zwrot kosztów:

A mianowicie:	Za I. zeszyt Czarnohorskiemu Oddziałowi		Za I. zeszyt Autorowi p. Hoffbauerowi		Za wydanie II. zeszytu Oddziałowi Czarnohorskiemu		Razem	
	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.
Z końcem 1900 r. należało się	—	—	334	—	391	06	725	06
W 1901 r. spłacono za I. zeszyt	—	—	102	40	—	—	—	—
W 1901 r. spłacono za II. zeszyt	—	—	—	—	46	81	—	—
Za 39 egzemplarzy spalonych w Zakopanem	—	—	—	—	39	—	188	21
Z końcem roku 1901 pozostaje do spłacenia	—	—	231	60	305	25	536	85

Kołomyja, dnia 31 grudnia 1901 r.

Konstanty Siwicki, przewodniczący.

Maryan Karpiński, sekretarz.

D.

PRELIMINARZ

Dochodów i wydatków Oddziału Czarnohorskiego na rok 1902.

Dochody.

I. Zapas kasowy z roku 1901 . .		919·13	kor.
II. Zapas funduszu budowy schronisk		305·82	«
III. Wpisowe od 20 nowych członków		40·—	«
IV. Wkładki roczne od 150 członków		900·—	«
V. Ze sprzedaży «Przewodnika na Czarnohorę»		40·—	«
VI. Dochody z dworków:			
a) w Worochcie	900·—		
b) w Żabiu	250·—	1150·—	«
VII. Zasiłek Tow. Tatrzańskiego . .		300·—	«
Razem		3654·95	kor.

Wydatki.

I. Koszta Zarządu:			
a) Porto korespondencyi	65·—		
b) Ekspedycya roczników	80·—		
c) Usługa	40·—		
d) Kursor	15·—		
e) Potrzeby kancelaryjne	20·—		
f) Podróże reprezentantów (deleg.)	50·—		
g) Wynagrodzenie sekretarza . .	200·—		
h) Druki, oprawa ksiąg, ogłoszenia	50·—	520·—	kor.
II. 1. Na fundusz budowy schronisk w górach		605·82	«
a) Czynsz za schronisko na Zaro-ślaku	10·—		
b) Asekuracya	5·55		
c) Płaca nadzorcy	74·—		
d) Transport rekwizytów	30·—	119·55	«
2. Schronisko na Poliwnym pod Pop Iwanem:			
a) Asekuracya	2·20		
b) Płaca dozorcy dochodzącego . .	10·—	12·20	«
c) Znaczenie dróg i stawianie drogo-skazów		150·—	«
III. Cele naukowe:			
1. $^1/_3$ część wkładek Tow. Tatrz. na wydawnictwa na rok 1902 . .	300·—		
2. Wydatki na wycieczki w góry	50·—		
3. Zwrot autorowi «Przewodnika na Czarnohorę» kosztów przed-wstępnych	50·—		
4. Czasopismo «Przegląd Zakop.» .	10·—		
5. Na zdjęcia fotograficzne wido-ków z Czarnohory	100·—	510·—	«
IV. Utrzymanie dworków:			
1. Dworek w Worochcie:			
a) Asekuracya	39·54		
b) Podatki	20·—		
c) Pranie pościeli	80·—		
d) Prenumerata gazet	17·—		
e) Rekwizyta pożarne	30·—		

f) Kontrola dworków	50·—	
g) Sprawienie 6 łóżek	100·—	
h) « 6 materaców . . .	100· -	
i) Uporządkowanie, oczyszczenie, reparacye i różne inne wydatki	100·—	536·54 kor.
2. Dworek w Żabiu:		
a) Czynsz za grunt	2·—	
b) Asekuracya	37·22	
c) Podatki	80·—	
d) Kontrola dworku	50·—	
e) Rekwizyta pożarne	30·—	
f) Reparacye w dworku, oparkanienie i t. p.	201·62	
g) Sprawienie łóżek, pościeli, naczynia i t. d.	800·—	1200·84 «
Suma wydatków		3654·95 kor.

E.

SKŁAD ODDZIAŁU CZARNOHORSKIEGO w KOŁOMYI

w dniu 10 maja 1902 r

Zarząd:

(wybrany 1900 r. — Ogólne Zgromadzenie nie odbyło się jeszcze b. r.)

Przewodniczący: Konstanty Siwicki — Zast. przew.: Józef Skupniewicz.

Członkowie Zarządu: Dr. Władysław Piaskiewicz, Fryderyk Kallay, Jan Karyczak, Antoni Sienicki, Henryk Hoffbauer i Michał Kusionowicz (podskarbi).

Zastępcy tychże: Czaban Teofil, Miziewicz Aleksander, Siwak Michał, Stenzel Edward, Rawski Edward i Karpiński Maryan (sekretarz).

Reprezentant Oddziału przy Wydziale w Krakowie: Dr. Piaskiewicz Wład.

Delegaci Zarządu:

A) **W Galicyi:**

1. W Brodach: Wang Wilhelm.
2. » Buczaczu: Warmski Mieczysław.
3. » Delatynie: X. Trzebunia Tomasz.
4. » Drohobyczu: Franuszkiewicz Jan.
5. » Kosowie: Dr. Tarnawski Apolinary.
6. » Krakowie: Berezowski Ksawery.
7. » Kutach: X. Smagowicz Jan.
8. We Lwowie: Dr. Kossak Leon.
9. » » Krzyczkowski Dyonizy.
10. W Mikuliczynie: Sym Antoni.
11. » Nadwórnie: Szyszkowski Maksymilian.
12. » Niżankowicach: Czechowicz Jan.
13. » Przemyślu: Szechowicz Lew.
14. » Śniatynie: Stupnicki Konstanty.
15. » Stanisławowie: Dr. Jurkiewicz Włodzimierz.
16. » Tarnopolu: Gawalewicz Adolf.
17. » Tłumaczu: Kwiatkowska Marya.
18. » Worochcie: Karatnicki Włodzimierz.
19. » Żabiu: Br. Wallisch Emil.
20. » » Kasparek Jan.

B) **Na Bukowinie:**

21. W Czerniowcach: Krieger Piotr.

C) **W Królestwie Polskiem:**

22. W Warszawie: Bardzki Artur.

D) **W Rossyi:**

23. W Charkowie: Rothert Władysław.

POCZET CZŁONKÓW:

Członkowie honorowi.

Henryk hr. Skarbek, kurator fundacyi Stanisława hr. Skarbka we Lwowie.

Członkowie dożywotni.

Hr. Dieduszycka Helena we Lwowie. — Hr. Dieduszycki Stanisław w Stryju. — Fundacya hr. Stan. Skarbka we Lwowie.

Członkowie zwyczajni.

1. Dr. Bałłaban Teodor, lekarz-okulista we Lwowie.
2. Bartoniówna Eugenia, nauczycielka szkoły wydz. w Kołomyi.
3. Dr. Bartz Antoni, adwokat kraj. w Kołomyi.
4. Berezowski Ksawery, inspektor c. k. kolei państw. w Krakowie.
5. Bielawski Stanisław, prof. gimn. w Kołomyi.
6. Dr. Biliński Tadeusz, c. k. notaryusz w Kołomyi.
7. Biliński Ignacy, c. k. praktykant nam. we Lwowie.
8. Blaut Jan, nadinż. Wydz. krajow. we Lwowie.
9. Bochnik Jan, mechanik c. k. uniwers. we Lwowie.
10. Bohosiewicz Henryk, właśc. dóbr w Milie.
11. X. Boryszko Józef, dyrekt. szk. P. P. Benedyktynek we Lwowie.
12. X. Bryczkowski Mieczysław, wikary w Milatynie Now.
13. Burzyński Mieczysław, sekr. Rady pow. w Buczaczu.
14. Chrzanowski Karol, redakt. w Kołomyi.
15. Czaban Teofil, nadkomisarz skarbu w Kołomyi.
16. Czechowicz Jan, substyt. notaryalny w Kołomyi.
17. X. Dąbrowski Tomasz, emer., radca szk. w Stanisławowie.
18. Dr. Dębicki Teofil, adw. kraj. w Kołomyi.
19. Dobrucki Wiktor, c. k. starszy komis. lasowy w Stanisławowie.
20. Dobija Józef, c. k. adjunkt sądowy w Niżankowicach.
21. Drożdziewicz Władysław, właśc. zakł. art. fotogr. w Kołomyi
22. Dymet Michał, inż. marynar. we Lwowie.
23. Dziedzic Leon, komis. skarbu w Kołomyi.
24. Dydejczuk Walery, dyr. dest. nafty w Peczeniżynie.
25. Fedorowski Dominik, asyst. rach. c. k. skarbu we Lwowie.
26. Ferrari Jan, inżynier w Monasterzyskach.
27. Fiedler Tadeusz, prof. politechn. we Lwowie.
28. Finger Gustaw, naucz. szk. przem. drzew. w Kołomyi.
29. Franuszkiewicz Jan, c. k. em. kasyer pocz. w Drohobyczu.
30. Dr. Frenkel Stefan adw. kraj. we Lwowie.
31. Gawalewicz Adolf, prof. gimn. w Tarnopolu.
32. Gawiak Mikołaj, c. k. konc. skarbu we Lwowie.
33. Giermański Piotr, inspektor techn. skarbu w Kołomyi.
34. Dr. Głaczyński Władysław, lekarz w Kołomyi.
35. Gąsiorowski Henryk, nauczyciel w Kołomyi.
36. Grauziewicz Zygmunt, c. k. praktykant namiest. w Kossowie.

37. Dr. Haczewski Stanisław, adw. kraj. w Kołomyi.
38. Dr. Halban Alfred, prof. uniwers. w Czerniowcach.
39. Dr. Hamerski Wiktor, c. k. radca prokur. skarbu we Lwowie.
40. Harasymowicz Józef, c. k. starosta we Lwowie.
41. Hawel Julian, prof. gimn. w Kołomyi.
42. Hetper Karol, c. k. radca leśnictwa państw. we Lwowie.
43. Hirsch Piotr, nadradca i nacz. dyrekcyi dóbr państw. we Lwowie.
44. Hoffbauer Henryk, emer. c. k. major. w Kołomyi.
45. Ihnatowicz Jan, kupiec i mag. farm. we Lwowie.
46. Dr. Janda Franciszek, lekarz i radca ces. we Lwowie.
47. Janecki Karol, archit. i prof. szk. przem. w Kołomyi.
48. Jaworski Bazyli, c. k. radca rach. skarbu we Lwowie.
49. Dr. Josse Jan, lekarz powiatowy w Nadwornej.
50. Dr. Jurkiewicz Włodzimierz, adw. kraj. w Stanisławowie.
51. Kallay Fryderyk, architekt i dyr. szk. przem. drzew. w Kołomyi.
52. Karatnicki Włodzimierz, zarządca dóbr państw. w Worochcie.
53. Karpiński Maryan, rachmistrz Rady pow. w Kołomyi.
54. Karyczak Jan, c. k. nadradca skarb. w Kołomyi.
55. Kasparek Jan, c. k. sędzia pow. w Zabiu.
56. Kędzierski Stanisław, właśc. dóbr w Meryszczowie.
57. Kępliczowa Stefania, właśc. dóbr w Meryszczowie.
58. Kerth Zygmunt, c. k. askultant sądowy w Tarnopolu.
59. Klimowicz Karol, technik we Lwowie.
60. Kolankowski Franciszek, nadinspekt. podatk. w Buczaczu.
61. Dr. Kossak Leon, lekarz we Lwowie.
62. Kostheim Alojzy, dzierż. dóbr w Zabłotcach.
63. Kosiński Antoni, sekr. sądowy w Kołomyi.
64. Dr. Kraśnicki Tadeusz, adw. kraj. w Kołomyi.
65. Krimmerowa Józefa, właśc. sklepu we Lwowie.
66. Krieger Piotr, c. k. kontr. poczt. w Czerniowcach.
67. Dr. Krygowski Kazimierz, adw. kraj. we Lwowie.
68. Krzyczkowski Dyonizy, budown. we Lwowie.
69. Krzysztofowicz Eugeniusz, właśc. dóbr w Załuczu.
70. Dr. Krzysztofowicz Mikołaj, właśc. dóbr w Załuczu.
71. Kunz Albin, właśc. dóbr w Podwerbcu.
72. Kunzek Fryderyk, radca dworu, prezyd. sądu obw. w Kołomyi.
73. Kusionowicz Michał, prof. gimn. w Kołomyi.
74. Kwiatkowska Marya, dyrekt. szk. etat. w Tłumaczu.
75. Kwaśniewski Marceli, c. k. adjunkt sądowy w Drohobyczu.
76. Dr. Lechowski Włodzimierz, lekarz w Drohobyczu.
77. Dr. Lic Feliks, lekarz w Zabłotowie.
78. Dr. Litwinowicz Orest, c. k. lekarz pow. w Tłumaczu.
79. Liszka Bronisław, adjunkt sądowy w Żabiu.
80. Łomnicki Jarosław, prof. gimn. w Kołomyi.
81. Łucki Władysław, emer. radca c. k. sądu. w Stanisławowie.
82. Łuszczkiewicz Napoleon, architekt we Lwowie.
83. Łuszpiński Włodzimierz, c. k. notaryusz w Kosowie.
84. X. Majewski Maksymilian, wikary w Kołomyi.
85. Małaczyński Maryan, dyr. szk. lasowej we Lwowie.
86. Manaczyński Józef, c. k. insp. podat. w Peczeniżynie.
87. Dr. Mańkowski Wiktoryn, radca c. k. sądu w Kołomyi.
88. Mardyrosiewicz Bohdan, redaktor w Kołomyi.
89. Markiewicz Ludwik, rachmistrz magistr. w Kołomyi.
90. Marmorosch Salomon, właśc. dóbr, w Kołomyi.
91. Mazur Józef, prof. gimn. w Buczaczu.
92. Merkel Hugo, c. k. kontr. techn. skarbu we Lwowie.
93. Dr. Milgrom Edward, adw. kraj. w Kołomyi.
94. Miziewicz Aleksander Józef, właśc. drukarni i litografii w Kołomyi.

95. Dr. Miziewicz Stanisław, adj. Wydziału kraj. we Lwowie.
96. Morowski Mieczysław, c. k. radca sąd. w Kołomyi.
97. Niebieszczański Piotr, prof. gimn. w Buczaczu.
98. Dr. Niedźwiedzki Julian, prof. politech. we Lwowie.
99. Niewiadomski Jan, obywatel w Drohobyczu.
100. Pawlikowski Ferdynand, c. k. radca namiest. w Kołomyi.
101. Dr. Piaskiewicz Władysław, lekarz miejski w Kołomyi.
102. Piwońkówna Eugenia, naucz. we Lwowie.
103. Podgórski Edward, art. rzeźb. i naucz. szk. rzeźb. w Kołomyi.
104. Polański Kornel, prof. gimn. w Kołomyi.
105. Przybyłowski Stanisław, właśc. dóbr w Krzyworówni.
106. Rawski Edward, budown. miejs. w Kołomyi.
107. Dr. Rieger Józef, kontr. techn. skarbu w Kołomyi.
108. Dr. Rittigstein Jakób, adw. kraj. w Kołomyi.
109. Rothert Władysław, ces. ros. prof. uniwers. w Charkowie.
110. Dr. Romer Eugeniusz, prof. szk. przem. we Lwowie.
111. Rudkowski Józef, właśc. dóbr w Czartoryi.
112. Rybicki Zygmunt, c. k. sekr. sądu w Kołomyi.
113. Rychter Józef, prof. politech. we Lwowie.
114. Rybaczek Michał, prof. II. gimn. w Kołomyi.
115. Samuelowicz Józef, adjunkt sądowy w Buczaczu.
116. Szankowski Włodzim., nadinsp. podatk. w Drohobyczu.
117. Schenk Zofia, obywatelka we Lwowie.
118. Sidorowicz Antoni, właśc. apteki w Kołomyi.
119. Siedlecki Józef, c. k. koncepis. Dyr. skarb. w Kołomyi.
120. Sienicki Antoni, prof. gimn. w Kołomyi.
121. X Sienicki Franc. Józef, wikary w Jasieniu.
122. Siwak Michał, prof. gimn. w Kołomyi.
123. Siwicki Konstanty, właśc. dóbr w Cieniawie.
124. X. Skarbowski Franciszek, prof. seminar. naucz. w Stanisławowie.
125. Dr. Skowroński Zygmunt, adw. kraj. we Lwowie.
126. Skupniewicz Józef, radca szk., dyrekt. gimn. w Kołomyi.
127. X. Smagowicz Jan, proboszcz w Kutach.
128. Dr. Smoluchowski Tadeusz, zast. dyr. fabr. nafty w Peczeniżynie.
129. Smutny Jan Wacław, urzęd. Tow. kredyt. ziemsk. we Lwowie.
130. Stachiewicz Władysław, kupiec we Lwowie.
131. Stefanus Witold, geometra w Buczaczu.
132. Stojowski Władysław, inż. Wydz. kraj. w Buczaczu.
133. Stronczak Henryk, star. kom. budow. kolei w Delatynie.
134. Stupnicki Konstanty, c. k. notaryusz w Śniatynce.
135. Stenzel Edward, radca ces. i wł. apteki w Kołomyi.
136. Styller Gustaw, em. c. k. major w Żabiu.
137. Sym Antoni, zarządca dóbr państw. w Mikuliczynie.
138. Sysak Edward, lustrator gmin przy Wydz. pow. w Kołomyi.
139. Dr. Szajna Władysław, adwokat kraj. w Drohobyczu.
140. Szechowicz Lew, radca c. k. sądu obw. w Przemyślu.
141. Szczerbowski Jan, asyst. leśnictwa w Nadwornej.
142. Dr. Szumlański Juliusz, c. k. starosta w Żółkwi.
143. Szyszkowski Władysław, nadinżyn. kraj. we Lwowie.
144. Teliszewski Konstanty, c. k. notaryusz w Buczaczu.
145. Towarzystwo Kasynowe w Kołomyi.
146. X. Trzebunia Tomasz, proboszcz w Delatynie.
147. Tullie Wiktor, nacz. stacyi kolej. w Kołomyi.
148. Tustanowski Władysław, wł. dóbr w Knihyniczu.
149. Br. Wallisch Emil, zarząd. dóbr fundac. w Żabiu.
150. Walter Edmund, c. k. adjunkt sądowy w Kołomyi.
151. Wang Wilhelm, c. k. kontrolor tech. skarbu w Brodach.
152. Warmski Mieczysław, kandydat notar. w Buczaczu.

153. Witemberski Edmund, radca górn. i zarząd. salin w Delatynie.
154. Witosławski Kazimierz, burmistrz i poseł na sejm kraj. w Kołomyi.
155. Dr. Wołoszczak Eustachy, prof. politech. we Lwowie.
156. Wydział Rady powiatowej w Kołomyi.
157. Wydział Rady powiatowej w Stanisławowie.
158. Wydział Rady powiatowej w Borszczowie.
159. Zagórski Włodzimierz, wł. dóbr w Dzurowie.
160. Zajączkowski Henryk, złotnik w Stanisławowie.
161. Żyborski Michał, właśc. księgarni w Kołomyi.

F.

REGULAMIN OBRAD I CZYNNOŚCI
Ogólnego Zgromadzenia Zarządu Oddziału Czarnohorskiego
z siedzibą w Kołomyi.

I. Ogólne Zgromadzenie.

§ 1.

Przewodniczący, lub tegoż zastępca, zagaja posiedzenia i kieruje obradami Zgromadzenia Ogólnego. W przypadku, gdyby ani Przewodniczący ani Zastępca z ważnych i nagłych powodów nie przybyli na Zgromadzenie, przewodniczy temuż najstarszy wiekiem z obecnych na posiedzeniu członków Zarządu.

§ 2.

Przewodniczący obradom udziela głosu pojedynczym członkom w porządku, w jakim głosu żądają.

§ 3.

Każdy członek Towarzystwa ma prawo mówienia bez jakiejbądź przerwy. Gdyby jednak mówca zboczył od przedmiotu, Przewodniczący może przywołać go »do rzeczy«, a w miarę okoliczności »do porządku« i po dwukrotnem przywołaniu »do rzeczy« albo »do porządku« ma prawo mowcy głos odebrać.

§ 4.

Członek Towarzystwa może tylko dwa razy zabierać głos na jednem posiedzeniu w jednym przedmiocie, przyczem nie

wolno dłużej mówić nad piętnaście minut. Wyjątek w tej mierze stanowią referenci Zarządu. Po zapadłej uchwale zamknięcia dyskusyi, lub też po wyczerpnięciu tejże, gdy nikt więcej głosu nie żąda, zabiera głos wnioskodawca lub referent. Przewodniczący wreszcie ma prawo zabierania głosu w każdej chwili, o ile tego wymaga porządek rozpraw.

§ 5.

Wszelkie wnioski członków, z wyjątkiem wniosków o zamknięcie dyskusyi lub zamknięcie posiedzenia, mają być pisemnie czynione na ręce Przewodniczącego. Wnioski na posiedzeniu uczynione, poparte przez 10 członków i uznane przez Zgromadzenie Ogólne za nagłe, mają być ostatecznie załatwione na temże posiedzeniu. Wszelkie inne wnioski samoistne, odnoszące się do celów Towarzystwa, mają być, w myśl § 7 statutu, poprzednio przez Zarząd rozpatrzone.

§ 6.

Wszelkie wybory odbywają się kartkami.

§ 7.

Sekretarz, lub w nieobecności tegoż jeden z młodszych wiekiem członków na zaproszenie Przewodniczącego, spisuje protokół obrad Zgromadzenia Ogólnego, w którem ma być w krótkości przedstawiony przebieg rozpraw, wnioski zaś członków i zapadłe uchwały dosłownie wyrażone. Protokół ten ma być odczytany na następnem posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego i podpisany przez Przewodniczącego i trzymającego pióro. Protokóły z posiedzeń wyborczych mają być nadto podpisane przez członków sprawdzających wybory (skrutatorów).

§ 8.

Zgromadzenie Ogólne prócz Przewodniczącego, Zastępcy, członków Wydziału i zastępców tychże, wybiera na rok jeden komisyę kontrolującą do sprawdzenia kasy i rachunków z trzech członków złożoną.

II. Zarząd.

§ 9.

Posiedzenia Zarządu zwyczajne odbywać się będą w pierwszej połowie miesiąca każdego kwartału; nadzwyczajne zaś mogą być zwoływane w każdym czasie przez Przewodniczącego lub tegoż Zastępcę z własnej inicyatywy, lub na żądanie 3 członków Zarządu.

§ 10.

Członkowie Zarządu i ich zastępcy mają być zawiadomieni o każdem odbyć się mającem posiedzeniu.

§ 11.

Co do porządku obrad Zarządu, stosują się przepisy odnoszące się do Ogólnego Zgromadzenia (§ 1 do § 5) z tą różnicą, że wszelkie wnioski członków Zarządu mają być ustnie na posiedzeniu czynione.

§ 12.

Z każdego posiedzenia Zarządu ma być spisany protokół w sposób wskazany w § 7.

§ 13.

Wszelkie wybory odbywać się mają ustnie i zapadają jednomyślną lub bezwzględną większością głosów członków obecnych. Przy równości głosów rozstrzyga Przewodniczący, przy względnej większości wybór ściślejszy.

§ 14.

Każdy członek Zarządu obowiązany jest zdać sprawę z przedmiotów przydzielonych przez Przewodniczącego na najbliższem posiedzeniu Zarządu, oraz obowiązany jest bezzwłocznie wykonać uchwały Zarządu przydzielone mu przez Przewodniczącego a na najbliższem posiedzeniu zdać sprawę z poruczonej mu czynności.

§ 15.

Zastępcy członków Zarządu mają wogóle głos doradczy, stanowczy zaś wtedy, gdy na wezwanie Przewodniczącego za-

stępują nieobecnych członków Zarządu. Starszeństwo zastępców ocenia się według większości głosów, jakimi zostali wybrani na Zgromadzeniu Ogólnem.

§ 16.

Przewodniczący ma prawo zapraszania na posiedzenie Zarządu rzeczoznawców z głosem doradczym.

§ 17.

W razie ustąpienia któregokolwiek członka Zarządu z jakiejbądź przyczyny, w miejsce jego wstępuje zastępca, posiadający największą liczbę głosów. Jeżeli ów członek piastował jaki urząd, to wtedy nastąpić ma nowy wybór na opróżnione miejsce.

§ 18.

W objaśnieniu przepisów statutu, określających zakres działania Przewodniczącego, Zastępcy i innych urzędników Towarzystwa, dołączają się następujące wskazówki.

III. Przewodniczący i tegoż Zastępca.

§ 19.

Przewodniczący zwołuje ogólne Zgromadzenie i Zarząd. Przewodniczący ma dopilnować, aby członkowie Towarzystwa byli zawiadomieni na dni 10 o każdem odbyć się mającem Zgromadzeniu Ogólnem, a to przez ogłoszenie w pismach publicznych, przyczem ma być ogłoszony porządek dzienny. Przewodniczący ma czuwać, aby członkowie Zarządu zamiejscowi byli zawiadomieni o każdem zwyczajnem i nadzwyczajnem posiedzeniu Zarządu, przynajmniej na dni 10, z wyjątkiem wypadków nie cierpiących zwłoki.

W razie nieobecności Przewodniczącego w siedzibie Towarzystwa, w prawa jego i obowiązki wstępuje tegoż Zastępca, który jednak obowiązany jest poprzednio zawiadomić Przewodniczącego o swych czynnościach.

IV. Sekretarz.

§ 20.

Sekretarz prowadzi kancelaryę Towarzystwa, redaguje i podpisuje z Przewodniczącym wszelkie pisma od Towarzystwa wychodzące, spisuje protokóły obrad Zarządu, utrzymuje ewidencyę wszystkich członków, załatwia sprawy administracyjne wedle poleceń Zarządu lub Przewodniczącego i jest odpowiedzialnym za inwentarz sobie powierzony; przechowuje akta, księgi itp.

Pamiętnik Towarzystwa tj. rocznik i premię wysyła tylko tym członkom, którzy zapłacili wkładkę na rok bieżący.

Wezwania (ad § 4 statutu Towarzystwa) do członków, którzy za rok bieżący nie zapłacili jeszcze wkładki, wysyła z początkiem grudnia.

V. Podskarbi.

§ 21.

Podskarbi przyjmuje i wpisuje wkładki członków do właściwej księgi, odsyła pokwitowania (legitymacye), utrzymuje spis członków w alfabetycznym porządku z wymienieniem miejsca ich zamieszkania, w którym zarazem mają być uwidocznione poczynione wkładki. Prowadzi księgę kasową w ten sposób, aby w każdej chwili widoczny był stan majątku Towarzystwa. Wypłaty ma uskuteczniać pod własną odpowiedzialnością na piśmienne asygnacye Przewodniczącego lub tegoż Zastępcy. Pieniądze w gotowiznie mają być umieszczone w Kasie Oszczędności. Fundusze oddzielne mają posiadać odrębne książeczki. Zarząd oznacza wysokość sumy, przeznaczonej na podręczne wydatki.

VI. Konserwator zbiorów.

§ 22.

Konserwator zbiorów utrzymuje dokładny spis wszystkich zbiorów Towarzystwa i wypożycza członkom Towarzystwa pojedyncze przedmioty lub okazy na 4 tygodnie za kartą własnoręcznie przez biorącego podpisaną. Osoby nie należące do To-

warzystwa mogą wypożyczać przedmioty należące do zbiorów Towarzystwa jedynie po złożeniu odpowiedniej kaucyi w gotówce, uznanej przez Zarząd.

Do wypożyczenia przedmiotów, własnością Towarzystwa będących, konserwator oznacza jeden dzień w tygodniu i godziny urzędowe.

Dopóki nie nastąpi potrzeba osobnego bibliotekarza i konserwatora zbiorów, czynności te należą do sekretarza.

VII. Komisya kontrolująca.

§ 23.

Komisya kontrolująca sprawdza rachunki z roku ubiegłego i w terminach przez Zarząd oznaczonych rewiduje kasę Towarzystwa. Dalej kontroluje czynności podskarbiego, zwłaszcza też przegląda księgę członków, przekonywa się o zaległościach wkładek i o wszystkich dostrzeżonych niedostatkach zawiadamia Zarząd. Te sprawdzania i kontrole mają być przedsiębrane przynajmniej przez 2 członków Komisyi, którzy mają spisać protokół swej czynności i podpisać.

VIII. Dyplomy, karty wstępu i karty legitymacyjne.

§ 24.

Dyplomy dla członków honorowych i zwyczajnych mają być podpisane przez Przewodniczącego i sekretarza oraz opatrzone pieczęcią Towarzystwa. Karty zaś wolnego wstępu wydawane corocznie członkom, którzy wkładkę zapłacili, mają być podpisane przez Przewodniczącego, sekretarza i podskarbiego. Tak jedne jak i drugie mają być opatrzone numerem porządkowym księgi członków.

Kołomyja dnia 10 maja 1902 r.

Konstanty Siwicki
przewodniczący.

Maryan Karpiński
sekretarz.

ZAKRES DZIAŁANIA
Komisyi wykonawczych Oddziału Czarnohorskiego.

I. Komisya redakcyjna.

Odezwy wzywające do przystąpienia do Oddziału Czarnohorskiego.

Sprawozdania z ogólnego Zgromadzenia i posiedzeń Zarządu celem ogłoszenia w gazetach krajowych.

Sprawozdanie roczne z czynności komisyi.

Zestawienie takich sprawozdań drugich komisyi wykonawczych do rocznego sprawozdania z czynności Zarządu.

Pisma (petycye, memoryały, wnioski, podziękowania etc.) od Zarządu lub Oddziału Czarnohorskiego do władz rządowych i krajowych, do reprezentacyi, towarzystw, korporacyi i zakładów w sprawach oddziału.

Opinia o nadesłanych rozprawach celem oddania do druku.

Odczyty naukowe i turystyczne.

Starania celem zakładania zbiorów książek, kart (map), panoram, widoków górskich i przedmiotów służących do wszechstronnego poznania przyrody górskiej.

Starania o zniżenie opłat dla członków na kolejach galicyjskich i węgierskich do gór wiodących.

II. Komisya skarbowa.

Administracya dworków w Żabiu i Worochcie, co się tyczy gruntu, budynków i inwentarza.

Zakupno sprzętów i pościeli.

Preliminarz budżetu celem utrzymywania dworków.

Zestawienie preliminarza budżetu drugich komisyi wykonawczych do budżetu oddziałowego.

Sprawozdanie roczne z czynności komisyi.

Przepisy porządku domowego dworków.

Taryfa potraw i trunków.

Taryfa opłat za noclegi i pobyt w dzień w dworkach.

Inspekcya dworków.

Kontrola potraw i napojów (lustracye restauratorów).

Załatwianie życzeń, zażaleń i wniosków turystów przebywających w dworkach.

III. Komisya dla robót w górach.

Budowanie i utrzymywanie altan, koleb, schronisk w górach i otwieranie widoków.

Stawianie drogoskazów i znaczenie dróg, płajów i ścieżek.

Zakupno inwentarza dla schronisk, przewóz i odwóz tychże.

Inspekcya schronisk.

Załatwienie życzeń, zażaleń i wniosków turystów, tyczących się schronisk i robót w górach.

Ulepszenie i utrzymywanie komunikacyi w górach.

Preliminarz budżetu dla schronisk i robót w górach.

Sprawozdanie roczne z czynności komisyi.

IV. Komisya dla przewodnictwa.

Zorganizowanie służby przewodników.

Zorganizowanie straży górskiej dla ochrony schronisk i robót w górach, również dla ochrony rzadszych gatunków roślin alpejskich jak np. limb, cisów, rożaneczników itp.

Ewidencya i inspekcya przewodników.

Ułożenie regulaminu dla przewodników i straży górskiej.

Kursa wykształcenia przewodników.

Starania o wzory do przedmiotów służących do podróży i wycieczek w góry.

Urządzanie wspólnych wycieczek, ogłaszanie ich w dziennikach krajowych i sprawozdania z wycieczek.

Załatwianie życzeń, zażaleń i wniosków tyczących się przewodników, straży górskiej, taryf i opłat straży i wycieczek.

Ułożenie taryfy z gminami za wynajęcie koni i posługaczy, za przewodnika lub tragarza.

Sprawozdanie roczne z czynności komisyi.

ODDZIAŁ PIENIŃSKI w SZCZAWNICY

(zawiązany 26 lipca 1893).

Zakres działania: Pieniny.

Protokół

spisany dnia 3 września 1901 z posiedzenia Ogólnego Zebrania członków Tow. Tatrzańskiego, Oddziału Pienińskiego.

Obecni: Zastępca Przewodniczącego Feliks Wiśniewski, ks. Antoni Łętkowski, Stanisław Drohojowski, Dr Ksawery Górski i Karol Merczyński.

Przewodniczący zdaje sprawę, że ogólne zebranie zaprosił kartkami korespondencyjnemi, które do wszystkich Członków rozesłał.

Gdy jednak statutem przepisana ilość członków na dzisiejsze posiedzenie się nie zebrała, a spóźniony czas sezonowy na to nie zezwala, aby do skutku doprowadzić t. z. drugie posiedzenie, któreby mogło bez względu na ilość zgromadzonych przystąpić do obrad, przeto jest zdania, aby na dzisiejszem posiedzeniu mógł złożyć sprawozdanie z przeprowadzonej budowy nowego schroniska oraz z obrotu kasowego celem sprawdzenia tych rachunków.

Zebrani Członkowie na to się godzą i przystępują do sprawdzenia rachunków i przedstawionych kwitów, przyczem skonstatowano:

I. Że budowa schroniska kosztowała 1311.12 K., którą przedłożone kwity i rachunki zupełnie udowadniają.

II. Że stan członków wynosi osób 33.

III. Że majątek Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału Pienińskiego wynosi z dniem dzisiejszym sumę 158·75 K.

IV. Że wielu Członków zalega za r. b. i za lata poprzednie z wkładkami, postanowiono więc upomnieć się pisemnie o te zaległości.

V. Że w r. b. przystąpił 1 nowy członek do Towarzystwa.

VI. Że w r. b. wpłynęło od 15 członków udziału po 6 K. a zatem 90 K. i wpisowego za 1 członka 2 K., razem 92 K.

Wobec tego postanowiono Głównej Kasie Towarzystwa Tatrzańskiego doręczyć przez pośrednictwo Dra Ksawerego Górskiego: Udział $^{2}/_{3}$ części w kwocie 30 K. i wpisowego 2 K., razem 32 K.

Wreszcie postanowiono z początkiem przyszłorocznego sezonu zaprosić ogólne zgromadzenie dla wybrania Zarządu i uzyskania absolutoryum dla przedłożeń kasowych, które już dziś, jako sprawdzone, zebrani Członkowie podpisują.

Na tem obrady zamknięto i protokół podpisano.

F. Wiśniewski.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE

Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału Pienińskiego

po dzień 3 września 1901 r.

Przychód.

Według Protokółu Og. Zgrom. z dnia 25/8 1900 sprawdzono stan kasy za r.1899. Gotówką na ks. K. O. u dra Ściborowskiego	600·— k.		
U skarbnika p. Wiśniewskiego	486·28 »		1086·28 k.
Z zaległych udziałów po ogólnem zgrom. do 31/12 1899		24·— »	
Z udziałów Towarz. za rok 1900 wpłynęło	132·— k.		
wydano	80·60 »	51·40 »	75·40 »
Stan Kasy z d. 31 grudnia 1900 jak w księdze . .			1161·68 k.

W r. 1901 wpływ zaległości: Krzen 6 k., ks. Oleksik 18 k.		24·— k.	
Udziałowe do 3/9 od 15 członków po 6 k.		90·— »	
Wpisowe od 1 członka		2·— »	
Na conto wydzierż. schroniska za 80 k. .		50·— »	
Z kasy O. Krak. depozyt dr. Ściborowskiego	600·— k.		
Z kasy O. K. % za lata ub. . . .	191·91 »	791·91 »	957·91 k.
Jak w księdze kasowej			2119·59 k.

Rozchód.

Storno poz. 8 depozytu Dra Ściborowskiego pomieszczonego w Przychodzie, kapitał		600·— k.
Budowa schroniska:		
Cieśla Malinowski za materyał . . .	740·40 k.	
Murarz Słowik	365·42 »	
» » za wapno	48·— »	
» » za kamień	60·— »	
» » za tarcice na stoły etc.	9·60 »	
Za 3 okna do budynku	27·— »	
Za smołę i pokost do pomalowania .	28·90 »	
Za 8 furmanek do kontroli robót . .	9.60 »	
Uporządkowanie placu po budowie .	22·20 »	1311·12 »
Podatek rządowy od majątku Towarz., za portorya i druki	2·92 »	
Porto od rozesłanych premii	1·90 »	
Uporządkowanie 2-krotne ścieżki pod krzyż na Bryjarce	10·90 »	15·72 «
Tow. Tatrz. udział od 15 członków po 2 k.	30·— »	
» » wpisowe od 1 członka	2·— »	32·— »
Za karty koresp. do zaprosz. Og. Zgrom. i o zaległości .		2·— »
Razem . . .		1960·84 k.

ZESTAWIENIE.

Dochód	2119·59 k.
Rozchód	1960·84 »
Pozostałość kasowa z 3/9 1901 .	158·75 k.

Szczawnica d. 3 września 1901.

Zast. Przew. i Skarbnik

Stan. Drohojowski. *Dr Ksawery Górski.* *Feliks Wiśniewski.*

SPIS CZŁONKÓW

Towarzystwa Pienińskiego na rok 1901.

1. X. Albin Adolf, prob. w Szczawnicy.
2. Doskowski Maryan, aptekarz w Krakowie.
3. Drohojowska Anna, wł. dóbr w Czorsztynie.
4. Drohojowski Stanisław, wł. dóbr w Czorsztynie.
5. Dziewólski Konstanty, obyw. w Krościenku n. D.
6. Dziewólski Zygmunt, wł. dóbr w Krościenku n. D.
7. Goeblowa Paulina, obyw. w Krakowie.
8. Gorączko Marceli, rejent w Oświęcimiu.
9. Dr. Górski Ksawery, lekarz w Krakowie.
10. Jezierski Karol, właśc. apteki w Krakowie.
11. Jezierski Dominik, obyw. z Głębokiego.
12. Kamińska Marya, obyw. w Krakowie.
13. Dr. Kołączkowski Józef, lekarz w Szczawnicy.
14. Dr. Korczyński Ludomir, lekarz w Krakowie.
15. Dr. Kruszyński Kazimierz, lekarz we Lwowie.
16. Krzen Edmund, urz. Wydz. kraj. we Lwowie.
17. Krzyżanowski Jan, inż. górn. we Lwowie.
18. Kunze Józef, aptekarz w Starym Sączu.
19. Lipiński Lucyan, notar. w Nowym Saczu.
20. Łakomski Józef, obyw. w Rakowicach.
21. X. Łętkowski Antoni, prob. i dziekan w Krościenku.
22. Marcoin Zygmunt, aptekarz w Krościenku n. D.
23. Merczyński Karol, zarządca zakładu zdr. w Szczawnicy.
24. Ochman Hieronim, przemysłowiec we Lwowie.
25. X. Olexik Jan, prob. w Podegrodziu.
26. Dr. Ozarkiewicz Eugeniusz, we Lwowie.
27. Reinerowa z Szulców Józefa, obyw. w Krakowie.
29. Dr. Ściborowski Władysław, lekarz w Krakowie.
28. Szubert Awit, właśc. zakładu fotogr. w Krakowie.
30. Wiśniewski Feliks, dzierż. zakł. zdroj. w Szczawnicy.
31. Dr. Włyński Wiktor, właśc. dóbr w Szczawnicy.
32. Dr. Zajączkowski Władysław, rejent w Krościenku.
33. Hr. Załuski Józef, wł. dóbr w Iwoniczu.

Przyczynki do petrografii trzonu krystalicznego tatrzańskiego

przez

Z. Weyberga.

I.

W terenach, zajętych przez skały pierworodne (granity i łupki pierworodne) badane być winno: 1) terytoryalne rozmieszczenie jednostek petrograficznych, 2) ich zależności tektoniczne, 3) właściwości ich budowy mikroskopowej, 4) skład chemiczny zarówno skał samych, jak ich minerałów skałotwórczych. Zestawienie rezultatów wszystkich tych czterech rodzajów badania da nam nie tylko zupełny obraz terenu, lecz prócz tego pozwoli poczynić doniosłe a pewne uogólnienia i wnioski, tyczące się zależności genetycznej i sposobu powstawania tych ciekawych a ciemnych dotąd szczątków pierwotnej skorupy ziemskiej, jakie stanowią granity i łupki krystaliczne.

Potężne procesy górotwórcze odsłoniły w Tatrach rozległy płat tej pierwotnej skorupy ziemskiej, ciągnący się od Siwego Wierchu do Koperszadów Bielskich. Wiadomości nasze o tym trzonie krystalicznym, mającym w Tatrach, jako element geologiczny, znaczenie pierwszorzędne, jak dotąd są bardzo nieliczne i ogólnikowe. Rozmieszczenie granitów, gnejsów i łupków krystalicznych w Tatrach naszkicowane zostało w rysach ogólnych przez J. Morozewicza [1]), tektonika w najogólniejszych

[1]) Pam. Fiz. XI. 157.

zaledwie zarysach — przez W. Uhliga, który w swej wielkiej i powszechnie znanej monografii Tatr dał stratygrafię tatrzańską, a więc ograniczył się przeważnie skałami, skamieliny zawierającemi. Pod mikroskopem pierwszy badał skały tatrzańskie J. Morozewicz [1]), po nim J. Szádeczky [2]) i L. Gorazdowski [3]). Morozewicz podaje ścisły opis mikroskopowy szarego granitu zasadniczego Tatrzańskiego (granitu właściwego) i różowego granitu muskowitowego, rozrzuconego w poprzednim w kształcie licznych niewielkich, a nieregularnych smug i żył. Dwa te opisy Morozewicza, ułożone na zasadzie okazów z licznych miejsc, zawierają właściwości ogólnie w tatrzańskim granicie obserwowane, z pominięciem szczegółów lokalnych. L. Gorazdowski opisuje dyoryt z Pysznej i łupek amfibolowy z Kamienistej. J. Szádeczky podaje niektóre właściwości, dostrzeżone przezeń za pomocą mikroskopu w okazach granitu zebranych podczas wycieczki ze Smokowca na Łomnicę. Nie znamy zatem budowy mikroskopowej łupków krystalicznych tatrzańskich, oraz szczegółów lokalnych w budowie granitu.

Chemicznie badali skały i minerały trzonu krystalicznego tatrzańskiego: A. Streng, J. Morozewicz i L. Gorazdowski. Ponieważ w skałach z krzemianów złożonych najważniejszą jest ich strona substancyonalna t. j. ich skład chemiczny, poczynając przeto badania trzonu krystalicznego tatrzańskiego, nasamprzód postawiłem sobie uzupełnienie szeregu wiadomości naszych o składzie skał i minerałów skałotwórczych tatrzańskich.

Na stronicach Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego nie gościły jeszcze analizy skał i minerałów tatrzańskich, zebrałem przeto wszystkie rozbiory Strenga, Morozewicza i Gorazdowskiego, dołączyłem do nich dokonane przezemnie obecnie i podaję je zestawione w tabliczce załączonej.

Z przytoczonych 32 rozbiorów, trzy analizy granitu wykonał Streng, cztery granity analizował Morozewicz, Gorazdowski zbadał dwie skały i jedenaście minerałów skałotwórczych. Przed rozprawą niniejszą zatem mamy w literaturze rozbiorów 20, dwanaście pozostałych wykonałem obecnie.

Zasadniczą skałą trzonu krystalicznego tatrzańskiego jest

---

[1]) Pam. Fiz. IX. 36. [2]) Tsch. Min. Petr. Mitt. XIII. 222. [3]) Pam. Fiz. XV. 45.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
SiO_2	69·31	68·38	68·90	66·56	71·20	71·46	73.72	74·40	70·10	49·47	45 54	60·58	62·24	63·91	63·73	65·23
TiO_2	—	—	—	—	—	—	-	—	—	0·40	—	—	—	—	—	—
Al_2O_3	16·40	17·87	19.74	16·93	17·13	15·57	16·01	15·71	15·44	15·97	11·47	19·85	19·08	17·71	19·07	19·18
Fe_2O_3	—	—	1.39	1·65	1·47	—	0.43	0·49	0·57	3·60	7·29	—	—	ślad	—	ślad
FeO	4·30	2·40	—	1·49	—	1·81	—	—	—	5·48	12·02	—	—	—	—	—
MnO	0·03	0·85	—	ślad	—	0·09	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
CaO	3·06	3·12	1·20	3·12	2·60	1·43	0·50	0·50	0·25	7·32	9·78	0·69	0·53	0·33	1·58	1·81
MgO	0·83	0·85	0·99	0·97	0·79	0·58	ślad	0·19	0·30	6·90	7·28	—	0·04	—	ślad	ślad
K_2O	2·87	2·99	2·69	2·33	1·75	6·39	5·91	5·16	7·91	2·43	2 00	14 04	13·85	13·32	10·50	2·16
Na_2O	3·29	3·58	4·70	5·49	4·52	2·03	2·87	2·60	3·90	3·51	2·04	2·20	2·22	3·10	3·33	7·94
H_2O	0·84	0·80	1·90	1·08	0.80	0·76	1·00	0·80	0·99	2·70	2·47	0·97	0·78	0·68	0 47	2·10
R	—	—	—	ślad	—	—	—		ślad	—	—	0·77	0·66	—	1·02	—
	100·93	100·84	101·48	99·62	100·26	100·12	100·44	99·86	99·46	97·78	99·89	99·10	99·40	98·95	99·70	98·42

	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
SiO_2	62·16	42·21	42·27	45·36	41·27	38·85	42·70	46·85	34·62	34·53	35·12	46·39	44·86	34·41	41·37	38·69
TiO_2	—	1·71	2·66	2·70	1·67	3·94	1·80	2·53	2·15	2·26	2·04	—	—	1·01	—	—
Al_2O_3	22·45	29·70	31·57	28·35	33·94	30·64	34·90	30·63	16·82	19·88	19·52	8·11	11·94	20·34	21·82	25·05
Fe_2O_3	—	6·65	2·63	2·60	0·95	2·03	2·50	1·72	8·97	7·50	8·08	4·64	8·85	} 34·33	10·27	2·11
FeO	—	—	—	—	—	—	—	—	14·31	14·16	15·69	9·68	12·34		0·74	2·93
MnO	—	—	—	—	—	—	—	—	0·47	—	—	—	—	5·72	0·29	ślad
CaO	5·41	0·55	1·06	0·18	0·29	0·69	0·28	0·95	0·81	0·26	0·47	14·17	10·70	1·84	22·22	22·40
MgO	0·19	1·16	0·86	ślad	ślad	ślad	0·70	2·56	5·49	5 01	4·77	11·82	7·68	1·80	0·28	2·05
K_2O	0·88	9·79	10·05	9·23	9·98	9·50	9·40	9·26	8·26	7·55	7·25	0·63	0·99	—	0·20	0·43
Na_2O	8·03	1·00	3·49	1·89	2·43	1·70	1·67	0·98	1·87	0·82	0·84	0·82	1·16	–	0·66	0·90
H_2O	0·65	6·73	6·07	9·99	9·39	13·28	6·46	5·23	5·88	6·03	6.33	2·30	1·84	0·55	2·12	6·24
R	0·40	0·35	—	—	—	—	—	—	0·30	—	—	—	—	—	—	—
	100·17	99·85	100·68	100·30	99·92	100·63	100·81	100·71	99·94	98·00	100·11	98·56	100·36	100·00	100·17	100·80

1. **Granit właściwy** (muskowitowo-biotytowy) drobnoziarnisty — **Morskie Oko.** Analizował A. Streng. Pogg. Ann. 90. 125. rok 1853.
2. » » » » » — **Dolina Małego Kolbachu.** Anal. A. Streng. Pogg. Ann. 90. 126. rok 1853.
3. » » » » « — **Dolina Czeskiego** w pobliżu wodospadu. Anal. J. Morozewicz. Pam. Fiz. IX. 37. rok 1889.
4. » » » » » — **Koszysta.** Anal. Z. Weyberg.
5. » » » » » — **Kołowy Szczyt.** Anal. J. Morozewicz. Pam. Fiz. IX. 37. rok 1889.
6. » » » » » — **Dolina Wielka.** Anal. A. Streng. Pogg. Ann. 90. 127. rok 1853.
7. **Granit muskowitowy** drobnoziarnisty — **Łomnica.** Anal. J. Morozewicz. Pam. Fiz. IX. 39. rok 1889.
8. » » — **Czerwony Wierch.** Anal. J. Morozewicz. Pam. Fiz. IX. 39. rok 1889.
9. » » drobnoziarnisty — **Zawrat** stok południowy. Anal. Z. Weyberg.
10. **Dyoryt** — **Pyszna** (Hrubosz). Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 56. rok 1898.
11. **Łupek amfibolowy** — **Kamienista.** Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 58. rok 1898.
12. **Ortoklaz** labradoryzujący wydzielony z granitu — **Banikowski Wierch**, piargi pod nim w górnej części doliny Zuberskiej. Anal. Z. Weyberg.
13. » wydzielony z granitu muskowitowego Nr 9 — **Zawrat** stok południowy. Anal. Z. Weyberg.
14. » porfiryczny — **Zawrat.** Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 54. rok 1898.
15. » wydzielony z granitu muskowitowo-biotytowego Nr 4 — **Koszysta.** Anal. Z. Weyberg.
16. **Albit** wydzielony z masy zasadniczej, w której tkwiły ortoklazy Nr 14 — **Zawrat.** Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 55. rok 1898.
17. **Oligoklaz** wydzielony z granitu muskowitowo-biotytowego Nr 4 — **Koszysta.** Anal. Z. Weyberg.
18. **Muskowit** » » » » » — **Koszysta.** Anal. Z. Weyberg.
19. » z granitu muskowitowego drobnoziarnistego — **Łomnica.** Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 49. 1898.
20. » » gruboziarnistego — Grań między Wołowcem i Osobitą. Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 48. rok 1898.
21. » z gnejsu — **Stara Robota** (Baniste). Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 50. rok 1898.
22. » z granitu gruboziarnistego żyłowego — **Kasprowa.** Południowe zbocze. Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 47. rok 1898.
23. » wydzielony z drobnoziarnistego łupku muskowitowego — Grań między Wołowcem i Osobitą. Anal. Z. Weyberg.
24. » » ze zbitego » » — Grań między Rohaczem Wielkim a Smerekiem. Anal. Z. Weyberg.
25. **Biotyt** wydzielony z granitu muskowitowo-biotytowego Nr 4 — **Koszysta.** Anal. Z. Weyberg.
26. » z granitu gruboziarnistego — **Czerwony Wierch** od strony Tępej. Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 51. rok 1898.
27. » z łupka biotytowo-granatowego — **Granatnica** nad doliną Wielką. Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 52. rok 1898.
28. **Amfibol** wydzielony z dyorytu Nr 10 — **Pyszna** (Hrubosz). Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 60. rok 1898.
29. » » z łupka amfibolowego — **Kamienista.** Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 60. rok 1898.
30. **Almandyn** z łupka biotytowo-granatowego — **Granatnica** nad Doliną Wielką. Anal. L. Gorazdowski. Pam. Fiz. XV. 53. rok 1898.
31. **Epidot** wydzielony z powłoki epidotowo-kwarcowej na granicie — **Rysy** szczyt. Anal. Z. Weyberg.
32. » » » » » » — **Dolina Pięciu Stawów Węgierskich.** Anal. Z. Weyberg.

»R« oznacza pozostałość w HF, H_2SO_4, HCl nierozkładną.

Ciężary właściwe granitów:

biotytowo-muskowitowego,		muskowitowego	
Nr 3 (Dolina Czeskiego)	2.716	Nr 7 (Łomnica)	2.640
Nr 4 (Koszysta)	2.682	Nr 8 (Czerwony Wierch)	2.615
Nr 5 (Kołowy Szczyt)	2.680	Nr 9 (Zawrat)	2.601

szary granit właściwy t. j. zawierający oba łyszczyki: biotyt i muskowit. Okazy granitu tego, analizowane przez Strenga i Morozewicza, wzięte są z tych miejscowości, gdzie skała ta podległa już nieco procesom hydrochemicznym. Szara jej barwa przechodzi w zieloną, a pod mikroskopem widzimy, że biotyt traci swą barwę brunatną, staje się zielonkawym słabiej pleochroitycznym, wypełnia się czarnemi drobniutkiemi ziarenkami produktów wtórnych. Wobec ważności tej skały postawiłem sobie nasamprzód za zadanie wyszukać w Tatrach miejsca, gdzie granit ten występowałby w stanie najświeższym. Takiem miejscem jest Koszysta. Granit jej pod mikroskopem wykazuje skalenie w słabym tylko stopniu przejęte kaolinem, biotyt zupełnie świeży o silnym pleochroizmie od ciemno-brunatnej do jasnożółtej barwy nie zawierający produktów rozkładu; muskowit granitu z Koszystej również jest świeży, bezbarwny, przeźroczysty. Wprawdzie pasmo Goryczkowej-Kondrackiej zawiera występowania granitu bardzo świeżego, lecz różni się on nieco pewnemi drobnemi właściwościami od granitu powszechnie w Tatrach występującego, a powtóre pasmo to odosobnione jest od Tatr głównych; pragnąc przeto uniknąć wszelkich wątpliwości, zatrzymałem się w tym razie na granicie z Koszystej. Z zachodniego stoku tej góry ze świeżego złomu skalnego odbiłem próbę i skład chemiczny okazu tego podaję w tablicy pod Nr. 4.

Porównywując skład tego granitu ze składem granitów, analizowanych przez Strenga i Morozewicza, widzimy, iż jest on bardziej zasadowym i obfituje w tlenek sodowy. Świeży zatem granit tatrzański bardziej jeszcze zbliża się do typu granitów sodowo-wapniowych, niż te granity nieco zielonkawe, jakie analizował Streng i Morozewicz.

Zbadanie wszechstronne tego granitu zasadniczego pozwoli wyrokować o stosunku genetycznym innych jednostek petrograficznych tatrzańskich do tej skały. Przedsięwziąłem przeto zadanie trudne, które nawet zdaniem Gorazdowskiego (str. 46) jest nie do wykonania, mianowicie wydzielenie z tej skały wszystkich jej minerałów skałotwórczych, t. j. ortoklazu, plagioklazu, biotytu i muskowitu. Dla dokonania tego zadania 500 gramów granitu z Koszystej (analiza Nr. 4) rozbiłem na proszek, przechodzący przez sito otworu 0·25 milimetra, a zatrzymany w sicie, którego otworki wynosiły 0·15 milimetra. Proszek ten, po zwy-

kłem oczyszczeniu i wyszlamowaniu, małemi porcyami pogrążałem w ciecz Thoubeta w przyrządzie Haradego. Wobec wysokiej ceny cieczy Thoubeta (stężony roztwór jodku rtęciowego w jodku potasowym) nie mogłem posiadać tej cieczy tyle, aby tak niezwykle wielką masę proszku skalnego odrazu umieścić w odpowiednio wielkim lejku Haradego. W cieczy tak rozcieńczonej, aby kwarc w niej pływał, łyszczyki zaś tonęły, otrzymałem biotyt i muskowit razem wolne od skaleni i kwarcu na dole, w górze zaś minerały pozostałe. Po wypłukaniu i wysuszeniu tych dwu proszków mieszaninę wolnych od kwarcu i skaleni łyszczyków pogrążyłem w ciecz takiej mocy, aby w niej obadwa łyszczyki pływały. Stopniowo ją rozcieńczając, otrzymałem potrzebną do analizy ilość biotytu, część bowiem biotytu, jako cięższego nieco od muskowitu, opadła na dno. Lecz z powodu blaszkowatości łyszczyków i niewielkiej różnicy w ich ciężarach właściwych, cieńsze blaszki biotytu pływały lub osiadały wraz z muskowitem. Z mieszaniny zatem blaszek muskowitu i biotytu można wydzielić pewną część biotytu, mianowicie grubsze nieco blaszki; nie można jednak w ciężkich cieczach uwolnić muskowitu od biotytu. Ruchliwszy od cieczy Thoubeta jodek metylenowy również okazał się bezużytecznym. Z usług elektromagnesu też korzystać nie można było, obadwa bowiem łyszczyki okazały magnetyczność w stopniu jednakowym. Nie mając wyjścia innego, postąpiłem w sposób następujący. Niektóre biotyty są częściowo rozkładne w kwasie solnym, gdy przeciwnie muskowit jak najdzielniej opiera się działaniu tego odczynnika. Mieszaninę zatem biotytu i muskowitu potraktowałem ostrożnie pięćdziesięcioprocentowym kwasem solnym w temperaturze pomiędzy $+50^0$ i $+60^0$ C. Po kilku godzinach biotyt oddał do roztworu część zawartego w nim żelaza, z pięknie brunatnych blaszek stał się brudno-szaremi, pół-przeźroczystemi płatkami, gdy muskowit pozostał niezmieniony. Mieszanina muskowitu i resztek od rozkładu biotytu pozostałych należycie wypłukana, wysuszona i w odpowiedniej cieczy zamoczona dała muskowit czysty w dole i znacznie lżejsze płatki rozłożonego biotytu, pływające na powierzchni cieczy. Z 500 gramów skały otrzymałem 1·6 grama muskowitu. Tak wydzielone łyszczyki poddałem analizie chemicznej. Skład biotytu widzimy pod Nr. 25; muskowitu — Nr. 18.

Następnie z wolnej od łyszczyków mieszaniny ziarenek skaleni i kwarcu drogą długiego i żmudnego frakcyonowania w cieczy Thoubeta wydzieliłem skaleń najlżejszy — ortoklaz (analiza Nr. 15), oraz najcięższy — oligoklaz (analiza Nr. 17). Minerałów tych w stanie czystym otrzymałem po 2 gramy tylko, pomimo tak wielkiej ilości materyału pierwotnego. Ogromna część mieszaniny skaleni i kwarcu posiadała ciężar właściwy z tym ostatnim jednakowy, a zatem musiała być odrzucona.

Teraz zatem znamy granit tatrzański ze strony substancyonalnej wszechstronnie. Jest to granit zasadowy sodowo-wapniowy; ortoklaz tego granitu zawiera dość znaczną domieszkę substancyi albitowej i anortytowej, plagioklaz prawie zupełnie zgadza się z teoretycznym wzorem oligoklazu Ab_3 An_1, obadwa skalenie, sądząc z zawartości wody, są dosyć świeże, oligoklaz więcej nieco zwietrzały, niż ortoklaz; biotyt należy do meroksenów zawierających mało rodnika Mg_2 SiO_4, a także nieznaczną ilość HK_2 Fe_3 Si_3 O_{12}, zaś ilość rodnika Fe_2 SiO_4 średnią; muskowit odznacza się dużą, jak na ten minerał, zawartością tlenku magnowego. Gdy porównamy skład łyszczyków granitu zasadniczego ze składem łyszczyków, mechanicznie wydzielonych przez Gorazdowskiego z granitów gruboziarnistych wtórnych, rzuci się nam w oczy, że najświeższy muskowit, pochodzący z granitu muskowitowego tak znacznie rozwiniętego na Łomnicy, jest bardzo zbliżony do muskowitu w granicie zasadniczym. Fakt ten pozwala upatrywać pewną wspólność genetyczną pomiędzy granitem muskowitowym Łomnicy i granitem dwułyszczkowym całego Tatr obszaru. Nie można jednak w tym względzie wyrazić zdania ostatecznego, dopóki nieznany nam będzie skład muskowitu z drobno-ziarnistych odmian na Zawracie. Usiłowałem wydzielić muskowit z granitu Nr. 9, lecz starania te nie odniosły, jak dotąd, wyniku pomyślnego: muskowit w tym granicie tak jest poprzerastały licznymi produktami ubocznymi, że nie zdołałem go jeszcze otrzymać w stanie do rozbioru przydatnym. Mam jednak nadzieję zadania tego w przyszłości dokonać. Co dotyczy biotytów tatrzańskich, to biotyt z Czerwonego Wierchu i Granatnicy różnią się od biotytu z Koszystej bardzo mało, co każe zapatrywać się na skały odnośne, jako na odmiany granitu zasadniczego.

Po tem, co powiedziałem przed chwilą o łyszczykach tatrzańskich granitów, zupełnie naturalnem się staje porównanie z łyszczykami łupków krystalicznych, występujących w Tatrach zachodnich, tem bardziej, że skały te ani chemicznie, ani mikroskopowo dotąd zbadane nie były. Wydzieliłem więc za pomocą ciężkiej cieczy i poddałem analizie muskowit z drobnoziarnistego łupka muskowitowego z grani między Osobitą i Wołowcem, oraz ze zbitego żółtawego takiegoż łupka z przełęczy między Smerekiem a Rohaczem Wielkim. Analizy tych dwóch minerałów widzimy pod Nr. 23 i 24. Nie wykazują one różnic wybitnych w porównaniu z mskowitami granitów.

Zasadniczy granit tatrzański w tak świeżym stanie, o jakim dotąd mowa, występuje na Wołoszynie, Koszystej, Granatach. Deformacye mechaniczne (ciśnienie) i wtórne procesy hydrochemiczne powodują w tej skale różne odmiany lokalne. Dla przykładu porównajmy obraz makro- i mikroskopowy, jaki ta skała przedstawi nam w licznych okazach, zebranych na Rysach i na Polskim Grzebieniu. W stanie świeżym granit ten jest skałą równomiernie ziarnistą, szarą, szorstką w dotknięciu na świeżym odłamie. Znać wtedy na niej gołem okiem połyskujące płaszczyzny łupliwości na skaleni i szare o tłustym połysku i odłamie muszlowym ziarenka kwarcu, a na tle tych białych minerałów mozajkowo rozrzucone łyszczyki. Takim zatem widzimy go na Koszystej i otoczeniu jej najbliższem.

Na Rysach granit ten przeważnie posiada barwę jaśniejszą, wpadającą w odcień wyraźnie zielonawy, następnie nie posiada on już tej szorstko cukrowej budowy, przeciwnie staje się zbitym, twardym, trudnym do rozbicia; skalenie przejęte epidotem, powleczone chlorytem tracą właściwy im połysk, gołem okiem minerały oddzielne trudniej są dostrzegalne. Pod mikroskopem, oprócz nadzwyczaj silnie rzucającej się w oczy polisyntetyczności kwarcu, widzimy skalenie szare, przejęte kaolinem, epidotem, chlorytem, często tak zmienione, że wykazują polaryzacyę agregatu, zawierają nieraz w sobie plamy i smugi serycytu, łyszczyków często brak zupełny, jeżeli zaś są, to blaszki ich, pogięte i połamane, zawierają inkluzye skaleni oraz drobne czarne ziarenka ubocznych produktów rozkładu; biotyt zupełnie zielony niepleochroityczny.

Na Polskim Grzebieniu obraz mikroskopowy w ogólnych

zarysach ten sam, lecz makroskopowo, jak na każdej przełęczy [1], granit przybiera od ciśnienia bocznego budowę gnejsową, staje się łupkowaty, barwa jego od obfitej ilości chlorytu ciemno-zielona, na powierzchniach odbitych jak gdyby rozsmarowane gładkie ciemno-zielone powłoki chlorytowe o tłustym połysku, a skała cała wyraźnie w jednym kierunku rozgnieciona i spłaszczona.

Tam, gdzie chcemy dostrzegać stopniowe przejścia w natężeniach procesów metamorfizacyi czułym dość sprawdzianem jest pozór mikroskopowy biotytu, a zwłaszcza jego barwa, natężenie dwubarwności i obecność lub nieobecność czarnych, drobniutkich w nim wrostków. Przejrzyjmy naprzykład grzbiet od Wołoszyna przez Krzyżne, Granaty, Kozi Wierch, Zawrat i Świnnicę do Liliowego. Na Wołoszynie i Koszystej mikroskop wykazuje biotyt zupełnie świeży, przeźroczysty bez wrostków, silnie dwubarwny. Na Krzyżnem już widzimy nieco mikropertytu i biotyt prawie bez pleochroizmu, choć w kwarcu deformacye mało widoczne. Na Granatach granit znów widzimy w świeżym stanie. Ku Koziemu Wierchowi biotyt znów zielenieje, przyczem ilość muskowitu się zmniejsza. Ku Zawratowi zmniejsza się ilość biotytu a wzrasta muskowit, aż na Zawracie granit stopniowo staje się różowym granitem muskowitowym. Ku Świnnicy granit Zawratu traci swą barwę różową a zarazem zjawia się w nim znów biotyt, którego ilość stopniowo zwiększa się i oto na Świnnicy widzimy znów granit normalny, lecz nie tak świeży, jak na Koszystej: biotyt, chociaż dwubarwny, jednak zawiera nieco mętów i drobnych ciemnych ziarenek. Już na przełęczy między Świnnicą i Pośrednią Turnią biotyt znacznie gorszy, niż na Świnnicy: pełen ciemnych wrostków, zielenieje i dwubarwność traci, a granit cały barwy zielonej nabiera. Na Pośredniej Turni granit różowieje, prócz tego znać na nim już gołem okiem wyraźnie silne deformacye mechaniczne, które pod mikroskopem bardziej jeszcze rzucają się w oczy: kwarc polisyntetyczny, skalenie gasną falisto lub wykazują polaryzacyę agregatu, przerasta je muskowit, wypełnia kaolin i serycyt, biotyt zupełnie staje się chlorytem. Na Skrajniej Turni granit staje się różowo-szarym, w muskowit wielce obfituje, biotytu zaledwie

[1]) Morozewicz. Pam. Fiz. XI.

resztki zawiera, po chuchnięciu wyraźną woń gliny wydaje, tak jest pognieciony, że do zlepieńców z pozoru podobnym się staje, aż wreszcie niknie pod kwarcytem Liliowego.

Do zupełnej charakterystyki zasadniczego granitu tatrzańskiego niezbędnem jest poznanie bliższe powłok epidotowych, jakie na nim są pospolite. Powłoki te są dwu rodzajów: jedne jasne koloru oliwkowo-żółtego, czasami prawie z żółtawo-oliwkowym odcieniem, drugie ciemniejsze seledynowo-zielone. Okaz powłoki jasnej, wzięty z Rysów ze szczytu, pod mikroskopem wykazał większe i mniejsze kryształki epidotu jasnego, powikłane nieregularnie, przestrzenie pomiędzy temi kryształkami wypełniają skupienia epidotu drobno-krystalicznego przejęte ziarnami i kryształkami kwarcu, a także resztkami zwietrzałych skaleni i miki. W całej masie tej powłoki tu i ówdzie tkwią większe kryształki kwarcu na obydwóch swych końcach zakończone płaszczyznami romboedrów; kwarce te zawierają liczne wrostki drobniutkich kryształków epidotu, ułożonych szeregami równoległemi do powierzchni kryształów kwarcu; oprócz inkluzyi epidotowych zawierają one w sobie mniejsze kryształy kwarcowe, oryentowane ukośnie do konturów gospodarza. Ponieważ ciężar właściwy epidotu wynosi 3·32 do 3·49, nierozcieńczonej zaś cieczy Thoubeta — 3·19, przeto drobny proszek powłoki epidotowej winien w ciężkiej cieczy dać epidot w dole, gdy wszystkie ziarenka złożone oraz minerały pozostałe: kwarc, skalenie, łyszczyki, jako znacznie lżejsze, wypłyną. Poddałem analizie produkt, który w najcięższej tonął cieczy (Analiza Nr. 31). Powłoka ciemna z doliny Pięciu Stawów Węgierskich pod mikroskopem różni się wiele od jasnej. Przedewszystkiem złożenie jej jest bardzo drobne. Obserwując ją przez siódmą objektywę Hartnacka, widzimy, że składa się ona przeważnie z masy zbitej zielonej, w której nie można wyróżnić elementów składowych; skupienia te robią wrażenie drobnej mieszaniny epidotu i chlorytu. W masie tej tu i owdzie widoczne są skupienia nieco większych kryształków epidotu seledynowo-zielonej barwy pogrążonych w kwarcu. Często kryształki epidotu swobodnie sterczą w przeźroczystem ziarnie kwarcu, wykazują charakterystyczne zakończenia. Powłoka ta opracowaną została podobnie, jak poprzednia. Analiza Nr. 32 przedstawia skład proszku, który tonął w cieczy o ciężarze właści-

wym 3·19. Skład epidotu jasnego z Rysów w pewnem przybliżeniu zgadza się ze składem epidotów, zawierających około 70% związku H_2 Ca_4 Al_6 Si_6 O_{26} i 30% H_2 Ca_2 Fe_6 O_{26}, skład epidotu ciemniejszego z Rysów podobnie jest zbliżony do wzoru 90% H_2 Ca_4 Al_6 Si_6 O_{26} 10% H_2 Ca_4 Fe_6 Si_6 O_{26}, lecz wysoka zawartość krzemionki w pierwszym a wody w drugim dowodzi, że wobec bardzo drobnoziarnistej, a zawiłej i zbitej budowy nie można wyizolować z powłok epidotu czystego, wolnego od domieszek mechanicznych, i że minerał ten w powłokach znajdujący się, liczne zawiera zanieczyszczenia chemiczne.

W granicie dwułyszczkowym Tatr powszechnie widzimy wtrącenia granitu muskowitowego. Analizowane okazy tej skały brane były z miejscowości bardzo nieraz odległych od analizowanego granitu dwułyszczkowego. Należało więc poddać rozbiorowi granit muskowitowy z miejscowości jak najbliższej od Koszystej. W samej Koszystej zdarzają się smugi tego granitu, lecz granit to gruboziarnisty, utwór przytem wymiarów drobnych. Dopiero Zawrat to potężna smuga różowego granitu muskowitowego. Analiza tej skały tembardziej jest pożądana, że z jej odmiany porfirowej Gorazdowski wydzielił i rozebrał dwa skalenie. Z południowego więc boku Zawratu wybrałem okaz równomiernie ziarnisty (nie porfirowy) o złożeniu jak najdrobniejszem. Skład chemiczny tej skały umieszczony jest w tabliczce pod Nr. 9. Różni się ona bardzo od znanych w Tatrach poprzednio granitów muskowitowych wysoką zawartością tlenku potasowego, przeważającym bowiem jej minerałem skałotwórczym jest ortoklaz. Wydzieliłem go ciężką cieczą i poddałem analizie, której wyniki daje Nr. 13 tabliczki. Wybitnie różni się on od ortoklazu z Koszystej obfitością tlenku potasowego i drobną ilością tlenku wapniowego. Porównany zaś z ortoklazem porfirowym, analizowanym przez Gorazdowskiego, różnic wielkich nie wykazuje.

Wielka ta smuga granitu muskowitowego na Zawracie jest bardzo niejednorodna w swym składzie. Zawiera ona, jak wykazuje Gorazdowski, odmiany w sód obfitujące (albit stanowi masę zasadniczą), które wydzieliły w sobie porfirowe ortoklazy, są zarazem w niej ortoklazowe drobnoziarniste odmiany, jak dowodzi moja analiza Nr. 9. Przeciwnie zasadniczy granit dwułyszczykowy sodowowapniowy na znacznych przestrzeniach wy-

kazuje skład prawie jednakowy, jak to widzimy z rozbiorów Nr. 1—6. Okoliczności te, wraz z wyłączną obecnością muskowitu, każe zapatrywać się na granit Zawratu jako na utwór powstały w zasadniczym granicie tatrzańskim na drodze wtórnych procesów hydrochemicznych, tem bardziej, że skaleń sodowy — ortoklaz — tworzy w nim kryształy porfirowe, gdy skaleń sodowy — albit — masę zasadniczą stanowi. W utworze pierwotnym — magnetycznym — mielibyśmy porządek wręcz przeciwny: nasamprzód wydzieliłyby się skalenie sodowe, a potasowy ortoklaz wypełniłby masę zasadniczą.

Jako dodatek do znajomości skaleni tatrzańskich podam analizę »felspatu labradoryzującego«, jak go nazywa Morozewicz [1]), z wierchu Banikowskiego. Są to niebieskawo-szare lekko połyskujące ziarna w mocnym ścisłym granicie, zawierającym bardzo niewiele kwarcu i łyszczyków. Granit ten pod mikroskopem wykazuje, że podlegał on bardzo silnym deformacyom mechanicznym: kwas drobnopolisyntetyczny, skalenie gasną falisto. Pomiędzy ziarnami tych minerałów gdzieniegdzie nieco kłaczków biotytu zchlorytyzowanego, przejętego drobniutkiemi ziarenkami produktów rozkładu. »Felspat labradoryzujący« przez mikroskop obserwowany okazuje się pertytem. Za pomocą ciężkiej cieczy Thoubeta oddzieliłem go od pozostałych części skały i analizie poddałem, której wyniki widzimy w Nr. 12 tabliczki.

II.

Trzon krystaliczny tatrzański zupełnie naturalnie dzielić można na część wschodnio — granitową, środkową — łupkową i zachodnią znów granitową. Podział ten podał i uzasadnił Morozewicz. Część zachodnia Tatr środkowych przeważnie z łupków krystalicznych się składa, wschodnią zaś połać Tatr środkowych tworzą łupki i granity. Rozpoczynając badania szczegółowego rozmieszczenia skał w trzonie tatrzańskim, na początek studyów swoich wziąłem pasemko Kasprowej, Goryczkowej i Kondrackiej, odcięte od głównego pasma Doliną Wierchcichą i z Tatr środkowych najbardziej na północ wysunięte.

---

[1]) Pam. Fiz. XI. 162.

Pasemko to jest wyspą krystaliczną, otoczoną skałami osadowemi. Skład jego petrograficzny jest dosyć urozmaicony; rozmaitość ta szczególnie na jaw wystąpi w porównaniu z tak jednorodnemi w swym składzie Tatrami wschodniemi.

Chcąc poznać wysepkę w mowie będącą należy postępować graniami, tam bowiem widoczne są obnażenia; niżej, w dolinach, wyjątkowo tylko gdzieniegdzie pomiędzy grubemi rumoskami w potokach natrafimy na wychodnie skały.

Postępując od Kopy Magóry ku Kasprowej i Beskidowi, na ostatniej przed Kasprową przełęczy ujrzymy występujący z pod piaskowca granit. Jest on tu bardzo zdeformowany; dzieli się na drobne, ślizkie w dotknieniu okruchy. Ziarna skaleni i kwarcu powgniatane w nim jedne w drugie tak, że gołem okiem wyróżnić je trudno, łyszczyk zamiast blaszek tworzy nieregularnie pogięte strzępy i kłaczki powciskane pomiędzy minerały pozostałe. Oprócz zjawisk pochodzenia dynamicznego granit ten wykazuje daleko posunięty rozkład chemiczny; skała po chuchnięciu na nią wyraźny zapach gliny wydaje, przejęta jest ona obficie kaolinem i wodnikiem żelazowym, skalenie jej żółtawo-szare i mętne, muskowit nieprzeźroczysty i kruchy. Najważniejsza, że granit to muskowitowy. Na pewnej dopiero odległości od piaskowca zjawia się w nim biotyt. Takie zachowanie się granitu w pobliżu piaskowców jest zjawiskiem w Tatrach powszechnem: na Liliowem i Skrajniej Turni na obiedwie strony od ciągnącego się tam paska skał osadowych widzimy również granit muskowitowy zwietrzały i bardzo pognieciony, w miarę oddalania się od piaskowca przechodzący stopniowo w normalny świeży dwułyszczkowy granit tatrzański. Podobne zjawisko wyraźnie zupełnie uważać się daje na Żółtej Turni i w innych miejscach analogicznych.

Wróćmy do opisu grani Kopa Magóry-Kasprowa-Beskid. Grań ta składa się zatem z granitu zmienionego w pobliżu skał osadowych, normalnego w miejscach dalszych. Granit ten jednak odmienny jest nieco od granitu Tatr wschodnich, tego granitu, jaki w najlepszym jego wyrazie daje Koszysta. Grubszego ziarna, łatwiejszy do rozbijania, zawiera on mniej kwarcu a więcej biotytu. Blaszki tego ostatniego duże i liczne maskują zupełnie tu i owdzie zrzadka występujący muskowit. Ta zapewne oko-

liczność skłoniła Morozewicza[1]) uważać tę skałę za granityt. Wreszcie zanotować należy i tę okoliczność, że skalenie granitu tego mają barwę różową, która stopniowo w białą przechodzi w miarę zbliżania się ku Goryczkowej. Pod mikroskopem w granicie opisywanym obecnie przedewszystkiem rzuca się w oczy bardzo wybitna struktura kataklazowa ziarn kwarcu, następnie obfitość dużych osobników biotytowych zupełnie czystych, świeżych, wolnych od inkluzyi, silną dwubarwnością obdarzonych. Biotytowi towarzyszą zwykle niewielkie blaszki przeźroczystego świeżego muskowitu, przerastają one biotyt, tworząc z nimi kąty różnej rozwartości, lecz nie dostrzeżemy tam przerastania lub zrastania się łyszczyków równoległego. Dostrzegłem prócz tego inkluzye muskowitu w plagioklazach. Inkluzye te są tem szczególne, że oryentowane są zupełnie równolegle do prążków bliźnięcych skalenia; obraz przedstawia się taki, jak gdyby niektóre miejsca prążków bliźnięcych w plagioklazie z substancyi skaleniowej przeistoczyły się w substancyę muskowitową. Zjawisko to zanotowania godne, ile że w skale omawianej zdarzają się drobne utwory muskowitowe w spękaniach i szczelinach łupliwości ziarn skaleni, a także zdarzają się w skaleniach większe i mniejsze skupienia muskowitowego bardzo drobnoziarnistego. W pozostałych szczegółach obraz mikroskopowy granitu w mowie będącego obecnie nie różni się od tego, co przedstawia nam granit Tatr wschodnich.

W granicie na grani Kopa Magóry-Kasprowa kilkakrotnie dają się widzieć drobne zatarte i niewyraźne występowania gnejsu biotytowego, który makroskopowo robi wrażenie łupka łyszczykowego. Skała to bardzo drobnoziarnista, doskonale łupkowata, dzieląca się łatwo na płytki równoległościenne o powierzchniach gładkich, tłustawo metalicznie połyskujących od obfitości biotytu, ułożonego warstwami równoległemi. Barwa jej ciemno-szara z zielonawym lub brunatnym odcieniem. Na powierzchniach odbitych prostopadle do kierunku łupkowatości gołe oko dostrzega biotyt i kwarc, skaleni nie widać. O uważaniu przeto tej skały za gnejs, a nie za łupek biotytowy rozstrzygnął mikroskop wykazujący w tej skale zawartość skaleni. W preparacie, wyszlifowanym w płaszczyźnie łupkowatości, wi-

---

[1]) Pam. Fiz. XI. 160.

dzimy minerały następujące: ortoklaz, plagioklazy, kwarc, biotyt, tytanit, cyrkon, rutyl. Skalenie mętne kaolinem wypełnione; kwarc granitowy zawierający oprócz zwykłych drobniutkich inkluzyj ciekłych i gazowych drobne idyomorficzne kryształki cyrkonu i niezmiernie cienkie igiełki rutylu oraz większe okrągławe ziarenka tytanitu i nieregularne wrostki biotytu. Skalenie i kwarc tworzą ziarna okrągławe, nieregularne, powgniatane w siebie nawzajem. Pomiędzy niemi kłaczki biotytu porozrzucane równomiernie; biotyt brunatny, miejscami zielonawy, o konturach niewyraźnych. Tytanit gdzieniegdzie w postaci bezbarwnych okrągłych ziarenek lub wrosły w kwarc.

Jak już nadmieniłem skała ta w niewyraźnych występowaniach daje się widzieć kilkakrotnie w grani omawianej. Na Kasprowej widzimy ją już nieco wyraźniej. Tam tworzy ona w granicie warstwę niezbyt grubą, ciągnącą się z północo-zachodu na południo-wschód. U stóp Kasprowej, na jej stoku wschodnim potok wydobył na światło dzienne występowanie tego z gnejsu. W tej wychodni jest on ściśle związany z granitem muskowitym drobnoziarnistym różowym i ze skałą ziarnistą typu syenitowego. Ta ostatnia makroskopowo drobnoziarnista szaro-zielonawa, pod mikroskopem nieco miarolityczna, składa się z amfibolu, ortoklazu, plagioklazów, biotytu, kwarcu, apatytu. Minerałem przeważającym jest ortoklaz w ziarnach szarych zwietrzałych, plagioklazy w ilości nieco mniejszej, jak ortoklaz, wyraźnie wykazujące swe prążki bliźnięce. Amfibol zielony należący do hornblendy zwykłej w słupkach idyomorficznych lub w ziarnach tu i ówdzie porozrzucanych pomiędzy skaleniami. Biotyt w ilości pokaźnej brunatny, mocno dwubarwny, świeży; grube jego blaszki pojedynczo porozrzucane lub gdzieniegdzie w większe zebrane skupienia. Apatyt idyomorficzny tkwi jako inkluzya przeważnie w kwarcu. Kwarc wypełnia tu i owdzie luki pomiędzy minerałami pozostałymi i występuje w ziarnach wielkości rozmaitej. Z budowy i ze składu mineralogicznego skałę opisaną zaliczyć możemy do kwarcowych syenitów amfibolowo-biotytowych.

Na niewielkiej grani, stanowiącej koniec grzbietu Świnnica-Liliowe-Beskid, występuje również warstwa gnejsu tego samego, co na Kasprowej i u stóp jej w potoku. A że gnejs ten tworzy i na Goryczkowej warstwę, ciągnącą się w tym

samym kierunku, co i w trzech wskazanych wyżej wychodniach, przeto mamy tę jedną linię gnejsu w granicie. Drugą równoległą spotkamy dalej na południe. Mianowicie: pod Liliowem w potoku u podnóża niewielkiej skałki wapiennej i w niewielkiej czubie, która stanowi północną granicę Liliowego (południową granicą tej przełęczy jest Skrajnia Turnia) widzimy taki sam gnejs i podobnie leżący, jak na Kasprowej.

Następnie rozpatrzmy grań Liliowe-Beskid. Odchodząc od piaskowca, widzimy to samo, co obserwowaliśmy w grani poprzednio opisanej, to samo) co na Skrajniej Turni ku Świnnicy, mianowicie w pobliżu piaskowca zwietrzały i pognieciony granit muskowitowy przechodzi stopniowo w granit zielonawy chlorytyczny, następnie w granit złożony z okrągławych ziarnek skaleni i kwarcu okrążonych biotytem, robiący na pierwszy rzut oka wrażenie zlepieńca, aż na końcu przełęczy Liliowe znajdujemy granit normalny, opisany poprzednio, i w nim południowa (patrz wyżej) warstwa gnejsu.

Gdy skierujemy się od Beskidu do Goryczkowej, to będziemy mieć ciągle granit normalny, aż dopiero u samej Czuby znajdziemy znów wybitne rezultaty deformacyi mechanicznych: granit pognieciony, rozpadający się na soczewkowate kawałki, szary lub zzieleniały, czarny, oczkowy, do zlepieńców podobny, liczne na nim lustra epidotowe, żyłki i wsiąki epidotu, a zarazem z granitem drobnoziarnistym dwumikowym poplątany granit muskowitowy gruboziarnisty. W tej zawikłanej pomiażdżonej gmatwaninie występuje wspomniana wyżej warstwa gnejsu biotytowego, który w tej wychodni obfituje w kwarcowe płaskie soczewki. W związku z tym gnejsem znajdujemy tu ziarnisty syenit amfibolowy. Skała ta drobnoziarnista szaro-zielonawego koloru, znać w niej gołem okiem drobne słupki amfibolu i szarawe drobniutkie skalenie. Makroskopowo budowa jej podobna do tej, jaką tak często obserwujemy w drobnoziarnistych dyorytach i skałach gabrowych. Pod mikroskopem budowa jej ziarnista miarolityczna. Przeważającą częścią składową jest amfibol w ziarnach nieregularnych i słupkach idyomorficznych rozmaicie oryentowanych. Na wielu przekrojach wyraźnie widoczne są dwa kierunki łupliwości, przecinające się pod kątem dla amfibolów charakterystycznym. Pleochroizm wyraźny: a) jasnożółty, b) zielony, c) ciemno-zielony z odcieniem błękitnym. Kąt

znikania światła 20°. Ortoklaz wypełnia przestrzenie pomiędzy słupkami i ziarnami amfibolu. Ziarna jego bardzo zwietrzałe, tak mętne, że tracą przeźroczystość, lecz tylko w częściach peryferycznych, wewnętrzne zaś części ziarn są świeższe. Plagioklaz w ilości bardzo nieznacznej. Kwarc polisyntetyczny wypełnia, podobnie jak skaleń, przestrzenie pomiędzy amfibolami, zawiera wrostki amfibolu i apatytu. Gdzieniegdzie drobne ziarenka żółtawego tytanitu oraz wtórny chloryt i biotyt bardzo rzadko. Skała po wypaleniu traci na wadze 3·45%, dowodzi to hydratacyi wtórnej, której podlegały przeważnie skalenie.

Na Czubie Goryczkowej zaczyna się, dzięki miejscowemu natężeniu deformacyi mechanicznych, nadzwyczajne skał pogmatwanie, jak już nadmieniłem o tem poprzednio. Zawiłe te stosunki panują i dalej: na Kondrackiej do Czerwonego Wierchu. Rozwikłanie ich będzie przedmiotem dalszych pism moich na tem miejscu, gdy znalezienie wychodni skał w lepszym stanie i w większej ilości pozwoli mi ułożyć obraz petrograficznego składu tej części. Tymczasem ograniczając się na wyżej wyłożonem, notatkę niniejszą zakończę streszczeniem:

Północną wysepkę krystaliczną Tatr środkowych tworzą skały następujące: granit muskowitowo-biotytowy, granit muskowitowy drobnoziarnisty, gnejs biotytowy i związane z nim: syenit amfibolowy oraz syenit kwarcowy amfibolowo-biotytowe (dwie te ostatnie dotychczas nie wzmiankowane w literaturze tatrzańskiej). Skałą zasadniczą jest granit biotytowo-muskowitowy, różniący się od granitu Tatr wschodnich grubszą nieco budową i znacznie większą ilością biotytu; pozostałe ze skał wymienionych tworzą w nim wtrącenia: granity muskowitowe występują tu i owdzie jako utwory nieregularne i drobne; gnejs zaś biotytowy wraz z wymienionemi syenitami, oprócz kilku drobniejszych niewyraźnych wtrąceń, tworzy dwie równoległe warstwy.

III.

Prof. Uhlig w swojej monografii Tatr wspomina o występowaniu dyabazu w dolinie Bobrowca i w dolinie Suchej p. Osobitą. Wiadomość o występowaniu skały intruzyjnej w Tatrach

jest swego rodzaju sensacyą, która wzbudzić musi sceptyczne powątpiewanie i chęć sprawdzenia.

Wraz z panem Mieczysławem Limanowskim udaliśmy się w miejsca, na których prof. Uhlig w swej mapie geologicznej występowanie dyabazu naznaczył.

W dolinie Bobrowca, w miejscu przez mapę wskazanem, jako występowanie dyabazu, nad potokiem przy drodze u stóp niewielkiego urwiska wapiennego znaleźliśmy występowanie skały ciemno-zielonawo-szarej, mającej na sobie ślady silnego prasowania. Skała to bardzo krucha, gdyż w palcach nawet łamać ją można; robi na oko wrażenie zgniecionego lub niewyraźnie uwarstwionego kruchego zlepieńca, powstałego z okruchów iłołupku mocno przejętego chlorytem. Po chuchnięciu wyraźną woń gliny wydaje z kwasami burzy się żywo. Wobec znacznej zawartości wody i dwutlenku węglowego skała ta nie zasługuje na dokładną i wyczerpującą analizę chemiczną, dla bliższej jednak charakterystyki oznaczyłem, bez zachowania szczególnych ostrożności, zawartość krzemionki, glinki, tlenku żelazowego, wapna, magnezyi, wody i dwutlenku węglowego i otrzymałem liczby następujące:

krzemionki	37·0%
glinki	12·3
tlenku żelazowego . . .	16·3
wapna	10·1
magnezyi	6·0
wody	8·0
dwutlenku węglowego .	7·9
części nieoznaczonych .	2·4
	100

Najważniejszym w danym razie jest skład mineralogiczny i budowa mikroskopowa tej skały. Mikroskop wykazuje, że mamy w tym razie przed oczyma skupienie ziarn kalcytu najrozmaitszej wielkości: jedne dochodzą 0·5 milimetra, inne widzialne zaledwie przez 7 objektywę Hartnacka. Ziarna te wykazują, oprócz bardzo silnej dwójłomności, charakterystyczną łupliwość romboedryczną i prążki bliźnięce $\{01\overline{1}\overline{2}\}$. Masa tego wapienia ziarnistego zawiera w sobie drobne okruchy ciał uchylających się z pod wszelkiego określenia; ciała to ciemne, nie-

przeźroczyste, miejscami przeświecające z barwą czerwonobrunatną (wodziany żelazowe), dziurkowate. W silniejszych powiększeniach dostrzeżemy, że ciała te obficie impregnowane są kalcytem, oraz ciałem zielonawem słabo gdzieniegdzie dwójłomnem, budowy nieposiadającem. Słowem, mamy tu albo zlepieniec okruchów rozłożonych określić się niedających, impregnowanych i posklejanych kalcytem, albo też wapień pełen impregnacyi i infiltracyi chlorytowych, gliniastych, limonitowych i t. p. i t. p. Ani śladu jednak w tej skale ani skaleni, ani piroksenów, ani budowy odpowiedniej t. j. wszystkiego tego, co z pojęciem dyabazu łączymy.

W drugiem rzekomem występowaniu dyabazu — pod Osobitą — po długich poszukiwaniach p. M. Limanowski znalazł w piargu otoczaki skały ciemnej, wyróżniającej się barwą, spoistością i budową od swego otoczenia skalnego. Z pozoru jest to ciemny, zbity, spoisty zlepieniec, obficie kalcytem infiltrowany; pod mikroskopem nie różni się od skały opisanej poprzednio. In situ nie znaleźliśmy tej skały.

W niniejszem podaję tylko opis petrograficzny skały z Bobrowca i z pod Osobitej, pozostawiając p. M. Limanowskiemu wyłożenie jej występowania i stanowiska stratygraficznego.

BARANIE ROGI i POŚREDNIA GRAŃ.

(Fragment z wycieczki tatrzańskiej.)

Napisał

Janusz Chmielowski.

---

23 września.

...Koło dziewiątej, w półtrzeciej godziny po opuszczeniu wierzchołka Jagnięcego Szczytu, »godnie domęczeni« uciążliwym marszem wśród zupełnych ciemności, jesteśmy wreszcie nad Zielonym Stawem Kezmarskim. Schronisko od kilku dni już zamknięte, lecz wiedzieliśmy o tem z góry i nie troszczymy się bynajmniej: nieco powyżej stawu, na niewielkiej trawiastej równince widnieją ogromne złomy skalne, — ku nim właśnie zdążamy i w parę minut stoimy przed wyborną, zdawna nam znaną kolebą, w której niejedną noc już przepędziliśmy, kresem i dzisiejszej naszej wędrówki. Klimek Bachleda wesoło zaprasza nas do tej »izby tatrzańskiej«, utworzonej z kilku głazów i przedstawiającej wygodne, dla sześciu co najmniej osób schronienie. Czeka nas jednak jeszcze znaczna praca: noc długa, chłodna, jesienna, musimy więc nagromadzić wielkie ilości opału, gdyż, jak wiadomo turystom, nocować o tej porze w Tatrach bez ogniska — niepodobna.

Jedni z przewodników rąbią drzewo, inni znoszą je przy naszej pomocy na próg koleby, Klimek zajęty jest urządzaniem wnętrza »hotelu«: układa starannie kilka warstw kosodrzewiny, drobnemi gałązkami do góry, derki, serdaki, pledy

idą na wierzch i powstaje znakomite posłanie. Niebawem rozgospodarowani jesteśmy na dobre. Ogień strzela i bucha, podsycany wciąż kosówką, wkrótce też kipi, zawsze w górach przez taterników upragniona gorąca herbata, którą pijemy, gwarząc wesoło; z Klimkiem mamy mnóstwo wspólnych wspomnień z różnych wypraw, mówimy i o dzisiejszej naszej drodze na Jagnięcy, omawiamy szczegóły projektu wyjścia jutro na Baranie Rogi, »obecna chwila nie troszczy nas wcale« — jak powiada Chałubiński — »i to właśnie tłómaczy dotykalny i zbawienny wpływ wycieczek na zmęczony umysł«.

Po wieczerzy wychodzimy nad staw; powiew leciuchnego wiatru marszczy szklącą powierzchnię jeziora, trawy srebrzą się od wilgoci, ciężka wieczorna rosa zawisła na gałęziach chylącej się nad brzegiem kosówki, rozsiewając migotliwy poblask, złoty księżyc wychyla się z poza głuchej, poszarpanej grani Durnego Szczytu, rzucając jasne smugi na załomy turni: każdy występ, bruzda, szczerbka, każdy łuk skalny występuje z przedziwną wyrazistością.

Na zimnem, ciemno-szafirowem niebie płyną lekkie, miękkie obłoczki, wieszając się po zębatych graniach, lub otulając od czasu do czasu wierzchołki wysmukłych, niezmiernie wysokich szczytów, które ukazują się i znikają naprzemian; nad długą Kezmarską Doliną, oprawną w ciemne ramy smrekowych lasów, zaległy nieprzejrzane cienie nocy, — hen daleko, w odległych wioskach równiny spiskiej, migocą niepewne, blade światełka.

Niewypowiedzianą ciszę zmącił na krótko ponury łoskot staczających się po przepaściach urwanych odłamów skalnych, w głębi gór, gdzieś w żlebach Czarnego Wierchu zawtórowało echo.

Nad szczytami wiszą jasne, czyste, marzące gwiazdy, mgliste promienie księżyca błyszczą na rozkołysanych, chwiejnych i drżących falach jeziora, płynących od brzegu do brzegu cicho i wolno, wywołując cudną grę świateł, przestrzenią rozchodzi się w dal niewidzialnymi szlakami coraz szerzej, senny szum wodospadów z pod olbrzymiego Durnego Szczytu, wznoszącego się gdzieś ku południowi, gdzieś w zawrotną wyżynę, — cisza czarująca pełna smutku, tajemnicza cisza snu, posiadająca jakąś nieuchwytną melodyę, niewysłowionego uroku...

Już bardzo późno, — wracamy do koleby; »watra« chwilami przygasa, to znów oświetla jasnym płomieniem wnętrze pieczary; znużenie nas ogarnia, powoli układamy się do snu.

24 września.

Budzimy się o świcie. Szare światło wczesnego poranka walczy z cieniami mroku; zarysowujące się na tle bladego jeszcze nieba szczyty, zdają się być pod jakąś przejrzystą, niezmiernie subtelną, błękitnawą mgłą oparów, niebawem jednak rąbki turni płoną już różowo, przybierają następnie ton liliowo-purpurowy, przechodzący w rdzę i złoto; góry stają w słońcu, zalewającem swym blaskiem wszystkie piętra dolin, z wysoko sklepionego błękitu patrzy jasna pogoda, — ranek chłodny i rzeźwy.

Pośpiesznie spożywamy śniadanie i o szóstej gotowi jesteśmy już do drogi, z żalem opuszczając ten przepyszny zakątek ziemi tatrzańskiej.

Idziemy dziś na widoczny i stąd, w głębi Dzikiej doliny (Wielkiej Papyrusowej doliny) wznoszący się urwisty szczyt Baranich Rogów.

Wśród okrytych perlistą rosą traw i wilgotnych gruzów skalnych postępując, podchodzimy w kwadrans do wodospadów, czerpiących swe wody z niebieskawymi lodami i śniegami zawalonego, straszliwego żlebu między Durnym a Łomnicą. Przedostajemy się na lewy brzeg potoku i ustawiwszy się w szereg, powoli zaczynamy wspinać się po ślizkich upłazkach, różnych progach, gzymsach i żlebkach przepaścistej grzędy, mającej wyprowadzić nas na pierwsze, najniższe piętro Dzikiej doliny. Turyści, dążący od Zielonego Stawu Kezmarskiego na Łomnicę, Durny, Baranie Rogi lub Szczyt Czarny dostać się muszą najpierw do owej Dzikiej doliny, a jedyną ku niej stąd drogę stanowi właśnie nasza »grzęda«, zdradliwemi swemi trawkami i kruchym, zwietrzałym granitem nie budząca snać wielkiego zaufania w niemieckich turystach, skoro przechodzić ją zwykli linami z przewodnikiem powiązani; przy wprawie jednak, ostrożności i pewności stąpania po spiętrzonych, zda się zawieszonych w przestrzeni, złomach turni, nie nazywa się to złą drogą w Tatrach.

Znacznie większą trudność przedstawia, bez wątpienia, przebycie skalnego muru, oddzielającego kotlinę Zielonego Stawu, od zamkniętej Jastrzębią Turnią, Kołowym i Czarnym — Jastrzębiej doliny (Małej Papyrusowej doliny), wysoki próg który jaskrawo opisuje p. Bronisław Rajchman w swej »Wycieczce na Łomnicę«, odbytej przed laty z prof. dr. Chałubińskim, gdy mówiąc o schodzeniu z Kołowego nad Staw Zielony, wspomina o niebezpiecznych »zamkach«.

Grzęda nasza, ten »klucz« do »zamku Dzikiej doliny« ma się ku końcowi, — niebawem jesteśmy na brzegu martwej, głuchej pustyni, wywołującej przejmujące wrażenie chłodną swą grozą. Wysokie, ciemne, posępne ściany, okalających ją szczytów, od wschodu, porozdzierany głębokiemi żlebami Kezmarski, Widły, Łomnica, łącząca się z Durnym wyzębioną granią, w której wyodrębnia się szczyt Jordana, dalej turnie Téry'ego, Dery'ego, Baranie Rogi, z pionowo spadającą ścianą ku rozległym lodowym polom Dzikiej doliny i od zachodu Czarny Szczyt, odgradzają tę »górską zatokę śmierci« od reszty świata tatrzańskiego.

Pod stopami naszemi, w przepaści, Zielony Staw, w górnym końcu pełnej słońca i zieleni Kezmarskiej doliny, ścielącej się do stóp zbocza Rakuzkiej Grani i długiego grzbietu Jatek, uchodzącej w faliste niziny, z wiosek których wznoszą się sinawe dymy. »To Węgrzy śniadanie warzą« — mówią górale. Na dolinie Białego Stawku spostrzegamy niewielki budynek fabryki olejku kosodrzewinowego [1]), bliżej nas wznosi się podarty szczelinami i żlebami, pełnemi piargów, Mały Jagnięcy Szczyt i słynna z legendy, długi czas za niedostępną uważana, urwista Turnia Jastrzębia [2]).

Po krótkim odpoczynku zbieramy się do dalszego pochodu. Wytrwale podnosimy się z tarasu na taras, kwadrans jeden i drugi mija, zda się bez widocznego rezultatu, treść drogi naszej stanowi ogromnie żmudne postępowanie stokami Durnego, przedstawiającemi jedno wielkie morze pogruchotanych złomów

---

[1]) Będącej własnością firmy »Schomberg—Stegemann«.

[2]) Pierwszym na Jastrzębiej Turni był prof. dr. Jan Pawlikowski, nie zaś p. Ludwik Petrik, jak to mylnie podają niemieckie przewodniki po Tatrach.

jasno-szarego granitu. Przystając, rozglądając się, pnie się każdy, jak mu dogodniej, gdyż o perci jakiejś mowy nawet niema, — ale jak pisze prof. dr. Jan Pawlikowski w swych wybornych »Szkicach taternickich«: »ta właśnie perć najhonorniejsza, której niema wcale«.

Drogę jednostajną, a uciążliwą wynagradza nam widok Czarnego i gotyckiego Szczytu Déry'ego, łączącego się z Baraniemi Rogami za pośrednictwem przełęczy Baraniej (po niem. Papyrusthal Joch), od której biegnie w dolinę głęboki, zaśnieżony żleb; ku niemu kierujemy się właśnie, gdyż przedstawia on zwykłą i najprostszą drogę, wiodącą stąd na Baranie Rogi [1]). Można jednak na szczyt ten wyjść z Dzikiej doliny jeszcze i w inny sposób, mianowicie bardzo oryginalnym [2]) »zachodem« (»załupą«), zbocza Czarnego Szczytu uczepionym, na przełęcz między tym ostatnim a Baraniemi Rogami, a z niej na Szczyt, trzymając się po większej części samej grani, lub obchodząc ją w miejscach, gdzie staje się niedostępną, — to stroną północną, to znów południową, lawirując różnie między ostrymi zębami turni.

Odbyłem tę drogę z Klimkiem Bachledą i Józkiem Tatarem, schodząc przed kilku laty z Baranich Rogów [3]), o ile wiem, nie przechodził nią nikt przed nami, ani też po nas. Przełęcz ową, między Baraniemi Rogami a Czarnym, nie posiadającą żadnej nazwy, postanowiliśmy nazywać »Przełęczą Stolarczyka«, na cześć ś. p. proboszcza zakopiańskiego ks. Józefa Stolarczyka, który dnia 17 września 1867 r. z przewodnikami: Jędrzejem Walą ojcem, Szymonem Tatarem starszym, Wojciechem Gąsienicą kościelnym i Wojciechem Ślimakiem, pierwszy stanął, na nietkniętym wówczas jeszcze stopą ludzką, szczycie Baranich Rogów [4]).

---

[1]) Odkrył ją Wojciech Roj, sprowadzając z Baranich Rogów pp. inż. Ludwika Chałubińskiego i prof. dr. Karola Potkańskiego, dnia 9 września 1884 roku.

[2]) Nie ku przepaści zachylonym — lecz ku ścianie.

[3]) Dnia 5 października 1898 r.

[4]) Przenocowawszy nad Czarnym Stawem Jaworzyńskim, wyszli wygodnym, szerokim żlebem na wspomnianą już »Przełęcz Stolarczyka«, między Czarnym a Baraniemi Rogami, a z niej na szczyt tychże; schodzono do doliny Pięciu Stawów Węgierskich.

Wolno, lecz systematycznie posuwając się wciąż naprzód, docieramy do początku żlebu. Stary śnieg, którego pomimo późnej, jesiennej pory jeszcze dziś mnóstwo, — przykrywa twarda, zmarznięta skorupa świeżego. Przypominamy sobie z Klimkiem, że podczas pierwszej wyprawy naszej na Baranie Rogi, niewiele śniegu żleb ten zalegało, szybko więc przedostaliśmy się na przełęcz; koło godziny dziewiątej byliśmy już na Baranich Rogach, zeszedłszy z nich w Dziką dolinę, wyszliśmy tego samego dnia jeszcze na Łomnicę, północną jej ścianą, a nad wieczorem stanęliśmy w Szmeksie; ogromna jak na jeden dzień droga!

Klimek i Jasiek Bachleda przymocowują do swych kierpców żelazne »raki«, w których daleko pewniej iść można po stromych pochyłościach śniegu i wstępują w żleb, zaczynając rąbać stopnie, — my tymczasem zabawiamy się strącaniem po zboczu lodowem, rozścielającem się popod nami w głąb doliny, olbrzymich głazów, podskakujących i toczących się z przerażającą szybkością po szklistej powłoce. Znaczą swą drogę niewielką rysą i przebiegłszy kilkaset metrów, rozbijają się z hukiem na tysiączne drobne odłamy. Przerywa nam Klimek, przynaglając do pośpiechu.

Zwartym łańcuchem, aby uniknąć wypadku przy możliwem poślizgnięciu się lub oberwaniu się jakiegoś kamienia, przeciskamy się między śniegiem a prawą ścianą turni i niesłychanie powoli, krok za krokiem, podążamy następnie środkiem żlebu w górę, zmuszeni w bardzo niewygodnej częstokroć pozycyi wyczekiwać na wyrąbywanie »stupai« w śniegu, marznąc okrutnie w tym zimnym korytarzu.

To trudno jednak...

»Taternik — mówi Chałubiński w »Sześciu dniach w Tatrach« — zapominać musi o nierówności drogi i skałach, zawadzających jego krokom. Nie odwróci jego uwagi od cudnych efektów światła, od śmiałych konturów jakiejś dzikiej turni, przejście wydające się mniej wprawnemu już karkołomnem, głód lub pragnienie, upał lub zimny, nieraz przeszywający wiatr nie zmniejszy uroku tych majestatycznych obrazów«.

Wciąż śniegiem postępując, podchodzimy do charakterystycznego progu, zawsze w górnym końcu żlebów tatrzańskich napotykanego, poza którym staje się żleb bardziej połogim, jeszcze kilkanaście kroków i wdrapujemy się na przełęcz Ba-

ranią. Naraz roztwiera się przed nami pełna światła, jasna, szeroka przestrzeń i pod stopami odsłania się rozległa dolina Pięciu Stawów Węgierskich, ponad którą wiatr przegania lekkie, mleczne warstwy mgły.

Pozostawiwszy tu część naszych rzeczy i po krótkim posiłku »bierzemy się« w prawo w stronę Baranich Rogów; po zczerniałych turniach, granią ostrą, urwistą, mając ciągle otwarty widok na obie doliny i potężne gmachy okolicznych szczytów, wychodzimy do góry, to znów zstępujemy w dół ku jakiemuś wcięciu w grani, w końcu, pochyłem polem łomów skalnych wydostajemy się, w małe pół godziny od przełęczy, na szczyt Baranich Rogów, z kilku wiszących prawie nad otchłanią wielkich bloków granitu złożony i oryginalne, nawet z doliny Zimnej Wody widoczne, naturalne »okno« tworzących.

Widok niezmiernie zajmujący, to też z uwagą i zamiłowaniem turystów, starających się poznać i zatrzymać w pamięci wszystkie najdrobniejsze nawet szczegóły obrazu, rozglądamy się po turniach, przechodzimy na niższy, strzaskany piorunem wierzchołek Baranich Rogów, kręcimy się po graniach i fotografujemy, w kłęby wijących się obłoków spowitą grupę Kezmarskiego Szczytu. Przepysznie przedstawia się stąd cel jutrzejszej naszej wycieczki, imponujący, potężny, a jednak lekki w kształtach i wytworny w liniach szczyt Pośredniej Grani. W szczerbatym grzbiecie, pomiędzy nim, a Małym Lodowym sterczy cały szereg pomniejszych turnic, świeżo przez węgierskich turystów zwiedzonych: Szczyt Żółty, Szczyt Döry'ego, Szczyt Petrik'a, Dyabelska Turnia i Szczyt Majunke'ego; ku wschodowi skrzesane ściany Durnego, zakrywające zupełnie Łomnicę, od zachodu łączący się wygiętą granią [1]) z Baraniemi Rogami — Szczyt Lodowy.

Koło trzeciej, przeszło dwie godziny przesiedziawszy na szczycie, zabieramy się do schodzenia w dolinę Pięciu Stawów, mając dwie drogi do wyboru: jedna z nich prowadzi w stronę Lodowego (pierwszy przechodził nią p. Karol Englisch dnia 16

---

[1]) P. W. Eljasz pisze w swym »Przewodniku po Tatrach«, że przez przełęcz (2341 m.) w tej grani »przejść można do Jaworzyny koło Stawu Czarnego« — twierdzenie to jednak jest zupełnie mylnem. Nikt nigdy jeszcze tamtędy nie szedł, gdyż na dolinę Czarnego Stawu Jaworzyńskiego zejść z owej przełęczy absolutnie niepodobna.

lipca 1900 r.), druga zaś — przez przełęcz Baranią. Decydujemy się na tę ostatnią i niebawem znajdujemy się na przełęczy; sprowadzi nas z niej w dolinę obszerny, niezbyt spadzisty żleb; bez trudu zstępujemy nim w dół i przeszedłszy, mniej więcej, $^3/_4$ jego długości »przewijamy« w lewo na grzędę, szybko zsuwamy się piargami i jesteśmy wkrótce na upłazkach.

Gdzieś bardzo blizko, nad usypiskami w turniach Durnego, spostrzegamy kilka kozic, staramy się iść ogromnie cicho, — lecz poczuły nas. Przywódca cap, spłoszony dojrzawszy nas, gwizdnął przez nozdrza, dając znak do ucieczki: zwinnie pomknęły po głazach ku górze, dopadły jakiegoś żlebku i wybiegłszy na grań, wkrótce zginęły nam z oczu.

Droga coraz mniej stroma, w dwie godziny ze szczytu, krótko przed zachodem słońca, jesteśmy w dolinie Pięciu Stawów Węgierskich, przy prawdziwie alpejskiem schronisku Téry'ego, zbudowanem nad brzegiem stawu.

Mamy teraz przed sobą drogę dobrze nam znaną, nie śpieszymy więc zbytnio, choć słońce już nizko i tylko gdzieniegdzie jeszcze połyskuje.

Lekki wiatr, wiejący z turni, szumi po zżółkłych jesiennych trawach, blade słońce szybko zapada za szczytami, ciemniejącemi coraz bardziej i zdaje się przepełniać powietrze jakimś srebrzystym pyłem światła; złoto-białe chmurki rozwiały się w przestworza, z głębi doliny dźwigają się opary, gasną kolory, cichy zmierzch rozściela się powoli, nieznacznie wyłaniają się szare, rozwiewne cienie zmroku, zda się jakaś niewidzialna dłoń zapuszcza ciemne zasłony.

Z krawędzi doliny, wygodnemi zakosami perci, wyrobionej w tych rumowiskach, szybko zbiegamy ku »Łomnickiej kolebie« (po niem. Feuerstein) w dolinie Zimnej Wody.

Na błękitnem niebie, czystem, wysoko rozpiętem, tchnącem dziwnie rozkosznym powiewem, panuje łagodny nastrój wieczoru. Mrok gęstnieje, wzmaga się chłód jesienny, księżyc wychodzi nad Łomnicą równie jasny, jak wczoraj, dokoła ukazują się blade gwiazdy.

Jest już dobrze ciemno, gdy przechodzimy koło schroniska Rainera »pod kozicą« u ujścia Staroleśnej doliny, — w kilkanaście minut później widzimy bielejące wśród lasu mury wspaniałego hotelu »Kohlbach'u«, niepewni, czy zastaniemy go jeszcze

otwartym, — dowiadujemy się jednak ku naszej radości, że zamykają hotel z dniem jutrzejszym dopiero, a ku zmartwieniu, że jeden tylko pokój pozostał jeszcze urządzonym. Lecz przecież jakoś się pomieścimy, — tymczasem zamawiamy co prędzej kolacyę.

Sala restauracyjna nieoświetlona i pusta, dwóch zaledwie turystów przechadza się po werandzie, z ciekawością przypatrując się naszej drużynie, a szczególniej strojowi »zakopiańskich przewodników«, których, jak się okazuje, widzą po raz pierwszy.

Przeglądamy książkę, w której zwykli turyści umieszczać wzmianki o swych wycieczkach, a wrażenia malować w bardzo nieudatnych najczęściej »utworach«... i »uwieczniać« naturalnie swe nazwiska, piszemy »kartki z widokami«, szybko i miło schodzi nam wieczór na ożywionej gawędzie.

25 września.

Spaliśmy znakomicie; raniutko zaczyna się gorączkowe krzątanie się po małym pokoju hotelu, coraz to potrącamy się wzajemnie, dopomagając sobie w szukaniu rzeczy, wkrótce zbiegamy szybko po schodach i znalazłszy się na werandzie mówimy »dzień dobry« oczekującym już nas przewodnikom; oznajmia nam ładna i zgrabna »Fräulein«, że kawa zostanie podaną.

Śliczny, pogodny ranek!

Niezrównanego wdzięku jest widok stąd na ciemno-zielone lasy doliny Zimnej Wody, niziny, łagodne wzgórza Ziemi spiskiej i zbocza szczytów, a szczególniej na podniebną piramidę wykwintnej Łomnicy.

Kuba Jarząbek, zapoznany już dobrze z aparatem, fotografuje naszą gromadkę, — po śniadaniu następują pożegnania, gdyż p. A. L. i brat mój W. wracają do Zakopanego przez Szmeks i Polski Grzebień pod przewodnictwem Wojciecha Brzegi, my zaś z p. K. B. pozostajemy jeszcze kilka dni w górach, ściśle określonych planów zresztą nie mając, — wszystko zależy oczywiście, w większej części, od pogody; najbliższym naszym projektem jest wyjść dzisiaj na wyzierającą w głębi z ponad lasu, tajemną »Pośrednią Grań«.

Dzień zapowiada się jasny i ciepły, gdy opuszczamy »Kohl-

bach«, zdążając tą samą, co wczoraj, drogą w stronę Pięciu Stawów Węgierskich, na początek, jak mówi Klimek, »dziadowskim krokiem«, wśród lasu, wysoko nad szumiącymi w dole słynnymi wodospadami, nie podchodząc jednak ku nim bliżej; czasem tylko, pośród rzedniejących smreków, widać spienione fale, w szerokiem łożysku huczących »wodogrzmotów«.

»Osmyknąwszy« tu i owdzie garść »brušnic« lub jagód czarnych, w kwadrans jesteśmy przy schronisku Rainera. Jak wszyscy »szanujący się«(!) turyści, mamy zamiar powracać odmienną drogą od tej, którą na szczyt obecnie dążymy, — w każdym jednak razie wieczorem znów tędy przechodzić musimy, zostawiamy więc tutaj niepotrzebne nam w ciągu dnia dzisiejszego zapasy i cięższe pakunki, biorąc z sobą jedynie konieczne. Klimek umieszcza wszystko gdzieś między głazami w gęstwinie, szeroko rozkładającej się swymi warkoczami kosówki — ruszamy dalej przez most z okrąglaków i kamienistą drożyną podchodzimy ku kolebie Łomnickiej; stąd uszedłszy jeszcze jakieś 10 minut percią, opuszczamy ją, kierując się wprost w górę między kosówką.

Pośrednią Grań zwiedziło dotychczas ośm zaledwie osób, — z polskich turystów, ani przewodników nikt jeszcze nie był na tym szczycie, jesteśmy jednak dobrej myśli i nie troszczymy się wcale o drogę, — wszak tyle podobnych wypraw odbyliśmy już z Klimkiem, a i wyjście na Pośrednią Grań przepatrzyliśmy dawniej z Łomnicy i Durnego.

Od wznoszącego się przed nami w olbrzymiej wysokości, potarganego grzbietu, schodzą w dolinę dwa kolosalnej długości żleby, między którymi niesłychanie urwiste upłazki, poprzedzielane gdzieniegdzie »wantami«, przedstawiają, jak łatwo to ocenić, jedyną stąd drogę na szczyt; dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, że główną trudność stanowić będzie dostanie się ze żlebu na owe trawniki.

Kosówkę zostawiliśmy za sobą, po mozolnym półgodzinnym marszu podchodzimy ku szarym piargom, a przebywszy je, stajemy w najniższej części lewego żlebu, przed wysokim, zamykającym go progiem, w postaci kilkumetrowej, spodem podciętej ściany.

Z wielką ostrożnością i nie bez trudu czołgamy się po mokrych, gładkich, mchem porosłych turniach; granit niepewny,

kruchy, popękany, głazy luźno tkwiące w szczelinach grożą co chwila stoczeniem się w ponurą przepaść, starannie i chciwie wyszukując najdrobniejsze wydatności skały, drapiemy się ku pierwszej »bulce«. Stąd już wygodniej, po wyżłobionych wodą zadzierżystych ławach, dalej w poprzek przez różne grzędy przekręcamy się ku żółtym upłazkom, i znalazłszy się na pierwszym skrawku trawiastego zbocza, urządzamy dłuższy »popas«.

Nad doliną cisza; na równinach węgierskich bieleją wioski, miasteczka i wygodne drogi, od Popradu sunie pociąg kolei żelaznej. Wtem ktoś z nas dojrzał orła: wspaniały ptak wzbił się niezmiernie wysoko pod błękit nieba i szybował poważnie nad doliną, rozpostarłszy olbrzymie, spodem białe skrzydła... Wśród tej pustki martwej dostrzega się i śledzi z żywem zainteresowaniem każdy ruch najmniejszy w przestrzeni, — spoglądając za orłem, ginącym nam z oczu poza granicami Durnego i unoszącym się teraz gdzieś nad Dziką doliną, przypominamy sobie z Klimkiem, jak to przechodząc kiedyś tamtędy, spotkaliśmy »Tyrola«, zastawiającego żelazne »oklepce« i z dumą opowiadającego nam, że już cztery orły udało mu się w ten sposób usidlić!

Ale czas nam w drogę.

Mamy nieustannie widok na szaro-błękitne szczyty Baranich Rogów, Durnego i Łomnicy, zda się olbrzymiejące w miarę jak zyskujemy na wysokości, postępując teraz straszliwie spadzistem zboczem, bujnie, a czasem znów bardzo skąpo trawami porosłem. Tak szalenie stromych upłazów nie spotyka się nigdzie w całych Tatrach!

Dwie długie godziny trwa ta »spinaczka« po trawnikach, według linii łamanej i różnie powyginanej; pod granią skręcamy w lewo do żlebu i trzymając się prawej jego strony, po dobrych turniach, a w końcu wązkim kominkiem wychodzimy na przełęcz, jednomyślnie postanawiając urządzić tu obiad, ku czemu i pora stosowna, godzina bowiem dwunasta się zbliża.

Wprost przed nami piętrzą się Durny i Łomnica, wybornie więc przepatrzeć stąd można wszystkie, tak starannie i dokładnie opisane przez dr. Karola Jordana [1]) drogi, wiodące na te

---

[1]) W »Turisták Lapja«, organie Węgierskiego Klubu Turystów.

wspaniałe szczyty. Dokonawszy fotograficznego zdjęcia tej grupy [1]) i posiliwszy się, zwijamy »obóz«; z przełęczy »uniżamy dołu« nieco, po przeciwnej, ku Staroleśnej dolinie zwróconej stronie grzbietu, z początku po drobnym piargu w żlebkach, dalej po litej skale i graniastych złomach, jakieś gigantyczne schody tworzących, dosięgamy ostrego wierzchołka Pośredniej Grani.

Widok, jak z każdego wyniosłego szczytu dziwne, niesłychane wrażenie wywierający; uczucie, jakiego się doznaje na szczycie, ten nastrój specyalny, w jaki się wówczas zapada, przepysznie, najlepiej ze wszystkich, piszących kiedykolwiek o Tatrach, odmalował Kazimierz Tetmajer w skromnej książeczce p. t. »Objaśnienie do panoramy Tatr«, pełnej szczerej poezyi:

»Dzień słoneczny, ciepły, cicha, jasna pogoda lśni z błękitu. Nad szczytami szybują górne białe puszyste obłoki, płynąc ruchem poważnym, jednostajnym i lekkim swym pędem dodając nieco życia tej całej dzikiej naturze. W taki dzień schodzi na góry jakieś słodkie, senne zadumanie się, jakieś zamyślenie niezmierne. Po halach kwiaty pachną, strumienie się srebrzą i kryształą, wody w jeziorach mają dziwną lśniącą przeźroczystość w głąb i tęczą świateł na szklanej powierzchni. W taki dzień na lasy schodzi jakaś śrężoga, jakaś gaza przejrzysta, a złotawa, a niziny węgierskie wyglądają ze szczytów jak sen, jak wizya. Uroku tego opisać niepodobna. W taką chwilę na szczycie zapada się w jakąś zadumę nieokreśloną i bezkresną, wszystko w człowieku milknie, pamięć, wiedza, myśl, piękno natury ogarnia go i topi w sobie, chłonie. Zdaje się, że przestaje istnieć, że dusza wymyka się z ciała, i wolna, lotna, jak słoneczne światło rozsnuwa się, rozściela po przestrzeni,

Dusza wybiedz chce oczyma
Upojona a nie syta

mówi Asnyk.

Trudno jest podobne wrażenie zamykać w słowa, jest ono za silne, jest to czas, któremu równego nie znam. Nigdy morze

---

[1]) Widok ten w heliograwiurze stanowi (wraz z innymi) tegoroczne »premium« Towarzystwa Tatrzańskiego.

podczas najcudniejszej pogody, przy najwspanialszej grze barw na lazurach, nie upaja tak niezmiernie, nie rozwiewa tak poprostu duszy, jak wysoki szczyt górski w cichy, słoneczny dzień. Wszystko jest tak daleko, tak daleko... zdaje się, że się weszło w jakiś inny świat i że ten jest rzeczywisty, a tamten, tam w dole, sen. Budzi się cały nowy świat myśli, nowy świat uczuć, innych, odmiennych jak tam w dole. Myśli zataczają się na niebo jak tęcze, uczucia lśnią, jak obłoki w zorzy słonecznej. Cud upaja nas, oszałamia, obezwładnia. Lasy i wody w dolinach, hale i upłazy, wszystko to staje się jakąś czarodziejską, magiczną symfonią przyrody, czemś takiem, co duszę wyrywa z piersi — »dusza wybiedz chce oczyma, upojona, a nie syta!...«

Co za rozmaitość i bogactwo linii, barw, kształtów i świateł, choć treść widoków górskich zawsze prawie ta sama: martwe urwiska i groźne, potężne masy skalne, lasy i morza głazów, lody i śniegi, strumienie i tonie połyskujących w słońcu jezior, a jednak każdy z tych obrazów posiada swą własną, odrębną oryginalność!

Wgląda się stąd w całą, nieznaną prawie turystom, część doliny Staroleśnej, zapartą od północy Jaworowemi Turniami, której grań, zniżywszy się nagle ku przełęczy Jaworowej, znów bystro i śmiało wznosi się, tworząc smukły stożek niezdobytego dotąd, jak twierdzą niektórzy, zupełnie niedostępnego »Śpiczastego Szczytu« [1]), a dalej, Małym Lodowym, stanowiącym czarną, groźną basztę w narożniku dwu przylegających do siebie pod kątem prostym grzbietów.

---

[1]) Szczyt ten przez niemieckich turystów »Spitzer Thurm« zwany, niewysoki, niewyodrębniający się, mało skąd widoczny i do ostatnich czasów niezwracający uwagi taterników, nie posiada żadnej polskiej ludowej nazwy. Możnaby go nazywać Szczytem »Ostrym« lub »Kończastym«, (»Ostrą Turnią« lub »Ostrą Turnią Jaworową« nazywają go nawet niektórzy), istnieją już jednak w Tatrach nazwy: Ostra (koło Krywania), Kończysta nad doliną Batyzowiecką, Kończysta nad Jarząbczą halą i Turnia Kończysta nad Miętusią, — podając więc w »Przeglądzie Zakopiańskim« (Nr. 36 z r. 1901) wiadomość o próbach pp. Englischa i Jurzycy, podejmowanych w celu wyszukania drogi na ów »Spitzer Thurm«, wprowadziłem dla niego nazwę: »Szczyt Śpiczasty«.

Chcąc przyjrzeć się z boku przepaścistej ścianie, jaką Pośrednia Grań spada w kotlinę pod Przełęczą Lodową, schodzimy nieco żlebem w stronę Żółtego Szczytu (t. zw. drogą dr. »Bröckelmanna'a) — naraz olśniewa nas niezwykle piękna wielokolista tęcza na wilgotnych, lekkich mgłach, przeciągających zwolna ponad smutną otchłanią. Długo stoimy wpatrzeni w cudowne zjawisko...

Powróciwszy na szczyt i odpocząwszy, przygotowujemy się do powrotu w dolinę; pod przełęczą, ku której schodzimy tą samą drogą, żleb nasz, biegnący wprost od szczytu Pośredniej Grani rozgałęzia się na lewy, bliższy grzbietu, oddzielającego dolinę Pięciu Stawów od Staroleśnej i prawy, na zachód znacznie zakręcający. Obieramy żleb lewy i uszedłszy nim kilkadziesiąt metrów, zwracamy się półkolem w prawo, wciąż wśród dzikich zwalisk i gruzów zstępując w nieznaną głębinę; droga, zresztą dość dobra, będąc zwykłem przypomnieniem wrażeń niejednokrotnie już doznanych, mija bez wrażenia. Poniżej przechodzimy do następnego żlebu z prawej strony i wkrótce znajdujemy się na olbrzymim tarasie, wśród istnego chaosu rozpadlin, grzęd, różnych żlebów i grzbietów, w ogromnej jednak wysokości jeszcze ponad Staroleśną doliną położonym. Trzy wielkie żlebiska biegną stąd w dolinę, lecz żadnego przepatrzeć się w dół nie da, pytanie więc nastręcza się odrazu, którym z nich zejść będzie można, bo że nie każdym, o tem z góry jesteśmy przekonani. Kozy, które przed chwilą widzieliśmy na bocznej grani, poszły wprawdzie początkowo ku lewemu żlebowi, wróciły się jednak niebawem i pomknęły w grań ku górze; od próbowania zachodniego żlebu odstraszają nas i stąd już widoczne jego »spady«, pozostaje więc »złoty środek«: żleb środkowy. Jakoż zaczynamy nim schodzić; kwadrans mija, — pochyłość się nie zwiększa, progów nie napotykamy, nabieramy więc powoli przekonania, że bez trudu staniemy nad wstęgą wartkiego potoku w Staroleśnej dolinie.

Ktoś ujrzawszy żółte porosty na gładkich krzesanicach, mówi śmiejąc się, że to droga już przecież znaczona, górale, wypatrzywszy wśród pobliskich turni jakąś ostrą iglicę, żartują, że zabraliby chętnie to »pióro« na upominek dla którego z zakopiańskich damskich przewodników-elegantów, prześcigających się, jak wiadomo, w przystrajaniu kapeluszy możliwie

największemi orlemi piórami, jeden tylko Klimek coś niespokojny i nie podziela ogólnej wesołości, wreszcie oświadcza nam wprost, wiedziony jakiemś dziwnem przeczuciem, a może doświadczeniem i zdumiewającą znajomością układu gór tatrzańskich, iż żleb ten zdaje się być od dołu »pozodcinany«. Zaskoczeni nagle niespodziewanem a stanowczem zdaniem Klimka, z początku upieramy się nieco, ponieważ jednak wciąż jeszcze niepodobna przejrzeć dalszego ciągu naszego żlebu, zgadzamy się tutaj pozostać, Klimek tymczasem powraca do góry — szukać przejścia.

Piąta się zbliża, zciemniło się znacznie; jakieś złowieszcze gęste tumany chmur kotłują ponad Sławkowskim Szczytem, ołowiany koloryt nieba usposabia nas trochę przygnębiająco; Jasiek Bachleda przebąkuje, że późno, że za »widnia« nie zajdziemy w dolinę, że nocować nam chyba wśród »spaszt« tych przyjdzie, a za jego przykładem i Kuba wzdychać zaczyna »coby się ino jako w dolinę dostać«.

Klimek długo coś nie odzywa się, podchodzimy więc ku górze i spostrzegamy go stojącego poniżej na jakiejś kopulastej buli, po lewej stronie grani i pilnie wpatrującego się w przepastne zakręty »zachodziku«.

— »Józek wypatrzył hań taki zachód, nie barz dobrze, ale musis nim do żlebu przyńść; a i Pan Bóg se zbacy i nie ostawi nas w biédzie« — mówi nam i na uwagę Jaśka, że się stąd właśnie koza wróciła, rzuciwszy jeszcze krótko »bo głupia« — zaczyna schodzić.

W ślad za nim puszczamy się »štyrbnym« kominkiem, dalej z ostrożnością, uwagą i spokojem idziemy bez ustanku w zygzak, ogromny kęs drogi po mało od pionu odchylonych, ślizką trawą porosłych ścianach urwistego zbocza, nad ziejącemi grozą przepaściami. Wreszcie ostatni zakręt, przechodzimy w lewo, po wązkim gzymsie kruchych, zwietrzałych turni i jesteśmy w głębokim żlebie, najbliższym grzbietu Pośredniej Grani, biegnącym stąd bez nagłych spadków w samą dolinę, wszystko »złe« po za nami; już i Jasiek Bachleda zaczął wesoło:

»A kie Klimek wiedzie nas,
Popod turnie, popod las,
Hanuś, Hanuś nie banuj,
Otrzéj oczka — pocałuj!«

Szybko i raźno posuwamy się naprzód, i zeszedłszy niebawem ku kolebie w Staroleśnej dolinie, rozpatrujemy się po turniach Pośredniej Grani, dochodząc do przeświadczenia, że istotnie tylko ów wschodni żleb »sprowadza« w dolinę. — Wszystkie inne kończą się kilkunastopiętrowemi krzesanicami! W półtorej godziny stąd przybywamy do Starego Szmeksu.

MOWA
POSŁA DR. WŁODZIMIERZA KOZŁOWSKIEGO

wygłoszona w Sejmie dnia 28 grudnia 1901 r.

W SPRAWIE MORSKIEGO OKA.

Pomimo nawału pracy, który Wysoki Sejm ma pokonać, ośmieliłem się postawić przed chwilą odczytany wniosek naglący w sprawie sporu granicznego o Morskie Oko, a pozwoliłem sobie to uczynić z tego powodu, że sprawa Morskiego Oka budzi zaniepokojenie ogólne, raz ze względu na ciągłe zwłoki z ostatecznem ukonstytuowaniem się sądu polubownego, powtóre z powodu ubolewania godnego stanu rzeczy na spornem terytoryum.

Gdy sprawa wchodzi na drogę prawa, zazwyczaj tak wedle przepisów prawa publicznego, jak i prawa prywatnego obowiązuje zawieszenie broni, a stan, jaki obecnie na spornem terytoryum się wytworzył, od zawieszenia broni bardzo jest dalekim.

Mówiąc o tym nader smutnym stanie rzeczy, na podstawie dokładnych informacyj i, o ile leżało w mojej mocy, sumiennych badań, z góry zaznaczyć muszę, że rząd krajowy tu wcale nie zawinił. Rząd krajowy bronił, ile mógł, neutralności spornego terytoryum; uczynił pod tym względem wszystko, co do niego w kierunku tejże obrony należało.

Gdybym chciał rozbierać kwestyę, kto winien, musiałbym więcej jeszcze obwiniać poprzednie rządy centralne, aniżeli obecny.

W te kwestye jednak wdawać się nie będę.

To, co się stało, źle się stało, chodzi teraz o to jednak, ażeby nareszcie wyjść z bezprawnego stanu rzeczy, a przedewszystkiem, ażeby sobie jasno zdać sprawę, że to, co się dzieje na spornem terytoryum ani prawu, ani sprawiedliwości bynajmniej nie odpowiada.

Określę na razie tylko fakta, które w jesieni nad brzegami Morskiego Oka wywołały zgorszenie nietylko całej Polski, ale wielu obcych turystów.

Rząd węgierski nie ma prawa do tego terytoryum, mimo to aroguje sobie to prawo, mimo to w sposób bezprawny, ale nader zręczny broni swego bezprawia i w bezprawiu swojem okazuje wielką konsekwencyę, pragnąc zapewne w przyszłości zamiast *quaestio juris* postawić *quaestio facti.*

Rząd austryacki mając prawo, to znaczy niezbite prawo naszego kraju za sobą, miękką, chwiejną, nader trwożliwą, a często nieświadomą rzeczy obroną tego prawa, poprostu zachęca działającego pod osłoną rządu węgierskiego księcia Hohenlohego, do ciągłych i coraz bardziej zachłannych zakusów na nasz kraj. A pod tym względem przytoczę kilka przykładów, których bezkarność Szan. Panów pewnie nie zbuduje:

Żandarmi węgierscy w liczbie 30 do 50 w lecie nieustannie bawili w Jaworzynie, a jak to naocznie miałem sposobność stwierdzić, w lecie i w jesieni ciągle, bo nawet w nocy, czuwało pięciu żandarmów węgierskich na spornem terytoryum.

Austryackich żandarmów jest razem tylko 4 na posterunku przy Morskiem Oku, a również miałem sposobność naocznie stwierdzić, że na terytoryum chodzą austryaccy żandarmi tylko jako ludzie prywatni, nie w rynsztunku, nie w służbie i straży na spornem terytoryum w jesieni i w lecie wcale nie wykonywali.

Patrzyłem na to własnemi oczami. A poświadczyć także mogę, że dziś sporne terytoryum nietylko dla mieszkańców Galicyi — z wyjątkiem turystów, ale także dla żandarmów austryackich stanowiło do pewnego stopnia *noli me tangere,* bo czy z wyższego nakazu, czy bez nakazu, tego nie wiem, w celach

z ich służbą związek mających, na sporne terytoryum nie chodzili.

Mieszkańcom węgierskim wolno chodzić na sporne terytoryum, a butni strzelcy ks. Hohenlohego robią na tem spornem terytoryum wszystko to, co im się podoba.

Polakom z wyjątkiem, jak powiedziałem, turystom, na sporne terytoryum udawać się nie wolno.

Co gorzej, prawowitym właścicielom gruntów nad brzegami Morskiego Oka nie wolno rąbać swego drzewa, nie wolno łowić w Morskiem Oku i Czarnym Stawie swoich ryb.

Ks. Hohenlohemu wolno rąbać cudze drzewo, a w zeszłym roku nie wahał się jego zarząd wyrąbać budulcowego drzewa na koszary.

W lecie bieżącego roku zaszedł zaś fakt jeszcze bardziej zdumiewający.

Ta sama żandarmerya węgierska, której zadaniem powinno być w danych warunkach strzedz neutralności spornego terytoryum, w lecie bieżącego roku rąbała cudze drzewo i drzewo to paliła, aby się ogrzać podczas nocnej służby. A dzienniki zapewniają, że żandarmi węgierscy pobierają żołd nietylko od węgierskiego rządu, ale także od zarządu ks. Hohenlohego, które stanowi państwo w państwie.

Pomimo zakazu, jaki wydał rząd węgierski w r. 1891 wskutek interwencyi rządu austryackiego, ks. Hohenlohe poluje dalej na spornem terytoryum, a gdybym się nie obawiał nużyć Szanownych Panów, mógłbym z kalendarzową dokładnością wymienić dni, w których ks. Hohenlohe lub jego zarząd polował na spornem terytoryum — nie bacząc wcale na to, że mu tego zakazał i rząd austryacki i rząd węgierski, że też żandarmerya austryacka przeciwko temu protestowała.

Właścicielowi terytoryum po stronie galicyjskiej Morskiego Oka polować nie wolno, on się w r. 1892 i 1893 poddał zupełnie nakazowi krajowych sądów i władz administracyjnych i długi czas od wykonywania praw słusznego posiadania po uczynieniu prawnego zastrzeżenia się powstrzymał.

Później gdy tamta strona ani nakazów sądowych ani rozporządzeń władz administracyjnych i to węgierskich nie słuchała, bojąc się, że ten stan rzeczy będzie ze względu na stan

posiadania prawnym precedensem dla uroszczeń ks. Hohenlohego, począł galicyjski właściciel wykonywać swe prawo.

Gdy jednak ks. Hohenlohe pomimo zakazu władz węgierskich poluje na cudzem terytoryum, to ma za sobą ochronę organów bezpieczeństwa tych samych władz węgierskich, które mu pro forma polować zakazały, gdy zaś na własnem terytoryum poluje właściciel Zakopanego, robi się wskutek interwencyi niemieckiego konsulatu hałas w Peszcie, a co gorzej hałas ten wywoływa żywy odgłos we Wiedniu.

Stan rzeczy, który właśnie określiłem, sprzeciwia się prawu międzynarodowemu, które określa, że każda rzecz sporna, zwłaszcza, gdy się strony zgodziły na polubowne jej osądzenie, jest neutralną, a oprócz tego jest rzeczony stan rzeczy pogwałceniem zasad prawa cywilnego, które w razie niepewności co do stanu posiadania, nakazuje rzecz sporną oddać do depozytu sądowego, a jeżeli rzecz ta jest nieruchomą, w administracyę osoby trzeciej.

Stan ten więc, jak powiedziałem, urąga zarówno prawu międzynarodowemu, jak i zasadom prawa cywilnego i nie da się pogodzić z pojęciem i obowiązkami prawnego państwa.

Cieszyłbym się bardzo, gdyby, zanim jeszcze rozsądzenie sporu nastąpi, jednostronne i bezprawne przywłaszczenie sobie praw na spornem terytoryum ze strony Węgier za obopólnem porozumieniem obu rządów usunąć się dało, albowiem takich zaostrzeń w tej sprawie, których bez uszczerbku dla niej, a także i bez uszczerbku dla własnej godności, dla honoru i znaczenia zarówno austryackiego państwa, jak i naszego kraju uniknąć można, niewątpliwie unikać należy.

Gdyby to jednak nie nastąpiło i gdyby porozumienia nie dało prędko się osiągnąć, gdyby Węgrzy znów wstąpili na drogę szykan i przeszkód, wówczas prosiłbym c. k. Rząd, by zastosował do Węgier ściśle i bezwzględnie, a muszę powiedzieć, lepiej później niż nigdy, zasadę wzajemności, to znaczy, aby się wobec Węgier trzymał tych samych reguł postępowania, jakich Węgrzy się trzymają wobec nas.

W tym celu przedstawiłem Wysokiemu Sejmowi wniosek i proszę, ażeby Wysoki Sejm wniosek ten raczył uznać za naglący. (Brawa).

Pozwolę sobie odeprzeć argumenty Rządu węgierskiego

w obronie rzekomych praw Węgier w sprawie Morskiego Oka przywiedzione, o ile one w pismach peszteńskich wyraz swój znalazły.

Przedewszystkiem powołuje się Rząd węgierski na to, że terytoryum obecnie sporne płaci podatki nietylko w Galicyi, ale równocześnie we Węgrzech, przemilcza jednak okoliczność, od kiedy na Węgrzech płaci podatki? Bez wydzielenia jakiegoś terytoryum z jednego państwa opodatkowanie w innem państwie jest niemożliwe, a terytoryum tego z państwa austryackiego nigdy nie wydzielono.

Terytoryum to znajduje się w pomiarze podatkowym józefińskim z r. 1787 i 1789. (Josephinisches Vermessungsbuch), w geometrycznych pomiarach, dokonanych w celu sprzedaży Starostwa Nowotarskiego w latach 1811—13, w aktach szacunkowych Nowotarszczyzny, w aktach licytacyjnej sprzedaży dóbr panu Homolacsowi z r. 1824, we wykazach pożytków lasów kameralnych z r. 1820—4, w arkuszach indiwidualnych z 9 grudnia 1829 r., w katastrze galicyjskim z r. 1846 i w aktach w reambulacyi podatkowej z r. 1869.

Do węgierskich ksiąg podatkowych mogło się to terytoryum dostać chyba tylko w tendencyi uwierzytelnienia bezprawnych pretensyi już po rozognieniu sporu, a więc albo po samowolnym wyroku sądowym w r. 1894, albo może w r. 1882 po pierwszym wyroku sądowym, później przez dwie wyższe instancye skasowanym, ale stanowczo nigdy przedtem.

Dalej twierdzą Węgrzy, że to jest spór odwieczny. Nie przeczę bynajmniej, że były spory odwieczne z Węgrami, ale spory te tego terytoryum nie dotyczyły.

W najdawniejszych dokumentach czytamy, że granica idzie *ad summitatem montium Tatri*, i że terytoryum rzeczone należy do starostwa nowotarskiego, do ziemi sandeckiej i do województwa krakowskiego, że jednak ze Spiżem nie ma i nie miało nigdy nic spólnego.

Spiż wedle kroniki Boguchwała do r. 1188 należał do Rzeczypospolitej, a następnie jako posag Judyty córki Krzywoustego przeszedł do Węgier.

Są jednak w aktach sporu krakowskiego Biskupa z Prymasem w Granie r. 1235—1333 ścisłe dowody, że północny Spiż, a mianowicie dolina Popradu i terytoryum pomiędzy Magurą

a Dunajcem w XIII wieku należały do Polski, co też Krones w swej historyi Austryi przyznaje.

W r. 1412 zastawił cesarz Zygmunt, król węgierski, miasta spiskie za 37.000 kop szerokich groszy czeskich u Władysława Jagiełły.

Że jednak sporne dziś terytoryum, o którem mowa, nie stanowiło wcale ani części komitatu spiskiego ani nie leżało w obrębie miast spiskich, na to mam dowody w obszernym rękopiśmiennym zbiorze dokumentów spiskiego komitatu i obrębu miast spiskich dotyczących, które znalazłem tam, gdzie ich się najmniej spodziewałem, a mianowicie w bibliotece parlamentu wiedeńskiego, dokąd przeszły jako spadek po rozwiązanej Radzie Stanu.

Akta te, które każdy z Szanownych Panów przeglądnąć może, określają wyraźnie terytorya miast spiskich, a przez to dowodzą, że ani terytoryum sporne, ani Starostwo nowotarskie, ani ziemia sądecka nigdy do Spiżu ani do terytoryum zastawionych miast spiskich nie należały.

Przeciwnie, akta dowodzą, że sporne terytoryum należało od 1232 aż do 1380 r. na podstawie przywilejów z r. 1232 i 1252, które zawierają zezwolenia książąt Piastowskich na utworzenie osady w Nowym Targu, do klasztoru Cystersów w Ludzimierzu, a później w Szczyrzycu, a po konfiskacie tychże dóbr r. 1380 przez Ludwika Węgierskiego do utworzonego wówczas Starostwa Nowotarskiego, a więc nie miało nigdy ze Starostwem Spiskiem nic wspólnego, a z rozrzuconemi po komitacie spiskiem miastami spiskiemi nawet bezpośrednio nie sąsiadowało.

Dowody na to znajdą się również w aktach kolonizacyi przez klasztor Cystersów systematycznie przeprowadzanej, której centralnym punktem był gród w Szaflarach.

Prawdziwem jest twierdzenie rządu węgierskiego, że w XVI, XVII i XVIII stuleciu były spory graniczne pomiędzy Polską a Węgrami; przedmiotem tych sporów były jednak ziemie, które z obecnie spornem terytoryum nietylko się nie stykały, ale nawet nie leżały w jego pobliżu.

Na stokach tych niebotycznych gór, nad brzegami tych barwnych jezior gnieździły się nietylko orły, ale także i drapieżne ptaki; a w XVII wieku kłóciło się w Tatrach dwóch sławnych pieniaczy, węgierski i polski, mianowicie Jerzy Hor-

wath de Palocsa i Olbracht Łaski, wojewoda sieradzki, wielki rozrzutnik i hulaka. A o ile pomiędzy tymi dwoma typowymi awanturnikami, takimi, jakich wielu wydał wiek XVII, zachodziło wielkie podobieństwo, o ile obydwaj w zajazdach bardzo się lubowali, o tyle ze względu na słusznie przez Węgrów wyśrubowany, a nigdy nie istniejący związek tych pyłem zapomnienia pokrytych sporów, ze sporem obecnym, podnieść należy tę pomiędzy nimi różnicę, że Horwath był jako właściciel dominium Friedman prawozlewcą dzisiejszego właściciela tego majątku księcia Hohenlohego, Olbracht Łaski nie był natomiast nigdy prawozlewcą obecnego właściciela państwa Zakopiańskiego, gdyż nie posiadał ani piędzi ziemi z tego terytoryum, o które dziś spór się toczy.

Posiadał bowiem nadane ojcu jego przez Zapolyę, a później Horwathowi de Palocsa sprzedane dobra Niedzicę na Spiżu, które stanowiły terytoryum od dziś spornego zupełnie odrębne.

Nie będę nużył Panów przytaczaniem wydrukowanego w nader cennem dziele Czołowskiego całego szeregu przywilejów sołtysów Nowobilskich z Białki z r. 1637, 1661, 1669 i 1749, podnieść tylko muszę, że potomkowie sołtysów, których królowie Polscy obdarzyli prawem paszenia bydła na dziś spornem terytoryum, do dziś żyją i aż do r. 1890 byli w nieprzerwanem posiadaniu swoich praw, które wyraźnie określają nadane przez królów polskich przywileje.

Ten stan rzeczy trwał bez żadnego ze strony Węgier protestu aż do r. 1769 i właśnie w tymże roku sporządzono mapy Seegera, na które powołuje się rząd węgierski.

Ażeby jednak te mapy ocenić, muszę się zapytać, co na nich narysowano? Czyli na wszystkich jedno i to samo? i muszę je poddać pewnej krytyce, a potem muszę określić, pod jakimi wpływami politycznymi przyszły do skutku.

Przedewszystkiem podnieść muszę, że wysłani w celu zaboru Spiża i Nowotarszczyzny Seeger i Törok nie jedną mapę wydali, ale razem map cztery.

Każda z nich nietylko na dziś spornym punkcie, ale i we wielu innych podaje inną granicę Polski z Węgrami. Jedna urwała cały skrawek ziemi od Polski, ale Morskie Oko pozostawia przy Polsce; druga dzieli Morskie Oko na dwie części, jedną z nich mniejszą przyłącza do zajętego przez Austryę kor-

donu, a przeto względnie do Węgier; trzecia urywa Polsce jeszcze więcej, bo przesuwa granicę aż do Beskidu, czwarta wreszcie zabiera cały szmat, mianowicie całą południową część ziemi Sandeckiej, Nowy Targ, Sącz i Czorsztyn.

Tam, gdzie są cztery mapy, a na każdej z nich inna granica, gdzie zaś żadna z nich nie zgadza się z rzeczywistą granicą Polski i Węgier w dokumentach wykazaną, ta chwiejność i niestałość twierdzeń ze strony rysujących mapy jest najdobitniejszym dowodem, że autorowie tych map kierowali się zupełną dowolnością, że nimi powodowały polityczne względy, a nie przedmiotowe ocenienie dowodów granicznych.

Ażeby ocenić pobudkę, która kierowała ręką rysującego te mapy, należy się przenieść w te polityczną obłudą tak przesiąkłe czasy.

Wówczas toczyła się wojna między Turcyą a Rosyą; zwycięstwa Rosyi nie dawały spać królowi Fryderykowi, cesarzowi Józefowi i Kaunitzowi i były przedmiotem długich narad podczas dwukrotnych zjazdów króla i cesarza.

Wtedy nibyto dla zabezpieczenia granicy i dla straży przed morowem powietrzem pociągnięto i obsadzono wojskiem kordon od Mołdawii, a pragnąc pod pozorem zabezpieczenia granic skorzystać z walk domowych konfederatów z królem w Polsce staczanych i ze zamętu, jaki wywoływały w Polsce rosyjskie intrygi i pod osłoną ochrony granic urwać kawałek Tatr, rozwinięto wobec Polski niezbyt zręcznie zamaskowaną politykę zaborczą.

Austryacy wciągnęli w kordon miasta spiskie i spiskie Starostwo. Jakkolwiek przeszło trzy wieki znajdowały się obszary tychże miast w posiadłości Rzeczypospolitej, posiadały Węgry niemniej jednak tytuł prawny do ich wykupna. Władysław Jagiellończyk przyrzekł bowiem w r. 1440 ich odzyskanie, które jednak wówczas nie przyszło do skutku. Przeciwnie w r. 1474 układ pomiędzy Polską a Węgrami w Starej Wsi uznał akt zastawny za ważny. Ciągłe poruszanie tej sprawy jednak na Sejmach węgierskich r. 1589, 1649, 1673 i 1681 zapobiegło przedawnieniu. Węgry miały jednak prawo miasta spiskie na podstawie układu z Rzecząpospolitą wykupić, a przeto przed zajęciem ich mieli obowiązek zapłacić dłużną sumę 37.000 kop

groszy czeskich, a dopiero potem mogła ich Rzeczpospolita wprowadzić w posiadanie 13 miast spiskich.

Austrya jednak nie zapłaciła ani grosza Rzeczypospolitej, o zaborze miast nawet wcale polskiego rządu nie uwiadomiła, tylko zabrała je *iure caduco*.

Co gorzej nie zadowolniła się tą zdobyczą.

O ile w sprawie pociągnięcia kordonu ze strony Mołdawii dano instrukcyę, ażeby postępować ostrożnie, o tyle przy pociągnięciu kordonu od granicy Polski postawiono zasadę brać, ile się da — a potem dopiero, jeśli się tych nabytków zatrzymać nie uda, nastąpić miały układy z Polską. Török i Seeger z entuzyazmem korzystali z tego nakazu i to, jak się później okazało, nietylko, ażeby powiększyć bezprawnie terytoryum monarchii, ale także swoją własną władzę i zakres działania. Rysowali przeto fantastyczne mapy i zajęli całą prawie ziemię sandecką, a najęte pismaki wykazywały w graniczący z komizmem sposób ich rzekome prawa do tych terytoryów.

Rościli sobie najpierw prawa do ziemi sandeckiej na podstawie rzekomych dowodów gołosłownie i luźnie opartych na sporach granicznych Olbrachta Łaskiego wojewody Sieradzkiego z Horwathem.

Butny pan wojewoda po pieniackiem i burzliwem życiu, miał pewne prawo się spodziewać, że pamięć jego utonie w zapomnienia fali, nie małą też dla niego niespodzianką być musiało, że ekshumowanym został z grobu przez Seegera i Töroka i że w okolicach, w których za życia dość narobił zawieruchy, jeszcze i po śmierci i po dwóch wiekach będzie wielkiego zamętu w tym wypadku zupełnie niewinnym powodem.

Spory jednak między Olbrachtem Łaskim a Horwathem de Palocsa toczyły się na Spiżu i dotyczyły lasu ad Obgardum, villae Jakubiany, villae Regiae Majestatis Lumienia i Litwanowa i dóbr Landasz, wkraczały przeto w zupełnie innych punktach, aniżeli Morskie Oko, w należące do Rzeczypospolitej Tatrzańskie góry i nie obejmowały nigdy całej południowej ziemi sandeckiej, której Olbracht Łaski nigdy nie posiadał.

Później nie zadowolniono się mętnemi relacyami Seegera i Töröka, ale kazano Rosenthalowi, Benczurowi, Kollarowi i kilku mnichom mętny ten przedmiot jeszcze bardziej zamącić.

Przed badaniem dokumentów orzeczono samowładnie jednak,

że prawo do zaboru jest, kazano tylko przeszukać okoliczne strychy i lamusy w celu wynalezienia, a raczej naciągnięcia nieistniejących dowodów dla nieistniejącego prawa.

Wypracowania dowodzącego praw do Sądeczyzny i Spiża zakazała cesarzowa pokazywać światu, a manuskrypt, który zbyt mało znalazł czytelników, butwieje do dziś w stęchłej atmosferze suterenów pałacu ministeryalnego na Herrengasse.

W okólniku do mocarstw europejskich w archiwum Ministerstwa spraw wewnętrznych przechowanym, niema ani jednego słowa, któreby mówiło specyalnie o prawach do dziś spornego terytoryum, do Nowotarskiego Starostwa i do ziemi sądeckiej. W tych historycznych baśniach, które autor naszpikował pieniackimi kruczkami, mowa tylko o pretensyach do całej Galicyi.

Ba! Nawet Galicyą się nie zadowolniono, apetyt wzrósł jeszcze więcej i znalazł się pan historyograf J. C. E. Hofmann z Pragi, — jego imion chrzestnych historya nie przekazała potomności, — który w niewydrukowanym, ale w archiwum pod numerem 500 przechowanym rękopisie zagarnął całą Polskę, twierdząc, że ona zawsze prawnie należała do Austryi, ponieważ po Ludwiku królu węgierskim i polskim miała dziedziczyć jego córka Marya, a nie królowa Jadwiga, a nawet poszedł p. Hofmann dalej i łaskaw był anektować i to bez Unii całą Litwę na rzecz Austryi, podnosząc, że Marya Teresa jest prawowierną panią Litwy, jako dziedziczka po Maryi, córce Ludwika.

To są, moi Panowie, przykłady gruntowności i ścisłości historycznej, z jaką wówczas te sprawy traktowano.

A przytem nie zapomniał pan J. C. E. Hofmann ogłosić Jagiełłę za uzurpatora i kazał Maryi dziedziczyć po Jadwidze, jakkolwiek Marya siedm lat przed Jadwigą umarła,— z lekkością kuglarza przeniósł prawo Maryi na jej męża Zygmunta, a potem zaprzeczone wprzód prawo Jadwigi na Barbarę Cylejską i potem znowu na Zygmunta. Później zaś przeskakuje p. Hofmann cztery wieki i ofiarowuje urojone prawo Zygmunta Maryi Teresie.

Prawdziwe curiosum stanowi wywód następujący, który w jednym z aktów czytałem:

Ponieważ królowa Marya w sukcesyi po matce miała prawo prywatne do darowanych przez króla Ludwika jego żonie

dóbr Dmytrowice, Jaxmanice, Pleszowice i Popowice, które później należały do Fredrów i prawo to przeniosła w r. 1385 na Andrzeja de Kis Pallugyaya de comitatu Liptoviensi, ziemia sandecka należy do Węgier. Mędrzec, który pisał ten wywód, długo się męczył w celu wyszukania, gdzie właściwie leżą Dmytrowice, Jaxmanice, Pleszowice i Popowice, tego jednak, pomimo że odnośny dokument mówi o districtus Premislaw, dowiedzieć się nie zdołał. A ponieważ Pallugyayowie pochodzą ze Spiżu i dobra Jaxmanickie i Pleszowickie, które zawsze leżały i do dziś leżą w ziemi przemyskiej, przeniósł je wielki bezimienny historyk i geograf z pod Przemyśla pod Nowy Sącz, wcielił je do ziemi sandeckiej, pomimo że Pallugyayowie ani jednej stopy ziemi w niej nie posiadali.

Takiemi baśniami wprowadzono w błąd cesarzową, a choć cesarzowa do zaboru Sądecczyzny przystępowała niechętnie, po dłuższem wahaniu zwyciężył jej opór wpływ cesarza Józefa, który był za polityką zachłanną, bo zazdrościł zaborów Fryderykowi i Katarzynie.

A mimoto cesarzowa Marya Teresa ciągle sama powracała do tego zaboru, sama badała tę rzecz i innym badać ją kazała, bo błąd popełniony spokoju jej nie dawał.

Wielce też dla niej było przykrem wrażenie, które zabór Sądecczyzny wywołało w całej Europie.

Pomimo, że Kaunitz usprawiedliwiał w pismach z dnia 30 stycznia i 2 lutego 1769 r. zajęcie 13 miast chęcią zabezpieczenia ich przed konfederatami barskimi, a chciał przytem «einen neueren actum possesionem der diesseitigen Gerechtsame ausüben» i powoływał się ciągle na «possesio superioritatis territorialis», sposób, w jaki te miasta zajęto, zwrócił powszechną uwagę.

Nie pomogły zastrzeżenia, że Austrya praw Polski naruszyć nie ma zamiaru, nie zamydliły oczów poczynione w akcie z 2 lutego 1769 r. zapewnienia, że przy pozostawieniu obopólnych praw (Gerechtsame) in suspenso, Polsce oddaje się najznakomitszą usługę, jeżeli się sporne dystrykty przeciwko wszelkim napadom i uciemiężeniom bierze w obronę.

Hipokryzya w nich okazana uderzyła wszystkich w oczy.

Sensacya w całej Europie staje się jednak jeszcze większą po przesunięciu orłów granicznych w głąb ziemi sandeckiej.

Sam największy jej zwolennik cesarz Józef wcale nie twierdził, że one kiedykolwiek do Austryi należały, tylko, że Török tak mniemał.

Dotycząca tej sprawy rezolucya cesarza Józefa z dnia 26 kwietnia 1772 r. brzmi: «Ponieważ Török twierdzi (da der Török behauptet), że tych część z początku pominiętych (diese sechs Anfangs übergangene) possesiones znajdują się w obrębie dawnej węgierskiej granicy, a że także (auch durch deren Einziehung) przez ich wciągnięcie, kordon się lepiej zabezpiecza, oczekuję dalszej opinii księcia (Kaunitza) w tej sprawie».

Wśród tak zawiłej sieci dworskich intryg, otrzymuje Török zapewne z pozostającej pod kierunkiem cesarza Józefa Rady wojennej rozkazy, których się Kaunitz w akcie z dnia 17 kwietnia 1770 r. przed Maryą Teresą wypiera i radzi Maryi Teresie, że «ze względu na i bez tego wielką sensacyę, którą wywołała okupacya tych dystryktów granicznych u rosyjskiego, pruskiego i innych dworów, lepiej będzie tej okupacyi (Einziehung) jeszcze bardziej nie powiększać».

I Marya Teresa w rezolucyi z 17 kwietnia 1771 r. każe dać w myśl powyższych uwag Kaunitza Törokowi instrukcyę, ale jej rozkazów nie wykonują.

Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o wywołanem przez okupacyę zaniepokojeniu, a we wszystkich prawie aktach i Kaunitza i Rezydenta saskiego w Warszawie Essena i Fryderyka, króla pruskiego i cesarzowej Katarzyny i Golicyna i Panina, spostrzega się rozróżnienie pomiędzy miastami spiskiemi, do których w razie wykupu zastawu, Węgrzy mają prawo, a pomiędzy Sądeczyzną, do której należy sporne terytoryum, a do której, jak Fryderyk w dziełach swoich twierdzi: «Cesarze nigdy praw nie mieli».

Tak Fryderyk jak i Katarzyna czyhają na rozbiór Polski, a pomimo cynizmu, obawiając się opinii Europy, chcą znaleźć kozła ofiarnego rozbioru.

Korzystają też z niebacznego kroku Austryi, który tak Marya Teresa jak i Kaunitz uznali za błąd. Katarzyna mówi do Henryka pruskiego: «kiedy inni biorą, bierzmy i my». Fryderyk z jednej strony podburza Rosyę, z drugiej, jak dowodzą raporty Van Swietena, protestuje przeciwko zaborom Austryi,

a równocześnie kusi ją jak zły duch do dalszych zaborów, pragnąc jej postępowaniem usprawiedliwić własne gwałty.

Z raportów posła austryackiego Seilerna można ocenić wrażenie zaboru Sądeczyzny w Londynie, gdzie uważają zajęcie Sądeczyzny za pierwszy krok do detronizacyi Stanisława Augusta i do elekcyi jednego z arcyksiążąt, albo zięcia Maryi Teresy księcia Alberta.

W przechowanej w paryskiem archiwum tajnej korespondencyi hr. de Broglie, posła francuskiego do Polski, a później naczelnika biura tajnej korespondencyi królewskiej, pisze hr. de Broglie do Ludwika XV: «L'envahissement du comté de Zips dans la même année et l'occupation des territoires des quatre Starosties de Novitarg, Sandecz, Biecz et Pilzno dans le Palatinat de Cracovie, où les Autrichiens se sont établis, ne permet pas de douter, que dès cette èpoque Mr. de Kaunitz n'eût formé la rèsolution de les rèunir à la Hongrie et de faire valoir des droits chimeriques»... «Et en effet depuis plus de 500 ans ces quattre Starosties n'ont pas même été réclamées par les Hongrois».

A niezaprzeczenie bezstronny hr. de Broglie, pewnie nie przeczuwał, że po przeszło 100 latach będzie spór o Morskie Oko, które należało do jednego z tych starostw, i że się na niego powoływać będą.

Skarży się książę Poniatowski, brat króla, starosta spiski, narzeka Rychter, starosta nowotarski, protestuje Młodziejowski, kanclerz koronny w imieniu Rzeczypospolitej, pisząc do Kaunitza dnia 21 stycznia 1771 r., że król Stanisław August z początku nie chciał wierzyć, żeby zajęcie Nowego Targu, Sącza i Czorsztyna mogło być prawdą i odwołuje się w imieniu króla do religijnej wielkoduszności cesarzowej. Kaunitz odpowiada dnia 23 stycznia 1771 r. w sposób dość zakłopotany, że chciał tylko zabezpieczyć austryackie granice, a że wobec faktu, iż cesarzowa jest bardzo daleką od myśli przywłaszczania sobie c u d z e j w ł a s n o ś c i, zgodzi się bardzo chętnie na roztrząsanie sprawy granicznej we właściwym czasie i miejscu i w sposób przyjazny wspólnie z królem i z Rzecząpospolitą i użyczy dowodów, chociażby z własną szkodą, całego znaczenia, jakie mieć będą».

Do cesarza Józefa pisze zaś Kaunitz dnia 33 stycznia

1771 r., że przyczyną całego kłopotu są prywatne pretensye właścicieli granicznych, które Török uwzględnił w rozgraniczeniu i dodaje, że Austrya nie ma prawa wykonywać juryzdykcyi, ani też wybierać podatków we wątpliwych dystryktach, nadmieniając, że «le premier Deputé Civil, nominé Török a peut-être pris plaisir à devenir une espèce de gouverneur de province. Il a fait differentes demonstrations il a deployé suivant les apparences une autorité, qu'il ne tenait pas de la cour. Il s'est donné le titre: «Administrator generalis Provinciae Incorporatae». «Depuis cent ans les Polonais etaient dans une possesion pacifique et dans aucune diete les Hongrois attentis à la conservation de lets droîts, ne s'etoient reicies sur cette prétendue usurpation. Circonstance remarquable dans une forme de Gouvernement comme celle du Royaume de Hongrie, où tous, les Comitats envoyent des Députés ou Diétes, et chacune se pique d'être instruité de tout ce que font les puissances voisines également disposées à entretenir une bonne harmonie».

«En attendant cette operation des Commissaires Autrichiens ayant un aspect de voye de fait, et de prise de possesion, et les mesures, qui pourroient se prendre, pour effacer cette idee, ayant eté ou negligées, ou volontairement ommisses, les Ministres de Russie et de Prusse ont eû ordre de s'informer exactement de l'ètat des choses, des intentions et des vues de la Cour de Vienne».

«Les Commissaires ont eû ordre de s'abstenir de tout ce qui pourroit faire croise, que l'Imperatrice prétend de s'approprier le district en question, avant d'avoir convaincu la Cour de Varsovie de son bon droit.

«Jusqu'ici il semble que les Polonais ont véritablement usurpé quelques terrains de ce coté le, et apparement, d'un autre coté les Hongrois avaient fait de même, ou la qualité du pays, mais il est probable, que les Commissaires soient allés plus loin, qu'il ne falloit, et pour ce, qui est de la méthode, on ne peut pas dire, comme V. C. voit, qu'elle ait été la meilleure, qu'on est pu choisir, parce qu'a l'égard d'un Prince puissant on ne l'auroit point pratiquée».

Dwa listy Stanisława Augusta do Maryi Teresy giną. Fecit cui prodest. Doszedł jednak do jej rąk trzeci list z protestem króla przeciwko postawieniu słupów granicznych na te-

rytoryum, które od niepamiętnych czasów do Polski należało i nigdy nie było spornem.

List ten dopiero wskutek reklamacyi Młodziejowskiego doręczają Maryi Teresie. Kaunitz pisze, odsyłając cesarzowej list królewski, że Stanisław August miał racyę, nazywając zabór Sądeczyzny zdobyczą (conquête), a pisze to na podstawie wszystkiego, czego się dowiaduje o prawach Austryi do tych dystryktów: «ce qui lui revient de nos droits».

I cóż na to mówi cesarzowa?

Wydaje co do pretensyi do ziemi sądeckiej i starostwa Nowotarskiego, do którego należało dziś sporne terytoryum, następującą nader ważną rezolucyę.

Przytaczam ją w dosłownym odpisie oryginału: «J'ai une trés mince opinion de nos titres».

«Mam bardzo słabe wyobrażenie o naszych prawach».

Sądzę, że tu na większą powagę, niż Marya Teresa i zdanie bardzo znanego historyka Arnetha, najlepszego znawcy epoki Terezyańskiej powołać się trudno. Kaunitz pisze do cesarzowej: «Die Ansprüche auf die Grenzdistricte von Sandec sind wenigstens noch dermalen sehr illiquid, und grossen Theils unerwiesen, dahin gegen ist das der Krone Hungarn zustehende Einlösungsrecht der 13. Zipser Städte ausser allem Zweifel und nicht nur die Vorfahren Eurer Majestät sondern auch allerhöchst dieselben selbst haben sich durch verschiedene Dietal Artikel verbindlich gemacht, dieses Pfand wieder auslösen zu wollen».

A cesarzowa odpowiada Stanisławowi Augustowi dnia 26 stycznia 1771 r.: «Je me fais un plaisir d'assurer en attendant de nouveau Votre Majesté, que dés que la Paix sera retablie entre la Russie et la Porte, et le Royaume de Pologne solidement pacifié, et rentré dans tous ses Droits, je me prêterai bien volontiers a traiter amiablement de l'arrangement et de la détermination de nos frontieres respectives dans cette partie dé nos Etats, qui, comme il est notoire, y ont toujours été jusqu'ici incertaines et contestées entre mon Royaume d'Hongrie et la Pologne».

Pod naciskiem Europy i pod wrażeniem uwag króla następuje pewien odwrót, przynajmniej co do formy. Törökowi odbierają na podstawie aktu z dnia 13 marca 1771 r. tytuł

Administrator provinciae incorporatae, na którą to godność nominat sam siebie zamianował.

Zakazują wybierać te rodzaje kontrybucyi, które przesądzają o juryzdykcyi, egzekwują jednak nader uciążliwe daniny na utrzymanie wojsk, jak świadczy pismo odręczne do kancelaryi węgierskiej dnia 12 października 1771 r. «Welches jedoch Török mit guter Art und soviel es thunlich ist, ohne Veranlassung vieles Aufsehens und Geschwätzes zu bewerkstelligen hat». Potem następuje rozbiór Polski i zupełna zmiana dekoracyi.

Austrya zobaczyła, że z zajęciem Sądeczyzny uczyniła błąd i do tego błędu w sposób jasny się przyznaje.

Błąd ten jednak ściąga na nią tak ze strony współczesnych, jak ze strony potomnych liczne zarzuty. Herrmann, St. Priest, Ssolovjoff, Smitt, Rulhiére, Dohm, Boutaric, J. B. Weiss, Ferrand, Görtz i wielu innych, bądź to poczytali okupacyę Spiżu i Sądeczyzny za pierwszy krok do rozbioru Polski i odpowiedzialność za ten krok włożyli na barki Austryi, bądź to przytaczają dokumenta współczesne te same obwinienia zawierające.

Natychmiast po zajęciu Galicyi pismem z dnia 28 czerwca 1772 r. dokonano separacyi ziemi sandeckiej od miast spiskich. Miasta spiskie dano w zarząd Törökowi, a ziemię sandecką, ponieważ stanowiła integralną część zajętej przez Austryę części Polski przyłączono do Galicyi i oddano w zarząd Namiestnikowi hr. Pergenowi. To jednak nie przeszkodziło Törökowi wykonywać, pomimo wyraźnego zakazu, praw na terytoryum Starostwa Nowotarskiego. Török myślał, że Pan Bóg wysoko, Marya Teresa daleko i Kaunitz daleko, a więc po kraju, który mu się bardzo podobał, ciągle się kręcił i wykonywał juryzdykcyę, choć mu ją odebrano. Jak sam pisze w tak zwanem «Exculpationsschreiben» z dnia 24 lipca 1772, przywłaszczał sobie naddyrekcyę dóbr sandeckich. Dnia 5 sierpnia 1772 r. dostał nakaz, ażeby się z Węgier nie ruszał i pierwsze napomnienie, które jednak nie skutkuje. Dnia 31 kwietnia 1772 r. donosi Pergen o zniesieniu administracyi sądeckiej i żąda odebrania aktów od Töröka. Török przesyła: «Die synoptische Deduction ueber die Besitznehmung des Sandezer Districtes» dnia 9 praes. Dnia 14 czerwca 1773 Nr. 617 Pergenowi, a Wydział krajowy

przysłużyłby się sprawie, gdyby ten ważny akt, który przed 20 laty miałem w ręku, którego odpisu jednak nie mam, w Archiwum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, gdzie protokół exhibitów może naprowadzić na ślad, albo w zbiorze Schneidera w Archiwum Akademii Umiejętności w Krakowie, albo też w Archiwum der Hofkammer we Wiedniu odszukał. Akta oddania administracyi przez Pergena Berzewicz'emu, spis dokumentów historycznych i rachunki przez Töröka złożone, przechowano w Ministeryum spraw wewnętrznych.

Klasycznym dowodem, że Węgry wówczas pretensyi do dziś spornego terytoryum i do Sądeczyzny nie miały, jest fakt, że rozgraniczenia miast spiskich i Spiża wogóle od Galicyi i włączenie do niej Sądeczyzny dokonano na wspólnej komisyi, a żaden z obecnych na niej Węgrów, ani hr. Fekete, ani Majlat, ani Gyorgy, ani Urmenyi przeciwko temu nie protestowali; kanclerz węgierski hr. Esterhazy akt ten podpisał, a komisarz dla reinkorporacyi miast spiskich hr. Csaky bez żadnego protestu polecenie rozgraniczenia wykonał. Jeden Török niezadowolony, ale nie protestuje. Pergen nie może sobie z nim dać rady i skarży się na niego w raportach, poczem na podstawie rezolucyi cesarzowej dają Törökowi to, co w języku urzędowym nazywa się nosem, a oprócz tego dostaje też nosa od Pergena. I obydwaj autorowie map, tak Török jak Seeger, a oprócz nich i trzeci ich towarzysz Heiter, sami wyznali, że ich chęć służenia państwu popchnęła w gorliwości za daleko.

Na uwagę zasługuje również fakt przeniesienia stacyi cłowej we wrześniu 1772 r. na miejsce, na którem była w r. 1769, w którym to czasie ją w głąb sądeckiej ziemi przeniesiono. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa leżała stacya cłowa (statio Tricesimalis, Dreisigsamt) w miejscowości zwanej Rogatka. Może się też uda Wydziałowi krajowemu odnośny, nader ważny dowód w Archiwum Metryk Koronnych w Warszawie albo w Hofkammerarchiv we Wiedniu wyszukać.

Po uregulowaniu granic w r. 1773 było kilkanaście miesięcy spokoju, i gdy się spory na nowo rozpoczęły, rząd sam orzekł, że granice z okresu 1769 do 1771 r. żadnego dowodu stanowić nie mogą, bo były to czasy bardzo niespokojne.

Lwowskie Fiscal-Collegium pisze do c. k. Namiestnictwa dnia 26 lutego 1782 r.: «Die in Polen seit 1763 andauernde Con-

foederationen und so nach eingeschlichene Pest gaben Anlass zu Hindanhaltung dieses Uebels und daraus entstehenden Verheerungen, so wie an Schlesien, also auch zwischen Polen und Ungarn durch Aufwerfung dieser Gräben eine Gränzlinie zu ziehen, wodurch dann geschah, dass da und dort eine Strecke Landes bald denen hungarischen bald wieder denen Polnischen Unterthanen und Dominien, worauf die sonst keinen Anspruch hatten zugefallen ist, und wodurch nunmehr zu Wiedererlangung dieser abgerissenen Grundstücke zwischen den derseitigen Untertanen ein wechselseitiger Zwist und Streit zum öfterer zu entstehen pflegt».

W r. 1774 rozpoczęły się znów spory, ale nie pomiędzy Białką i Brzegami, ale spory pomiędzy Niedzicą a Friedmanem i Białą (Uj-Bela) a Dębnem, Maniową i Harklową. Tu na mapie Kumersberga zechciejcie Panowie zobaczyć, gdzie Maniowa, Dębno i Harklowa, gdzie jest Uj-Bela, która po polsku nazywa się Biała, gdzie Niedzica, która się także z Harklową spierała a gdzie Morskie Oko? Wszak Morskie Oko leży w całkiem innej okolicy, w pobliżu zawiązku Białki, a tamte miejscowości leżą nad Dunajcem w pobliżu ujścia Białki.

A cała konfuzya wynikła stąd, że Uj-Bela znaczy po polsku Biała, a tu nie chodzi o Uj-Bela, ale o wieś Białkę.

Proszę zobaczyć odległość (pokazuje na mapie). Uj-Bela miała spór z temi gminami. Co się tyczy Białki, to znalazłem w aktach wzmiankę o rzece Białce, która wpada do Dunajca O gminie Białce w pobliżu Morskiego Oka żadnej wzmianki nie znalazłem, a przeszukałem cały protokół exhibitów od 1772 do 1820 r. i wszystkie akta graniczne, i nie znalazłem w nich śladu dziś prowadzonego sporu.

Nie było go też aż do r. 1824. Jeżeli Panowie zechcecie zobaczyć mapy bezpośrednio po zaborze Galicyi w r. 1772 i 1773 sporządzone, a stan po zaborze wedle rezolucyi cesarskiej z dnia 24 kwietnia 1788 r. ma być podstawą rozgraniczenia i to tak mapy Galicyi, jak i plan des Vereinigten Sandezer und Myślenicer Kreises (pokazuje mapy), nie znajdziecie Panowie na nich wprawdzie gór ani jezior, ani po stronie polskiej ani po węgierskiej, bo ich nie wyrysowano, ale znajdziecie owo charakterystyczne wydłużenie, które właśnie przemawia za nami. W r. 1773 napadają Węgrzy z Friedmana i Uj-Beli

mieszkańców Harklowej, Dębna i Maniowy. Cesarzowa każe ukarać napastników węgierskich i wynagrodzić szkodę poszkodowanym w Galicyi.

W r. 1775 następuje akt rozgraniczenia, a kancelarya węgierska oświadcza dnia 25 lipca 1775 r., że jest zupełnie zadowoloną i że spór wyrównany.

Podpisane przez komisarzy węgierskich i austryackich dokumenta rozgraniczenia znajdują się w Archiwum Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dnia 12 czerwca 1782 r. podnosi Namiestnik Galicyi hr. Brigido «das Fiskalamt fühlt sich veranlasset, die Nothwendigkeit die von demselbem schon einmal vorgeschlagene Grenzcomission zu wiederhollen, bei welcher das Rectilinium der Karpathischen Gebirge zur Grundlage anzunehmen wäre». Chodziło wówczas o spór pomiędzy Zborowem a Miscową: «die während der letzten Confederation — pisze Brigido — zur Bestimmung der Grenze gezogenen Graben haben den Anlass zu diesen, so wie zu mehreren anderen Streitigkeiten zwischen den benachbarten Königreichen gegeben».

W r. 1793 powołano komisyę do rozsądzenia sporów pomiędzy Galicyą a Węgrami; bezpośrednim powodem jej zwołania był ponowny spór pomiędzy Maniową a Friedmanem, z powodu zburzenia tam na Dunajcu. Zgłoszono na niej jednak wszystkie spory, a w rzędzie ich nie znajdziesz wcale dziś spornego terytoryum.

Jest wprawdzie mowa w raporcie Namiestnictwa z dnia 16 listopada 1791 r. o przywilejach sołtysów z Nowotarskiego państwa i przywilejach klasztoru Szczyrzyckiego; te jednak dotyczą terytoryum nad Dunajcem a nie nad Morskiem Okiem. Komisarz austryacki Erggelet skarży się na samowolę Węgrów. Zarzuca biskupowi węgierskiemu hr. Revay'owi, że sobie bezprawnie i samowolnie aroguje przewodnictwo w tej komisyi, że komisya węgierska jest właściwie tajnym konwentyklem, że przez cały dzień odbywa bez komisarzy austryackich posiedzenia, a biskup Revay dopiero wieczorem zwołuje delegatów austryackich i zamiast poddawać poszczególne punkta pod rozprawę, komunikuje komisyi decyzyę członków węgierskich, nie dopuszcza do dyskusyi i obwieszcza urbi et orbi niepowzięte postanowienie. Wskutek tego raportu i przedstawienia

wiedeńskiego directorium cesarz odbiera hr. Revay'owi przewodnictwo komisyi, pozostawiając mu w niej godność «primus inter pares».

Urażony hr. Revay usuwa się z komisyi. Dnia 2 listopada 1793 r. pisze Namiestnik hr. Brigido: «Die Königreiche Galizien und Lodomerien haben für sich unumstössliche Urkunden und einen ununterbrochenen Besitz von sieben Jahrhunderten über alle Güter und Landestheile, welche bis jetzt angesprochen worden sind, und noch angefochten werden dürften». W rozprawach komisyi nie było specyalnie mowy o dziś spornem terytoryum. Węgrzy natomiast na podstawie luźnych pretensyi, które nie stanowią nawet cienia dowodu, podnieśli roszczenia nie do spornego terytoryum, ale do trzech starostw na ziemi sądeckiej. Komisya nie osiągnęła żadnego rezultatu i obrady jej w r. 1794 rząd z powodu wypadków w Polsce zawiesił. Akta komisyi jednak zasługują niemniej na uwagę, powiedziano w nich bowiem, że granica Polski z Węgrami jest *ad summitatem montium Tatri.*

Ciekawe są też akta z r. 1812.

Zbójcy z Jaworzyny napadli wieś Zakopane. Dominium w Zakopanem, czyli zarząd kameralny dwóch zbójców kazał powiesić, a innych odesłać do Wiśnicza.

W aktach wspólnej komisyi, która w przeciwstawieniu do obecnego stanu badała w obopólnem porozumieniu wszystkie bądź to graniczne, bądź to pomiędzy poddanymi obydwóch krajów zaszłe spory, znajduje się ciekawy ustęp: «Die hierländigen Unterthanen und das k. k. Militär haben bei der befragten Streifung und bei Gefangennehmung der Räuber nichts als ihre Pflicht und Schuldigkeit gethan und wenn dieselben von dem hierländigen Dorfe Zakopane bis zu der Grenze zu der jenseitigen Schäferei Jaworzyna verfolgten, so kann ihnen auch dies nicht zur Last geleget werden, weil die dortige Grenze trocken und unkennbar ist».

W słowach tych jest niezbity dowód, że granica pomiędzy Jaworzyną a Zakopiańskiem państwem była w wielkiej części granicą suchą, co stanowczo wyklucza przypuszczenie, jakoby granica szła potokiem od Rybiego, albo przecinała Morskie Oko.

Dalej pokrótce dotknę dalszego biegu tej sprawy.

Gdy się spór zaczynał, chodziło o las z dochodem 27 złr. W r. 1831—4, wywołało spór odejście jednego oficyalisty z jednego skarbu do drugiego; przebiegu tego sporu przytaczać nie będę, choć byłaby pokusa wielka, bo obrona naszego prawa ze strony władz 1834—7 była nader świetną i jest w stanie dostarczyć niejednego cennego materyału.

Przejdę do r. 1858, bo na ten rok powołuje się Rząd węgierski, a mianowicie na układ prywatny, zawarty przez wdowę po Homolaczu ze spadkobiercami br. Palocsaja, w którym odstępuje część spornego terytoryum dla zgody sąsiedzkiej, a znalazł się wówczas niemądry komisarz, który ruszył konceptem, czyby tego układu nie uznać za podstawę do wyrównania granic? Propozycya ta niema najmniejszego prawnego znaczenia, bo na podstawie rezolucyi cesarskiej z r. 1784 sprawy o rozgraniczenia mają być przez komisarza tylko badane, a zatwierdzanie ich i nadanie rozgraniczeniu ostatecznej prawomocności zastrzegł sobie sam monarcha.

Nadto władze wyższe jak gubernium, jak Ministerstwo spraw wewnętrznych wyraźnie odrzuciły wniosek podrzędnego urzędnika i orzekły, że należy zachować dawną granicę. Że na ten układ prywatny Węgrzy się powołują, temu się bardzo dziwię, bo tak ze stanowiska prawa publicznego, jak i ze stanowiska prawa prywatnego układ ten był nieważnym. Ze stanowiska prawa publicznego, bo jeśli monarsze samemu nie wolno bez uchwały parlamentu darować choćby piędzi ziemi innemu państwu, także i właścicielka Zakopanego więcej od monarchy praw mieć nie mogła, nie miała też prawa odstępować koronie węgierskiej do Galicyi należących terytoryów.

Ze stanowiska prawa prywatnego układ nie był ważnym, bo na podstawie długiego szeregu patentów i dekretów, a mianowicie: Wedle patentu z dnia 1 września 1798 r. J. G. S. 1798 i dekretów kancelaryi nadwornej z dnia 7 stycznia 1813 r. J. G. S. 1022, z dnia 20 stycznia 1804 r. J. G. S. 648, z dnia 5 lipca 1811 r. J. G. S. 950, z dnia 8 grudnia 1850 r. J. G. S. 1012, z dnia 15 maja 1833 J. G. S. 2603 i rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 30 maja 1858 r. («Dziennik ustaw Państwa», 1858 r., Nr 100) nie wolno było nawet swoim poddanym darować parceli i wydzielać par-

cel — nie wolno było mieniać parcel i wydzielać gruntów z całości bez zezwolenia władz rządowych i wierzycieli.

Ponieważ namiestnictwo nie zatwierdziło układu, jest ten układ także ze stanowiska prawa prywatnego nieważny — nieważnym jest też z tego powodu, że właścicielka Zakopanego również mało prawa, jak do odstąpienia Węgrom części Galicyi, miała do pozbywania się tych parcel, co do których wspólność posiadania należała do sołtysów Nowobilskich, a przyzwolenia na układanie współwłaściciele ani posiadacze posiadanych serwitutów nie dali. A zresztą według Najwyższego Postanowienia z dnia 14 maja 1784 r., ani postanowienie granicy nie wpływa na stosunki własności prywatnej, ani też odwrotnie rozgraniczenie majątków prywatnych na ustanowienie granicy krajów wpływać nie może.

Dalej dotknę przedmiotu pretensyi węgierskiej. Przedmiot ten ciągle się zmienia. Na końcu XVIII wieku idzie granica aż po Rogatkę, dolinę Rówienki i Łomnicę. Kamera zaniedbała jej obrony. Notaryusz Nerunowicz był w r. 1824 zbyt kompromisowym i dolinę Rówienki zaprzepaścił.

Terytoryum, które w r. 1811 uważano za sporne, lubo go nikt nie reklamował, jest o 103 m. mniejsze od dzisiejszego terytoryum.

W r. 1824 rości sobie prawo pełnomocnik barona Palocsaja, Dydyński, do obszaru większego niż dziś sporny, obejmującego cały Czarny Staw, większą od dziś spornej części Morskiego Oka i górę Rybie aż do głównego grzbietu Karpat ze strony granicy komitatu Liptowskiego. Pretensye Węgrów w r. 1837 odpowiadają dzisiejszym. W r. 1858 nie obejmują części parceli 2536 na Morskiem Oku. W r. 1883 nagle wpływa pretensya do terytoryum dziś spornego. A skoro Wydział krajowy, powierzając panu Czołowskiemu wypracowanie znakomitej rozprawy o Morskiem Oku, z której wiele korzystałem we wywodach moich, zdobył sobie wspólnie z drem Czołowskim zasługę, dla tej sprawy zechce sobie zaskarbić może i dalszą zasługę, do map dra Czołowskiego dołączając dalsze, kapryśną niestałość pretensyi węgierskich od r. 1876/9 do 1883, uwidoczniające i uzupełniające w kilku punktach już poczynione poszukiwania...

Sprostować również muszę zarzut podniesiony przez Rząd

węgierski, że zaostrzenie sporu nastąpiło, kiedy tak zasłużony dla tej okolicy hr. Władysław Zamoyski kupił Zakopane. Owoż już w r. 1883, a więc na 6 lat przed zakupnem Zakopanego przez hr. Zamoyskiego wybuchły spory między Towarzystwem Tatrzańskiem i sołtysami nowobilskimi z jednej strony a Zarządem ks. Hohenlohego z drugiej o tratwę na Czarnym Stawie i prawo paszenia bydła. A nawet «Pester Lloyd» przyznał, że przyczyną sporów był ks. Hohenlohe.

Jakie są dalsze dowody Węgrów?

Pozwalam sobie przypomnieć, że Węgrzy raz mówią o pretensyi dominium Friedman, drugi raz dominium Landok, trzeci raz dominium Jurgów.

A więc któraż gmina ma właściwie prawo? Dominium Friedman nie sąsiaduje bezpośrednio ani z Białką ani z Brzegami, (Friedman leży nad Dunajcem, u ujścia Białki). Od wsi Białki przedzielają Friedman osady Krempach, Uj-Bela, Durstin Trips, Leśnica; od Brzegów i Morskiego Oka oddzielony Friedman oprócz rzeczonych gmin także i gminami Repisko, Jurgów i Bukowina. A więc skądby się wzięła nad Morskiem Okiem parcela należąca do tak dalekiego Friedmanu? Landok przedziela od Białki, Dziar Oszturnya. Jurgów i Repisko od Brzegów i od Morskiego Oka przedziela Landok ogromna, górska osada Zdziar. Jurgów leży w pobliżu Brzegów, ale dość daleko od Morskiego Oka. Od Brzegów oddziela Jurgów Bukowina, od Białki Repisko.

Jakie są dalsze dowody Węgrów? Oto powołanie się na Szweda Wahlenberga, który był botanikiem i w Tatrach herbaryzował. Jego interesowały piękne kwiaty, co rosną na górach, ale jakie są granice i co do kogo należy, to botanika nic nie obchodzi, a wreszcie w r. 1883 podniesiono w «Pester Lloydzie», że pan Kolbenheyer w swoim «Tatraführer» przyznał część Morskiego Oka Węgrom.

Dziwi mię trochę, że się Węgrzy powołują na przewodniki podróżne, bo te przecież nie są źródłem historycznem. W sprawach granicznych między Francyą a Niemcami nikt się na Bädeckera nie powoływał. Na powołaniu się na pana Kolbenheyera jednak Węgrzy się sparzyli, bo pokazało się, że był człowiekiem ścisłym i gruntownym, przytem historykiem. Od siódmego wydania zacząwszy, pan Kolbenheyer zmienił zdanie

i pod wpływem ogłoszenia w dziennikach wywodów wielce zasłużonego dla tej sprawy delegata Wydziału krajowego p. Mochnackiego, dołączył do siódmego i dziesiątego wydania swego przewodnika nową, naszym prawom odpowiadającą mapę (pokazuje mapę).

A teraz pozwólcie Panowie, że Wam pokażę wydaną według mapy Liesganina mapę generalnego sztabu: pomimo stosunkowo jej małego formatu, widać dokładnie, że terytoryum sporne leży na naszej stronie, a granica tak jak była do r. 1824, idzie aż pod Łomnicę. I pozwolę sobie jeszcze Wam przedłożyć znacznie lepszą, na podstawie wykazów katastralnych sporządzoną mapę Kummersberga, która również przemawia za naszem prawem i zwrócić uwagę, że na mapie Kummersberga wszystkie wątpliwe parcele, jak np. nad Białką koło Dębna, zaznaczone są jako «Strittig», że zaś nad Morskiem Okiem jako niewątpliwie własnością Galicyi adnotacyi takiej niema.

Sądy polubowne, gdy chodziło o sprawy europejskiego znaczenia, trwały rok lub najmniej dwa lata. W sprawach takich jak spór o Karoliny, zgodzono się na medyacyę, która nie zmusza do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, bo wniosek medyatora można odrzucić, a wyrok sądu polubownego musi się wykonać, a wówczas skoro się zgodzono na medyacyę Leona XIII, zawieszono wszystkie kroki nieprzyjacielskie i nikomu ani się nie śniło stawiać koszarów, fortec lub dróg wojennych na spornem terytoryum.

Dodać jeszcze muszę, że nie czynię zarzutów całemu narodowi węgierskiemu i muszę sprostować twierdzenie, które w pismach publicznych czytam, jakoby spór się toczył pomiędzy narodem polskim a węgierskim, bo naród węgierski do Morskiego Oka pretensyi nie ma i mało mu na niem zależy, to jest spór Polaków z junkrem pruskim, który dla przyjemności polowania tę sprawę zaostrzył (Brawa, głosy: Tak jest) i żałować tylko należy, że pod wpływem konsulatu niemieckiego rząd węgierski okazał się dla niego zanadto słabym.

Ja proszę rząd austryacki, nie rząd krajowy, który już uczynił, co do niego należy, ale rząd centralny, aby o tej sprawie, mianowicie nietylko o sprawie samego rozsądzenia sporu, ale przedewszystkiem prowizoryum o posiadanie Morskiego Oka, był łaskaw lepiej niż dotychczas się poinformować i nie tracę

nadziei, że porozumienie co do uregulowania prowizoryum nastąpi. (Brawa i oklaski).

Jeżeliby jednak porozumienie nie nastąpiło, proszę, aby rząd austryacki bronił terytoryum spornego z tą samą energią, jak rząd węgierski. My bowiem postępujemy z umiarkowaniem często nadto wielkiem, a nas traktują z bezwzględnością. Naprzykład Sąd w Nowym Targu zakazał tak ks. Hohenlohemu i hr. Zamoyskiemu na terytoryum spornem wykonać prawa posiadania, apelacya potwierdziła ten wyrok, sąd węgierski w Keszmarku przyznał w r. 1882 posiadanie ks. Hohenlohemu, druga i trzecia instancya jednak skasowała wyrok wydany w Keszmarku, który przyznał prawo Hohenlohemu, odraczając rzecz, dopóki polityczna sprawa strony uregulowaną nie zostanie.

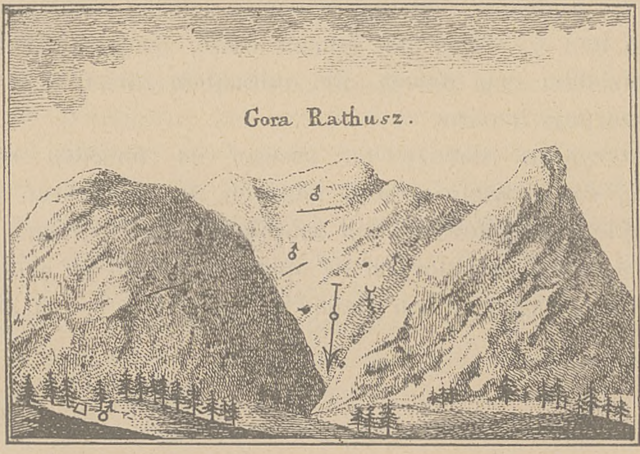
Później zaszła rzecz prawdziwa, lubo nie do uwierzenia: wskutek interwencyi ks. Hohenlohego sąd węgierski udał się z zapytaniem do ministra spraw wewnętrznych, Hieronymiego, do kogo to terytoryum należy? a Hieronimy'i odpowiedział, że terytoryum sporne *jure caduco* należy do Węgier. Na podstawie tego zdania ministra, a więc władzy czysto administracyjnej, skasowała kurya dwa wyroki sądowe i przyznała własność i posiadanie Węgrom. Dalej historyi tego wyroku roztaczać nie będę, bo doprowadziłoby to do bardzo niekorzystnej paraleli pomiędzy sądownictwem u nas, a na Węgrzech, ale wskazuję na ten wyrok, jako na nadzwyczaj typowy, nader cyniczny wypadek: Kabinetsjustiz.

Powtarzam tylko prośbę, żeby rząd centralny zajął się tą sprawą przez niego zaniedbaną, albowiem zaniepokojenie jest bardzo wielkie i skutki mogą być nieobliczalne. Mam nadzieję, że do porozumienia dojdzie i odwołuję się także i do rządu węgierskiego *a male informato ad melius informandum*, a jeżeli rząd węgierski dalej będzie się wdzierał w posiadanie, usilnie proszę, ażeby rząd austryacki zastosował do Węgier te same środki, które w Węgrzech stosują do nas.

ZAKOPANE

PRZED

STV LATY



NAPISAŁ

DR. STANISŁAW ELJASZ-RADZIKOWSKI

CIĄG DALSZY

ROKU PAŃSKIEGO: 1902.

W przeszłym roku zapowiedziałem dalszy ciąg pracy. Obecnie daję nowy rozdział obejmujący górnictwo z czasów Stanisława Augusta. Następne rozdziały ogłoszę później, a wspominam o tem wyraźnie na samem czele, ponieważ mimo, że zapowiedziałem ciąg dalszy, nie uniknąłem zarzutu, że praca nie wyczerpuje tematu.

Materyałów starczy mi jeszcze na niejeden rozdział, a wątpię, czy o wielu wsiach naszych da się zebrać z przeszłości tyle szczegółów, ile ich zebrałem o Zakopanem.

Spis źródeł, na których się opieram, podam po skończeniu całej pracy, większość ich stanowią rękopisy z moich zbiorów.

St. E. R.

ZAKOPANE PRZED STU LATY.

V.

G ó r n i c t w o.

Brzask dzielnych usiłowań K o m i s y i s k a r b o w e j, pracującej w Warszawie pod przewodnictwem Króla Jegomości Stanisława Augusta «nad podniesieniem industryi w kraju narodowym» — odbił się i w Tatrach wielką łuną. Istniały wspomnienia z czasów dawniejszych o bogactwie Tatr w kruszce, wprawdzie wspomnienia te łączyły się z tradycyą o niepowodzeniu robót górniczych, przypisywano je jednak raczej złemu kierownictwu i niewyzyskaniu pokładów. To też kiedy Komisya skarbowa zastanawiać się zaczęła nad wymyślaniem «różnych projektów, ściągających się do wprowadzenia w kraju narodowym i do kraju narodowego różnych manufaktur, pomnożenia handlów, szukania kruszców», — odrazu skierowały się myśli obradujących na starostwo Nowotarskie, ażeby tam odnowić kopanie kruszców i dobywanie rudy. Spodziewano się znaleść w Tatrach z kruszców przedewszystkiem miedź i srebro, a z rud żelazo, (tak wówczas rozumiano te wyrazy i po dawnemu mówiono o wykruszaniu kruszców i o wytapianiu rudy). «Z okazyi czego król nakazał, aby wszystkie papiery do tego departamentu ściągające się i które król odda, na osobnem miejscu składane i zachowane były» — i tak powstał gruby fascykuł, zatytułowany: «P r o t o k o ł y y D o k u m e n t a d o G ó r M i n e r a l n y c h n a l e ż ą c e» a obejmujący lata od 1765—1768. Zabrano się do pracy bardzo porządnie. Król «wokował z cudzych krajów umiejętnych, mineralnych gór i kruszców świadomych

ludzi, panów Jana Augusta Knoblaucha, mineralnych gór inspektora, Jana Rudolfa Knorra majstra i Chrystyana Wilhelma Friese sekretarza». Byli to niemcy, jak już z nazwiska widać, ludzie znający się na rzeczy, którzy nawet później spolszczyli się zupełnie i w Polsce osiedli. Ze zwyczajną w takich razach u nas tolerancyą nietylko pozwolono im na znoszenie się pisemne z komisyą skarbową i królem po niemiecku, ale nawet instrukcye i przysięgi służbowe wydawano dla nich w tym języku, — a ponieważ spisywano też niektóre akty po łacinie a inne po francusku, papiery, odnoszące się do górnictwa z tych czasów odznaczają się różnojęzycznością, obok polskich są niemieckie, francuskie i łacińskie.

Pan Roch z Głogowy Kossowski, podskarbi nadworny wydał dla inspektora, majstra i sekretarza szczegółowe pouczenie na dniu 31 sierpnia r. 1765 w Warszawie, gdzie im zaleca, aby natychmiast i jeszcze w tym roku szukali kruszców i zbadali pokłady rudy w Tatrach w starostwie nowotarskiem, jak również w starostwie czorsztyńskiem. Wyznaczono im zasługi i na ekspensa robót sumy oraz pieniądze podróżne tak, że wykonawszy przysięgę *in manus* Pana Kossowskiego już dnia 4 września r. 1765 opuścili Warszawę, pełni najlepszej otuchy, kierując się ku Tatrom. Za pięć dni stanęli w Krakowie (9 września) i tu zasięgali wiadomości u pewnego mieszczanina krakowskiego imieniem de Rossi, znającego się na kruszcach, który znał w Tatrach miejsca sposobne do kopania z własnego przeświadczenia. Musiał tam nieraz dawniej zaglądać posiadając jakoweś stare tradycye, które utrzymowały się od lat w Krakowie pomiędzy alchemikami, zakonnikami i kupcami. — Spieszyli się, pora była dosyć późna, — przed zimą chcieli już coś zacząć, — za dalszych dni cztery stanęli pod samemi Tatrami w Dzianiszu u pana Józefa Woynarowskiego, posiadacza wójtostwa w tej wsi, którą nawet mianują współcześnie miasteczkiem.

Stąd majster Knorr natychmiast pojechał na Spisz, aby sprowadzić górników i rzeczy potrzebne do kopalń, jak stal, żelazo, proch i t. d. — Wrócił d. 25 września wioząc siedmiu górników «hawiarzy», także potrzeby wszelkie, przyczem doznał wielkiej uprzejmości od Spiskich urzędników górniczych. Inspektor Knoblauch już kilka dni naprzód wziął tutejszych górali do roboty, aby oczyścić zawalone ujście kopalni w Ornaku.

Była to ta dawna kopalnia znana jeszcze od czasów króla Aleksandra i Zygmunta Starego, potem odnawiana i zarzucana kilkakrotnie. Pogoda nie sprzyjała pracy, koniec września był bardzo zimny, naprzemian ze śniegiem. Najpierw trzeba było myśleć o ludziach, aby nie pomarzli, zbudowano na prędce małą kolibę, poczem zaczęto przysposabiać drzewo do wyłożenia ujścia. Majster Knorr zabrał się do zdjęcia planu i zrobienia opisu górniczego Czarnego Okna, jak zwano zdawna kopalnię w Ornaku. Są tam, jak pisze z Dzianisza dnia 20 września, — w górze Ornaku, jeszcze inne sztolnie, razem jest ich sześć, idą ku południowi w górę jedna nad drugą, czwarta od stóp Ornaku licząc to właśnie Czarne Okno.

Z założenia tak wielu sztolni jedna ponad drugą widać, że górnicy musieli tu dawno przed laty rozwinąć ogromną pracę. «Góry Ornaku łączą się z górami tatarskimi — mówi dalej majster Knorr, — a nazwa ta (das Tartarische Gebürg) powtarza się jeszcze nieraz w sprawozdaniach i opisach przesyłanych do Komisyi skarbowej (także we francuskich aktach «*Monts Tartares*»). Rozejrzawszy się dokładnie w potrzebach nowych kopalń i poznawszy miejscowe stosunki, ułożyli trzej owi urzędnicy Knoblauch, Knorr i Friese obszerne pismo, które wysłali z Dzianisza dnia 30 września 1765 do króla do Warszawy.

Radzą tam, aby ubezpieczając na przyszłość byt kopalń w Ornaku już zawczasu postarać się o dostatek drzewa potrzebnego na wyłożenie sztolni, do budowy tłuczek, topni, a głównie na węgle i do topienia. Lasy tutejsze, należące do starostwa nowotarskiego, mówią w swem piśmie, — wystarczą bez obawy zniszczenia ich, na te potrzeby przez długie lata — jednakowoż należy zalecić komisarzowi w Nowym Targu, aby zakazał rozkładać ogni nocnych pasterzom, którzy palą całe drzewa bez najmniejszej korzyści, a dalej, aby usunąć wypasanie bydła po lasach tak szkodliwe dla drzewostanu i przenieść je na inne pastwiska. Najlepiejby wreszcie było, aby wydać polecenie do komisarza w Nowym Targu, żeby był wyznaczony pewien obszar lasu, z którego drzewo ma być brane do robót górniczych.

Na wieść, że z Warszawy na rozkaz króla przybyli osobni urzędnicy górniczy do Tatr — zgłosiło się do nich kilku szlachty i mieszczan z Nowego Targu prosząc, aby mogli

objąć na nowo starą zarzuconą kopalnię blizko pod tem miastem będącą. Urzędnicy nie znając praw polskich, czy pozwalają osobom prywatnym na takie roboty, posyłają do króla prośbę ich w oryginale, na której podpisani są «S. A. Solecki i Waląty Hodorowicz».

Zawiera też jeszcze pismo urzędników bardzo ciekawy i znamienny dla charakterystyki ówczesnych górali tutejszych szczegół. Oto opowiada, że górale uzbrojeni w broń palną i zaopatrzeni w konie dotarli pod Ornak i zabrali tam cały zapas wykopanego kruszcu. Dawne mniemania o bogactwie Tatr w drogie kruszce popchnęły ich widać do czynu, im to bowiem, a nie jakimś przybyszom należą się skarby tatrzańskie. Proszą tedy urzędnicy, aby dla obrony kruszcu, jak również życia robotników, wyznaczył król osobną straż, którąby ustawicznie pilnowała kopalń. Najlepiej, mówią wysłać do Dzianisza oddział wojska z poleceniem, aby sześciu żołnierzy strzegło bez przerwy kopalń, a przez to nietylko nastanie spokój, ale i robotnicy będą więcej trzymani w ryzie. Pytają dalej urzędnicy, czy mogą przyjąć dozorców i pisarzy i ile im wyznaczyć zapłaty. Z powodu późnej pory poszukiwania rudy i kruszców także w innych miejscach w Tatrach muszą odłożyć do wiosny, a teraz zajmą się tylko pracami w Czarnem Oknie, o czem zdadzą sprawę po upływie października.

Dnia 14 października 1765 czytano na Komisyi skarbowej przyrzeczone pismo urzędników razem z dodanemi aktami, jak z raportem minerałów, ułożonym przez majstra Knorra. Oglądano też «abrys góry Ornak z sześcią w niej znajdującemi się oknami, z których pod numerem 4. Czarne Okno zwane, w kruszcu i metalu obfite być ma». Poczem po odczytaniu i rozważeniu owej relacyi urzędników z woli króla dana jest niniejsza rezolucya.

«*Ad 1*

«*Ad* $1^{mum.}$ Iż zajdzie rekwizycya do Księżnej Jej Mości «Radziwiłłowej, Wojewodziny Wileńskiej, Starościny Nowotar-«skiej — o wolny wrąb w lasach starostwa tego, przy górze «Ornak najbliższych na potrzebę robót kruszcowych co i *effe-«ctuatum* przez list J. W. M. Podskarbiego Nadw. Kor. do tejże «Księżny Jej Mości.

«*Ad* $2^{dum.}$ Iż się pozwolenie daje każdego stanu osobom, «czy partykularnie, czy *societatibus* — szukania kruszców i me-

«talów podług zwyczaju w cudzych krajach wziętego z tą «dyferencyą: iż lat pierwszych zamiast dziesięciny JE. Królewska «Mość sobie tylko prawo *praeemptionis* rezerwuje w cenie, która «*justo praetio* wyznaczona będzie.

«*Ad 3tium.* O straż żołnierską przy górach tych *suspenditur* «rezolucya.

«*Ad 4tum.* Pozwala się, aby z czterech przez królewskie «patenta dodanych im subjektów, dwóch, których za sposobnych «uznali, na funkcye pisarzów i dozorców nad robotnikami, gó«ralami nacyonalnymi i w innych potrzebach, zażyli i ichże «postanowili z naznaczeniem czyto tygodniową, miesięczną lub «roczną płacą, której płacy determinacyą do zdania ich przez «raport Komisya JE. Królewskiej Mości Skarbowa oczekiwać «będzie.

«*Ad 5tum et 6tum.* Dalsze oczekiwać się będą raporty»

Na następnem posiedzeniu d. 23 października r. 1765 «czytano list pana Friese, sekretarza gór mineralnych do pana de Schmidt, starosty brodnickiego adresowany, w którym opisuje progresa w szukaniu kruszców». Dalej donosi Friese, że dali pozwolenie mieszczanom nowotarskim na szukanie kruszców. «Wyprawili też pewnego mieszczanina krakowskiego imieniem de Rossi, znającego się na kruszcach na miejsca jemu wiadome dla szukania kruszców». — Donosi Friese, że inspektor i majster udadzą się na miejsca, które mają im być ukazane, w których się spodziewają miedzi i srebra i kruszców. Ustanowili też urzędnicy pisarzem i dozorcą nad górnikami pana Boguckiego, «z naznaczeniem do dalszej dyspozycyi tygodniowej płacy po jednemu czerwonemu złotemu, z względu drożyzny w kraju i że powinien chować konia, nie wątpiąc, żeby się mógł kontentować ze względu *fiixae sortis suae* 500 lub 600 złotych rocznego *solarii*».

Komisya skarbowa Boguckiemu dała instrukcyę: «trzymać regestra górników nacyonalnych (— tak nazywano górników górali w przeciwieństwie do górników obcych sprowadzanych przeważnie ze Spiszu —) i co tydzień w niedzielę oddawać ekstrakt panu majstrowi gór mineralnych z wyrażeniem wsi i imion górników, — także trzymać regestr drzewa z lasów wycinanego i aby miał wszelki dozór». — Komisya zaaprobowała dyspozycye inspektora i majstra; «co do pensyi Boguc-

kiego zezwoliła na 600 zł. polskich, które mu co kwartał z żup wielickich płacone będą».

Na następnem posiedzeniu d. 12 listopada r. 1765 oprócz odczytania sprawozdania urzędników o postępie dalszych robót w Ornaku przyszła pod obrady sprawa już dawniej wszczęta, a mianowicie udzielono pozwolenia panom Soleckiemu i Chodorowiczowi z Nowego Targu — «na dobywanie w miejscu zawalonem za Dunajcem w Łysej Górze i szukanie kruszców pod kondycyami w cudzych krajach zwykłemi, *excepto*, iż dziesięciny z nich przez lat kilka dawać nie będą. Prawo tylko *praeemptionis* król sobie rezerwuje metalu znalezionego podług taksy, którą się postanowi». —

Panu Boguckiemu polecono wypłacać 600 zł. pol., a asygnatę wydał podskarbi nadworny w następujących słowach.

«Do urodzonego Kiełczewskiego, Żup J. K. MCi Wielickich Podżupka.

Kasa Żup Wielickich ma wypłacać 600 zł. pol. na 1 października panu Boguckiemu, którego osadził pan minerałów inspektor za pisarza i attendenta nad górnikami góralami.

W Warszawie, 5 listopada 1795.

Roch z Głogowy Kossowski
Podskarbi Nadw. Kor.

Z początkiem listopada urzędnicy wysłali nowe sprawozdanie datowane z Myślenic (d. 3 listopada 1765), w którem opisują postęp robót w październiku. Szczegóły są bardzo ciekawe, bo pokazuje się z nich, że kopalnie w Ornaku w czasach dawniejszych były bardzo rozległe, a później zarzucone tak, że przy pierwszem badaniu znaleźli urzędnicy tylko sześć okien, kiedy było ich tam siedm. Donoszą więc, że uprzątanie Czarnego Oka postąpiło znacznie, że minęli górnicy już dwa załomy czyli miejsca zasypane i że stoi już otworem chodnik na długości 30 sążni (po $3^1/_2$ łokci drezdeńskich) trwale wyłożony drzewem i stęplami. — Ze śladów dawnych robót w Ornaku można się domyślać, że poprzednicy musieli znaleść tutaj bardzo bogate pokłady kruszcu. Majster Knorr robiąc dokładne pomiary doszedł, że Czarne Okno jest nie czwartą, ale piątą z rzędu sztolnią i że w Ornaku po północnej stronie grzbietu znajduje się razem siedm sztolni jedna nad drugą. Oprócz tego na południowej stronie Ornaku, a więc już w dolinie Starorobo-

ciańskiej, znalazł majster Knorr prawie u podnóża grzbietu jednę zapadniętą sztolnię.

Pomiędzy sztolnią czwartą a piątą czyli Czarnem Oknem jest połączenie.

Niedługo potem czytano na posiedzeniu komisyi w dniu 29 listopada list sekretarza Friesego z dnia 13 listopada, w którym donosi, że znaleziono kruszec miedziany, a bryłkę jego przysyła razem z listem. Promykiem, w którym znaleźli tę bryłkę ciągnąc przez sztolnię doszli już do czterech sążni chcąc wynaleźć miejsce i gniazdo kruszcu, gdzie się te promyki zbiegają. Bryłkę kruszcu złożono do archiwum skarbu JE. Król. Mości.

Sprawozdanie z robót za listopad złożyli trzej urzędnicy na piśmie z Dzianisza z dnia 3 grudnia 1765, a na osobnym arkuszu dodali plan kopalń Ornaku barwnie wykonany z napisem: «*Ohngeferer Grund-Riss von Schwarzen-Stollen in Tartarischen Gebürgen gelegen, gefertiget in Monath November 1765 von Johann Rudolph Knorr B. Mstr.*

Następujące sprawozdania odnoszą się do robót w grudniu r. 1765, w styczniu, lutym, marcu i kwietniu roku 1766.

Z nich dowiadujemy się o dalszym postępie robót w Ornaku, a oprócz tego w piśmie z dnia 6 marca 1766 w dodatku do sprawozdania z robót w lutym czytamy, że majster Knorr czynił i gdzieindziej w górach poszukiwania, jak naprzykład pod Szaflarami.

W styczniu r. 1766 nadchodzi rzecz bardzo ważna, bo rozbiór górniczy kruszcu z Czarnego Okna, który przysłał pan inspektor górniczy Knoblauch. Podług tej próby centnar kruszcu srebrnego z Czarnego Okna zawiera

złota . . . . . . ślad
srebra . . . . . . 1 grzywnę 4 łuty
miedzi . . . . . . 16 funtów

Przytem uwaga, że złota pokazałoby się więcej, gdyby próbę wykonano na większej ilości kruszcu.

Roboty przedsiębrane w roku 1765 dowiodły, że można liczyć na rozwój kopalń. Komisya skarbowa rozważa, jak dalej postępować, a dla zcharakteryzawania sposobu obrad przytoczę protokoły w skróceniu z posiedzeń, jakie się odbyły z początkiem roku 1766.

«W Warszawie dnia 28 Stycznia 1766 w przytomności

Króla JM., JOX. JMCi Opata Czerwińskiego, J. J. W. W. Wessla, Podskarbiego W. K., Kossowskiego, Podskarbiego Nadw., Karasia Kasztelana Wizkiego, W. W. Ichmw. P. P. Steinhauser i de Schmidt, Starosty Brodnickiego.

Król zagaiwszy Sesyą Komisyi swojej Skarbowej zaczął od różnych projektów ściągających się do wprowadzenia w kraju narodowym i do kraju narodowego różnych manufaktur, pomnożenia handlów, szukania kruszców, — i żądał zdania osób przytomnych.

Pan Podskarbi W. K. przedkładał różne swoje zdania do tego zmierzające.

Król niektóre aprobował, a wszystkie przekazał P. Podskarbiemu W. K. do dania zdania na piśmie sobie i do społecznego rozważenia, a cały tenże departament oddał P. Podskarbiemu W. K., do którego za Asesorów mianował W. Moszyńskiego, Stolnika Koronnego i barona de Gartenberg z dozwolonym przybraniem sobie subalternów, — rozkazał oraz uformować rotę przysięgi, którą, aby ciż mianowani asesorowie nazajutrz przed samym Królem wykonali, podając przytem za asesorów do Komisyi swojej Skarbowej J. J. O. O. Xiążąt Ichmw. Opata Czerwińskiego i Stolnika W. X. Litewskiego. Sesyą odłożono do czasu i dnia z woli Króla M. naznaczyć się mającego«. (pisał protokół *Minasowicz*).

»Dnia 29 stycznia wykonał przysięgę na asesoryą przed Królem Stolnik Moszyński, zasiadł na sesyi (bez króla) i odebrał projekta od różnych podane do przejrzenia, do dania wyrażenia na nie swoich myśli i do przedłożenia onych Królowi na przyszłej wtorkowej sesyi«.

»Dnia 4 Lutego Podskarbi W. K. podał respons po francusku na wzięte do siebie projekta *sub titulo: Plan pour l'Erection du Departament des Mines, Manufactures, et du Commerce dans les Economies Royales*, — i drugi: *Reflexions preliminaires sur l'etablissement du Commerce, et de Manufactures dans les Economies Royalles*. Oba były czytane«.

Na jednem z dalszych posiedzeń dnia 11 lutego 1766. Baron de Gartenberg przyobiecał wyrazić na piśmie i podać królowi zdanie swoje do najłatwiejszego i jak najprędszego ustanowienia manufaktur na sukno, pończochy, pilśń i rud żelaznych.

Dnia 18 lutego baron de Gartenberg wykonał przysięgę, rotą opisaną na asesoryą.

Baron Gartenberg był zarządcą starostwa spiskiego, a pełne jego nazwisko brzmi: „*Petrus Nicolaus Liber Baro de Gartenberg Sadogórski administrator Starostiae Scepusiensis*“, jemu to, jak się z późniejszych obrad komisyi skarbowej pokaże, powierzono kierownictwo kopalń i poszukiwań kruszców w Tatrach.

Roboty w Ornaku postępują dalej, dowiadujemy się o tem z listu pana sekretarza Friesego do starosty brodnickiego pana Schmidta, pisanego 12 marca, a odczytanego na komisyi skarbowej dnia 26 marca r. 1766. Czytamy, że kopanie postępuje; robotę powstrzymały wielkie śniegi i wichry w lutym. Też wichry i ciężar śniegu zniszczyły domostwo, wybudowane dla robotnika. Friese prosi o pozwolenie wystawienia domu dla robotników i w potrzebie dla oficyalistów gór mineralnych. Jeżeliby wystawienie młyna i pieca do topienia wielkie wyniosło koszta, może się wstrzymać z tem, przybudowawszy tylko przy mieszkaniu wyżej wyrażonem izbę na schowanie kruszcu, póki wielka ilość jego i nadzieja jeszcze większego dobywania nie będzie wymagała topienia.

Pan Schmidt oznajmił ten raport p. Gartenbergowi i oświadczył, że polecił stawiać potrzebny budynek.

Dnia 15 kwietnia na posiedzeniu komisyi skarbowej pan Gartenberg uczynił ustnie obszerne doniesienie Królowi względem szukania minerałów w Starostwie Nowotarskiem i o skutkach tej roboty. Z okazyi czego Król nakazał, aby wszystkie papiery do tego departamentu ściągające się i które Król odda, na osobnem miejscu składane i zachowane były. Także zlecił Król p. Gartenbergowi szukanie węgli kamiennych.

Tymczasem w Tatrach oprócz kruszcu w Ornaku doszukano się i rudy żelaznej. Urzędnicy górniczy założyli kopalnie w Jaworzynce, którą wówczas zwano Jaworzyną Łuszczkową (od posiadaczy Łuszczków, rodziny mieszkającej do dziś na Bystrem), a także w okolicy późniejszych Kuźnic, o których, jak się zdaje, pierwszą wtedy napotykamy wzmiankę pod nazwą Huty Hamerskie. W Jaworzynie Łuszczkowej praca była dosyć ciężka, bo drzewo potrzebne do wykładania i podbijania sztolni sprowadzano końmi górą popod Królową Kopkę (nazwa wtedy po raz pierwszy wspomniana) a stąd

dopiero tulano drwa na dół w dolinę ku sztolni Jaworzyńskiej. Droga, która wiedzie dzisiaj pomiędzy Kopy Królowe a potem zakręca w bok ku kopie Magury i ku zarzuconym kopalniom w Magurze, — musiała już wtedy powstać w roku 1766.

Komisya rozważając postępy robót uznała za stósowne, aby ktoś z jej członków przekonał się naocznie, jak kopalnie wyglądają i jakie mogą rokować nadzieje. Czytamy w protokóle z posiedzenia dnia 15 lipca, że »zlecono p. Moszyńskiemu Stolnikowi Koronnemu, aby pisał do p. Gartenberga, aby powracając z Saksonii, trakt swój obrócił na góry«.

P. Gartenberg obejrzał roboty i na posiedzeniu d. 17 grudnia znajdujemy w tej sprawie następujące szczegóły. »Wszczęta była kwestya o powodzenie kopania kruszców w starostwie nowotarskiem. Na którą p. Stolnik Kor. z p. Gartenbergiem po uczynionych niektórych w tej materyi reprezentacyach, deklarowali wszelkie w tej mierze zachodzące okoliczności królowi *in scripto* podać. Proponowali ciż także, żeby łożone dotąd tysiąc talerów *courant* na kwartał ekspensu na kopanie kruszców, zużyte były i na dobywanie rudy w znacznej wielości w tymże starostwie nowotarskiem się znajdującej, także na kopanie węgla ziemnego czyli kamiennego w starostwie będzińskim się znajdującego«.

Śledzenie kruszców i rud prowadzili urzędnicy gorliwie, bo oprócz już wspomnianych miejsc jak okolicy Jaworzyny Łuszczkowej, dokonali jeszcze poszukiwań w Starej Robocie, w Szczycie, Giewoncie i koło Rybiego Stawu. Znaleźli tam jak mówią, piękny kruszec miedziany w Starej Robocie, i kruszec srebrny pod Szczytem (wierch nad doliną Starobociańską, zwany też Klinem). O innych miejscach wymienionych bliżej nie powiadają, co znaleźli.

Majster Knorr w liście z Krakowa z dnia 29 grudnia 1766 pisze, że robót w kopalni w Jaworzynie Łuszczkowej nie będzie można zacząć przed majem roku następnego, bo zalegają tam ogromne śniegi. — Sekretarz Friese wybrał się niebawem do
67 Warszawy i tam dnia 20 lutego 1767 prosi pisemnie o pieniądze na prowadzenie robót w kopalniach rudy żelaznej w Jaworzynie Łuszczkowej i w Hutach Hamerskich, także na urządzenie topni i o wyznaczenie wrębu do lasów na potrzebę kopalń.

Właśnie tego dnia odbywało się posiedzenie komisyi skarbowej. Przeczytano raport pana Friesego z przyłączeniem ekstraktu listu p. Knoblaucha dnia 15 lutego do niego pisanego. Czytano, że robota w kopaniu kruszcu w górach nowotarskich pożądanie się kontynuuje; że na reskrypt od komisyi skarbowej z dnia 19 grudnia 1766 dany to może donieść, że majster Knorr porachował wydatki na dobywanie minerału kruszcowego w górze Czarne Okno zwanej, a jeżeli dobroć kruszcu dalej taka sama, jak dotąd będzie, — to skarb niejaki pożytek z niego będzie miał. Trzeba jednak, aby skarb wyznaczył pewną ilość pieniędzy na dokończenie budowy do topienia kruszców. O hamerni oczekiwać będzie rezolucyi, jeżeliby się komisyi skarbowej nie zdało przedsięwziąć lustrowanie żył żelaznych w Jaworzynie Łuszczkowej i Huty Hamerskiej, do czego i na ścinanie drzewa do budowy potrzebnego naznaczenie pewnego *quantum* pieniężnego-by należało.

Komisya wysłuchawszy postanowiła: co się tyczy rudy żelaznej szukania i dobywania w Jaworzynie Łuszczkowej i Hucie Hamerskiej, tej odłożyła się rezolucya aż do powrotu IMCi pana Barona de Gartenberga z Saksoniej.

Następne sprawozdanie pochodzi z d. 13 czerwca r. 1767, w którem majster Knorr zestawia wydatki i dochody kopalń od początku czyli od października r. 1765 do końca marca 1767 r.

»Ekstrakt z raportu Rud. Knorra, gór mineralnych majstra, 13 Junii 1767 z Krakowa.

Przysłał mapę tak *in plano* jako i *in profili* gór mineralnych w górze Ornak zwanej starostwa nowotarskiego i wszelkiej w niej *a mense 8br.* 1765 *ad ult. Marsij* 1767 założonej roboty, przy tym i wykład wszystkich robót tych *sub literis* specyfikowanych.

Konkluduje, iż na początku miesiąca Augusta huta do topienia kruszcu srebrnego ze wszystkimi do niej należącemi *requisitis et utensilibus* wystawiona będzie.

Iż kruszce dotąd do topienia przysposobione w czterechset miar, *Kübel* zwanych, po jednym centnarze ważące, z których podług próby przez gór mineralnych inspektora Augusta Knoblaucha, każdy *Kübel fein-silbru* łótów 8, miedzi funtów 6 trzyma. Z tych 400 küblów czy centnarów kruszcu

200 grzywien feinsilbru ☽ i
20 centnarów miedzi ♀ wytopione będą,
które w miesiącu najdalej oktobrze do Warszawy posłane będą.

Podaje expensę wszystką aż do zakończenia topienia tak srebra jako i miedzi wyexpensowaną w górze Ornak i czynionych próbach w górach Tatrach zwanych
na 36.000 Złot. Polsk.
z której sumy wyszło i expensowano

800	na robotę kowalską i wszelkie requisita cum utensilibus
1.600	do topienia i wszelkich do niego należących requisitis i utensilibus
1.000	na budowę huty cum requisitis
16.000	za 200 grzywien fein silbru po 80 zł.
2.800	za 20 centnarów miedzi po 140 zł.
3.630	za 600 miar, Kübel zwanych, Poch-Gänge vocitatis, z których 40 grzywien fein- ☽ i $4^{1}/_{2}$ centnara ♀ wytopione będą, nie prędzej jednak, póki budowa pochwerk zwana wystawiona nie będzie.
Summa 25.830	którą percepta z expensy, a raczej z nakładu
36.000	potrąciwszy, zostaje:
10.370	recessu, które na robotę górników i w szukaniu kruszców tak w Nowotarskich, jako i w Tatrach górach wyexpensowane są.

Gdy zaś expensa około budynków superficiaei i gór zakończona będzie, na ten czas, jeżeli się szachty w górach tych w dobroć kruszcu nie pomniejszą i nie spodleją, pokaże się od kwartału do kwartału zysk taki, który łożone dotąd expensa bonifikować będzie i dalej superata wyniknie. Dodaje, iż dotąd w górach tych wychodzi zł. polsk. 400 na świece łojowe, który koszt zmniejszyć chcąc, ułożył zamiast łoju zażyć na światło lnianego oleju, skąd oszczędnie zł. 200 na kwartał«.

Dalej donosi Knorr, że robiąc w roku przeszłym poszukiwania w Tatrach znalazł rozmaite kruszce w miejscach następujących: Stara Robota, Szczyt, Giewont, Huty Hamerskie, Jaworzyna Łuszczkowa i Rybi Staw. — W Starej Robocie znalazł piękny kruszec miedziany ♀, w Szczycie kruszec srebrny ☽, ponieważ jednak miejsca te są bardzo wysoko i długo leżą tam śniegi, nie doradza, aby zakładać

w nich kopalnie. Albowiem na ś. Jana śniegi jeszcze nie zupełnie giną w Tatrach, a na ś. Michała już na nowo przypadają, a ponadto miejsca te wymienione znajdują się ponad lasem. W dwu tylko miejscach, gdzie są piękne pokłady rudy żelaznej, w Hutach Hamerskich i w Jaworzynie Łuszczkowej, znajduje się poddostatkiem drzewa, a choć i tam bywają wielkie śniegi, które nie giną przed Zielonemi Świętami, to już jednak prędzej można myśleć o założeniu tam kopalń. Gdyby się posłało z Jaworzyny Łuszczkowej i z Hut Hamerskich kilka wozów rudy do Lubowli w starostwie spiskiem i stopiło w wielkim piecu, możnaby powziąć pewne wyobrażenie o korzyści z tych kopalń.

Dobrzeby też było oddać jednę lub dwie sztolnie w przedsiębiorstwo jakiemu towarzystwu, ponieważ pokłady rudy są wcale obfite.

Komisya skarbowa nie skąpiła pieniędzy na dalsze roboty, a w imieniu jej Roch z Głogowy Kossowski, podskarbi nadworny koronny poleca w piśmie do Kiełczewskiego, żup Wielickich podżupka dnia 17 lipca 1767 z Warszawy, aby wypłacić kazał z kasy Żup Wielickich aż do końca września złotych polskich sześć tysięcy za rewersem, czy to Knoblaucha, gór mineralnych inspektora, czy Knorra, majstra tychże gór, do zupełnego budowy huty do topienia wykruszonego srebrnego kruszcu zakończenia i dalszej w górach mineralnych roboty.

Zasługi urzędników górniczych wynosiły przyzwoite sumy, i tak inspektor Knoblauch pobierał 4.000 złp., sekretarz Friese 3.350 złp., majster Knorr 2.400 złp.

Królewska sztolnia Czarne Okno posiadała następujących robotników w drugim kwartale roku 1767:

1 sztygara
1 szmelcerza
2 węglarzy do palenia węgli
2 kowali
36 kopaczów i
9, 10 do 12 górali nacyonalnych.

Z budynków stały: szopa, kuźnia i mały domek przed kuźnią.

Wydatki w drugim kwartale r. 1767 wyniosły 6.876 zł.

pol. 27 gr., w czem są wliczone zakupione przedmioty inwentarskie, jak żelazo, proch, świece i inne potrzeby górnicze.

W ogóle dotychczas od samego początku wydano po koniec tego kwartału na roboty górnicze w Tatrach w Czarnem Oknie i koło Nowegotargu razem 30.912 zł. pol. 22 gr.

Raport p. Knoblaucha z dnia 20 czerwca 1767 pisany z Krakowa donosi, że sumę trzech tysięcy zł. pol. wziętą z Żup Wielickich wydał w ten sposób:

»iż w starostwie nowotarskiem przez kwartał *reminiscere* to jest *Quartalis Januarii* i w kwartału *trinitatis* to jest *Quartalis Aprilis A. C.* robiło koło kopania kruszcu srebrnego kopaczów 36, oprócz nacyonalnych górali«.

»Dla zmniejszenia expensów około góry i na wystawienie huty do topienia srebrnego kruszcu (do tej huty drzewo, inne materyały i *utensilia* w większej części są przysposobione) polecił, aby do czasu pierwszego srebra wytopienia liczbę kopaczów zmniejszyć do połowy tak w starostwie nowotarskiem jak w Szczakowie.

Na przyszły kwartał *Julii* czyli *S. Crucis* do robót w obydwóch górach (to jest w Tatrach i w Szczakowie) wynoszą expensa najmniej 4.000 zł. oprócz 2.000 do huty na topienie kruszców.

Topienie srebra stać i dokończyć się nie może przed dwoma lub trzema miesiącami.«

Rozrastające się kopalnie tatrzańskie wymagały osobnego zarządu i oddzielenia ich od kopalń węgla kamiennego w Szczakowie (tak stale piszą akta, dzisiajby się mówiło w Szczakowej). Komisya skarbowa dnia 4 sierpnia r. 1767 wydała polecenie, że dyrekcyę robót górniczych i kopalni srebra w starostwie nowotarskiem ma odtąd objąć Knoblauch, a nad kopalniami węgla w Szczakowie majster Knorr. Knoblauch był właśnie w Warszawie i dostawszy polecenie powyższe dnia 5 sierpnia podpisał przyrzeczenie, że obowiązki będzie pilnie wypełniał.

Dalsze następstwa tego nowego rozporządzenia objaśni pismo w imieniu komisyi, które tu przytaczam.

»Do ImCi Pana Jabłonowskiego, Wojsk Koronnych Pułkownika, Mennicy J. K. MCi Miedzianej Inspektora.

Komisya J. K. MCi Skarbowa podzieliwszy departamenta

gór mineralnych J. K. Mci w Województwie Krakowskiem będących tak, że dyrekcyą gór srebrnego i miedzianego kruszcu w starostwie nowotarskim konferowała i powierzyła Imci P. Knoblauchowi, gór mineralnych J. K. MCi inspektorowi, góry zaś węgla kamiennego czyli ziemnego i kruszcu ołowiu i galmej w Szczakowie i Likocie pod dyrekcye Imci P. Knorrowi, gór mineralnych J. K. MCi majstrowi oddała. A że przez społeczne dotąd wyżej wyrażonych Ich Mściów około gór tych dyspozycye remanenta kruszców któregokolwiek gatunku i *utensilia* do kopania gór należące także różne inventaria pod dozorem ich *in communi* się znajdują, odtąd zaś jeden drugiemu z tych Ich Mci, co do których z tych gór i jego departamentu tak kruszcu remanentowego jako i *ex utensilibus* należeć będzie *ab invicem* inwentarzem sobie pooddawać powinni, co aby przy widzu ze strony skarbu JE. Kr. MCi się stało naznacza niniejszym reskryptem Imci Pana Jabłonowskiego, wojsk koronnych Pułkownika, Mennicy miedzianej J. K. MCi Inspektora zlecając mu, aby czas sposobny wcześnie upatrzywszy i pomienionych Ich Mciów obwieściwszy przy obecności swojej remanenta, *utensilia* i wszelkie ruchomości, które do których gór należeć będą pooddawali inwentarzami, które *in duplo* spisane, IMCi Pan Pułkownik podpisem ręki swojej stwierdzi i exemplarz jeden każdego tu do Komisyi J. K. MCi Skarbowej przyśle.

Datum w Warszawie, *die 14 Augusti* 1767.

Roch z Głogowy Kossowski
Podsk. Nadw. Kor.

To samo pan podskarbi po niemiecku wyrażone posłał do Knoblaucha i Knorra. Pułkownik Jabłonowski spełnił polecenie i po zwiedzeniu kopalń tatrzańskich napisał do komisyi skarbowej nadzwyczaj ciekawy list, w którym znaleść można nietylko szczegóły ważne odnoszące się do kopalń, ale również wiadomości, przydatne do charakterystyki górali ówczesnych z Zakopanego i sąsiednich wsi. List ten brzmi jak następuje.

Rapport.
Do Prześwietnej Komisyi
JE. Kr. MCI Skarbowej.

Pełniąc dyspozycyą Prześwietnej Komisyi wydaną 14 Augusti, lustrowałem najpierwej góry mineralne nowotarskie, gdzie przy mojej obecności odstrzelono w sztolni po kilku miejscach

kruszce, których sztukę posłaliśmy na pokazanie Prześwietnej Komisyi przez W. JMCi P. Richtera, starostę nowotarskiego pod adresem JW. IMCi Pana Stolnika Koronnego. Inwentarz przemierzonych kruszców, ruchomości, budynków, instrumentów wszelkich specyfikowany i ręką moją własną podpisany jako też i rapport z rachunkami, których jeden exemplarz do Prześwietnej komisyi odesłałem, drugi zaś zostaje *ab invicem* w ręku Ich MCiów Dyrektorów.

Wyznaczone od Prześwietnej Komisyi 6.000 zł. pol. na budowlą huty (którą nie zupełnie skończoną zastałem), ponieważ ta suma według podanych rachunków przez IMCi Pana Bergmajstra Knorra częścią na górników w sztolni robiących obrócona i z tejże sumy w Szczakowie 3.358 zł. pol. na kamienne węgle wyexpensowano. IMCi Pan Berg-Inspektor Knoblauch doprasza się Prześwietnej Komisyi, aby te 3.358 zł. pol. z kasy JKM. Wielickiej mogły być restytuowane na dalszą kontynuacyą roboty w górach nowotarskich i na dokończenie huty do szmelcowania jeszcze niegotowej i na dokument, że tego rzetelna wyciąga potrzeba. List jego do mnie pisany w tej materyi Prześwietnej Komisyi przyłączam.

Zważywszy expens kasy J. K. MCi P. N. M. i trudności różnie zachodzące tak w najmowaniu fur do zwożenia drzewa, węgla, jak i w innej robocie i kopaniu kruszców potrzebnej pańszczyznowej pomocy, zdałoby mi się, żeby Król JMC Pan N. M. rozkazał na administracyą arendować przyległe do bani nowotarskiej wsie, jakoto Dzianisz, Witów, Zakopane; przez to-by i pospieszenie w robocie koło kopania kruszców stało się i umniejszenie expensy reparacyi drogi prawie w niedostępnych górach zaniedbanej i niepraktykowanej i ludzie posłuszniejsiby byli oficyalistom, którzy dotychczas ledwie i za gotowe pieniądze doprosić się mogą u cudzych poddanych codziennie potrzebnej pomocy, a w ten czas, kiedy najpilniej, mieć jej nie mogą.

Z relacyi tutejszych mieszkańców góry nowotarskie osobliwie góra Mała Łąka zwana, mają być obfite w kruszce, o których wielu z poddanych starostwa nowotarskiego mają wiedzieć, lecz przez jakieś zaklęcie i spoprzysiężenie się, żaden przez te dwa lata oficyalistom nie przyznał się, chociaż ich różnie tentowali, jednak sami wywołują na siebie, że

kryjomym sposobem za granicę kruszce wywożą i że karmelicie aptekarzowi z klasztoru krakowskiego ś. Michała na sekret przysięgli. Gdyby Najjaśniejszy Pan N. M. rozkazał przez edykt po wsiach i parafiach obwieścić, naznaczając znaczną nadgrodę chłopom, jakoto uwolnienie od poddaństwa etc., rozumiałbym, żeby tym powabem dali się pociągnąć do wyjawienia i inniby się zachęcili do szukania, jakoto owczarze, którzy ustawnie po górach chodzą i przy żrzódłach znaki kruszców znajdują.

IMC Pan Berg-Inspektor Knoblauch chcący uprzedzić śniegi w górach, pospieszył do Nowegotargu dla szmelcowania kruszców i dla tego nie mogąc być przytomny w Szczakowie przy oddawaniu węgli kamiennych oddał mi tylko inwentarz spisany, według którego mam rewidować sztolnią mineralnych węgli w starostwie będzińskim. Jak prędko ułatwię się w menniczych interesach w przyszły da Bóg tydzień wyjadę do Szczakowa i według spisanego inwentarza wszystko wyexaminuję i zdam IMC Panu Knorrowi Bergmajstrowi już tam w Szczakowie od kilku dni sprowadzonemu. O czem za powrotem moim stamtąd nieomieszkam donieść Prześwietnej Komisyi

czekający dalszych rozkazów z najgłębszym respektem i submisyą

z Krakowa *Constan. Jabłonowski*
4 8br. 1767. *Men. Mnej Inspektor*
mp.

Do listu dodane są bardzo dokładne inwentarze wszystkich przyborów i narzędzi górniczych, jakie Jabłonowski zastał na miejscu.

Z budynków stały: szopa, kuźnia, huta (nieskończona), kołownica, węgielnia i trzy węglarnie; z urządzeń górniczych pogródki wodne, wodociąg, kołowrót poziomy, stawidła.

Zapasy rudy wynosiły wówczas:

rudy karniastej kubłów	333
» drobnej czyli miału kubłów	49
razem kubłów . . .	381

czyli na wagę licząc kubeł po 104 funty kolońskie (na centnar 110 funtów) 360 centnarów 24 funty;

oprócz tego rudy kruszcowej kubłów	40
» tłuczkowej »	1000

Roboty w Tatrach idą w dalszym ciągu, jak dawniej, inspektor Knoblauch przysyła sprawozdania, a w jednem z nich za listopad i grudzień r. 1767 czytamy, że robią próby z wytapianiem kruszcu w piecu postawionym na sposób węgierski, — do pieca włożyli centnar kruszcu miedzianego z Giewontu. — Posiadacz wójtostwa w Dzianiszu pan Józef Woynarowski w piśmie do Komisyi z dnia 14 listopada 1767 poświadcza staranność i pracowitość Knoblaucha, a także potwierdza, że widział nietylko „*fodinam pro fusione mineralium reg. a Dno Inspectore Knoblauch plene et totaliter constructam, sed etiam in operatione fusionis*“. Jednak roboty tej nie można dalej prowadzić z powodu zimna „*propter rigorem temporis*“.

Z innych papierów ciekawe są jeszcze imienne spisy robotników. Znajdujemy tam nazwiska: Jakób Kleine, Jerzy Schneider, Samuel Goczman, Adam Tomajka, Józef Grimpliń, Jan Lange, Michał Pilat, Józef Rafacz, Jan Rypaski, Piotr Tatarka, Maciej Niemczyk, Jan Jurko. Robotnicy z obcymi nazwiska pochodzili zdaje się ze starostwa spiskiego.

Ważnym jest także rozkład pracy dla górników królewskich w Czarnem Oknie.

Mają się jawić na początku tygodnia o godzinie 12 w południe przy kopalni, poczem po odpoczynku, posiłku i modlitwie o godzinie 4 popołudniu zacząć robotę w kopalni.

Praca ma się tak odbywać:

1. szychta	— poniedziałek	— od godz. 4 popoł. do północy
2. »	— wtorek	— od południa do godz. 8 wieczór
3. »	— środa	— od godz. 8 rano do godz. 4 popoł.
4. »	— czwartek	— od godz. 4 popoł. do północy
5. »	— piątek	— od południa do godz. 8 wieczór
6. »	— sobota	— od godz. 8 rano do godz. 4 popoł.

Jak z rozkładu pracy widzimy, robota odbywała się dziennie czyli na szychty; szychty były ośmiogodzinne i miały trzy zmiany, ranne, dzienne i nocne. O robocie dowolnej ponad czas szychty, ani też o szychtach nadzwyczajnych czyli niedzielnych lub świątecznych akta nic nie wspominają, nie było ich też pewnie.

Z robotników wymieniają jeszcze akta niektórych osobno, mianowicie szmelcerzem był Jan Rypaski, pomocnikiem jego

przy piecu Tatarka, cieślą górniczym Grymplini, stolarzem Steinert, kowalem Pilat, murarzem Rabel.

Murarzowi polecono, aby się starał wynaleść glinę odpowiednią do wypalania cegieł. Do dźwigania ciężarów używano oprócz koni osłów, bo o siodłach i poduszkach dla nich wspominają akta. Pieczę nad osłami poruczono Terlickiemu i Toczkowi.

Ostatni papier urzędowy odnoszący się do kopalń ma datę 29 stycznia 1768. W nim Roch z Głogowy Kossowski poleca wypłacić z kasy żup Wielickich panu inspektorowi gór mineralnych i równocześnie dyrektorowi gór srebrnych w starostwie nowotarskiem na potrzeby kopalń 3.000 zł. pol.

Co się dalej działo, niewiadomo. Najpewniej kiedyś na początku roku 1768 roboty górnicze w kopalniach tatrzańskich ustały. Stan polityczny kraju nie sprzyjał pracy, zresztą i skarb był mocno nadwyrężony, a do kopalń tatrzańskich trzeba było więcej dokładać, niż spodziewać się z nich jakichś korzyści. Pod Ornakiem zostały budynki, pogródki do wody, przykopy, stawidła bez gospodarzy. Kopalnie opustoszały, o stępach bani Kościeliskiej mówią jeszcze opisy granic hal z czasów późniejszych.

Po zajęciu Galicyi przez Austryę przypomniano sobie, że w Tatrach były jakieś kopalnie. Memoryał hr. Pergena wysłany do rządu w Wiedniu wspomina o nich, a urzędnik austryacki hr. Ybarra z polecenia rządu bada stan górnictwa w Tatrach. Odnawiają nawet dawne kopalnie miedzi i srebra w Ornaku, a wytapianie żelaza w kuźnicach zakopiańskich.

To już jednak należy do czasów kamery, o której powiem w dalszym ciągu, chcąc najpierw przedstawić jeszcze inne strony życia w Zakopanem za Rzeczypospolitej.

Na zakończenie rozdziału o górnictwie przytaczam wynik próby kruszcu z Ornaku w oryginalnem brzmieniu po niemiecku, jak doszło do Komisyi Skarbowej. Ważne to być może na przyszłość dla szczegółowych badań górniczych, których dotąd brak w Tatrach.

Probir-Zettel des Silberfahl-Ertzes aus Schwartzen Stollen in der Starostey

Novitarg. M. January 1766.

Ein Cent: dergl: Stuff-Ertz: hält an Gold, eine Spuhr,

an Silber . . . . 1 Mr 4 loth
an Kupffer . . . 16 lb.

J. A. Knoblauch,
Insp.

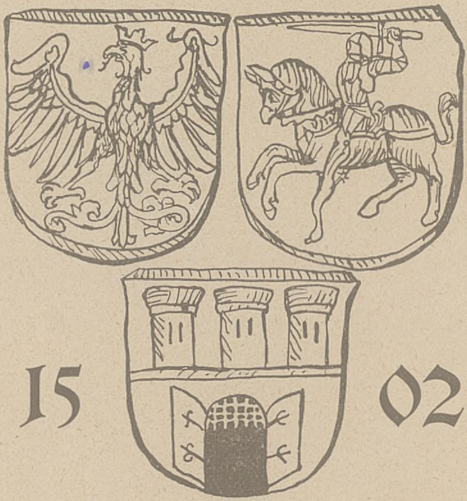
Nota: beym Golde könnte es seyn, dass bey einer grösseren Probe ein stärkerer Gehalt eruirt werden möchte, als im kleinen.

Do dnia dzisiejszego zachowały się ślady kopalń w Ornaku, a dotąd pokazują górale Czarną Banię i Dziewiątą Banię, opuszczone dawne sztolnie. Pierwsza z nich to owo Czarne Okno, królewska sztolnia srebrna z czasów Stanisława Augusta, o której po raz pierwszy podałem powyżej wiadomości wydobyte z pyłu archiwum. Przeglądając akta miałem wrażenie, że ich nikt nie ruszał od roku 1768, kiedy zamknięto sprawy i czynności komisyi skarbowej, bo nawet w miejscu, gdzie włożono wówczas w papiery list sekretarza Friesego, razem z którym przysłał w r. 1765 bryłkę kruszcu z Czarnego Okna do badania w mennicy królewskiej w Warszawie, znalazłem czarne okruchy rozbitej rudy w załamkach starego bibulastego papieru. Tak to zdaje się niedawno, a już temu 130 lat z okładem, kiedy szły rozkazy do Tatr z Warszawy.......

GÓRY SREBRNE

W TATRZECH

OTWARTE R. P. 1502



15 02

W CZTERECHSETNĄ ROCZNICĘ

OPISAŁ

STANISŁAW WOJCIECH ELJASZ
Z RADZIKOWA OGOŃCZYK RADZIKOWSKI

R. P. 1902.



Pamięci Alexandra Jagiellończyka

Króla Polskiego

Wielkiego Xiążęcia Litewskiego

Ruskiego Pruskiego Władcy y Dziedzica

co góry w Tatrzech

otworzył srebrne.

Czterysta lat temu.

W tym roku upływa czterysta lat od chwili, gdy rozpoczęto po raz pierwszy w Tatrach polskich roboty górnicze, prowadzone i odnawiane potem wielokrotnie przez cały czas istnienia Rzeczypospolitej. Czterysta lat minęło, jak dotarła tu kultura nasza, jak doszła tu w pustki tatrzańskie przedsiębiorczość i praca polska. Dziś po wiekach godzi się nam uczcić i przypomnieć czterechsetną rocznicę, tem więcej, że przychodząc dzisiaj w te strony skłonniśmy widzieć w nich ziemię nową, nie tkniętą, bez tradycyi, bez wspomnień, bez historyi. Zdaje się nam, że przychodzimy pierwsi, a tu już szły pokolenia, co przywiązywały nadzieje, cele i marzenia do tych samych Tatr, które dla nas dzisiaj z innych wprawdzie powodów, są jednako drogie i cenne. Czterysta lat temu, możemy sobie powiedzieć, byliśmy tu, byliśmy z myślą rozumną dobywania przyrodzonych skarbów dla Rzeczypospolitej, chcąc zasilić dochody państwa, dźwignąć mennicę i oprzeć ją o własny kruszec. Król, panowie, mieszczanie krakowscy szli razem, sprowadzali górników, łożyli znaczne pieniądze, robili wysiłki, aby oprzeć górnictwo w Tatrach na silnej podstawie, nie bacząc na przeszkody, na zły dostęp, brak dróg, srogość gór, nieprzychylność podniebia.

Pracowali. My dzisiaj po tylu latach pamiętamy o nich i w cztery wieki, gdy czas zatarł ślady ich usiłowań — obchodzimy święto ich pracy, dumni, że mamy poprzedników, ufni, że pracując sami, znajdziemy następców, co poniosą kul-

turę naszą w dalsze wieki, z myślą, że był, jest i będzie związek po wsze czasy między nami a nimi i tymi, co przyjdą po nas w te same Tatry.

Wstęp.

O górnictwie w Tatrach, a zwłaszcza o jego początkach, głucho w naszej literaturze historycznej. Wprawdzie współczesny z przed czterystu lat świadek, sławny lekarz, przyrodnik i dziejopis Maciej Miechowita [1]) wyraźną o założeniu kopalń w Tatrach podał wiadomość, jednakowoż nie przywiązując do niej znaczenia, pominięto ją i uważano za cudowny wymysł raczej, niż za zdarzenie, z którem się należy liczyć. Hieronim Łabęcki, [2]) autor najobszerniejszego i niezmiernie cennego dzieła naszego o górnictwie w Polsce, wydanego w Warszawie roku 1841 — bardzo słabe ma wyobrażenie o kopalniach w Tatrach. Przytacza wiadomość Miechowity na jego wiarę, ale skłania się więcej do zdania [3]), że kopalnie tatrzańskie są bajką, a podaniom Miechowity i przepisujących z jego historyi Starowolskiego i Ładowskiego tyle można wierzyć, co owym wierszom Krasickiego, który wymienia złoto z Olkusza w satyrze o pijaństwie w słowach:

> Idą zatem dyskursa tonem statystycznym
> O wspaniałych projektach, mężnym animuszu,
> Kopiem góry dla srebra i złota w Olkuszu.
>
> *Satyra VI, wiersz 137.*

Potem już głębiej nikt nie dociekał, co było prawdy na podaniu Miechowity o kopalniach tatrzańskich. Zejszner [4]), badając geologię Tatr i opisując ślady dawnych kopalń nie mówi, kiedyby mogły się począć, choć nawet wspomina, że górale opowiadali mu o królu starym, co tu bił pieniądze.

Znacznie później, bo dopiero w roku 1884 Agaton Giller [5]) ogłosił w «Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego» podanie o górniku króla Zygmunta Starego, które słyszał z ust Win-

centego Pola w roku 1852 przy sposobności wprawienia krzyża w zagadkowy kamień młyński w dolinie Kościeliskiej. Giller był jednym z uczestników uroczystego założenia krzyża i na prośbę Walerego Eljasza opowiedział ze wspomnień ową chwilę wtedy, kiedy krzyż drewniany zastąpiono żelaznym.

Podanie o górniku króla starego udało się i mnie potem pochwycić, a mając już nieraz dowód, że tradycye górali odznaczają się zadziwiającą prawdziwością, wierzyłem, że istnieje jakiś związek pomiędzy Zygmuntem Starym a dawnemi kopalniami w Kościeliskach. Wiadomość, przechowana u Miechowity o początku kopalń w Tatrach za króla Aleksandra wzmacniała podanie, a to znów popierało tamtą. Coś w tem być musi — myślałem nieraz — nie darmo czepia się wieku XVI podanie ludowe i wiadomość Miechowity. Jeszcze na domiar w tradycyi pisanej[6]) znalazłem wzmiankę o górnikach saskich, sprowadzonych do Tatr także w wieku XVI.

Trzeba było jednak jakiegoś ogniwa, któreby połączyło wiadomość Miechowity z r. 1502 z tradycyą ludową o kopaniu w Kościeliskach króla starego. I to się znalazło. Oto ku wielkiej mej uciesze, dzięki uprzejmości profesora Maryana Sokołowskiego otrzymałem odeń w roku 1899 wypis z księgi wydatków królewskich, z którego już niezbicie wynikało, że w r. 1536 i 1537 Zygmunt Stary nakładał na prowadzenie robót górniczych w Tatrach. Teraz już tradycyę i podanie poparło silnie archiwum. Niedługo potem ogłosiłem w *Przeglądzie Zakopiańskim* w roku 1900 artykuł o dawnem górnictwie w Tatrach polskich[7]) i już otwarcie wypowiedziałem przekonanie, że kopalnie tatrzańskie powstały w wieku XVI i doszły nawet do znacznego rozkwitu. To samo również, ale w krótkości, podałem w moim «Poglądzie na Tatry» — wydanie trzecie z roku 1900 —[8]) a jeszcze poprzednio w roku 1897 w objaśnieniach do ogłoszonego przezemnie rękopisu Kleina z roku 1827 wypowiedziałem domysły, że kopalnie tatrzańskie sięgają pewnie wieku XVI[9]).

Artykuł mój o dawnem górnictwie w Tatrach polskich kończył się zdaniem: «A więc lud nie myli się: byli górnicy króla starego (Zygmunta I); nie mija się również z prawdą uczony Miechowita, kiedy podaje, że w r. 1502 odkryto w Tatrach żyły srebrne za króla Aleksandra. O rozmiarach pracy

górniczej, o dalszych jej kolejach (w wieku XVI) trudno coś więcej powiedzieć».

Do tych słów nawiązując ogłosił niebawem w roku 1901 profesor Jan Czubek[10]) nadzwyczaj ciekawy dokument, którym jeszcze silniej poparł moje twierdzenia, a wiadomości nasze o rozmiarach i kolejach pracy górniczej w wieku XVI znacznie rozszerzył.

Obecnie nadeszła chwila ważna. Rok 1902 przypomniał, że właśnie upływa czterysta lat od czasu, gdy imię Tatr rozbrzmiewało w Polsce po raz pierwszy głośno i szeroko, gdy z Tatrami łączyć poczęto myśli i nadzieje, że z gór tych spłynie na kraj pożytek, dla skarbu Rzeczypospolitej wspomożenie, a dla mennicy zasiłek w kruszcu na wybijanie monety.

W czterechsetną rocznicę tę pamiętną postanowiłem zebrać wszystko, co się da, aby przedstawić, jak przyszło do założenia górnictwa w Tatrach polskich, jak ono się potem za Jagiellonów krzewiło i wzrastało. W tej chwili podaję, co podać mogę, zaznaczam jednak równocześnie, że do dziejów górnictwa w Tatrach za Jagiellonów należy zebrać i wydać to, co pod tym względem zawierają metryki koronne i księgi wydatków w archiwum warszawskiem. Byłby to początek osobnego Kodeksu dyplomatycznego, na jaki czekają Tatry od dawna.

Po wiek XVI.

Już w wieku XIII, gdy zaczyna się na Podhalu praca osadnicza, trzebież lasów, budowa pierwszych kościołów, sprowadzanie mieszkańców z dalekich stron, znajdujemy ślady, że myślano tu także o kruszcu.

Dokument Bolesława Wstydliwego z r. 1255, którym książę przyznaje klasztorowi Cystersów w Ludźmirzu rozmaite przywileje po wsiach i na rozległej przestrzeni aż do Tatr, mówi, że, gdyby w dobrach klasztornych pokazał się **kruszec**, należeć ma po połowie do opata

i do księcia[11]). Wprawdzie dokument ten jest falsyfikatem późniejszym, jak wynika z szczegółowego rozbioru i pochodzić może z końca wieku XIV i początku XV, przecież nie jest bez wartości i częściowo przynajmniej opiera się na dawniejszych dokumentach[12]). Dla nas ważną jest wzmianka o możliwości znalezienia kruszcu, a nie wdając się wcale w rozpatrywanie, czy podarowanie połowy wydobytego kruszcu zgadza się z ówczesnym poglądem na prawa panującego do bogactw, ukrytych we wnętrzu ziemi, które niepodzielnie do księcia należały — poprzestaniemy jedynie na zaznaczeniu, że liczono się wtedy z prawdopodobieństwem znalezienia kruszcu na Podhalu. Czy znaleziono? Nie wiemy, możemy się jednak domyślać, że szukano, jeżeli nie wcześniej, to w wieku XV, kiedy także gdzieindziej w Polsce rozpoczęto śledzenie kruszców. Ponieważ wspomniany dokument z r. 1255, jak można przypuszczać, podrobiono kiedyś w końcu wieku XIV i na początku XV, dałby się w takim razie odkryć powód, dlaczego tem chętniej wspomniano o kruszcu. Cystersi, słysząc o śledzeniu kruszców, chcieli się zabezpieczyć na wypadek, gdyby tak szczęśliwie znalazły się pokłady na Podhalu, a wtedy z dokumentem w ręku mogliby dochodzić praw swoich do połowy.

Właśnie w wieku XV po raz pierwszy zaczęto ogólne poszukiwania górnicze w Polsce. Król Kaźmirz Jagiellończyk w r. 1448 dał przywilej Mikołajowi Sobowskiemu, mieszczaninowi z Kleparza i towarzyszom Mikołajowi Siemierzowi, Janowi Hemplowi i Markowi Majikowi z Krakowa do szukania kruszców złota, srebra, ołowiu i miedzi po całej Polsce z uwolnieniem od opłaty tak zwanej olbory na rok jeden[13]). Zupełnie podobny przywilej w tym samym roku otrzymali od króla Mikołaj Frysztekiel, Mikołaj Messersmit i Mikołaj Dimitatar, mieszczanie z miasta podgórskiego Biecza[14]). Niedługo potem w roku 1457 ten sam król nadaje taki sam przywilej górnikom Stanisławowi i Dominikowi z Żmigrodu i Pawłowi Szczudlerowicowi z Falkowy[15]). W tych przywilejach chodzi o rozpoczęcie ogólnych poszukiwań w celu znalezienia kruszców w miejscach nieznanych — bo górnictwo w Polsce jest o wiele dawniejsze. Sława górników polskich dochodziła daleko na zachód, a król francuski Ludwik XI, ustanawiając w roku 1471 urzędy i prawa górnicze, wyraźnie powołuje się na odda-

wna istniejące prawa górnicze polskie[16]. Legenda niemiecka z XV wieku pomiędzy górnikami, pracującymi w sławnej czeskiej Kutnej Horze, na pierwszem miejscu wymienia górników z Polski «*die Perg Lewt von Polan*»[17]. Na Podgórzu od dawien dawna uprawiano w różnych miejscach górnictwo, a jeżeli zwrócimy uwagę na osoby, którym król Kaźmirz Jagiellończyk udzielił przywilejów do śledzenia kruszców, znajdziemy mieszczan z Kleparza pod Krakowem, z Krakowa, z Biecza, Żmigrodu i z Falkowy. Do nich dodać jeszcze można mieszczan z Bochni i Sądcza, którym król Jan Olbracht nadał przywilej podobny w r. 1493. Byli to mianowicie Joannes de Bochnia Notarius i Jan Otho, mieszczanin z Sądcza[18]. Szczególniej Sądecz skupiał około siebie nadzieje i mniemania, że znajdują się w tych okolicach bogate pokłady różnego kruszcu. Długosz zapisał w «*Liber beneficiorum*» ciekawą opowieść o szlachcicu ziemi krakowskiej, Piotrze Wydżdze, co się obogacił wielce skarbami, które nalazł w górach około Łącka i Sądcza. Dziać się to miało w roku 1246, kiedy naszedł głód wielki na Polskę, a pan Wydżga z rodu Janinów, posiadacz zamków Czorsztyna, Rytra i Lemiąszu, napełniwszy szkuty bogactwy i spiżą, popłynął Dunajcem, a dalej Wisłą do Krzyżaków do Torunia i ich od śmierci ocalił głodowej. Do zakonu wstąpił, kiedy jednak przyszło mu świat żegnać i na tamten się pobierać, aby to na jego duszy nie zostało, kazał spisać wyznanie, które Długosz z roczników krzyżackich wyjął i umieścił w księdze uposażeń. Jest to najdłuższy ustęp, napisany po polsku w całem tem dziele Długoszowem, dodali go też nawet z tego powodu wydawcy nowego wydania prac jego w podobiźnie litografowanej (przy II tomie *Liber beneficiorum*).

Wyznanie Piotra Wydżgi jest właściwie bajecznym przewodnikiem do ukrytych skarbów, najdawniejszym tego rodzaju płodem literackim w Polsce. Po języku sądząc, w jakim jest napisane, pochodzi z czasów Długosza, może być jednak bardzo, że opiera się na dawniejszym wzorze. Bądź jak bądź dowodzi, że na Podgórzu istniały stare i głęboko zakorzenione mniemania o bogactwach, ukrytych w ziemi i że od dawna szukano ich i próbowano do nich dojść z pomocą pisanych przewodników i poradników. Wówczas, kiedy cudowność łączyła się i spajała w jedność z nauką i kiedy człowiek mało wiedząc, nie

uważał niczego najcudowniejszego za niemożliwość — szukano i śledzono wszędzie, a najwięcej w górach, ukrytych we wnętrzu ziemi bogactw. Jeżeli poszukiwacz szedł dobrze podług wskazówek poradnika i przy błogosławieństwie Boskiem, dochodził w końcu do miejsca, gdzie, jak mówi wyznanie Wydżgi, «masz posiągnąć albo co masz i wziąć». Takich przewodników musiało być więcej, Długosz zachował nam okruchy z jednego znaczniejszego. Podług nich chodzili ludzie z miast i miasteczek na całem Podgórzu i szukali potajemnie. Znaczniejsi, bogatsi zwracali się do króla po przywilej, mając nadzieję, że trudy się im opłacą i po wyjściu woli starczy im zysku na złożenie królowi olbory i na swój dochód.

Zważywszy, że w niedługim stosunkowo czasie tylu mieszczan postarało się u króla o przywileje na śledzenie kruszcu, musiała się wówczas na Podgórzu rozwijać gorączkowa robota. Kopano na próbę, zwożono rudę do badania, azali zawiera kruszec, a dziać się to musiało nie gdzieindziej, jak w Krakowie, sławnym z rozwoju alchemii. Szukano tam z bijącem sercem złotego kruszcu słońca, srebrnego kruszcu księżyca, ołowianego z pod władzy Saturna, miedzianego Wenery — a niejedna noc przeszła na oczekiwaniu, kiedy z bryły, przywiezionej skądś z Podgórza, zaświeci się blaskiem kruszec cenny. Przykłady kopalń srebra i ołowiu w Olkuszu, soli w Wieliczce i Bochni, zachęcały jeszcze bardziej do poszukiwań. Za Kaźmirza Jagiellończyka kopalnie olkuskie doszły do nadzwyczajnego rozkwitu, bo przy kołowrotach do wyciągania wody z szybów pracowało do 800 koni [19]), a miasta górnicze Olkusz, Wieliczka, Bochnia były tak znaczne, że zaliczały się do najważniejszych w Polsce i posiadały przywileje, równające je z Krakowem (jak obsyłanie najwyższego sądu miejskiego na zamku krakowskim własnymi przedstawicielami). Alchemia w wieku XV rozwijała się nadzwyczajnie, zajmowała mnóstwo ludzi i posiadała bogatą literaturę [20]). Nietylko świeccy ludzie oddawali się badaniom, ale szczególniej klasztory w murach swych uprawiały z gorliwością sztukę tajemną. U Dominikanów w Krakowie powstał nawet w roku 1462 pożar, który wzniecili zakonni bracia, zajęci robotą złota, a który, srożąc się gwałtownie, zniszczył część miasta [21]). Z tego również zakonu wyszedł sławny alchemik Wincenty Kowski, który, przeniósłszy się do klasztoru

w Gdańsku i tam umierając w r. 1488 — zostawił zamurowane w ścianie korytarza dzieło o alchemii, potem odkryte i wydane w końcu wieku XVI [22]).

Góry srebrne w Tatrzech za króla Alexandra.

Kiedy król Aleksander Jagiellończyk wstępował w roku 1501 na tron, zastał skarb państwa mocno wypróżniony. Sam przytem lubił wiele wydawać, znany był z hojności i rozrzutności. Należało jakoś brakom zapobiedz, więc wzięto się do zreformowania mennicy. Pociągnęło to za sobą rozwój w górnictwie, bo wówczas mennica i kopalnie były ściśle ze sobą złączone. Do wybijania nowej monety trzeba było kruszczu, który zakupowano u większych kupców i właścicieli domów handlowych w Krakowie. Tym sposobem kupując srebro za pewną cenę w większej ilości i wybijając z niego monetę wartości wyższej jak cena srebra, mennica miała jeszcze zyski. Połowę zysków zabierał król, druga szła na rzecz skarbu Rzeczypospolitej. Opłacano z niej długi, nakłady na poselstwa, dawano jałmużny i podarki zakonom i klasztorom. W czasie bezkrólewia cały zysk z mennicy szedł dla Rzeczypospolitej.

Utrzymywano osobne rachunki z zysków mennicy, wydawanych na różne cele. Księga zawierająca wydatki zwała się: *Exposita lucri novae cussionis monetae* [23]), spisywał ją podskarbi koronny Jakób Szydłowiecki (jak było począwszy od roku 1502).

Wśród takich okoliczności naraz w roku 1502 pojawia się wieść od Tatr, że tam o trzy mile za Nowym Targiem odkryto srebro i miedź [24]). Był to skutek poszukiwań, które za Kaźmirza Jagiellończyka i Jana Olbrachta obudziły przywileje królewskie, o jakich wyżej była mowa. Radość musiała być niesłychana, tembardziej, że obiecywano sobie po nowych kopalniach ogromnie dużo. Król Aleksander, zachęcony przez powierników, sam łożył na roboty, nie szczędząc pieniędzy.

Wiadomość o tem zdarzeniu zachował nam Maciej Miechowita, sławny lekarz, przyrodnik, profesor Akademii Jagiellońskiej i dziejopis, w swojej kronice, której pierwsze wydanie wyszło w roku 1519, a drugie niedługo potem w r. 1521 w Krakowie.

Miechowita czyli Maciej z Miechowa — jak mówi Kazimierz Morawski w swojej pięknej historyi Uniwersytetu Jagiel-



KRÓL ALEXANDER.

lońskiego [25]) — należy do najznakomitszych postaci tej epoki, do najwybitniejszych osobistości naukowych, jakie wydała nasza kultura, a przytem do najszlachetniejszych dusz, jakie zawa-

żyły na rozwoju uniwersytetu i narodu. Urodził się w r. 1457, umarł w r. 1533. Wiadomości współczesne podaje bardzo cenne, a zapisek jego o początku górnictwa w Tatrach jest niesłychanego znaczenia, bo bez niego nie wiedzielibyśmy o zdarzeniu nigdzie zresztą nie zaciągniętem.

Miechowita, który wróciwszy z podróży za granicę do Krakowa w r. 1485, już z wyjątkiem roku jednego (1499) nigdy się z miasta nie przenosił, pisze o kopalniach tatrzańskich, sam o nich dobrze wiedząc. Może być nawet bardzo, że jako przyrodnik i sławny uczony miał jakiś udział w badaniach kruszcu tatrzańskiego, których niewątpliwie dokonywano w Krakowie. Dokładny rozbiór każdego ustępu w kronice Miechowity i porównanie ze źródłami współczesnemi poucza, że do wiadomości o kopalniach tatrzańskich nie czerpał dziejopis szczegółów z żadnego źródła [26]).

Ustęp ten brzmi w wydaniu drugiem, które jednak co do tego miejsca, nie różni się niczem od wydania pierwszego — jak następuje:

Chronica Polonorū.

Quatuor libri historiarum regni Poloniae excellentissimi domini Mathiae de Mechovia artium et medicinae doctoris et canonici graccoviensis.

Pagina CCCLXXIIII.

Liber Quartus.
Caput LXXXIII.

Anno praefato 1503 continuabatur cultura montanarum Thatri in cupro & argento, quam anno praeterito inchoaverant post oppidum Novifori tribus miliaribus. Et non fuit aequa sors factorum cum domino, quoniam rex Alexander plura milia aureorum impendebat. Factores autem paucis redditibus datis, spe regem & promissis, non lucro implebant. (W spisie ustęp nazwany: Montana Thatri culta).

Co znaczy:

W roku przerzeczonym 1503 prowadzono da-

lej robotę w kopalniach tatrzańskich miedzi i srebra, którą zaczęto w roku ubiegłym o trzy mile za Nowymtargiem.

I nie równo wyszedł król z przedsiębiorcami na tej sprawie, gdyż Aleksander robił wkłady na wiele tysięcy złotych, przedsiębiorcy zaś oddając mało dochodów, sycili króla nadzieją i obietnicami, nie zyskiem.

Oprócz tego w innem jeszcze miejscu kroniki wspomina Miechowita o kopalniach tatrzańskich przy opisie Polski.

Pagina III.

Liber Primus.
Caput III.

Sub excelsissimorum vero montium sarmaticorum iugis Tatri ab incolis usuali nominatione vocatis exciditur cuprum ex lapidibus in magna quantitate, habentis plurimum argenti, quod secernitur per separationem...

Czyli:

Pod najwyższem pasmem gór sarmackich, przez mieszkańców zwanem Tatrami, wydobywają z kamieni moc miedzi, zawierającej wiele srebra, które pozyskują za pomocą oddzielania...

Wiadomość o odkryciu srebra w Tatrach powtarzali następni pisarze, aż doszła do naszych czasów, jak jakaś legenda fantastyczna, której nie dawano wiary, nie brano jej za fakt autentyczny, ale za jakąś taką sobie powiastkę, jak wiele innych podań kronikarskich.

Starowolski zamiast srebra wymienił złoto w dziele «*Polonia*», które wyszło w Gdańsku roku 1652. On to pierwszy przyczynił się do bałamuctwa w tej sprawie i już następni pisarze, powtarzając za nim wiadomość przekręconą, a obok tego za Miechowitą prawdziwą, jeszcze bardziej rzecz zaciemnili.

Starowolski wyraża się w ten sposób:

Simonis Starovolsci
Polonia
Dantisci, MDCLII.

Pagina 57.

Nec est praetereundum, quod prae omnibus Regni Poloniae satrapiis, una Sendomiriensi excepta, huic soli omnia metalla fossiliaque contigit possidere: plumbi & argenti, apud Ilcussiam. Slavcoviam Severiam & Novagoram: **aeris atque auri, ad Novotargum & in montanis circa Sandeciam...**

Rzączyński zbierając skrzętnie wszystkie wiadomości o kruszcach w Polsce w swojej historyi naturalnej — *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Litvaniae...* w Sandomierzu, 1721 — umieścił razem podanie Starowolskiego i Miechowity, a idąc o krok dalej dodał do wiadomości o znajdowaniu się złota pod Nowymtargiem i Sądczem, że są tam nawet kopalnie złota.

Historia naturalis curiosa
Regni Poloniae, Magni Ducatus Litvaniae, annexarumq: provinciarum... desumpta operâ P. Gabrielis **Rzączyński**, Soc. Jesu. Sandomiriae, Anno 1721.

Pagina 45.

Fodinae auri ad Novotargum et in Montanis circa Sandeciam. Starovolscius in Polonia.

Pagina 46.

Item argentum, an. 1502 tribus milliaribus post Novum-forum, è montibus Tatry prodibat.

Miechovita. Chronic. Pol. l. 4.

Pagina 48.

In Palatinatu Cracoviensi ad Novotargum, in Sandomiriensi prope Kielcios, in Montanis ad Sandeciam, metallum aeris.

Starovolscius in Polonia.

Pagina 48.

Sub Montium Sarmaticorum iugis Tatry vocatis exscinditur de lapidibus, in magna quantitate, habens argeti plurimum, quod separatur.

Miechovita. Chronic. Pol. l. 1.

Ładowski, korzystając bardzo obficie z pracy Rzączyńskiego, umieścił ustępy powyższe w swojej polskiej historyi naturalnej.

Historya naturalna
Królestwa Polskiego
zebrana przez
X. Ładowskiego Ş. P.
W Krakowie Roku 1783.

Strona 106.

W Tatrach są kamienie, z których miedź wyciągają, ma w sobie dostatkiem srebra, które przez ogień oddzielają; świadczy Miechowita.

Strona 164.

W R. 1502 o trzy mile od Nowegotargu odkryto żyły srebrne, które y po innych górach Karpackich znajduje się. Miechowita.

Strona 200.

Starowolski świadczy, iż góry złote są pod Nowymtargiem y około Sącza. Rzączyński także wspomina, iż na Tatrach po wielu miejscach znajduie się krusiec złoty.

Mało kto zaglądał do kroniki Miechowity, która przytem była dosyć rzadka, a opierał się na podaniach Rzączyńskiego i Ładowskiego, którzy znów idąc za Starowolskim wiadomość pierwotną Miechowity, pomięszaną dodatkiem Starowolskiego ogłosili i w ten sposób dzisiejsi badacze, sprowadzeni z drogi, uważali wszystko za bardzo podejrzane informacye. To też sprawiło, że tak sumienny i znakomity znawca górnictwa jak Łabęcki wyraża się z wielkiem powątpiewaniem o kopalniach w Tatrach. Podaje wprawdzie wiadomość o srebrze znalezionem tam w r. 1502 podług świadectwa Miechowity, ale czyni to mimochodem w przypisie, nie przywiązując do tego większego znaczenia. Późniejsi historycy, opierając się na Łabęckim, patrzą również z niedowierzaniem na kopalnie w Tatrach, a już niejednokrotnie zdarzyło mi się usłyszeć podobne zdanie z ust

dzisiejszych naszych badaczy. Nie ulega przecież najmniejszej wątpliwości, że wiadomość pierwotna, podana przez Miechowitę, jest zupełnie prawdziwa.

Postarajmy się ją bliżej objaśnić.

Miechowita mówi, że w roku 1503 prowadzono dalej kopalnie srebra i miedzi w Tatrach, zaczęte w roku zeszłym. Na wydatki król nie szczędził pieniędzy, wyłożył wiele tysięcy złotych, jak się wyraża Miechowita. Uległ namowom i obietnicom, że zyski opłacą nakłady. Musiano więc rozpocząć roboty na wielkie rozmiary, kiedy wydał król tak duże sumy. Ale już w roku 1503 nastąpiło zniechęcenie, wydatki się nie wracały, doradcy króla zawiedli, skończyło się na nadziei, obiecanki, cacanki! Mimowoli przypomina się w tem miejscu przysłowie: obiecywać złote góry, które może nawet odnosi się do kopalń tatrzańskich, bo, że w tem przysłowiu jest mowa o górach w znaczeniu kopalń, a nie w przenośni o górach ze złota, rzecz zupełnie pewna. Rysiński w *przypowieściach polskich* (r. 1629) podaje zdanie: Złote góry obiecuie, a nie ma i ołowianych.

Wiadomość Miechowity określa jeszcze dokładnie, gdzie miedź i srebro znaleziono w Tatrach. Mówi bowiem, że to było trzy mile za Nowymtargiem. Jeżeli się zważy, że potem, jak następnie zobaczymy, dobywano za Zygmunta Starego również miedź i srebro w Tatrach — można z zupełną pewnością oznaczyć miejsce tych pierwszych kopalń za króla Aleksandra. Było to nie gdzieindziej, jak tylko pod Ornakiem w dolinie Kościeliskiej, tam, gdzie za Stanisława Augusta odnawiając kopalnie dziwiono się, jak wielkie tu przed wiekami wykopano sztolnie. Żeby poprzeć w ogóle wiadomości, zawarte u Miechowity, szukałem jeszcze innych źródeł. Są bardzo skąpe, ale i z pomiędzy nich dało się wyszukać kilka szczegółów nadzwyczaj ważnych.

Księga skarbowa króla Aleksandra z lat od r. 1502 do 1506 [27]) posiada mnóstwo wydatków, jednak nie przyczynia się ani jedną wzmianką do wyjaśnienia naszych poszukiwań. W wielu miejscach są tam zapisane ogólnie wydatki, w którychby się można chyba tylko domyślać, że mogłyby być użyte i na kopalnie w Tatrach. Nigdzie przecież nie powiodło mi się znaleźć dokładniejszej wzmianki, na której możnaby oprzeć pe-

wny sąd o rzeczy. Dopiero w rachunkach z zysków mennicy[28]) wyszukałem wydatki, które odnoszą się do naszych kopalń tatrzańskich.

Oto pokojowiec króla Aleksandra Pijczek, który miał obejrzeć kopalnie srebra, otrzymał na wydatki 2 złote, a wydatek zapisano pod dniem 15 listopada roku 1502 [29]).

O tym Pijczku dowiadujemy się skądinąd, że był szlachcicem i że mu było na miano Jan — nobilis Joannes Piczek [30]).

W innym wydatku znajdujemy również związek z naszą rzeczą — bo pod dniem 1 grudnia r. 1502 zapisano, że Slakyer dostał na poszukiwania w kopalniach srebra 60 złotych [31]). A ten pan Slakyer był obywatelem i kupcem krakowskim, na imię mu było Henryk, a sprawował też w roku 1504 urząd: magister monetariae lithuanicae, czyli zarządca mennicy litewskiej [32]).

Jeszcze jeden wydatek wiąże się z naszą sprawą, a jest nim dar dwu złotych ze srebra świeżo w Tatrach znalezionego, który złożył podskarbi koronny Jakób Szydłowiecki mniszkom u św. Andrzeja w Krakowie na uproszenie błogosławieństwa w pracy właśnie zaczętej w kopalniach tatrzańskich, d. 11 lutego 1503 [33]).

Praca w górach srebrnych.

Biorąc na pomoc wszystko, cokolwiek wiemy o ówczesnych stosunkach górniczych w Polsce i o stanie Podhala przed czterystu laty, możemy sobie odbudować w myśli, jak się tu wtedy odbywały roboty.

Król Aleksander w nadziei, że znajdzie moc kruszcu, który się tak przyda w mennicy, że nie będzie trzeba zakupować ciągle srebra od rozmaitych przedsiębiorców — łoży na kopalnie. Jedną z pierwszych czynności musiało być poprawienie czy zbudowanie drogi od Nowegotargu ku Tatrom. Część jej, o ile szło o połączenie w tem miejscu z Węgrami istniała dawno. Była to droga, idąca z Nowegotargu na Ludźmir, Ro-

goźnik do Jabłonki na Orawie i zdaje się, utrzymana w dobrym stanie, bo tędy jeździli kupcy węgierscy od bardzo dawna. W miejscu, gdzie drogę przerzyna potok Czarny Dunajec, a gdzie dzisiaj rozciąga się miasto tej samej, co potok nazwy, zdaje się, że wówczas, a mamy tu na myśli ciągle rok 1502 — nie było osady, a jeżeli była, to gromada zabudowań, nie wieś większa. Dalej już do samych Tatr, idąc w górę biegu Czarnego Dunajca, osad nie było jeszcze. Może były polany śródleśne z zabudowaniami pasterskiemi, w których kiedyniekiedy próbowano zimować. Tędy trzeba było drogę robić i niewątpliwie wówczas za króla Aleksandra założono ją w tym stanie, żeby można było sprowadzić do kopalń w Tatrach wozy z przyrządami górniczymi, konie i może inne juczne bydlęta, jak woły i muły. Byłaby to więc *pierwsza droga do Tatr* doliną Czarnego Dunajca w czasie, gdy w dolinie Białego Dunajca poza Szaflarami kończył się świat, gdy nie istniało ani Zakopane, ani wieś Biały Dunajec. Jeżeli się zważy, że za Stanisława Augusta kopalnie tatrzańskie nie są bezpieczne, że napadają górale na transport rudy i odbijają ją — cóż dopiero musiało być w samym początku XVI wieku. I tak, jak wtedy w końcu wieku XVIII strzeże górników królewskich wojsko, było tembardziej podobnie w r. 1502.

Od Krakowa jadą wozy z górnikami, otoczone zbrojnym hufcem, a z gór przypatrują się im z ciekawością górale i lecą chyry z ust do ust, że król Aleksander z Krakowa posyła ludzi po srebro do Tatr. Jedzie tabor wozów, konie i muły pod juki, przewodzi im może ten sam pan Henryk Slakier, mistrz mennicy litewskiej, kupiec i mieszczanin krakowski, co bierze w wydatku z dnia 1 grudnia r. 1502 pieniądze na poszukiwania górnicze w Tatrach. Pan Jakób z Szydłowca Szydłowiecki, podskarbi koronny, dał im pewnie różne polecenia, jedzie też może cieszący się zaufaniem króla pokojowiec jego Jan Pijczek. Jedzie dalej wielu mieszczan krakowskich, z których niejeden zajmuje się sprawą śledzenia kruszców przez wzgląd na przyszłe operacye finansowe. Był to bowiem czas, gdy mieszczaństwo krakowskie rozległe prowadziło interesy, a Kraków ściągał do siebie najbogatsze domy kupieckie z zagranicy.

Za szczególnem błogosławieństwem Bożem góry srebrne w Tatrzech roku Pańskiego 1502, za panowania Aleksandra, Króla Polskiego, otworzono — która robota szła tym sposobem.

Naprzód ludzie spraw górnych świadomi, zwołani i posłani byli do Tatr na widzenie i uznanie, jak począć robić sztołę w miejscu, gdzie znaleziono kruszec srebra i miedzi.

Zaczym o dwie niedziele poszli urzędnicy żupni, wziąwszy z sobą ludzi do roboty dostatek, górniki, kopacze, prażelniki, narażacze, terlarze, pachołki górne, hutne, moc sprzętu do dobywania, budowania, odprawiania i wyrabiania gór.

Gdy przyszli szczęśliwie do góry tak rzeczonej Ornak w Tatrzech, gdzie znaki są żył kruszcowych nieomylne, góry te bowiem są gołe i lasy na nich rosnąć ustają — naznaczyli kołem nowym ze trzema ciosnami, skąd ma się sztoła począć, która potem prowadzona była nakładem i wydatkiem doskonałym króla Aleksandra.

Dla zbytecznych deszczów i wielkości śniegów praca nieraz ustawała, srogość powietrza i zimna twarde przeszkadzały, zaczym omieszkanie było w robotach. Niemało zeszło czasu, przysposobić materyi należytej na oprawę sztoły, jako dębiny do terlarskiej roboty, także przykrywki na poboki, okładziny ścianek do roznosu, krokwie, krokiewki, krąglaki, płatwie do oklinienia oprawy, dranice, siana do utykania cembry. Cieśle tymczasem stawiali jatę, żeby się gdzie robotniki górne mieli chronić, budowali kletę na skład kruszcu, pachołki kładli jazy, zastawy, pogródki na potoku.

Gdy potym Pan Bóg dał pogodę po Świątkach skoro poczęli kopacze robić sztołę w Ornaku, prosto na zachód słońca, terlarze dali oprawę na suto, wieńce z legarów zapuszczone w zacięcia w pobokach z całodrzewia. A gdy ujęli łatr z kilkanaście, przyszło do calizny, promienie tam są, wszystko srebro, a miedź, skarb wielki i dar miłego Boga tej koronie.

Tak zaczęła się sztoła na imię Czarna. Kruszec był doskonały, iskrzyk, srebro niepoślednie, zmięszane z miedzią.

W stępach kruszec rozbijali, płóczkarze w płóczkach na żłobach kopaninę grzebali pociaskami, wodą płókali, okruchy z rud płókanych ściągały się w rząpiach, gdzie je rząpiarze przebierali.

Były też i *kunszta*, któremi *ciągarze* rudę w *bułgach* i *nalewkach* wyciągali.

Kruszec wypłókany należycie odbierały do miary przybyłe przysięgłe osoby, jako *przysięgły górny* i *pisarz nieckowy*.

Potym do huty *wozaki* go na *włóczbiech* zwożą i tam osiewają na sitach, osiawszy co grubszy, to na roszty do *prażelni* dają, ostatek, co na rosztach zostaje, zowią to *rostwarkami*, na piecu na to zbudowanym (co jak kosz we młynie) wysmarzają, a do tego pieca pachołki, *smelcerzami* je zowią, mają *kostury* żelazne, któremi w piecu macają, żeby robota na spodek nie upadała. Do pieca tego dmą miechy, które koło z wałem obraca, na to zbudowane, w którym para koni chodzi na osiem godzin.

Narobiwszy miedzi, srebro odciągają, bo nie jest urodzone, znaczy z przyrodzenia oczyszczone, ale przez pracę i palenie w ogniu się czyści, a to tym sposobem. Roztopiwszy miedź w piecu osobnym, ściągają *szumowiny*, potym zdejmują *dziwocynę* aż do przeczyszczenia miedzi, żeby była czysta, jako woda, a co srebra w piecu ostanie, co Pan Bóg da, porąbawszy, powtórnie topią i przetopione na czysto do wagi odwożą.

Jak długo szła robota w górach srebrnych zaczęta w r. 1502, trudno wiedzieć na pewne. Ponieważ już w roku 1503 zniechęcił się król Aleksander, możebną jest rzeczą, że kopalnie opuszczono niezadługo. W każdym razie pozostały urządzenia, zachowane na lepsze czasy, które, jak zobaczymy, zaczęły się dla kopalń tatrzańskich niezadługo, gdy po Aleksandrze wstąpił na tron Zygmunt Stary.

Tymczasem spodziewano się, że może gdzieindziej w Tatrach znajdzie się miejsce, gdzie dobywanie kruszcu większe da dochody, a z mniejszymi będzie połączone nakładami. Wiemy o tem stąd, że król *Aleksander*, wydając w r. 1504 nowe pozwolenie ogólne do poszukiwań kruszcowych w całej Polsce [34]),

wymienił w przywileju po szczególe między innemi miejscami, gdzie kopać mogą, z uwolnieniem od olbory na trzy lata, także Tatry. Przywilej ten z r. 1504 otrzymali Stanisław Tarnowski z Poznania, Paweł z Gdańska, razem z spadkobiercami i towarzyszami, których sobie przybiorą, a wśród miejsc wyszczególnionych znajdują się Pieniny, Łącko, Muszyna, Krościenko, Spisz i Tatry. Musiano więc znowu szukać w Tatrach, o czem już jednak nie posiadam żadnych bliższych wiadomości.

Statut olkuski.

Stosunek króla Aleksandra do górnictwa był dosyć żywy, a temu też królowi zawdzięcza górnictwo polskie postanowienia zasadnicze, znane pod nazwą Praw górniczych olkuskich czyli *Statuta Montana Ilcussiensia*, które Aleksander ogłosił roku 1505 [35]). Właściwie ten statut gorniczy ułożył już król Jan Olbracht, ale go nie ogłosił, teraz zaś Aleksander, dodawszy doń dwa postanowienia, do wiadomości podał powszechnej, czem położył podwaliny dla rozwoju górnictwa tak w Olkuszu, jak również w innych kopalniach, ponieważ statut olkuski był wzorem dla wszystkich przedsięwzięć górniczych w Polsce. Zygmunt August potwierdził statut olkuski roku 1551 w całej rozciągłości szesnastu artykułów, których treść pokrótce wymieniam, albowiem przyczyni się do zrozumienia szczegółów w następnych dziejach górnictwa tatrzańskiego, tembardziej, że nawet znacznie później, bo w r. 1647 Władysław IV wydał postanowienie, urządzające kopalnie w starostwie nowotarskiem i czorsztyńskiem na sposób olkuskich i tymi samymi obdarzył je prawami i przywilejami.

Artykuł 1.

Sąd żupniczy składają żupnik - *zupparius juratus montium* i siedmiu przysięgłych — *septem jurati.*

Artykuł 2.

Sądzą podług praw górniczych — *jus montanum scriptum*, odwołanie do rajców olkuskich — *consules*, a od nich do króla.

Artykuł 3.

Żupnik ma wydać pozwolenie czyli fryszt — *licentia alias fristh* każdemu, kto się o to zgłosi — i to na przestrzeni 24 łatrów (sążni), byle to drugiemu nie szkodziło.

Artykuł 4.

Ten, kto otrzymał pozwolenie czyli gwarek — *cultor montium* — jeżeli nie kopie góry przez cztery tygodnie, utraca ją, a żupnik może na nią dać pozwolenie komu innemu.

Artykuł 5.

Jeżeli kto z gwarków zaniedbuje roboty w górach i przez to jest na zawadzie drugim, lub gdy nie dostarcza koni potrzebnych lub składek czyli zamkostów, gwarkowie inni mogą górę bez pozwu i wyroku oddać komu innemu, któryby obowiązków nie zaniedbywał.

Artykuł 6.

Jeżeli na naradzie gwarków zapadnie uchwała — *aliquod laudum solemne* — co do koni, zamkostów, prowadzenia góry, nałożenia kary, opłaty itd., ma mieć moc prawa, a żupnik winien dopilnować wykonania pod karą 14 grzywien.

Artykuł 7.

Żupnik pod karą 14 grzywien nie może gwarkowi olkuskiemu wzbraniać wystawienia budynku lub kawy (czyli jaty nad szybem).

Artykuł 8.

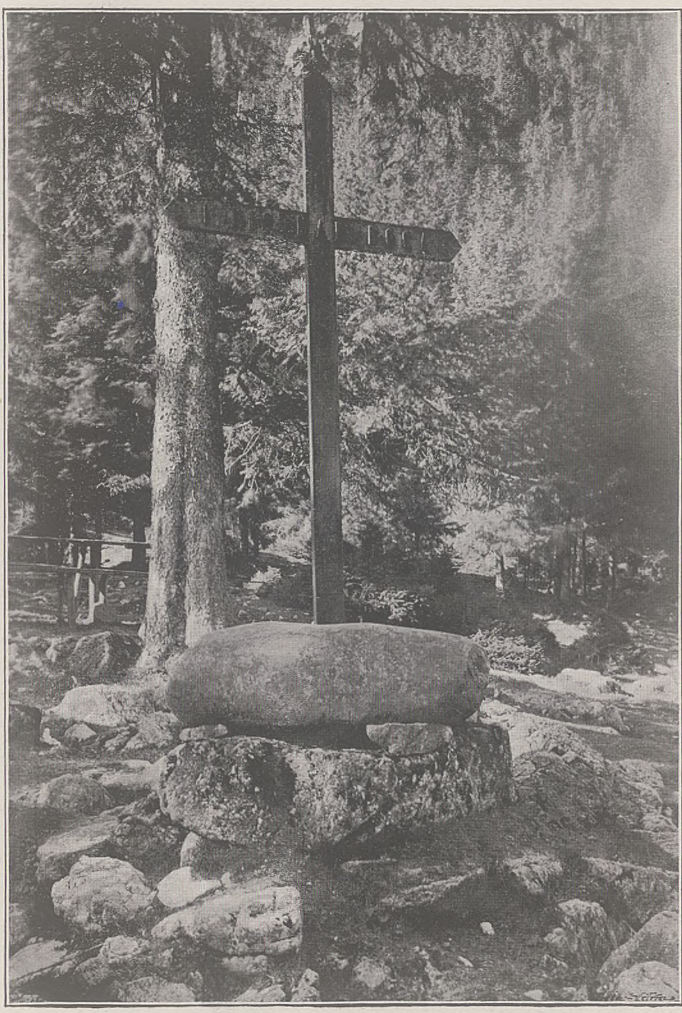
Wszyscy pracownicy i urzędnicy muszą być przysięgli, jako to hutman (czyli sztygar), smilar (podsztygar), zechweltarz (dozorca górny), łojownik (łoje = część kopalni), kopacz (*carpentarius)*, rurmistrz (rurmagister, spuszczający wodę), hutkafer, szmelcerz, rostarz, płóczek, pisarz itd.

Artykuł 9.

Kto ukradnie co z kawy lub kopalni, czy rudę, czy drzewo, żelazo, skórę — ma być karan przez sąd żupniczy.

Artykuł 10.

Rudy zbite — *minera spissa* i poślednie czyli wybiórki z warpi t. zw. ogony, przegoniska, forsztosy mogą być sprzedawane na korce, niecki, jedynie w miejscu pewnem pod bramą olkuską — pod utratą rudy i głowy.



KRZYŻ POLA.

FOTOGRAFOWAŁ STANISŁAW ELJASZ RADZIKOWSKI.

Nie wolno też sprzedawać kruszcu ani na hutach — *in gazis*, ani w płóczce — *in loturis*, bez upoważnienia żupnika.

Artykuł 11.

Płóczkowie nie mogą godzić się z gwarkami na niecki, ale na zapłatę, boby mogło być oszukaństwo na mierze.

Artykuł 12.

Gwarek nie może podawać cudzego kruszcu do oznaczenia olbory (czyli dziesięciny, opłacanej w kruszcu dla króla, ustanowionej jeszcze postanowieniem królowej Elżbiety z r. 1374, olbora = *urbura*).

Artykuł 13.

Na zaspokojenie olbory, jeżeli jej na czas nie złoży, wolno zająć gwarkowi kruszec wydobyty.

Artykuł 14.

Stanowi o targowicy na zboże i żywność w Olkuszu.

Artykuł 15.

Jeżeli właściciel pewnej części kopalni wyjechał za granicę, to częścią jego mają zarządzać rajcy, aby inni gwarkowie nie ponieśli szkody z zaniedbania kopalni.

Artykuł 16.

Tak samo rajcy zarządzają częściami sierot.

Z innych zasadniczych postanowień wymienić jeszcze należy prawo od dawna zachowywane, że kruszce, jak wogóle wszystko, co się znajdzie w ziemi, należy do króla — *metalla omnia in visceribus terrae recondita ad nos pertinent* (z roku 1510 i 1551)[36]. Stąd też król nadaje prawa do kopania za opłatą zwaną olborą, którą się składało w kruszcu wydobytym i oczyszczonym. Złoto i srebro zastrzeżono dla króla, który je zakupywał do mennicy po cenie targowej, nie wolno też było po kryjomu kopać, ani kruszcu lub rudy sprzedawać na szkodę skarbu — *in fraudem fisci nostri venis minerarum clam uti, mineras clam conflare, effodere, vendere, metalla ex mineris elicere*[37]) — co ogłosiło pismo króla Zygmunta Starego w r. 1517 z przyczyny ustanowienia urzędu podkomorzego górniczego, którym został burgrabia krakowski Mikołaj Lanckoroń-

ski z Brzezia. Pismo królewskie obwieszczono po całem Podgórzu, zajęli się tem starostowie po wsiach, a po miastach rajcy miejscy, czytali je z ambon księża, przybijano je także na bramach kościelnych i miejskich.

Młyn srebrny w Kościeliskach.

Przy kopalniach stawiano rozmaite budynki, mające swoje przeznaczenie i osobne nazwy. Ponad otworem kopalni bywała jata z drzewa, zwana w najdawniejszych czasach kawa, wyraz wzięty z łaciny średniowiecznej. Tam nagromadzony kruszec przewożono na skład do szopy, a z niej do huty.

Huta zwała się po łacinie: *gaza conflatoria, gaza, casa, officina conflatoria,* a robiący w niej — hutnik, robotnik hutny.

Z innych urządzeń wymienić należy stępy, w których rudę rozbijano za pomocą stęporów.

Płóczka służyła do opłókiwania rudy za pomocą osobnego urządzenia wodnego. Woda z potoków, pędzona żłobami i rurami, oczyszczała rudę, zabierając cząstki lżejsze, a te znowu osiadały w rząpiu, gdzie je jeszcze przebierano.

W połączeniu z płóczką używano młyna do mielenia rudy. Młyn taki obracany za pomocą wody, pędzonej przez pogródki i koła, miał dwa kamienie młyńskie do rozcierania na drobno rozkruszonej rudy. Owe kamienie młyńskie, kiedy już nic nie zostanie z całego budynku, gdy drzewo zgnije, a żelazo zje rdza lub je człowiek zabierze — pozostają przez wieki na świadectwo pewne, że przed laty stał tam młyn górny. I taki kamień posiada dolina Kościeliska, leży, tysiące ludzi koło niego przechodzi, patrzy nań i nikomu nie przyjdzie na myśl, skąd on się tu wziął, mąki chyba nim nikt nie meł, kiedy i dzisiaj mąka tu nie obytelna, mówiąc po góralsku. Idąc doliną Kościeliską, minąwszy znaną i sławną skałę Pisaną, zaraz po przejściu potoku na brzeg lewy (zachodni), po moście wchodzimy w las, w którym na lewo od drogi na pa-

górku kamienistym spostrzegamy kopczyk z głazów, a na nim mały drewniany krzyż. Na prawo tuż przy drodze prawie naprzeciw owego kopczyka wznosi się stos suchych gałęzi z początkiem lata mniejszy, potem większy, który tu od wieków po starym zwyczaju układają pasterze i juhasi. Przez cały czas pobytu owiec i bydła na halach, które się rozciągają ponad doliną Kościeliską, jak Hala Tomanowa, Smreczyńska, Pyszna, Ornak, przechodzący tędy juhasi i pasterze, nie miną miejsca, aby nie rzucić gałęzi suchej na stos. Kiedy się odbywa redyk owiec do domu na jesień — podpalają stos, który płonie i zostawia na ślad zgorzelisko, a na niem znowu w nową wiosnę kładą susz i tak się dzieje przez lata, dziesiątki lat i stulecia.

Nieco wyżej idąc za drogą spotykamy na wzniesieniu wolne od lasu miejsce, a na niem w pośrodku wielki kamień młyński, ułożony na podstawie z głazu płaskiego. W otworze środkowym kamienia młyńskiego tkwi krzyż żelazny, lany, z napisem: I nic nad Boga. Tak jest dzisiaj. Niedawno, bo do r. 1883, kamień młyński leżał na kopczyku, o którym wspomniałem, gdzie dziś jeszcze niewiadoma ręka stawia krzyżyki drewniane. A dzieje tego kamienia takie.

W roku 1852 poeta Wincenty Pol w czasie wycieczki zbiorowej, razem z uczniami swymi z Uniwersytetu Jagiellońskiego przybywszy do doliny Kościeliskiej, zatrzymał się przy kamieniu młyńskim i następujące opowiedział im podanie [38]):

«Tu w tem miejscu stać miała za czasów króla naszego Zygmunta I płuczka, w której woda ściekająca po równi pochyłej oddzielała złoto od piasku. Górale nazywali ją młynem. Podanie o tym młynie i o młynarzu, który złoto Zygmuntowi dostarczał, słyszałem w pierwszych latach moich po Tatrach wędrówek. Jest ono prawdopodobne, nie ulega bowiem wątpliwości, że złoto w dawnych wiekach znajdowano w Kościeliskim potoku. Z czasem, jak wszędzie, wyczerpało się i zaniechano exploatacyi. Zdaje się, że to nastąpiło już za panowania wspomnianego króla, opowiadali mi bowiem starzy ludzie, że ostatni młynarz, który złoto w tym młynie dla króla Zygmunta I wypłukiwał, został przez opryszków zabity i oto w tej mogile został pochowanym. Na mogile zabitego stał krzyż wprawiony w kamień młyński. Słoty krzyż zniszczyły, burza go obaliła —

kamień zaś z mogiły, który widzicie na brzegu potoku, spławiły gwałtowne z gór ściekające wody. Panowie, szanujmy podania i pamięć tych, co polskim królom wiernie służyli — wtoczmy kamień na mogiłę i postawmy w nim krzyż na pamiątkę młynarza króla Zygmunta, z przesławnego rodu Jagiellonów».

Z zapałem młodzież kochająca i czcząca swego profesora zabrała się do roboty. Część, a było ich razem z kilkadziesiąt osób, udała się w las z góralami, aby ściąć drzewo na krzyż, większa część jęła wtaczać kamień młyński na mogiłę. Leżały wtedy dwa kamienie młyńskie za drogą między nią a potokiem; jeden z nich bliższy, który miał dawniej leżeć na mogile, a stoczył się w dół, z wielkim trudem podnosząc drągami, w końcu po długiem mozoleniu się wyciągnęli na mogiłę. Tymczasem nadbiegli towarzysze z lasu z gotowym krzyżem i powstały spory, co na nim dać za napis. Pol, wysłuchawszy różnych zdań, w końcu podał myśl, aby umieścić na krzyżu słowa św. Piotra: «I nic nad Boga» — «niechaj będą wyryte na krzyżu, w najpiękniejszej dolinie Tatrów — stojącym na mogile wiernego sługi dobrego i mądrego naszego króla Zygmunta I».

Tak się też stało, napis wyrżnięto nożem na krzyżu, który przetrwał do roku 1867, kiedy zgniwszy w podstawie upadł i leżał obok kamienia. Następnego roku 1868 Walery Eljasz Radzikowski, który zresztą nie znał wcale później dopiero ogłoszonych szczegółów, na jaką pamiątkę krzyż stawiał Pol, tylko z pietyzmu dla Pola i z uszanowania dla tradycyi, postawił krzyż podobny w kształtach i rozmiarach, wyrżnął na nim taki sam napis i wprawił w kamień młyński.

Dodać tu jeszcze muszę, że Pol w r. 1852 obok dwu kamieni młyńskich wskazywał towarzyszom na widoczny jeszcze, choć słaby ślad budowli, która się tu kiedyś dawniej wznosiła, a którą miał za ów młyn na złoto z czasów Zygmunta Starego.

Walery Eljasz, opisując w pierwszym przewodniku do Tatr, który wyszedł r. 1870, krzyż odtąd zwany krzyżem Pola, nie wspomina już nic o śladzie budowli, ale za to umieszcza inne podanie o pochodzeniu kamieni młyńskich i o mogile [39]). «Doszedłszy do miejsca, gdzie po wschodniej stronie

drogi leży kupa suchych gałęzi, widzimy na brzegu potoku ogromny kamień młyński, a na zachodniej ponad drogą wśród drzew drugi taki kamień, w którym tkwi krzyż drewniany z napisem «I nic nad Boga». Krzyż ten wzniesiono za staraniem Wincentego Pola (tyle tylko wtedy było wiadome). Tu się wydarzyło, że jakiś Podhalanin założył się, iż na Ornaku obrobiony kamień młyński zwiezie do wsi. Ale w tem właśnie miejscu wóz się wywrócił i człowieka tego zabił. Miało się to stać w niedzielę. Pochowano go, gdzie stos suchych gałęzi, bo każdy z przechodniów, według starego zwyczaju, rzuca gałąź suchą na grób nieszczęśliwego».

W wiele lat potem kamień młyński przy jakichś rozgraniczeniach w dolinie Kościeliskiej bez potrzeby zrzucono z kopca, przyczem i krzyż nadłamał się i zniszczał tak, że w r. 1882 nie było go już wcale.

Wtedy Walery Eljasz postarał się, że Towarzystwo Tatrzańskie sprawiło krzyż nowy odlany z żelaza, z tym samym napisem i w roku 1883 wprawił go w kamień młyński.

Przytem jednakowoż kamień przeciągnięto z pomocą koni i ludzi dalej nieco i osadziwszy go na przypadkowo napotkanym płaskim głazie, umieszczono w miejscu, gdzie się dzisiaj znajduje.

Kiedy się to już stało, trzeba było opisać czynność w Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego na rok następny i wtedy Walery Eljasz nakłonił jednego z uczestników uroczystości założenia pierwotnego krzyża Pola z r. 1852, Agatona Gillera do skreślenia wspomnienia o owej wycieczce. Dopiero wyszły na jaw szczegóły, że Pol, stawiając krzyż, czynił to przez pamięć o górniku króla Zygmunta. Jednak po dawnemu nie zwracał nikt uwagi na kamień, a podaniu, przytoczonemu przez Agatona Gillera z pamięci, podług opowiadania Pola — nie dawano wiary, zresztą nikt się tem bliżej nie zajmował.

Obecnie drugiego kamienia młyńskiego, który leżał tuż nad potokiem po wschodniej stronie drogi (na zachodnim brzegu potoku), nie można rozpoznać. Szukałem go wiele razy, w przeszłym roku naumyślnie w tym celu wybrałem się na miejsce, przejrzałem kamień w kamień na brzegu potoku i w łożysku brodziłem, ale go nie odkryłem. Dzieckiem pamiętam, że mi go ojciec pokazywał, musiała go woda w czasie wylewu zabrać,

potoczyć w dolinę i przysuć innymi głazami. Kto widział kiedy w Tatrach, jak potok wezbrany po deszczach niesie olbrzymie głazy, a właściwie kto słyszał, bo widzieć trudno przy mętnej, spienionej wodzie, ten łoskot i głuchy pomruk trących się w nurtach głazów — uwierzy, że mógł tak przepaść nasz kamień młyński. Ze śladów budowli, które miały być jeszcze widoczne w roku 1852, nic teraz rozpoznać nie można.

Domysł Pola, że to miał być młyn zwany płóczką i że tu piasek złoty z rzeki dobywano, nie ma podstawy. Przedewszystkiem płóczka co innego, a młyn co innego, nie wiemy też na pewno, aby tu złoto miano dobywać. Więc jak rzecz całą wyjaśnić?

Nie ulega wątpliwości, że kamień młyński, w którym tkwi krzyż Pola, jest dowodem, że tu wznosił się młyn do mielenia rudy przywożonej z kopalń srebra i miedzi wyżej w dolinie pod Ornakiem. Do obracania koła młyńskiego nadawało się położenie miejsca tego nad potokiem, który jest już tu dosyć znaczny, aby mógł służyć siłą wodną. Stał więc w tem miejscu młyn, z którego jakieś ślady widział jeszcze Pol. Mielono w nim rozkruszoną rudę, a w ten sposób dobywano kruszce w dawnych czasach, jak o tem świadczą zupełnie podobne kamienie młyńskie, które znajdują się w niektórych miejscach w górach na Spiszu i w innych żupaństwach górnowęgierskich [40]). Ten sposób uzyskiwania kruszcu polega na tak zwanej metodzie mokrej, która pozwala wydobywać zawartość nawet z mało wydatnej rudy, a w stosunku do metody wytapiania jest o wiele korzystniejsza. Wydobywanie kruszcu drogą mokrą poszło później zupełnie w niepamięć i tak jak wiele nowych odkryć, drugi raz pojawiło się w naszych czasach jako tak zwane amalgamowanie zimne.

Rozważywszy to wszystko, możemy z zupełną pewnością twierdzić, że kamień młyński, w którym dzisiaj tkwi «krzyż Pola» jest częścią dawnego młyna srebrnego.

Z jakich on czasów może pochodzić? I na to można odpowiedzieć, oto z czasów Zygmunta Starego, kiedy kopalnie tatrzańskie, zaczęte za króla Aleksandra doszły do nadzwyczajnego rozkwitu. Tradycya ludowa nie myli się, mówiąc o górniku króla Starego, co już słyszał Pol przed przeszło pół wiekiem, a co i mnie się udało dowiedzieć od starych górali. Może

być nawet bardzo, że ów górnik, tak, jak mówi stare podanie, czyli młynarz, obsługujący młyn srebrny, zabity przez zbójników leży w mogile, na której dzisiaj jeszcze, mimo, że kamień młyński przeniesiono gdzieindziej, stawia krzyżyki niewiadoma ręka. W wielu miejscach na Podhalu pokazują mogiły, gdzie leżą zabici to Szwedzi, to inni ludzie, a tradycya do dziś dnia szanuje je, zazwyczaj stoją tam krzyże, a jeżeli jest to na roli, to starannie omijają przy oraniu stare groby.

Może być, że taki młynarz posiadał zapas rudy srebronośnej, na którą złakomili się zbójnicy, bywało tak przecież za Stanisława Augusta, gdy odnowiono kopalnie srebra w Ornaku, że zbójnicy odbijali transporty rudy i aż wojsko musiało strzedz zapasów przeznaczonych do topienia. Stos suchych gałęzi palonych corocznie, jest obrzędem na cześć zmarłego, znanym zresztą i z innych krajów, gdzie podobnie czynią na mogiłach.

Łączy się tu jeszcze drugie podanie o owym góralu, co się założył — co się stawił — że kamień przewiezie i kamień go przywalił. Ale to podanie za mało posiada znamion, aby je można uważać za wspomnienie pewnego zdarzenia. Jest to niejako opowieść, zrobiona na prędce dla wytłomaczenia, skąd tu mogiła i obok zaraz kamień młyński. Opowiadają to tak jeszcze, że «jeden sie stawiuł, co kamień na kiju zaniesie w dziedzine; — zabiéło go z brzyzku, przywaliło i on tyz ta siedzi do dziśka».

Jest to zupełnie podobne podanie, jak o Stawie Sobkowym w dolinie Gąsienicowej: «za to się woła Sobków Staw, co Sobek w nim lezy — Sobek béł siumny, bars silny juhas, stawiuł się, co na baranie przejedzie bez staw na drugom stronę — no, i poseł na dno z baranem wraz!

Podań o podobnym podkładzie jest bardzo wiele w Tatrach, są to opowiadania wielbiące siłę, zręczność, odwagę — z dawnego świata bohaterów-górali — przypominające żywo herosów Homeryckich.

Każde podanie ma ogromną wartość, ale trzeba je właściwie ująć, oddzielić anegdotę od tradycyi historycznej. Tak też, jeżeli chodzi o podania przywiązane do kamienia młyńskiego, należy uważać opowiadanie o górniku, czy młynarzu, za tradycyjne, historyczne, a to drugie za przygodną opowieść, która

mogła się nawet odnosić do rzeczywistego zdarzenia, bo ktoś kiedyś mógł się zakładać, że kamień uniesie i mógł przy tem życie stracić, ale my tego dziś nie możemy sprawdzić, ani wcale nie potrzebujemy dochodzić, czy na tem może być coś prawdy, bo i tak nie przyda nam się to do wyjaśnienia, skąd się w tem miejscu wziął ów kamień. Kiedy już wiemy, że kamień młyński może pochodzić z czasów Zygmunta Starego, godzi się go oznaczać tą nazwą i pamiętając o «krzyżu Pola» mówić o kamieniu Zygmunta Starego ku wspomnieniu, że już wówczas za Jagiellonów było znane to miejsce, była znana dolina Kościeliska w Polsce.

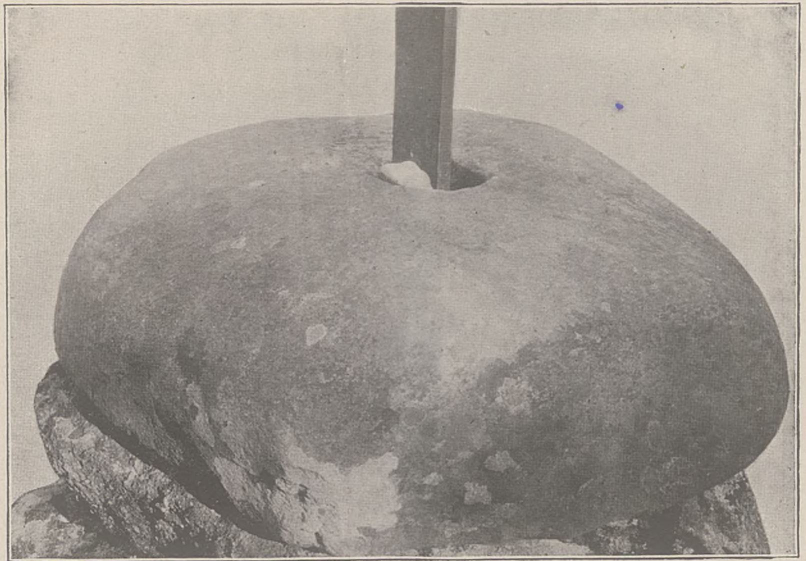
Zygmunt Stary i góry tatrzańskie.

Zaraz w początkach panowania Zygmunta Starego da się stwierdzić ogromny wzrost górnictwa w Polsce. Wywołała go potrzeba kruszcu do mennicy na bicie monety i rozbudzony ruch przemysłowo-handlowy w Krakowie, gdzie powstały światowe firmy, dostarczające kruszcu tak na nasze potrzeby, jak i za granicę Polski.

Sejm z r. 1507 uchwalił wybijać monetę w półgroszkach, podjął się tej roboty na lat cztery Kasper Beer, kupiec krakowski, zaś w spółce z Janem Turzą i Janem Bonerem zawarł ten sam Beer umowę z mennicą, obowiązując się dostarczać do niej srebra, biorąc za grzywnę 15-łutową po 5 złotych w złocie, a po 6 złotych w monecie[41]).

Rozpoczęło się śledzenie kruszców po całej Polsce, a głównie w okolicach Krakowa i na Podgórzu.

Nawet niektóre poszukiwania powiodły się, znalazł miedź pod Krakowem pan Jan Turzo i zaczął ją wytapiać w piecach palących się bez przerwy dniem i nocą. Rzucają się ludzie ze wszystkich warstw do poszukiwań, mieszczanie, chłopi, sołtysi, księża, kopią i szukają kruszców. Tęczyńscy, Firlej, Tarnowscy, Lanckorońscy otrzymują osobne pozwolenia na śledzenie kruszców czyli licencye, zwane także



KAMIEŃ MŁYŃSKI KRÓLA ZYGMUNTA STAREGO.

FOTOGRAFOWAŁ STANISŁAW ELJASZ RADZIKOWSKI.

frysztami. Spółka Jana Turzy z Fukierami w Krakowie częścią wytapia miedź w Polsce, częścią w Węgrzech i przesyła ją do Gdańska, gdzie Fukierowie ładują całe okręty miedzią i dostarczają jej w różne części świata.

Jan Turzo był to ogromny bogacz, że zwano go współcześnie najbogatszym człowiekiem w Polsce i na Węgrzech, gdzie również miał rozległe stosunki.

Równie majętny był Jakób Fukier, pochodzący ze sławnej rodziny kupiecko-handlowej z Augsburga [42]. Przebywał on także w Krakowie, gdzie w roku 1518 otrzymał od króla pozwolenie na towarzystwo handlowe w spółce z Jerzym Aleksym i Janem braćmi Turzonami. Jakób Fukier był jednym z siedmiu synów Jakóba Fukiera starszego, który zmarł w Augsburgu w r. 1469, gdzie posiadał rozgałęziony dom handlowy. Jakób Fukier młodszy, czyli nasz krakowski Fukier (ur. 1459, zmarł 1525), przebywał częścią w Krakowie, częścią za granicą, przeprowadzając ogromne operacye finansowe. Miał on w dzierżawie kopalnie kruszców w Tyrolu, z czego ciągnął olbrzymie zyski, podejmował się dostarczać rozmaitych towarów w różne strony świata.

Także zwrócił uwagę na Tatry i tam po stronie węgierskiej zajął się urządzeniem kopalń pod Krzywaniem.

Założył on tam kopalnie złota w spółce z niejakim Gundelfingerem, które nosiły nazwę: koło szczęścia [43].

Król Zygmunt nadaje liczne przywileje na poszukiwania górnicze i tak między innemi w r. 1507 dostaje pozwolenie śledzenia kruszców, w szczególności w powiecie bieckim szlachetny Oktawian z Florencyi i Jan Gładasz; w r. 1510 Tomasz Szczurkowicz na całe królestwo polskie; w r. 1511 urodzony Andrzej z Chocimowa przywilej na kopalnie rudy żelaznej w Żelaznych Nogach [44].

Mennica i sprawa wybijania monety, zakupno kruszcu, należały z początkiem panowania Zygmunta Starego, tak jak dawniej za króla Aleksandra, do zakresu władzy podskarbiego koronnego. Był nim do roku 1509 Jakób Szydłowiecki, po nim Andrzej z Kościelca Kościelecki aż do roku 1515, a po jego śmierci w tym roku Mikołaj Szydłowiecki.

Zarząd bezpośredni nad kopalniami w ziemi krakowskiej, a także nad innemi kopalniami sprawował podkomorzy krakowski.

Niedługo rozkwit górnictwa i liczne czynności, związane z prowadzeniem mennicy, skłoniły Zygmunta do ustanowienia w r. 1517 osobnego urzędnika, któremu powierzono mennicę i sprawy górne. Urząd nowy podkomorzego górniczego — *camerarius montanus* — obejmował całe królestwo, a król na godność tę naznaczył Mikołaja Lanckorońskiego z Brzezia, burgrabiego krakowskiego.

Przez to samo podkomorzy krakowski stracił władzę nad kopalniami, które już odtąd należały do zarządu nowego dostojnika.

Podkomorzy górniczy czyli naczelnik gór Królestwa Polskiego — *magister generalis montium Regni Poloniae* — składał przysięgę przy objęciu urzędu, której szczegóły dają poznać obowiązki, jakie na nim ciążyły [45]). Dodaje król, że mianuje Lanckorońskiego z powodu biegłości w pracach górniczych — *in montanis laboribus peritiam* mając na uwadze. Przysięga podkomorzy, że będzie wiernie sprawował urząd, przestrzegał u gwarków — *coloni montium* — praw komory górniczej królewskiej czyli praw żupnych — *jus camerae montanae regalis* — że będzie pilnował, aby gwarkowie kruszcu należnego komorze królewskiej nie zatajali ani pokryjomu nie sprzedawali. Będzie prowadził rachunki dochodów i rozchodów komory górniczej — *fideliter de perceptis et expositis camerae montanae faciam Serenissimo Domino Regi rationem.* — Dalsze szczegóły roty przysiężnej odnoszą się do pobierania olbory od gwarków i do samej mennicy. Nowy dostojnik z zapałem bierze się do pracy, poświęca majątek własny i grzebie w okolicach Krakowa przez lat kilka, ale nadaremno, bo straciwszy moc pieniędzy doprowadził do bankructwa. Ogłoszono jego upadłość, a król i sejm, ceniąc chwalebne zabiegi i przedsiębiorczość niezwykłą Lanckorońskiego udzielają w roku 1520 jemu i poręczycielom trzyletnie *moratorium* względem wierzycieli.

Nowa uchwała z tego roku, mocą której dostał król Zygmunt pozwolenie na wybicie monety za 100.000 grzywien nie może wejść w życie, bo brakuje kruszcu. Dla zachęty w dalszych poszukiwaniach przyrzeczono górnikom uwolnienie na lat dwa od składania olbory.

Wśród takich okoliczności przypomniano sobie o kopalniach tatrzańskich, które od czasów króla Aleksandra leżały odłogiem.

Powstaje towarzystwo osobne, a wchodzą doń w spółce król Zygmunt, panowie, biskup kamieniecki i obywatele Krakowa [46]). Mieli na wspólne koszta wziąć się do kopalń tatrzańskich, rozebrawszy pomiędzy siebie udziały gwareckie czyli tak zwane firachcentele. Równocześnie powstają jeszcze dwie inne spółki, jedna do poszukiwań w starostwie spiskiem, złożona z Piotra Kmity i obywatela krakowskiego Mikołaja Spisa; druga dla gór chęcińskich pod przewodem biskupa kamienieckiego. Te nas jednak tutaj bliżej nie obchodzą, nawet spółka, pracująca w starostwie spiskiem, ponieważ bezpośrednio nigdzie nie stykały się jej prace z kopalniami w starostwie nowotarskiem.

W towarzystwie, które zajęło się górami w Tatrach — roboty przybrały znaczne rozmiary. Wydatki za lat trzy dochodziły do blizko pięciu tysięcy złotych polskich, o czem jeszcze dokładniej potem się dowiemy.

Same kopalnie musiały się bardzo rozprzestrzenić, o czem sądzić można nietylko z sumy wydatków, ale również z tej okoliczności, że sprowadzono osobnego zarządcę kopalń czyli góromistrza i ustanowiono rządcę rachunkowego przedsiębiorstwa.

Kopalnie czyli góry tatrzańskie nosiły wówczas nazwę montes et fodinae Tatri. Obejmowały niewątpliwie pierwotną sztołę, jak wówczas mawiano, w Ornaku, ową pierwszą banię z roku 1502, a oprócz niej inne nowe, jakie teraz świeżo założono. Nowe sztoły otwarto obok dawnej na stoku Ornaku, a potem, przerzuciwszy się przez grzbiet Ornaku na drugą stronę do doliny dzisiaj zwanej doliną Starorobociańską, w grzbiecie zwanym Baniste, zaczęto nowe sztoły. Od nich przezwano w późniejszych czasach okolicę tę Starą Robotą, z czego powstała nazwa Doliny Starorobociańskiej i Szczytu Starorobociańskiego.

Stara Robota jest nazwą techniczną górniczą, oznacza *vetera opera* czyli inaczej zwane starzyzny, wyraz dawny używany w naszych kopalniach w wieku XVI, jak dowodzi przywilej Zygmunta Augusta z r. 1553, przyznający obywatelom olkuskim prawo używania starzyzn z pozwoleniem kruszcośledzenia czyli frysztowania. *Vetus opus*, stara robota, starzyzna oznacza stare zroby, zrobiska, okruchy w hałdach

wygrzebywane, klęzowaniem póżniej zwane — jak wykłada Łabęcki w Górnictwie w Polsce [47]).

O Starej Robocie zachował nam świadectwo wprawdzie późniejsze, ale niewątpliwie wiarogodne Słowak, uczony węgierski, geograf i historyk, Maciej Bel, w dziele *Notitia Hungariae novae historico-geographica, Tomus secundus, Viennae 1736* [48]).

Pisze on w te słowa:

Mons Jamnicensis parte altera (to jest od strony polskiej) *situ obrutas fodinas ostentat, quas* Stare Roboty, *hoc est, vetustas operas. promiscue audias adpellari. Habet hodiedum auri et argenti mineras.*

Bezsprzecznie są to kopalnie z czasów Zygmunta Starego, bo z późniejszych czasów nie da się wynaleźć wątku, o któryby zaczepiwszy, dało się złączyć Starą Robotą i przenieść sztoły te do wieku XVII, kiedy również istniały kopalnie tatrzańskie, jak o tem kiedyindziej powiem.

Oprócz Starej Roboty prawdopodobnie kopano jeszcze nad doliną Chochołowską w górze dzisiaj zwanej Ropą, o czem także wspomina Bel w słowach: Repa, *metallis olim celebris.* — Może i do tych czasów należy odnieść niedaleko leżącą dolinę i okolicę, zwaną Trzydniówką, przynajmniej nazwa wygląda na wyraz górniczy, robotę trzydniową lub coś podobnego.

Oprócz tego założono pod Bystrą, niedaleko od szałasów na Hali Pysznej, szyb głęboki, idący prostopadle (nie jak sztoła poziomo), z którego za pomocą kół obracanych wodą wydobywano rudę. Miejsce to jeszcze dzisiaj nazywają na Kunsztach od owych machin. Była to bowiem nazwa techniczna w górnictwie staropolskiem, a więc podobnie jak Stara robota, która się potem przywiązała do miejscowości. Kunsztami zwano urządzenie, polegające na użyciu kołowrotu, obracanego przy pomocy koni lub wody, a służące do wydobywania rudy z szybu albo też wody zalewającej kopalnie. Po łacinie zwano kunszta *machinae artificiosae ad extractionem minerae vel aquae ex fodinis* — więc machiny kunsztowne czyli kunszta, zwane także *ingenium, instrumenta artificiosa* [49]).

We wszystkich tych kopalniach, a mianowicie w Ornaku, w Banistem, w Kunsztach dobywano rudę, zawierającą srebro i miedź, czyli jak jeszcze dotąd mawiają górale srebrnicę — śrybelnica — i miedziankę.

Srebrnica zwała się w tych czasach po łacinie *minera argenti*, albo inaczej pod wpływem astrologii kruszcem księżyca czyli *minera metalli Lunae* — miedzianka *minera cupri*, albo *aeris*, czyli kruszec Wenery — *minera metalli Veneris*, a odpowiednio do tego srebro miało znak księżyca ☽, a miedź znak Wenery ♀.

Miały się jeszcze w kopalniach tatrzańskich znajdować ślady złota, a o złotnicy czyli rudzie złotej dotąd opowiadają górale. W rozbiorze rudy z Ornaku, który przedsiębrano za czasów Stanisława Augusta, znaleziono istotnie ślad złota. Złotnica, zwana *minera auri* czyli *minera metalli Solis*, kruszec słońca, a stąd złoto znaczono słońcem ☉.

Kopalnie te wszystkie, tak sztoły w Ornaku, w Banistem, jak i szyb na Kunsztach znajdują się w gnajsie niedaleko warstw osadowych, idących już odtąd pasem ogromnym na północ od trzonu krystalicznego Tatr. W gnajsie tym mieszczą się żyły kwarcu, barytu i syderytu, zawierające tetraedryt, chalkopiryt, a przytem wykwity malachitu i azurytu[50]). Tetraedryt wydobywano z pomiędzy innych żył i on to stanowił treść i podstawę naszych kopalń tatrzańskich. Ilość jego jest szczupła i w tem leży przyczyna, że usiłowania górnicze mimo tylu wysiłków i znacznych nakładów ostatecznie upadały, mimo że je odnawiano tyle kroć razy, począwszy od króla Aleksandra przez cały czas istnienia Rzeczypospolitej, a nawet po rozbiorze za rządów austryackich w końcu wieku XVIII i na początku wieku XIX. Oczywiście możemy o tem wiedzieć dzisiaj, ale dawniej w takim wieku XVI i później liczono wiele na bogactwo Tatr w kruszce i niepowodzenia przypisywano tylko brakowi szczęścia.

Owoczesne pojęcia w tym względzie najlepiej malują słowa, których użył król Zygmunt III w przywileju dla górników w starostwie nowotarskiem i czorsztyńskiem: «Gdy w starostwie nowotarskiem przez szczególną łaskę Bożą, przemysł i usilność ludzką kopalnie miedzi, srebra i innych kruszców znacznej obfitości odkryte zostały... Wówczas Pan Bóg występuje jako właściciel ogromnego skarbu, ukrytego w ziemi, co, dopóki chce, skarbu swego pożyczać i udzielać może, jak znowu mówi pismo króla Michała Wiśniowieckiego z r. 1671 dla górników olkuskich.

Pan Samson z Fulsztyna, góromistrz tatrzański.

Bardzo cennym przyczynkiem do dziejów gór tatrzańskich jest dokument z roku 1526, który ogłosił profesor Jan Czubek[51]. Jest to pokwitowanie z odbioru zasług, jakie wypłaciło towarzystwo kopalń tatrzańskich góromistrzowi. Był nim pan Samson z Fulsztyna, szlachcic, a jak już z pokwitowania widać, czeskiego pochodzenia.

Dokument brzmi, dosłownie z błędami przepisany, jak następuje:

Sequitur tenor literarum generosi Samsonis de Falsthayn, montium Tatri provisoris, quibus sacram majestatem ceterosque omnes dominos socios eorundem montium pro omni suo servitio ab eis percepto quittavit.

Ja Samson z Ffalsstayna etc. oznamugi tiemto listem wssudy, gdesz koly czten a slyssian bude, zie w tey sprawye pokud gsem byl na gorach Tatrskych a pokud nayjaśnieyszy kniezye a pan Zygmunt, kral polsky etc. welikee knizie litewskee, rusky, prusky etc. pan a dzedicz etc. pan mnoy mylostiwy geho milost mnie zapys a list pod geho milost peczety gmenem geho milosti a ginnych pannow kwerknow tychze hor na tu sprawu wydati rozkazati raczil yakoz tu wsseczko w sobie then list geho kralowskee milosti plniegy drzy a vkazuye, pokud a yak zyemi se tomu wssemu y czoz se me sluzby dotycze, zye mi gest v pelnie zaplaczena dosti od geho kralowsku milost teez pany kwerky dale na potomny czasy ne mam z czieho ani diediczowe mogy upominati a tim tho listem mu wlastim ruku psanym geho kralowska milost y wsseczky pany kwerky thak z rziada panskiego jako slechetkego a miestkygo kwitugy, zie se mne za sluzbu mu dosti stalo. Tomu naswiadomy ya nadepsany Samson z Ffalsstayna peczetu mu wlastny kthomu tho listu przitiskl gsem.

Dan a psan na szamku krakowskeem w pathek przed swatym Janem Krztitelem boziem, letka bozyego tisyczyho pietisthеho dwadczateho ssiesteho.

Dosłownie przełożone znaczy:

Następuje osnowa pisma urodzonego Samsona z Fulsztyna, góromistrza Gór Tatrzańskich, którem kwituje Jego Królewską Mość i wszystkich Panów gwarków tychże gór z całej zasługi otrzymanej.

Ja Samson z Fulsztyna oznajmuję niniejszym listem wszędzie, gdziekolwiek czytan i słyszan będzie, że w tym zarządzie, dopókim był w Górach Tatrzańskich i póki Najjaśniejszy Książe i Pan Zygmunt, Król Polski, Wielkie Książe Litewskie, Ruski, Pruski itd. Pan i Dziedzic, Pan mój Miłościwy, Jego Miłość, mi zapis i list pod Jego Miłości pieczęcią, imieniem Jego Miłości i innych Panów gwarków tychże gór na ten zarząd wydać rozkazać raczył i jako to wszystko w sobie ten list Jego Królewskiej Miłości pełniej zawiera i okazuje, dokąd i jak, że mi na to wszystko i co się mej służby dotyczy, że mi jest zupełnie zapłacona od Jego Królewskiej Miłości, też Panów gwarków, dalej na potomne czasy nie mam z czego ani dziedzice moi upominać się i niniejszym listem, mą ręką własną pisanym, Jego Królewską Miłość i wszystkich Panów gwarków tak ze stanu pańskiego, jako szlacheckiego i miejskiego kwituję, że się mi za służbę moją dość stało. Na świadectwo tego ja przerzeczony Samson z Fulsztyna pieczęć swą własną do tego listu przycisnąłem. Dan i pisan na zamku krakowskim, w piątek przed Świętym Janem Chrzcicielem Bożym, Roku Pańskiego tysiącznego pięćsetnego dwudziestego szóstego.

Dokument przytoczony zgadza się zupełnie z tem, cośmy wyżej powiedzieli o spółce króla, panów i mieszczan krakowskich dla prowadzenia kopalń tatrzańskich. Pan Samson z Fulsztyna kwituje wszystkich uczestników spółki i króla i panów i mieszczan, przyrzekając, że żadnych na przyszłość nie będzie miał do nich pretensyj. Kto był pan Samson z Fulsztyna? W księ-

gach grodzkich krakowskich, gdzie wpisano pokwitowanie, jest on nazwany Samsonem z Ffalsstayna, przytem akt, jak widzieliśmy, jest spisany po czesku.

Naprowadza to już na pewną drogę, po której idąc, możeby się coś więcej dowiedziało. Nasamprzód Falsztajn trzeba poprawić na Fulsztajn, bo Falsztajnu nie ma nigdzie ani w Czechach, ani na Morawie, Fulsztajn zaś czyli Fulsztyn jest nazwą dawnego zamku morawskiego, skąd wyszła rodzina Herburtów, mająca kilka linij, między niemi i polską znaną rodzinę Herburtów z Fulsztyna czyli Felsztyna, albowiem za przykładem nazwy pierwotnego gniazda, zamek pobudowany w Polsce linia polska nazwała tak samo [52]). Byłby to jednak domysł może nawet bardzo prawdopodobny, ale w każdym razie domysł, gdyby mi się nie udało wynaleźć dowodu, że taki pan Samson z Fulsztyna herbu Herburt rzeczywiście istniał. Otóż Paprocki w swoim herbarzu morawskim w opisie herbu Herburt pomiędzy szlachtą morawską, która używała tego godła, wymienia pana Samsona z Fulsztyna, a czas życia jego zupełnie się zgadza z naszym Samsonem. Mówi bowiem w te słowa:



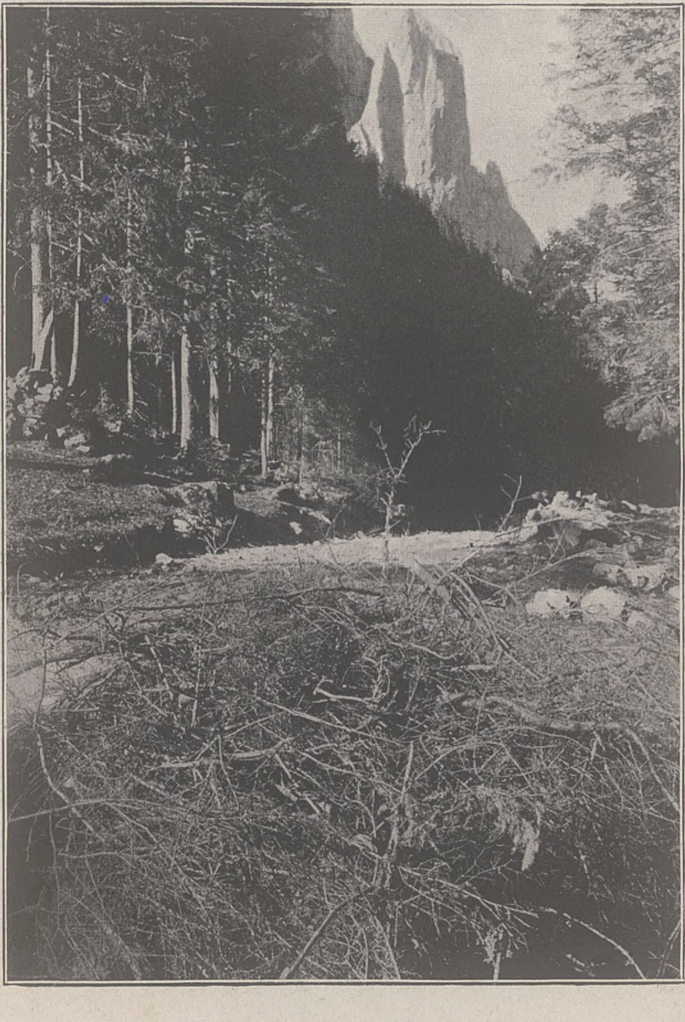
Pan Samson z Fulsteyna

Bartholomeg Paprocky —
Zrdcadlo Slawneho
Margkrabstwij Morawskeho —
Olomutii 1593
Pagina CCCCIX.

W Kralostwij Czeskem Letha Pane 1534. ziw byl Pan Samsosn z Fulssteyna.

Jest nawet obok podobizna, którą powtarzam, a na niej herb Herburt: złote jabłko, przebite trzema mieczami.

Pobyt pana Samsona w Polsce da się może tak objaśnić, że będąc krewniakiem Herburtów polskich, ciągnął ku stryjcom,



GRÓB GÓRNIKA KRÓLA STAREGO.

FOTOGRAFOWAŁ STANISŁAW ELJASZ RADZIKOWSKI.

którzy mu nawet mogli udzielić poparcia u króla. Tem więcej może, że Herburtowie polscy byli spokrewnieni z Pieniążkami, rodziną z dawna osiadłą na Podgórzu, która i na Podhalu miała wielkie znaczenie i przez czas długi zajmowała starostwo nowotarskie. Może więc Samson z Fulsztyna jechał w te strony przez stosunki z Pieniążkami.

Mogę nawet oznaczyć dokładnie czas, w którym pan Samson przybył z Czech do Polski, albowiem powiodło mi się uzyskać kilka szczegółów z jego życia.

Oto w roku 1516 kupił Samson z Fulsztajnu część majątku Dobřeň pod Kutną Horą od Doroty Dubenskiej z Poutvic. Następnie w r. 1520 nabył część zamku Pecka w Jiczyńskiem [53]). Obie te jednak posiadłości sprzedał w r. 1524, coby się właśnie zgadzało z datą przeniesienia się jego do Polski. Prawdopodobnie więc w r. 1524 lub zaraz następnym przesiedlił się do Polski, a przedtem sprzedał majątki swoje w Czechach. Ten szczegół, że majątek Dobřeň leży pod Kutną Horą, pozwala się domyślać, że Samson z Fulsztajnu był zawodowo wykształconym górnikiem w Hutnej Horze, gdzie od dawien dawna kwitły sławne kopalnie srebra. Król Zygmunt I, chcąc podnieść kopalnie srebra w Tatrach, udał się też nie bez ważnego powodu do pana Samsona, bo miał on zaprowadzić w Tatrach urządzenia i sposoby ze sławnych kopalń kutnohorskich.

Pan Samson z Fulsztyna niedługo musiał bawić w Polsce, bo pomijając już to, że kwit pisał w roku 1526, jakby się wybierając z Polski — znajdujemy w herbarzu morawskim Paprockiego wiadomość, że w r. 1534 żył w Czechach.

Cultura montium Tatri.

Jak pan Samson z Fulsztyna był urzędnikiem zawodowym górniczym, tak zarząd administracyjny sprawował kupiec i mieszczanin krakowski Kasper Beer. On to spisywał wydatki i dochody z kopalń tatrzańskich, a za okres trzech

lat, w roku 1531 zestawione rachunki tak się przedstawiają: Dochody wynosiły 4908 zł. p. 15 gr., wydatki 4889 zł. p. 3 gr., czyli, że zysk równał się 19 zł. p. 12 gr.[54]).

Król Zygmunt nie zrażał się widocznie małym zyskiem z kopalń tatrzańskich, bo w dalszym ciągu zajmuje się niemi, a w księgach rachunkowych z wydatków królewskich spotykamy się jeszcze nieraz z rubryką rozchodu na góry tatrzańskie. I tak w «*Regestrum distributarum pecuniarum de privatis proventibus Sacre Maiestatis Regiae, Anno 1536—1537*» — znajdujemy zapisane za podskarbiostwa Seweryna Bonera wydatki na roboty w górach tatrzańskich — *in cultura montium Tatri*[55]). Także w latach następnych powtarza się nieraz podobny tytuł wydatków na dowód, że król nie ustawał i prowadził kopalnie przez cały szereg lat. Brak mi dat bliższych i cyfr wydatków, ponieważ dla zebrania ich trzebaby posiedzieć przez czas dłuższy w archiwum Królestwa Polskiego w Warszawie i przejrzeć metryki koronne i inne źródła. Na teraz wystarcza mi to, co otrzymałem dzięki uprzejmości profesora Maryana Sokołowskiego, który zbierał daty i cyfry wydatków królewskich na cele artystyczne, a przy tej sposobności znalezione zapiski o kopalniach tatrzańskich łaskawie mi zakomunikował.

Pozostaje jeszcze rozpatrzeć udział, jaki miał król w całem przedsięwzięciu. Jak wspomniałem był w spółce z panami i mieszczanami i razem łożyli na kopalnie. Biorąc na pomoc dobrze znane podobne przedsiębiorstwo w kopalniach olkuskich, możemy wyrobić sobie pogląd na stosunki w naszych górach tatrzańskich.

Jak wiadomo kruszce należały do króla w myśl zasady, że wszystko, co się we wnętrzu ziemi znajduje, jest własnością panującego. Do czasów Stefana Batorego nie było w tej zasadzie wyłomu, tak w dobrach królewskich jak w posiadłościach wszystkich na całym obszarze państwa kruszec należał do króla, który rozdawał pozwolenie na wydobywanie jego prawem lennem, to znaczy za opłatą i pod ściśle określonymi warunkami. Jedyny wyjątek stanowiły dobra duchowne, gdzie król ustępował z praw swoich na rzecz biskupa, jak się to działo naprzykład w majątku biskupstwa krakowskiego.

Kopalnia dzieliła się na części, *partes*, czyli udziały, zwane także *sortes cultorum* albo firachcentele. Niekiedy król brał dla siebie pewną ilość udziałów, a wówczas nakładał na robotę z własnych funduszów. Stało się to naprzykład w sztole Ponikowskiej w roku 1564, kiedy król Zygmunt August objął $^1/_8$ część kopalni, a to w tym celu, aby ulżyć innym gwarkom w pracy i nakładach, żeby jak się wyraża — praca ochoczej szła i postępowała prędzej — *ut certum opus et alacrius suscipiatur, et assurgat celerius.*

Zachował się akt z roku tego samego (1564), w którym spisano wszystkich gwarków razem z udziałami i oznaczono warunki, pod jakimi będzie prowadzona spółka [56]. W spisie udziałów znajduje się na pierwszem miejscu Jego Mość Król z udziałem swoim, «*Sacra Regia Majestas factura est impensam in octavam totius partem, quae vulgo vocata facit firachcentelia 8*». Potem następują inni gwarkowie ze swemi częściami. W warunkach przedsiębiorstwa podano, że jeżeli kto z gwarków odstępuje od roboty, pierwszeństwo w nabyciu jego części mają inni gwarkowie ze spółki. Chyba gdyby oni nie chcieli kupić tych części, może sprzedać obcemu. Przedsiębiorstwo na wspólne koszta utrzymuje do prowadzenia rachunków osobnego urzędnika który się nazywa: *notarius stollae* i dostaje zasługę, również płatnego zarządcę kopalni: *director stolae*, czyli góromistrza. Taki sam porządek musiał obowiązywać zapewne w kopalniach tatrzańskich, gdzie, jak widzieliśmy, był i *notarius* Kasper Beer i *provisor* czyli *director* Samson z Fulsztyna. Największą część udziałów posiadał król, bo były to kopalnie w Królewszczyźnie, a rozmaite potrzeby kopalni mógł król zaspakajać z własnych posiadłości, jak drzewo na oprawę sztoły, do budowy potrzebnych urządzeń górniczych, na węgle, do opału huty.

Smytnia.

Miejsce, gdzie wznosi się obecnie krzyż Pola w kamieniu młyńskim króla Zygmunta Starego, razem z całą okolicą nazywa się doliną Smytnią. O nazwie tej mało kto wie, na-

tomiast powszechnie znaną jest niedaleko stąd, ale już po przeciwnym brzegu potoku, rozciągająca się polana i hala Smytnia.

Dolina Smytnia znajduje się na wschód od Kominów i pomiędzy ramionami, które od Kominów odchodzą ku wschodowi. Jedno z tych ramion, południowe, nazywa się Turniami Smytniańskiemi.

Znaczenia wyrazu smytnia nie można się w żaden sposób doszukać, nie jest to słowo z narzecza podhalskiego, nie da się też wyprowadzić z tematu, któryby miał jakieś prawdopodobieństwo za sobą. Nigdzie nie ma podobnej nazwy w Tatrach, ani w sąsiednich górach na Słowaczyźnie lub w naszych Beskidach. Jeżeli jednak siągniemy do dawnego naszego słownictwa górniczego, odrazu nazwa się wyjaśni. Oto szmitnią znaczyła w wieku XVI to samo, co kowalicha czyli kuźnia[57]). Potem wyraz poszedł w zapomnienie, używano go u nas tylko w wieku XVI, zapożyczywszy wątku z nazwy niemieckiej *Schmiede*, a dodawszy końcówkę polską.

Kiedy to wiemy, w tej chwili możemy się słusznie domyślać, że Smytnia dostała nazwę od kuźni, co tu stała w w. XVI, a służyła na potrzeby kopalń srebra. W nazwie Smytni przechował się dokument nieomylny, równie pewny, jak akt pisany, że w tej okolicy w wieku XVI stała szmitnia i kwitło górnictwo — choćbyśmy żadnych innych dochodów nie mieli.

O innych nazwach miejscowych, które powstały w związku z górnictwem, jak o Starej Robocie, o Banistem, o Kunsztach — mówiłem już poprzednio. Nazwy Ornak, gdzie mieściły się główne kopalnie, jak na teraz, objaśnić nie umiem.

PRZYPISY.

[1]) Maciej Miechowita. Chronica Polonorum. I wydanie 1519, II wydanie 1521 r.

Na str. 374 (wydanie II) podana jest wiadomość o kopalniach w Tatrach, a oprócz tego jeszcze na str. 4, więcej ogólnikowa. W miejscach tych nie ma różnicy pomiędzy wydaniem I a II. Wydanie I jest nadzwyczajną rzadkością (posiada je Biblioteka Jagiellońska). W spisie rzeczy (w wyd. II) jest ustęp o kopalniach nazwany *Montana Thatri culta*, ale przytem podana mylnie str. 367, zamiast 374 i to może było także powodem, że wogóle wiadomość tę pomijano milczeniem. Przyczyniła się może do tego pomijania i ta okoliczność, że w tekście, gdzie na marginesie przy każdej ważniejszej wiadomości jest podana treść krótka, w tem miejscu tego nie ma, a wiadomość o kopalniach tatrzańskich wtrącona jest w ustęp zgoła z nią nie mający związku.

[2]) Hieronim Łabęcki.

Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego, pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym, skreślił... Warszawa 1841, Tom I i II.

Dzieło nadzwyczaj cenne, posiada wartość źródłową. W powoływaniu się na nie znaczę tom i stronę.

[3]) I, 127, 128.

[4]) Ludwik Zejszner.

Podhale i północna pochyłość Tatrów czyli Tatry Polskie, Biblioteka Warszawska, 1849, Tom IV, str. 1—38.

[5]) Agaton Giller.

Krzyż w Kościeliskiej Dolinie. Pam. Towarz. Tatrz. T. IX. 1884.

[6]) Tradycya pisana. Źródło to jest dosyć dziwne, bo poprostu odpowiedź niemiecka Emanuela Homolacza z datą: Kościeliska, 29 sierpnia 1825 — na podanie sołtysów Leśnickich w sprawie żądań ich co do pewnych posiadłości w Kościeliskach. Jest tam takie zdanie: Okolica nazwana dzisiaj Kościeliskami była już w XVI wieku zamieszkana przez Sasów, którzy potem wynieśli się do Węgier, a którzy zajmowali się znacznemi kopalniami srebra w okolicznych górach i kruszce wytapiali.

Ta sama tradycya skrócona i nieco przekręcona dostała się również do opisu Tatr przez Kleina, który z rękopisu wydałem w r. 1897, a który pochodzi z r. 1827 — i do dzieła Sydowa; «Bemerkungen auf einer Reise im Jahre 1827 durch die Beskiden... nach den Central-Karpaten, 1830», pisanego również w tym samym czasie. Pokazuje się stąd, że była to tradycya miejscowa, o której wiedział Homolacz i leśniczy jego, a którą opowiadali także Sydowowi, korzystającemu w niejednym względzie z pomocy Kleina. Z tradycyi tej należy usunąć Sasów, a zostawić tylko tyle, że byli górnicy w Kościeliskach w wieku XVI i kopali srebrnicę i inne rudy. Sasi weszli tu przez pomyłkę, może stąd, że do odnowienia kopalń za czasów Stanisława Augusta użyto górników, sprowadzonych z Saksonii.

[7]) Dr. Stanisław Eljasz Radzikowski.

Dawne górnictwo w Tatrach polskich. Okres pierwszy. Górnictwo tatrzańskie od początku aż do wieku XVIII.

Przegląd Zakopiański, 1900. Nr 2 i 3 (rzecz nieskończona).

[8]) Tenże.

Pogląd na Tatry. Wydanie trzecie, 1900, na str. 113.

[9]) Tenże.

Podhalanie i Tatry na początku wieku XIX. Rękopis współczesny przetłumaczył, wydał i objaśnieniami opatrzył... We Lwowie 1897, na str. 39 i 42.

[10]) Jan Czubek.

Najstarsze gwarectwo polskie w Tatrach.

Przegląd Zakopiański, 1901, Nr. 1.

[11]) Kodeks Małopolski, Tom I, dokument XLII. Wydawca Fr. Piekosiński sądzi, że dokument jest podrobiony, ale tekst pochodzi z autentycznego przywileju i uległ tylko interpolacyi, jaka dla celów podrobienia okazała się konieczną. Celem tym miał być Włosań, wspomniany w dokumencie.

[12]) Stanisław Zakrzewski.

Najdawniejsze dzieje klasztoru Cystersów w Szczyrzycu (1238—1382). W Krakowie 1901 na str. 15 i dalszych.

Autor przyczynę podrobienia widzi nie we Włosaniu, ale w innych pobudkach, zresztą co do czasu podrobienia przyjmuje koniec wieku XIV i początek XV.

[13]) Łabęcki, l. c. II. 144.

[14]) » l. c. I. 113.

[15]) » l. c. I. 114.

[16]) » l. c. I. 109.

[17]) » l. c. I. 108.

[18]) » l. c. I. 114.

[19]) » l. c. I. 192.

[20]) Kazimierz Morawski.

Historya Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1900, Tom II, str. 320.

[21]) Długosz. Historya. T. V. 342.

[22]) Wiszniewski. Historya literatnry, T. IV, 133.

[23]) L... (= Jan Tadeusz Lubomirski).

Trzy rozdziały z historyi skarbowości w Polsce 1507—1532, Kraków, 1868 na str. 10.

[24]) Miechowita, l. c. na str. 374.

[25]) Morawski, l. c. T. II, str. 118.

[25]) Antoni Borzemski.

Kronika Miechowity. Rozbiór krytyczny. — Rozprawy Akademii Umiejętności Wydz. histor. filozof. Tom XXVI, 1891.

Na str. 198 rozbiera autor wiadomość Miechowity o kopalniach tatrzańskich, dziwnym jednak sposobem mówi o «kopalniach złota i srebra koło Nowegotargu», kiedy Miechowita nie wspomina nic o złocie, a wymienia tylko miedź i srebro. Wiadomość o kopalniach tych zalicza Borzemski do takich w kronice, o których nie znalazł żadnej wzmianki w źródłach współczesnych.

[27]) Teki A. Pawińskiego, T. I.

Liber quitantiarum Alexandri regis ab a. 1502 ad 1506.

(Księga skarbowa króla Alsksandra Jag.), Warszawa, 1897

[28]) Exposita lucri novae cussionis monetae in vigilia S. Martini Ep. et Confess. hoc est fer. quinta, per Jacobum de Schidlowiecz R. P. Thezaur. a. d. 1502 — patrz Lubomirski l. c. str. 10.

[29]) It. fer. tercia post fest. S. Brictii, Pijczek cubiculario regio eunti ad montes argenti ad conspiciendum eosdem, pro expen. 2 fl. To znaczy 15/XI, 1502.

[30]) Księga skarbowa króla Aleksandra, str. 213. Nobilis Joannes Piczek.

[31]) It. fer. quinta in crastino S. Andrae Apli Slakyer super montes argent. quaerenti 60 fl. Znaczy 1/XII 1502.

[32]) Księga skarb. kr. Aleks., str. 13, 76, 87.

Henricus Slakyer civis et mercator cracoviensis, a w roku 1504 magister monetarie lithuanice.

[33]) It. d. Sabbat. in crastino S. Scolasticae monialibus ad S. Andream ex argento minerarum noviter invento ppter Deum 2 fl. dedi ppter bonum incept. laboris fortunii.
Było to dnia 11/2 1503.

[34]) Łabęcki, l. c. I, 114.

Patrz: Metryka koronna, księga kanclerska OO. 19, str. 166.

Przywilej ten należy ogłosić dosłownie, dotąd jest znany tylko z wyjątków.

[35]) Łabęcki, l. c. I, 198, II, 196.

[36]) » l. c. II, 269.

[38]) » l. c. II, 223 i dalsze.

[38]) Giller, l. c.

[39]) Walery Eljasz, Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic, Poznań, 1870, na str. 70.

[40]) Herm. Ign. Bidermann.

Die ungarischen Ruthenen. Erster Theil. Innsbruck, 1862, na str. 39.

41) Lubomirski, l. c. str. 11, 12.

42) Fukierowie czyli Fuggerowie, rodzina Augsburska

Jakób Fugger w Augsburgu.
† 1469

7 synów
Ulryk, Jerzy, Jakób itd.
† 1510
* 1459 † 1525
w Krakowie w r. 1518 i później.

Z tej samej rodziny pochodzą warszawscy sławni Fukierowie, ale ci występują znacznie później na widownię, bo dopiero w wieku XVIII.

43) J. J. Ferber, Abhandlungen über die Gebirge und Bergwerke in Ungarn, Berlin 1780, str. 228 i dalsze (dzieło rzadkie, posiadam w swoim zbiorze).

Banie złota pod Krzywaniem nosiły wtedy nazwę: «Glückrad» = koło szczęścia.

44) Łabęcki, l. c. II, 209, przypis (1); II, 210; II, 215.

45) » l. c. II, 219.

46) Lubomirski, l. c. 86.

47) Łabęcki, l. c. II, 275, przypis (1).

48) Mathias Bel, na str, 517 pod XXXIII i XXXIV.

49) Łabęcki, l. c. II, 155 i dalsze.

50) J. Morozowicz.

Pozmieszczenie granitów, gnejsów i łupków krystalicznych w Tatrach. Pamiętnik fizyjograficzny, Tom XI, Warszawa 1891.

51) Jan Czubek, l. c.

52) Fulsztyn, zamek polski, założony i nazwany na pamiątkę zamku morawskiego tej samej nazwy, z którego wyszła gałąź polska rodziny Herburtów.

Herburtowie tak u nas jak i w Czechach pisali się panami z Fulsztyna.

Zamek morawski nazywał się Fullstein, Fulšteyn, Fulštein i t. d. zamek polski bywał różnie pisany, znane są następujące odmiany: Fulsztyn, Fulsthin, Phulstyn, Fullensteyn, Felstin, Felsztyn, Folsteyn (przejście do Falsteyn bardzo łatwe).

W rodzie czeskich Herburtów znany jest Herburt, syn Dytrycha przydomku Broda, który miał być olbrzymiego wzrostu i siły nadzwyczajnej, a żył w końcu XIII wieku. Może być, że stąd dostał nasz pan Samson imię. Podobizna pana Samsona w Zwierciedle Morawskiem Paprockiego — nie jest podpisana, można się domyślać, że odnosi się do pana Samsona. Zresztą wszystkie portrety w tem dziele są fikcyjne.

Stosunki pokrewieństwa Herburtów z Pieniążkami były takie, że Jan Herburt, kasztelan bełski, miał za żonę Herburtównę Odnowską, z bocznej linii Herbutów Odnowskich, a córka ich wyszła za Mikołaja Pieniążka.

[53] Wiadomości, dotyczące majątków Samsona z Fulsztyna zawdzięczam uprzejmości panów A. B. Černego i Masàka z towarzystwa historycznego czeskiego — Společnost přàtel starožitnosti českých v Pradze. — Na zapytanie moje, czy nie może mi towarzystwo podać jakich szczegółów o Samsonie z Fulsztyna, otrzymałem wypisy archiwalne, które ostatecznie wyjaśniły pochodzenie naszego góromistrza. Wymienionym panom składam na tem miejscu serdeczne podziękowanie za chętną pomoc.

[54] Lubomirski l. c. str. 86 (jednak pomylone w liczbach, widać błąd drukarski).

Patrz: Metr. koron. ks. 46.

Quiet. de racione et administr. moncium et fodinarum Tatri.

[55] Wypis i wiadomości o wydatkach na kopalnie tatrzańskie w późniejszych latach panowania Zygmunta I — od profesora Maryana Sokołowskiego w Krakowie.

[56] Łabęcki, l. c. II, 286, 295.

[57] Łabęcki. Słownik górniczy, Warszawa, 1868, na str. 276.

CZŁOWIEK JASKINIOWY W TATRACH.

(Doniesienie tymczasowe).

Podał

Dr. STANISŁAW ELJASZ RADZIKOWSKI.

Dotąd w Tatrach nigdzie nie znaleziono śladów pobytu człowieka jaskiniowego. I tak ani w jaskini Wierchu Nowego *(S. Roth)*, gdzie odszukano tak liczne zwierzęta, częściowo zaginione, częściowo nie żyjące już dzisiaj w Tatrach, jak norniki, leming, pardwa alpejska, zając bielak, — ani w jaskini w Kopie Magury, *(Neumayr)*, gdzie znaleziono niedźwiedzia jaskiniowego, — ani w końcu w małej jamie pod Skałką w Jaszczurówce, gdzie odkryto łosia *(Szajnocha)*.

Od polskiej strony Tatr najbliższe ślady człowieka jaskiniowego znajdują się dopiero około Krakowa, od strony południowej są znacznie bliżej Tatr, na Liptowie około miasta Rużomberku w jaskini Mnicha, gdzie znaleziono ślady człowieka paleo- i neolitycznego. Jeszcze dalej na Węgrzech przechowały się dowody pobytu człowieka z tych czasów w ogromnych jaskiniach Baradla czyli Bradła albo Paradła koło Agtelek.

Tak miała się rzecz aż do roku 1900. Na jesieni tego roku odkryto naraz w jaskini Magury znaczną ilość kości niedźwiedzia jaskiniowego. Była to niespodzianka, bo od czasów, gdy w roku 1869 profesor geologii z Wiednia M. Neymayr zwiedzał i opisał jaskinię w Magurze i kiedy znaczną ilość okazów wywieziono do zbiorów zakładu geologicznego w Wiedniu i do muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie — zdawało się, że zostały tam tylko nieliczne ułamki kości, nie mające żadnej

wartości naukowej. Tymczasem pp. Gorzechowski i Rabowski którzy szczęśliwie odkryli nowe ślady, a następnie pp. Stanisław Witkiewicz młodszy i Mieczysław Limanowski wydobyli mnóstwo nowych dobrze zachowanych kości niedźwiedzia jaskiniowego.

Na jednej z wypraw po te okazy, które potem otrzymało Muzeum tatrzańskie imienia Chałubińskiego w Zakopanem, p. Stanisław Witkiewicz (starszy) znalazł kości, noszące na sobie zagadkowe ślady.

Kości wspomniane zabrałem do Lwowa i tu zasięgałem porady profesora B. Dybowskiego. Dla ostatecznego zbadania posłałem okazy profesorowi J. N. Woldřichowi w Pradze, a wyniki badań przedstawiłem na VII. posiedzeniu naukowem polskiego Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika we Lwowie dnia 9 Lipca r. 1901.

Streszczają się w tych słowach, że na kościach niektórych są niewątpliwe ślady ręki ludzkiej z odległej epoki. Należy tu: 1) kość udowa niedźwiedzia jaskiniowego, mająca otwór przewiercony na wylot do jamy szpikowej, dalej 2) kawałek kręgu piersiowego bez trzonu, czyli urwany łuk kręgu z wyrostkiem ościstym również z przewierconym otworem. Oba te okazy przypominają amulety, znane z innych jaskiń, gdzie niewątpliwie przebywał człowiek jaskiniowy.

Okazy wspomniane ze śladami ręki ludzkiej są złożone w Muzeum Tatrzańskiem imienia Chałubińskiego w Zakopanem.

Równocześnie z tem doniesieniem na posiedzeniu Towarzystwa przyrodników, zwróciłem się do Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego z wnioskiem, aby się zająć badaniem jaskini w Magurze na większe rozmiary. Wydział na posiedzeniu dnia 21 lipca r. 1901 uchwalił wniosek przyjąć i udzielił poparcia pieniężnego na koszta poszukiwań.

Dżdżyste lato nie dało zacząć robót wcześniej, jak dopiero we wrześniu. Z pomocą robotników przekopałem komorę, którą od mnóstwa kości możnaby nazwać niedźwiedzią jamą, i wydobyłem ogromną ilość okazów. Dotychczas robota nie jest skończona, kilka skrzyń kości należy uporządkować i dokładnie zbadać. Pomiędzy wydobytymi okazami zwraca uwagę ogromna, pyszna czaszka niedźwiedzia jaskiniowego, znakomicie zachowana, a oprócz tego nadzwyczaj grube i wielkie kości długie

kończyn, z których widać, że niedźwiedź jaskiniowy z Tatr dorastał do znacznych rozmiarów.

W tym roku rozpoczną się w dalszym ciągu rozkopywania w jaskini Magury. Po skończeniu całej pracy będzie można dopiero należycie ocenić, jakie znaczenie mają znalezione okazy.

W końcu muszę jeszcze dodać, że 1880 na posiedzeniu Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika we Lwowie, dnia 9 listopada, mówił dr. Julian Ochorowicz o jaskini Magury «pod względem antropologicznym». Ponieważ protokoły z posiedzeń ogłoszone w *Kosmosie* (1881) niezawierają bliższych szczegółów, udałem się listownie do p. dra Ochorowicza o wyjaśnienie, na co otrzymałem następującą odpowiedź:

«Jaskinię Magury badałem w w przypuszczeniu, że mógł w niej zamieszkiwać człowiek, ale żadnych śladów człowieka nie znalazłem. Znalazłem tylko kości niedźwiedzia jaskiniowego». (List z d. 28/V, 1902 z Wisły).

Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych

dokonanych staraniem Tow. Tatrzańskiego w r. 1901

obliczone i zestawione przez

Leopolda Świerza.

Następująca tablica podaje położenie geograficzne stacyj meteorologicznych, ich wzniesienie nad poziom morza oraz nazwiska Szanownych P. T. Obserwatorów.

Miejsce spostrzeżeń	Długość od Greenwich	Szerokość północna	Wzniesienie nad morze w metrach	Nazwisko obserwatora
1) Białka	20° 7′	49° 23′	694	X. Skrudziński Antoni, proboszcz
2) Brzanówka (Zazadnia)	20° 5′	49° 17′	915	W. Bieńkowski Władysław, leśniczy
3) Brzegi (wodospady Mickiewicza w Tatr.)	20° 6′	49° 14′	1095	W. Zinkiewicz Karol, inżynier Wydz. Kraj.
4) Bukowina	20° 8′	49° 20′	950	W. Bujas Jan, nauczyciel miejscowy
5) Czarny Dunajec	19° 51′	49° 26′	675	W. Kozdraś Franciszek, nauczyciel miejscowy
6) Demnia ad Skole	23° 33′	49° 3′	420	C. k. Dyrekcya dóbr lasow.
7) Jaćmierz	22° 1′	49° 37′	300	W. Magierowski Leon, nauczyciel miejscowy
8) Klikuszowa	19° 47′	49° 31′	600	W. Hajewski Julian, nauczyciel miejscowy
9) Kosów	25° 6′	48° 19′	304	W. Dr. Bażant Wacław, lekarz

Miejsce spostrzeżeń	Długość od Greenwich	Szerokość północna	Wzniesienie nad morze w metrach	Nazwisko obserwatora
10) Kraków	19° 58′	50° 4′	220.33	Obserwatoryum astronomiczne
11) Maniowy	20° 16′	49° 27′	528	W. Garbień Jan, nauczyciel miejscowy
12) Mikuliczyn	24° 36′	48° 24′	596	W. Borysiewicz Bolesław, magister farmacyi
13) Mogilany	19° 54′	49° 57′	396	X. Nowak, katecheta
14) Morskie Oko	20° 5′	49° 12′	1398	W. Bieńkowski J.
15) Nowy Targ	20° 2′	49° 29′	593	W. Babczak Jakób, organista
16) Osielec	19° 47′	49° 42′	420	W. X. Hradeczny Henryk, proboszcz
17) Poronin	20° 1′	49° 20′	778	W. Galica Stanisław, zarządca tartaku
18) Rabka	19° 57′	49° 37′	478	W. Ciborowski Franciszek, administrator zakładu zdroj.
19) Zakopane (Muzeum tatrz.)	19° 58′	49° 17′	900.8 wys. bar. od 1/7 1897 do 31/12 901	W. Staszel Walenty, nauczyciel miejscowy

Wyniki spostrzeżeń poniżej umieszczone wzmocniliśmy dla porównania spostrzeżeniami tutejszego c. k. obserwatoryum astronomicznego (por. 1901. Resultate der an der k. k. Sternwarte in Krakau angestellten meteorologischen Beobachtungen. Krakau 1902. 8-o str. 4).

Poniżej umieszczone wyniki spostrzeżeń zawierają:

1) Najwyższe i najniższe obserwowane ciepłoty powietrza z wykazem dni ich pojawu.

2) Średnie miesięczne i roczne ciepłoty zredukowane do 24-godzinnej według poprawek tutejszego obserwatoryum otrzymanych z cogodzinnych zapisków termometrycznych w stopniach Celsiusza

a) Dla spostrzeżeń robionych według czasu środkowo-europejskiego:

Kombinaoya godzin	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październ.	Listopad	Grudzień	Rok
	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o
6, 2, 10	— 0.1	— 0.1	0.0	+ 0.2	+ 0.2	+ 0.2	+ 0.3	+ 0.3	+ 0.2	0.0	— 0.1	— 0.1	+ 0.09
7, 2, 9	— 0.2	— 0.2	— 0.2	— 0.4	— 0.4	— 0.5	— 0.5	— 0.4	— 0.3	— 0.2	— 0.2	— 0.1	— 0.30
8, 12, 8	— 0.2	— 0.2	— 0.4	— 0.8	— 1.0	— 1.0	— 1.1	— 0.9	— 0.7	— 0.4	— 0.1	— 0.1	— 0.58

b) Dla spostrzeżeń według czasu średniego miejscowego:

	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o
7, 1, 9	— 0.1	— 0.1	— 0.1	— 0.1	— 0.3	— 0.3	— 0.4	— 0.3	— 0.1	— 0.1	— 0.1	— 0.1	— 0.17
7, 2, 9	— 0.2	— 0.2	— 0.2	— 0.3	— 0.4	— 0.4	— 0.4	— 0.4	— 0.2	— 0.2	— 0.2	— 0.2	— 0.27
7, 2, 7	— 0.4	— 0.4	— 0.6	— 0.8	— 1.1	— 1.1	— 1.2	— 1.4	— 0.7	— 0.6	— 0.5	+ 0.5	— 0.68
7, 2, 10	— 0.1	0.0	0.0	— 0.1	— 0.2	— 0.2	— 0.1	— 0.2	0.0	0.0	— 0.1	— 0.1	— 0.10

Ostatnie (b) kombinacye godzin przynależą dla Białki, Brzanówki, Brzegów, Demni, Jaćmierza, Kosowa, Maniow, Mikuliczyna, Nowego Targu, Rabki, Zakopanego (muz.), powyższe dla reszty stacyj.

3) Średnie miesięczne i roczne stanu zachmurzenia nieba według skali od 0.0 (niebo całkiem pogodne) do 10.0 (niebo całkiem zachmurzone).

4) Miesięczne i roczne sumy opadu atmosferycznego w milimetrach.

5) Obszerniejsze daty co do stosunków meteorologicznych Zakopanego w miejscu, gdzie się mieści Muzeum Tatrzańskie, subwencyonowane przez Tow. Tatrzańskie.

Uwaga. Po wydrukowaniu niżej umieszczonych spostrzeżeń otrzymaliśmy na początku maja spostrzeżenia ze stacyi meteorologicznej w Białce, których wyniki są następujące:

Średnia ciepłota zredukowana: w styczniu —8.0 C., w lutym —8.0, w marcu +0.6, w kwietniu 9.5, w maju 11.9, w czerwcu 15.3, w lipcu 16.4, w sierpniu 14.3, we wrześniu 10.3, w październiku 7.3, w listopadzie +0.1, w grudniu —1.0, roczna 5.4.

Najwyższa obserwowana w I 4.4, II (5.4), III 16.0, IV 18.0,
26 5 20 9
w V 24.6, VI 31.0, VII 29.0, VIII 28.0, IX 20.6, X 20.1, XI 9.3, XII 8.0.
31 2 29 2 23 3 14 18

Najniższa obserwowana w I —22.8, II —24.0, III —9.0, IV —2.5,
5.6 15 7 14
w V 0.0, VI 7.0, VII 9.6, VIII 4.6, IX 2.1, X —2.8, XI —11.4, XII —18.5.
5 17 4 30 9 31 27 6

Stan zachmurzenia w I 6.1, II 5.5, III 7.7, IV 7.2, V 4.9, VI 7.0, VII 6.5, VIII 6.5, IX 5.3, X 5.7, XI 7.6, XII 6.7; Rok 6.4.

Miesięczne i roczne sumy opadu w I 24.2, II 7.3, III 36.7,
12 10 12
IV 130.2, V 23.4, VI 201.5, VII 59.6, VIII 191.1, IX 23.1, X 34.3, XI 40.8,
21 11 13 15 15 8 4 7
XII 27.3. Rok 799.5.
8

Średnia ciepłota w Zakopanem (Kasprusie, obs. W. J. Galleth) zredukowana: w I —9.2, II —8.3, III +0.5, IV 5.4, V 10.4, VI 14.3, VII 15.5, VIII 13.8, IX 9.4, X 7.5, XI —0.9, XII —0.6, roczna 4.8.

Szanownym Panom Obserwatorom wyrażamy tutaj serdeczne podziękowanie za ich gorliwe współdziałanie w zbadaniu stosunków meteorologicznych naszego kraju.

W Krakowie, d. 29 maja 1902.

Leopold Świerz.

Najwyższa obserwowana ciepłota miesiąca w r. 1901 w stopniach Celsiusza.

Miesiąc	Brzanówka	Brzegi (Wodos. Mick.)	Bukowina	Czarny Dunajec	Demnia ad Skole	Jaćmierz	Klikuszowa	Kosów	Kraków obs.
	7, 2, 9.	7, 2, 9.	7, 2, 9.	8,12,8.	7, 2, 7.	7, 1, 9.	7, 2, 9.	7, 1, 9.	6,2,10.
	o	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	+ 4.4	+ 2.4	+ 3 4	—	—	+ 4.0	+ 3.0	+11.6	+ 6.4
	26	25	24			23, 28	23	27	23
Luty	4.5	4.4	6.0	—	—	6.2	5.9	14.8	9.7
	2	28	2			2	5	6	28
Marzec	14.2	—	13.0	—	20.6	18.6	15.6	22.0	19.8
	19		20		20	20	20	18	20
Kwiecień	15.4	—	14.5	—	22.4	20.0	19.0	26.7	21.7
	4		10		10	10, 28	10	10	9
Maj	21.4	—	23.1	—	29.4	27.5	25.8	32.0	27.3
	31		31		31	31	31	28	31
Czerwiec	26.6	—	25.3	—	29.6	29.4	27.0	32.4	30.5
	1		1		2	1	1	16	2
Lipiec	27.6	—	26.2	—	33.2	29.0	27.2	31.1	30.6
	29		29		29	29	29	27	29
Sierpień	21.8	—	24.2	—	30.0	28.4	25.6	30.6	27.6
	2		1		20	2	1	19	16
Wrzesień	19.6	—	19.4	—	26.4	23.4	20.8	27.0	23.1
	30		22		16	23	27	1	23
Paździer.	17.6	—	17.2	19.0	25.4	23.0	20.0	27.2	23.3
	1 i 4		2	4	2	3	3	1	5
Listopad	9.5	—	8.1	8.0	12.8	12.0	10.0	18.3	13.2
	14		14	14	14	14	14	14	13
Grudzień	9.8	—	8.5	6.5	12.4	10.4	6.1	17.8	11.3
	18		18	18	18	20	20	27	18

Miesiąc	Maniowy	Mikuliczyn	Mogilany	Morskie Oko	Nowy-targ	Osielec	Poronin	Rabka	Zakopane (M. t.)
	7, 2, 9.	7, 2, 9.	7, 2, 7.	7, 2, 9.	7, 2. 9.	7, 2, 9.	7, 2, 9.	7, 2, 9.	7, 2, 9.
	o	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	+ 4.3	0.0	+ 4.7	—	+ 3.2	+ 4.7	—	+ 3.2	+ 3.1
	25	22, 25, 26, 27. 28	27		23	23, 24		23, 26	26
Luty	5.6	+ 6.0	7.0	—	4.8	8.2	—	5.1	6.2
	2	6	27		5	28		28	2
Marzec	16.1	18.0	19.3	—	14.0	18.1	—	14.7	13.6
	20	20	20		20	20		20	20
Kwiecień	20.0	16.3	19.0	—	18.4	21.1	—	17.4	16.6
	10	16	28		10	28		9	9
Maj	27.2	20.4	24.4	—	25.4	27.6	—	23.8	22.6
	31	31	31		31	31		31	31
Czerwiec	29.8	25.4	28.0	—	26.8	28.0	—	26.2	25.6
	2	2, 4	2		2	2		2	2
Lipiec	29.9	26.4	28.8	—	31.4	28.5	—	26.7	26.8
	29	28	29		29	29		29	29
Sierpień	27.0	27.4	25.0	20.5	27.4	26.6	—	23.2	24.5
	19	7	16	1	2	1		1	2
Wrzesień	22.4	20.0	21.5	19.0	20.4	23.6	20.6	19.9	20.6
	27	20, 29	26	30	24	24	23	22	23
Paździer.	21.6	19.0	20.8	—	19.8	22.9	18.2	18.6	17.5
	3	2, 4	1		2, 3	4	3	3	1
Listopad	10.4	5.2	14.7	—	5.6	11.3	10.6	10.3	9.4
	14	24	2		21, 22	14	14	14	14
Grudzień	9.5	7.4	8.1	—	13.4	9.4	9.8	5.5	9.0
	18	26	26		14	26	18	20	18

Najniższa obserwowana ciepłota miesiąca w r. 1901 w stopniach Celsiusza.

	o	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	—25.2	—23.0	—22.5	—	—	—20.0	—24.4	—22.0	—17.0
	5	5	5			5	6	5	6
Luty	—25.2	—22.0	—19.2	—	—	—21.7	—23.8	—14.8	—17.0
	15	15	15			22	22	13, 16	14
Marzec	—14.0	—	—10.0	—	— 6.2	— 7.0	—10.0	—11.2	— 5.6
	30		30		1	30	30	1	28
Kwiecień	— 2.6	—	— 1.3	—	+ 0.4	0.0	— 1.2	+ 1.6	— 0.4
	6		14, 21		4	25	18	19	19
Maj	— 1.4	—	— 1.5	—	3.0	+ 1.0	+ 0.8	5.4	+ 0.9
	5		5		6	6	5	5	6
Czerwiec	+ 4.5	—	+ 5.0	—	11.4	9.0	6.5	13.0	9.0
	17		17		20	18	17	20	18
Lipiec	7.0	—	9.3	—	10.4	11.4	8.4	12.3	11.1
	6		4		6	2	4	6	2
Sierpień	5.0	—	5.3	—	7.8	7.6	6.6	10.2	8.0
	29		29		30	29	29	29	26
Wrzesień	1.0	—	2.3	—	4.6	5.6	3.2	5.3	4.6
	10		9		26	4, 10	11	5	12
Paździer.	— 1.6	—	— 1.2	+ 2.0	— 0.2	0.4	— 0.4	0.0	0.0
	31		31	31	22	26	31	25	29
Listopad	—11.8	—	— 9.0	— 8.5	— 7.8	— 6.2	- 8.4	— 6.0	— 5.2
	26		26	26	25	30	26	25	30
Grudzień	—16.6	—	—11.0	—16.0	—12.2	—10.0	—21.2	— 7.8	— 6.4
	6		5	6	6	3	6	7	6

	o	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	—26.8	—31.0	—21.0	—	—22.4	—22.7	—	—22.1	—24.2
	6	4	6		6	6		6	5
Luty	—27.0	—19.0	—17.0	—	—24.8	—23.7	—	—20.3	—22.8
	23	13	18		23	22		15	15
Marzec	—11.3	— 4.0	— 8.8	—	—10.4	—11.6	—	—10.6	—11.8
	1	8, 22, 29	28		1	30		30	30
Kwiecień	+ 0.4	+ 1.3	0.0	—	0.0	+ 0.7	—	+ 0.8	— 1.9
	18	19, 20	19, 23		18	6		19	18
Maj	3.1	4.6	+ 1.0	—	+ 2.2	1.7	—	2.4	— 0.7
	5	12	5		5	5		5	5
Czerwiec	8.6	11.0	9.0	—	7.2	7.2	—	8.1	+ 5.2
	18	20, 25	17		17	17		18	16
Lipiec	11.0	12.2	14.0	—	10.2	9.4	—	12.9	9.4
	4	4	9		4	4		5	10
Sierpień	7.8	12.2	10.0	+ 1.0	6.6	6.5	—	9.6	5.8
	28	18	31	30	29	29		30	30
Wrzesień	— 0.3	5.2	5.3	0.0	1.8	1.8	0.0	4.7	0.4
	10	5	5	10	10	10	9	10	10
Paździer.	— 1.7	2.0	7.6	—	0.4	0.9	— 1.0	2.3	— 2.3
	26	17, 27, 31	12		31	31	31	31	31
Listopad	— 9.2	— 8.2	— 6.3	—	— 8.4	— 7.8	—13.2	— 7.4	—10.0
	26	30	26		26	10	26	30	
Grudzień	—18.7	— 9.2	— 3.8	—	—18.0	—12.0	—19.6	—15.8	—14.4
	6, 7	9	7, 15		7	6	6	6	6

Średnie miesięczne i roczne temperatury w r. 1901 w stopniach Celsiusza zredukowane.

Miesiąc	Brzanówka	Brzegi (Wodos. Mick.)	Bukowina	Czarny Dunajec	Demnia ad Skole	Jaćmierz	Klikuszowa	Kosów	Kraków (obs.)
	7, 2, 9.	7, 2, 9.	7, 2, 9.	8,12,8.	7, 2, 7.	7, 1, 9.	7, 2, 9.	7, 1, 9.	6,2,10.
	o	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	— 8.6	— 8.1	— 7.5	—	—	— 6.0	— 8.5	— 4.9	— 5.35
Luty	— 8.2	— 8.3	— 8.0	—	—	— 5.2	— 7.7	— 2.3	— 4.13
Marzec	— 0.1	—	0.0	—	+ 3.7	+ 3.5	+ 0.8	+ 4.3	+ 3.64
Kwiecień	+ 3.9	—	+ 4.3	—	7.4	7.8	5.6	9.5	8.57
Maj	9.1	—	10.0	—	13.0	13.5	11.5	15.7	14.52
Czerwiec	12.4	—	13.0	—	17.1	17.2	14.6	19.8	17.73
Lipiec	14.6	—	15.3	—	18.0	18.1	16.5	19.9	19.49
Sierpień	12.7	—	13.2	—	17.4	16.5	14.4	19.1	17.73
Wrzesień	9.4	—	9.9	—	12.1	12.8	10.8	14.4	13.18
Paździer.	6.6	—	7.1	9.6	8.8	10.4	8.1	10.1	—10.32
Listopad	— 1.6	—	— 1.6	0.7	0.8	1.4	— 0.4	3.1	+ 2.82
Grudzień	— 1.0	—	— 1.2	— 0.1	2.5	1.7	— 1.2	2.2	1.72
Średnia roczna	4.1	—	4.5	—	—	7.6	5.4	9.2	8.35

Miesiąc	Maniowy	Mikuliczyn	Mogilany	Morskie Oko	Nowy-targ	Osielec	Poronin	Rabka	Zakopane (M. t.)
	7, 2, 9.	7. 2, 9.	7, 2, 7.	7, 2, 9.	7, 2, 9.	7, 2, 9.	7, 2, 9.	7, 2, 9.	7, 2, 9.
	o	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	— 9.7	— 9.3	— 6.0	—	— 9.3	— 6.7	—	— 7.4	— 8.3
Luty	— 8.3	— 5.6	— 4.7	—	— 7.7	— 5.1	—	— 6.2	— 7.9
Marzec	+ 2.3	+ 3.2	+ 2.5	—	+ 1.0	+ 2.5	—	+ 1.9	+ 0.2
Kwiecień	7.1	6.9	7.2	—	5.6	8.0	—	6.8	4.2
Maj	13.1	11.4	13.1	—	11.3	12.4	—	12.7	9.5
Czerwiec	16.2	16.5	15.7	—	15.0	15.0	—	16.0	13.1
Lipiec	17.4	16.8	17.8	—	16.5	17.0	—	17.6	14.5
Sierpień	16.1	17.7	15.4	10.6	14.8	15.3	—	16.0	12.8
Wrzesień	12.3	11.5	12.5	7.6	10.7	11.7	9.0	11.6	8.9
Paździer.	9.4	7.9	11.6	—	7.7	9.6	6.5	8.9	6.9
Listopad	0.9	— 1.7	2.6	—	— 0.3	1.7	— 1.0	+ 1.0	— 1.3
Grudzień	— 0.1	— 1.6	1.6	—	— 1.3	1.2	— 0.8	— 0.1	— 0.4
Średnia roczna	6.4	6.1	7.5	—	5.3	6.9	—	6.6	4.4

Średnie miesięczne i roczne stanu zachmurzenia nieba w r. 1901.

Miesiąc	Brzanówka	Brzegi (Wodos. Mick.)	Bukowina	Czarny Dunajec	Demnia ad Skole	Jaćmierz	Klikuszowa	Kosów	Kraków (obs.)
Styczeń	5.1	3.8	4.3	—	—	6.7	2.3	—	6.3
Luty	4.5	3.6	4.1	—	—	5.4	2.9	—	5.2
Marzec	7.3	—	6.3	—	6.3	7.9	5.0	—	7.2
Kwiecień	7.3	—	6.4	—	5.8	7.2	4.8	—	7.5
Maj	5.2	—	5.0	—	4.5	4.4	2.9	—	4.5
Czerwiec	7.0	—	7.0	—	6.5	7.1	4.4	—	6.5
Lipiec	5.5	—	5.6	—	5.1	6.0	3.4	—	5.4
Sierpień	6.5	—	5.8	—	5.8	7.0	5.5	—	6.5
Wrzesień	4.9	—	4.3	—	5.1	5.0	3.7	—	5.3
Paździer.	6.2	—	5.3	4.9	5.5	6.6	4.4	—	5.6
Listopad	7.3	—	6.8	6.2	7.4	7.7	5.7	—	7.8
Grudzień	7.1	—	6.2	5.2	7.3	8.1	4.3	—	7.8
Rok	6.2	—	5.6	—	—	6.6	4.1	—	6.3

Miesiąc	Maniowy	Mikuliczyn	Mogilany	Morskie Oko	Nowy-targ	Osielec	Poronin	Rabka	Zakopane (M. t.)
Styczeń	5.5	7.7	—	—	4.5	5.9	—	6.2	5.1
Luty	4.7	6.5	—	—	4.0	4.9	—	5.6	4.6
Marzec	7.8	7.2	—	—	6.2	7.1	—	7.9	6.8
Kwiecień	7.5	5.6	—	—	6.4	6.8	—	7.5	6.8
Maj	5.7	5.8	—	—	4.3	4.8	—	6.1	5.1
Czerwiec	7.0	6.5	—	—	6.0	6.7	—	7.3	7.0
Lipiec	6.4	4.8	—	—	4.8	6.0	—	6.0	6.0
Sierpień	6.8	5.2	—	—	5.8	6.6	—	7.2	6.3
Wrzesień	5.3	4.4	—	—	3.7	4.7	4.3	5.0	4.8
Paździer.	6.5	4.9	—	—	4.3	5.9	5.7	5.9	6.2
Listopad	7.6	6.7	—	—	6.9	7.7	7.0	7.8	7.2
Grudzień	7.4	5.8	—	—	6.0	6.8	5.9	7.6	6.9
Rok	6.5	5.9	—	—	5.2	6.2	—	6.7	6.1

Miesięczne i roczne sumy opadu atmosferycznego w milimetrach.

Miesiąc	Brzanówka	Brzegi (Wodos. Mick.)	Bukowina	Czarny Dunajec	Demnia ad Skole	Jaśmierz	Klikuszowa	Kosów	Kraków (obs.)	Maniowy	Mikuliczyn	Nowy-targ	Osielec	Poronin	Rabka	Zakopane (M. t.)
Styczeń	30.4 6	30.2 9	21.7 8	—	—	20.2 9	14.0 5	32.6 14	21.55 13	27.6 8	—	27.6 10	28.0 11	—	17.5 6	39.7 10
Luty	46.4 7	22.0 10	12.0 4	—	—	10.4 10	8.7 6	14.4 8	3.90 11	6.0 7	—	9.4 6	14.1 13	—	6.9 6	20.6 10
Marzec	68.4 13	—	62.0 11	—	39.8 14	39.3 15	34.3 9	58.5 11	52.50 18	33.1 15	64.2 9	39.5 13	53.3 15	—	42.9 9	89.5 21
Kwiecień	90.5 18	—	120.2 14	—	106.6 16	73.3 16	89.2 10	126.2 13	76.90 20	66.8 15	190.6 22	90.7 13	112.7 21	—	86.6 13	128.0 22
Maj	81.8 18	—	39.0 15	—	83.5 13	22.2 11	50.2 10	62.5 10	35.35 17	34.1 17	57.0 11	69.8 15	82.9 13	—	40.0 11	59.8 21
Czerwiec	253.2 19	—	230.5 15	—	161.6 23	186.7 14	168.3 13	230.2 24	162.15 17	156.0 12	236.2 21	152.1 12	199.4 17	—	217.3 16	296.7 20
Lipiec	168.0 18	—	105.7 15	—	142.1 20	44.9 11	86.8 10	123.0 11	84.00 15	99.2 17	84.0 16	128.7 12	102.8 13	—	124.2 14	132.0 17
Sierpień	295.2 23	—	219.6 13	—	131.7 19	122.2 14	259.6 17	150.7 16	77.40 15	125.5 22	183.5 20	224.5 18	213.8 22	—	262.0 19	279.8 22
Wrzesień	52.0 11	—	37.6 10	—	41.3 8	26.6 9	18.7 6	52.2 8	26.05 13	20.6 9	113.5 12	16.9 5	31.8 11	35.2 9	22.3 7	54.6 13
Październ.	74.5 12	—	50.7 7	35.3 13	98.6 11	31.3 8	51.9 7	87.5 5	38.45 21	33.7 10	49.0 2	37·3 8	52.5 15	55.7 9	43.4 8	68.3 12
Listopad	43.9 10	—	47.2 10	45.9 17	76.8 17	70.5 14	42.6 11	45.9 10	42.50 13	45.6 10	10.7 5	49.8 11	45.7 18	34.5 11	43.6 10	53.1 12
Grudzień	49.8 17	—	44.6 16	60.7 11	21.2 17	40.2 12	43.1 12	13.6 7	60.50 23	19.2 10	31.0 7	52.4 15	57.2 16	40.9 12	33.4 15	80.3 22
Suma roczna	1254.1	—	990.8	—	—	687.8	867.4	997.3	681.25	667.4	—	898.7	994.2	—	940.1	1302.4
Liczba dni z opad.	172	—	138	—	—	143	116	137	201	152	—	138	185	—	134	202
Najwięk. ilość opadu	94.2 3/8	— —	81.6 3/8	— —	— —	72.0 20/6	79.8 3/8	65.4 11/10	71.30 21/6	49.5 3/8	— —	73.0 3/8	43.8 6/6	— —	77.1 3/8	98.0 3/8

Zakopane. Muzeum tatrzańskie im. Chałubińskiego.

Miesiąc	Ciśnienie powietrza w mm.					Prężność pary w mm.	Wilgotność w %	Sumy dni			Sumy dni				Kierunki wiatru w odsetkach							
	Średnia	Max.	dnia	Min.	dnia			pogodnych	½ pogodn.	pochmur.	ze śniegiem	ze mgłą	z wiatrem halnym	z burzą	N	NE	E	SE	S	SW	W	NW
Grudz. 1900	682.9	92.2	14	69.3	1	3.7	92.7	12	3	16	10	15	—	—	8.6	1.1	1.1	0.0	8.6	57.0	17.2	6.4
Stycz. 1901	84.3	95.4	14	60.4	28	2.5	94.1	13	3	15	10	—	1	—	7.5	16.1	28.0	0.0	26.9	14.0	6.5	1.0
Luty „	79.5	85.3	15	69.7	6	2.6	93.3	11	7	10	11	1	—	—	25.0	14.3	4.8	7.1	22.6	10.7	9.5	6.0
Marzec „	77.5	87.9	10	63.8	21	4.0	86.1	5	6	20	14	2	3	1	15.1	16.1	8.6	1.0	26.9	8.6	21.5	2.2
Kwiec. „	82.0	91.7	3	70.5	13	5.2	82.1	5	9	16	14	—	2	1	26.7	5.6	6.7	2.2	34.4	13.3	7.8	3.3
Maj „	84.7	91.5	21	75.6	7	6.8	76.1	9	10	12	—	—	1	1	21.5	4.3	17.2	16.1	32.3	1.0	5.4	2.2
Czerw. „	84.5	90.2	26	76.3	13	9.4	83.2	4	8	18	—	1	1	3	3.0	6.7	11.1	6.7	11.1	3.3	27.8	3.3
Lipiec „	84.6	90.7	17	78.6	2	10.1	81.4	7	8	16	—	1	—	3	37.6	7.5	6.5	1.1	20.4	5.4	12.9	8.6
Sierp. „	84.8	91.8	18	77.0	27	9.5	85.3	7	8	16	—	—	1	--	24.7	8.6	9.7	1.0	10.8	16.1	23.7	5.4
Wrzes. „	85.4	95.5	29	75.5	14	7.0	82.1	12	7	11	—	2	—	—	25.6	13.3	15.6	12.2	16.7	3.3	8.9	4.4
Paźdz. „	84.0	92.5	31	64.7	7	6.2	82.7	8	5	18	3	1	2	—	16.1	10.8	16.1	2.1	32.3	11.8	5.4	5.4
Listop. „	83.1	94.7	2	70.6	14	3.7	86.4	5	6	19	8	1	—	—	35.6	5.6	1.1	2.2	16.7	21.1	14.4	3.3
Grudz. „	77.1	89.0	31	66.9	14	4.0	84.7	5	8	18	11	—	1	—	6.4	14.0	3.2	0.0	26.9	18.3	30.1	1.1
Zima „	82.2	95.4	14/1	60.4	28/1	2.9	93.4	36	13	41	31	16	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wiosna „	81.4	91.7	3/4	63.8	21/3	5.3	81.4	19	25	48	28	2	6	3	—	—	—	—	—	—	—	—
Lato „	84.6	91.8	18/8	76.3	13/6	9.7	83.3	18	24	50	—	2	2	6	—	—	—	—	—	—	—	—
Jesień „	84.2	95.5	29/9	64.7	7/10	5.6	83.7	25	18	48	11	4	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Śred. rocz.	682.6	95.5	29/9	60.4	28/1	5.9	84.6	—	—	—	—	—	—	—	22.6	10.2	10.7	4·3	23.2	10.6	14.5	3.9
Sumy rocz.	—	—	—	—	—	—	—	91	85	189	71	9	12	9	—	—	—	—	—	—	—	—

Morskie Oko. Obserwator: J. Bieńkowski.

Dnia	Średnia dzienna ciepłoty				Średnia dzienna stanu nieba				Uwaga
	Lipiec 7, 2, 9.	Sierp. 7, 2, 9.	Wrzes. 7, 2, 9.	Paźdz. 7, 2, 9.	Lipiec 7, 2, 9.	Sierp. 7, 2, 9.	Wrzes. 7, 2, 9.	Paźdz. 7, 2, 9.	
1	—	16.8	10.7	9.7	—	1.7	5.0	0.0	[1] [2]) średnie arytmetyczne.
2	—	16.8	6.3	9.0	—	6.7	1.7	0.0	
3	—	12.5	5.2	8.7	—	10.0	6.7	0.0	
4	—	11.7	4.3	8.3	—	10.0	0.0	0.0	
5	—	12.5	5.0	8.0	—	6.7	10.0	1.7	
6	—	14.7	3.3	10.7	—	1.7	10 0	6.7	
7	—	12.0	2.2	4.0	—	3.3	8.3	6.7	
8	—	7.8	2.0	2.0	—	10.0	8.3	5.0	
9	—	11.3	1.3	1.2	—	1.7	3.3	8.3	
10	—	11.3	3.7	2.8	—	0.0	0.0	8.3	
11	—	12.8	4.8	3.8	—	0.0	1.7	10.0	
12	—	10.3	6.0	5.0	—	1.7	0.0	10.0	
13	—	9.3	11 7	—	—	5.0	6 7	—	
14	—	12.3	10.5	—	—	1.7	10.0	—	
15	—	13.0	11.0	—	—	1.7	1.7	—	
16	—	14.3	9.8	—	—	3.3	6.7	—	
17	—	14.2	8.0	—	—	1.7	5.0	—	
18	—	13.2	9.5	—	—	1.7	3.3	—	
19	—	14.3	7.2	—	—	0.0	8.3	—	
20	—	14.3	6.7	—	—	5.0	1.7	—	
21	—	9.3	8.7	—	—	8.3	3.3	—	
22	—	6.3	10.7	—	—	10.0	1.7	—	
23	—	8.5	13.0	—	—	5.0	0.0	—	
24	—	8.5	9.0	—	—	6.7	0.0	—	
25	—	8.2	9.7	—	—	1.7	0.0	—	
26	16.0	9.2	7.3	—	1.7	1.7	0.0	—	
27	14.7	8.8	12.0	—	5.0	10.0	0.0	—	
28	15.5	10.3	12.7	—	0.0	0.0	0.0	—	
29	17.7	5.3	11.3	—	0.0	3.3	1.7	—	
30	18.3	3.5	12.0	—	6.7	6.7	0.0	—	
31	14.8	8.2	—	—	1.7	3.3	—	—	
				—					
Średnia	—	11.0 [1])	7.9 [2])	—	—	4.2	3.5	—	
Max.	—	20.5	19.0	—	—	—	—	—	
d.	—	1	30	—	—	—	—	—	
Min.	—	1.0	0.0	—	—	—	—	—	
d.	—	30	10	—	—	—	—	—	

SPIS RZECZY

zawartych w tomie XXIII.

I. DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

Str.

Protokół z XXVIII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Tatrzańskiego odbytego dnia 21 kwietnia 1901 r. w salach obrad Magistratu w Krakowie I
Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbytego w sali obrad Magistratu w Krakowie dnia 5 maja 1901 r. IV
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego za czas od XXVIII Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia odbytego w Krakowie dnia 21 kwietnia i 5 maja 1901 r. do XXIX. Zwycz. Walnego Zgrom. z dnia 20 kwietnia 1902 r. . . . X
Obrady Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego podane w streszczeniu XX
Protokoły Komisyi stałej dla obrony Morskiego Oka XXXII
Zamknięcie rachunków za rok 1901 XL
Preliminarz budżetu na rok 1902 XLII
Skład Towarzystwa Tatrzańskiego w dniu 7 maja 1902 r. . . . XLIV
Poczet członków XLVI

Wspomnienia pośmiertne:

Edward Heppe LXXXIII
Edward Mochnacki LXXXV

Oddział Czarnohorski w Kołomyi:

A) Protokół z XXIV ogólnego zgromadzenia odbytego w Jaremczu d. 26 maja 1901 r. pod przewodnictwem prezesa Oddziału p. Konstantego Siwickiego LXXXVI
B) Sprawozdanie z czynności Zarządu Oddziału Czarnohorskiego za czas od 10 maja 1901 r. do 10 maja 1902 r. . LXXXIX
C) Sprawozdanie z przychodów i rozchodów Oddziału za rok 1901 XCII
D) Preliminarz dochodów i wydatków Oddziału Czarnohorskiego na rok 1902 XCIV
E) Skład Oddziału Czarnohorskiego w Kołomyi w dniu 10 maja 1902 r. XCIX
F) Regulamin obrad i czynności Ogólnego Zgromadzenia Zarządu Oddziału Czarnohorskiego z siedzibą w Kołomyi CIV

Zakres działania Komisyi wykonawczych Oddziału Czarnohorsk. CX
Oddział Pieniński w Szczawnicy CXII

II. DZIAŁ NAUKOWY.

Str.

Z. Weyberg. Przyczynki do petrografii trzonu krystalicznego tatrzańskiego 1

Janusz Chmielowski. Baranie Rogi i Pośrednia Grań (Fragment z wycieczki tatrzańskiej) 18

Dr. Włodzimierz Kozłowski. Mowa w sprawie Morskiego Oka, wygłoszona w Sejmie d. 28 grudnia 1901 r. 34

Dr. Stanisław Eljasz-Radzikowski. Zakopane przed stu laty 59

Dr. Stanisław Eljasz-Radzikowski. Góry srebrne w Tatrzech otwarte R. P. 1502 81

Dr. Stanisław Eljasz-Radzikowski. Człowiek jaskiniowy w Tatrach. (Doniesienie tymczasowe) 130

Leopold Świerz. Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych, dokonanych staraniem Tow. Tatrz. w roku 1901 133

Ważniejsze omyłki druku

w pracy p. Janusza Chmielowskiego (str. 18—33).

Str.	21	wiersz	5	od góry	*zamiast*	Rajchman	*czytaj*	Rejchman
»	25	»	16	» »	»	stawu	»	pierwszego stawu
»	25	»	24	» »	»	przestworza	»	przestworzu
»	26	»	16	od dołu	»	podaną	»	zaraz podaną
»	26	»	2	» »	»	tajemną	»	tajemniczą
»	28	»	16	od góry	»	granicami	»	graniami
»	29	»	16	» »	»	górne	»	górą
»	29	»	16	od dołu	»	tęczą	»	tęczę
»	29	»	10	» »	»	że przestaje	»	że się przestaje
»	29	»	3	» »	»	czas	»	czar
»	30	»	8	» »	»	Kończastym	»	Kończystym
»	31	»	8	» »	»	staniemy	»	staniemy pokrótce.

Do niniejszego Pamiętnika dołącza się 4 widoki tatrzańskie w heliograwurach, a mianowicie: 1) Widok z Koziego Wierchu na Swinnicę, 2) widok z Kominów Dudowych na dolinę Chochołowską, 3) widok na Durny i Łomnicę, 4) widok ze szczytu Pośredniej Grani na Żółty, Mały Lodowy, Spiczasty i Jaworowe Turnie.

W r. 1889 wydano seryę I, złożoną z 5 widoków tatrzańskich: 1) Zakopane, 2) Brama Kraszewskiego w dolinie Kościeliskiej, 3) Czarny Staw Gąsienicowy, 4) Dolina Stawów Gąsienicowych, 5) Polana Białej Wody.

W r. 1890 wydano seryę II, złożoną z 5 widoków tatrzańskich: 1) Brama Kantaka, 2) Morskie Oko, 3) Zawrat, 4) Dolina Małej Łąki, 5) Dolina Strążysk.

W r. 1891 wydano seryę III, złożoną z 5 widoków tatrzańskich: 1) Wielki Staw, 2) Siklawa, 3) Dolina za Bramką, 4) Dolina Kościeliska pod Sową, 5) Dolina Białej Wody.

W r. 1892 wydano seryę IV, złożoną z 5 widoków pienińskich: 1) Sokolica, 2) Czerwona Skałka, 3) Zakręt Dunajca »Wielkie Przechodki», 4) Trzy Korony i Czerwony Klasztór, 5) Ruiny Zamku Czorsztyńskiego.

W r. 1893 wydano seryę V, złożoną z 5 widoków tatrzańskich: 1) Wodospad Mickiewicza, 2) Czarny Staw nad Morskiem Okiem, 3) Żelazne Wrota, 4) Zielony Staw pod Świnnicą, 5) Hala Pańszczyca.

W r. 1894 wydano seryę VI, złożoną z 5 widoków tatrzańskich: 1) Widok z Krzyżnego, 2) Świnnica, 3) Staw Smreczyński w dolinie Kościeliskiej, 4) Dolina za Bramką, 5) Pisana w dolinie Kościeliskiej.

W r. 1895 wydano seryę VII, złożoną z 5 widoków z Karpat Wschodnich: 1) Ogólny widok Żabiego, 2) Żabie Ilcia, 3) Sokólski nad Czeremoszem, 4) Widok na Jamnę, 5) Jaskinia Dobosza w Bubniszczu.

W r. 1896 wydano seryę VIII, złożoną z 5 widoków tatrzańskich: 1) Polana Pańszczyca, 2) Gęsia Szyja, 3) Dolina Strążysk, 4) Organy w dolinie Chochołowskiej, 5) Iwanówka.

W r. 1897 wydano seryę IX, złożoną z 5 widoków: A) z doliny Ojcowskiej: 1) Brama Krakowska, 2) Widok z góry Krzyżowej; B) z Tatr: 3) Widok z Zawratu na Krywań i Zadni Staw, 4) Popradzki Staw, 5) Szczyrbski Staw.

W r. 1898 wydano seryę X, złożoną z 5 widoków: A) z Tatr: 1) Widok z Czerwonego Wierchu, 2) Polana Huciska w dolinie Chochołowskiej, 3) Zakopane, 4) Lubownia na Spiżu; B) z Karpat Wschodnich: 5) Wodospad Prutu w Jaremczu.

W r. 1899 wydano seryę XI, złożoną z 5 widoków: A) z Tatr: 1) Kominy Dudowe w dolinie Kościeliskiej, 2) Przewodnicy tatrzańscy; B) z Pienin: 3) Czorsztyn i Niedzica, 4) Siodełko, 5) Wypływ Dunajca z Pienin.

W r. 1900 wydano seryę XII, złożoną z 5 widoków tatrzańskich: 1) Widok na Koszystą z nowej drogi do Morskiego Oka, 2) Mięguszowiecki i Mnich nad Morskiem Okiem, 3) Świstowa Turnia, 4) Widok na Miedziane z nowej drogi do Morskiego Oka, 5) Widok ze Świnnicy w stronę Koziego Wierchu.

W r. 1901 wydano seryę XIII, złożoną z 4 widoków tatrzańskich: A) z Tatr: Most granitowy nad Wodospadami Mickiewicza, 2) Turnie X. Kmietowicza i Andrusikiewicza, 3) Odpływ z Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem; B) z Pienin: 4) Okrąglica, najwyższy szczyt Trzech Koron.